

KALENDARZ LUBELSKI

NA ROK ZWYCZAJNY

1870.

Rok Drugi.

CENA 15 KOP.

Nakładem i drukiem Władysława Kossakowskiego.

W LUBLINIE.



KALENDARZ LUBELSKI

NA ROK ZWYCZAJNY

1870.

Rok Drugi.

CENA 15 KOP.

Nakładem i drukiem Władysława Kossakowskiego.

W LUBLINIE.

Дозволено Цензурою.

Варшава 14 Августа 1869 года.

ROK 1870.

SUCHE DNI.

Pierwsze, dnia 9, 11 i 12 Marca. | Trzecie, dnia 14, 16 i 17 Września.
Drugie, dnia 8, 10 i 11 Czerwca. | Czwarte, dnia 14, 16 i 17 Grudnia.

CZTERY PORY ROKU ASTRONOMICZNE.

Wiosna zaczyna się d. 20 Marca o godz. 8 m. 56 wieczór.
Lato zaczyna się d. 21 Czerwca o godz. 5 m. 20 wieczór.
Jesień zaczyna się d. 23 Września o godz. 7 m. 33 rano.
Zima zaczyna się d. 22 Grudnia o godz. 1 m. 37 rano.

ŚWIĘTA RUCHOME.

Rzymskie.

Niedziela Starozapustna	dnia	13 Lutego.
„ Mięsopustna	„	20 Lutego.
„ Zapustna	„	27 Lutego.
Popielec	„	2 Marca.
Wielkanoc	„	17 Kwietnia.
Krzyżowe dni	„	23, 24 i 25 Maja.
Wniebowstąpienie Pańskie	„	26 Maja.
Zielone Świątki	„	5 Czerwca.
Świętéj Trójcy	„	12 Czerwca.
Boże Ciało	„	16 Czerwca.
Niedziela pierwsza Adwentu . . .	„	27 Listopada.

Kościoła Wschodnio-Katolickiego.

N. Myt. i Far.	1 Fewrala.
N. Miasopust.	15 Fewrala.
N. Syropust.	22 Fewrala.
N. Werbnaja	5 Aprila.
Woskresenie Christowo	12 Aprila.
Woznesienie Hospodne	21 Maja.
Soszestwie S. Ducha	31 Maja.
1 deń Petrowa Posta	8 Junia.

Mięsopostu rachując od Nowego Roku do Popielca, jest tygodni 8 i dni 4.

LICZBA ZWROTÓW KALENDARSKICH.

Podług nowego Gregorjańskiego Kalendarza.		Podług Starego (Juljańskiego) Kalendarza.
IX	Liczba Złota	IX
28	Epakta	9
III	Okres Słońca	III
XIII	Poczet Rzyms.	XIII
B	Litera Niedzielna	D

WYKŁAD ZNAKÓW KALENDARSKICH.

● Nów Księżyca. | Pełnia.
Pierwsza kwadra. | Ostatnia kwadra.

ZAĆMIENIA.

W roku 1870 będą miały miejsce *cztery* zaćmienia słońca i *dwa* zaćmienia księżyca, z których jedno zaćmienie księżyca i jedno zaćmienie słońca będzie u nas widzialne.

I. *Zaćmienie księżyca całkowite* dnia 17 Stycznia widzialne przedewszystkiem w Azyi; początek zjawiska widzialny także na zachodzie Ameryki Północnéj, koniec zaś we wschodniéj Afryce i południowo-wschodniéj Europie.

II. *Zaćmienie słońca cząstkowe* (wielkość 6 cali) dnia 31 Stycznia widzialne tylko na oceanie południowym.

III. *Zaćmienie słońca cząstkowe* (8 cali) dnia 29 Czerwca widzialne na oceanie wielkim, w małéj cząstce północno-wschodniéj Australji i Nowéj Zelandyi.

IV. *Zaćmienie księżyca całkowite* dnia 12 Lipca, widzialne w Europie i Afryce; początek dostrzedz będzie można także w Azyi i Australji a koniec w Ameryce. Początek całkowitego zaćmienia dla Warszawy nastąpi o godz. 11 minut 8 wieczór koniec zaś następnego dnia o godz. 0 minut 49 rano.

V. *Zaćmienie słońca cząstkowe* (1 cal) dnia 28 Lipca widzialne na północnych krańcach Azyi i Ameryki.

Zaćmienie słońca całkowite dnia 22 Grudnia, widzialne prawie w całéj Europie z wyjątkiem północno-wschodniéj części Rossyi Europejskiéj i północnéj Skandynawji, daléj w północnéj Afryce, w Arabji, w Małéj Azyi, a w części i w północnéj Ameryce. Linia środkowa zaćmienia przeżyna półwysep Pirenejski, północną Afrykę, W. Sycylję, Włochy, Turcyę europejską, Krym i południowe krańce Rossyi Europejskiéj i Azyatyckiéj. Dla Warszawy początek całkowitego zaćmienia nastąpi o godz. 1 min. 4 pop. koniec zaś o godz. 3 min. 30 pop.

W roku 1870 zakrytą będzie przez księżyc planeta Saturn w następujących dniach: 20 Kwietnia o godz. 4 min. 54 rano, dnia 11 Lipca o godz. 2 min. 54 rano i dnia 30 Września o godz. 8 min. 1 wieczór, oraz planeta Uranus w dniu 17 Października.

EPOKI GŁÓWNE.

Rok	1870	Ery chrześcijańskiéj jest:
	6583	Peryodu Juliańskiego.
	7378	Ery Byzantyńskiéj.
	1286	Ery tureckiéj, którego początek dnia 26 Maja 1869 r.
	5631	Ery żydowskiéj, którego początek dnia 17 września 1869 r.
	2347	Olimpiad, albo 3-ci rok zaczynający się w lipcu 1869 r.
	2623	Od założenia Rzymu, podług Varrona.
	2617	Ery Nabonassara.
	1870	Kalendarza Gregoryańskiego od 287 lat to jest od roku 1582 dnia 4 października zaprowadzonego, zaczynający się dnia 1 stycznia n. s. Rok zaś 1870 podług kalendarza Juljańskiego, zaczyna się we 12 dni późniéj, to jest dnia 13 stycznia n. s.

Rok 1001 od zaprowadzenia religji chrześcijańskiéj w Rossyi.
420 od wynalezienia sztuki drukarskiéj.
397 od urodzenia Mikołaja Kopernika.
379 od odkrycia Ameryki przez Kolumba.
267 od założenia miasta St. Petersburga.
51 od urodzenia Najjaś. Ces. ALEXANDRA II. Mikołajewicza.
14 od wstąpienia na Tron Najjaśniejszego Pana.

DNIE GALOWE NA ROK 1870.

W Styczniu.

Dnia 3 (22 Grudnia) Imieniny J. C. W. W. X. *Anastazyi Michałównéj.*

Dnia 6 (25 Grudnia) Pamiątka wybawienia Cerkwi i Państwa Ruskiego od najścia francuzów, a z nimi 20 języków.

Dnia 13 (1) Nowy Rok Ruski. Urodziny J. C. W. W. X. *Alexieja Alexandrowicza*, oraz J. C. W. W. X. *Heleny Pawłównéj.*

Dnia 22 (10) Urodziny J. C. W. W. X. *Piotra Mikołajewicza.*

W Lutym.

Dnia 15 (3) Urodziny J. C. W. W. X. *Mikołaja Konstantynowicza*, oraz święto orderu Ś. Anny.

Dnia 16 (4) Urodziny J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj.*

W Marcu.

Dnia 3 (19 Lutego) Pamiątka Wstąpienia na Tron J. C. K. M. N. **Alexandra II-go Mikołajewicza.**

Dnia 10 (26 Lutego) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. **Alexandra Alexandrowicza** Następcy Tronu.

W Kwietniu.

Dnia 13 (1) Urodziny J. C. W. W. X. *Alexandra Michałowicza.*

Dnia 16 (4) Pamiątka szczęśliwego uratowania J. C. K. M. Ces. **Alexandra Mikołajewicza.**

Dnia 22 (10) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza.*

Dnia 29 (17) Urodziny J. C. K. M. N. **Alexandra II-go Mikołajewicza,** oraz urodziny J. C. W. W. X. *Mikołaja Michałowicza.*

W Maju.

Dnia 5 (23 Kwietnia) Imieniny J. C. W. W. X. *Alexandry Józefównéj*, małżonki J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza*, i Imieniny J. C. W. W. X. *Alexandry Piotrównéj*, małżonki J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza.*

Dnia 11 (29 Kwietnia) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Sergiusza Alexandrowicza.*

Dnia 18 (6) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Alexandrowicza.*

W Czerwcu.

Dnia 1 (20 Maja) Imieniny J. C. W. W. X. *Alexieja Alexandrowicza.*

Dnia 2 (21 Maja) Imieniny Ich Cesarskich Wysokości W. X. *Konstantego Mikołajewicza.* W. X. *Heleny Pawłówny* i W. X. *Konstantego Konstantynowicza*, oraz Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Alexandry Piotrówny.*

Dnia 7 (26 Maja) Urodziny J. C. W. W. X. *Alexandra Alexandrowicza.*

Dnia 13 (1) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*

W Lipcu.

Dnia 8 (26 Czerwca) Urodziny J. C. W. W. X. *Alexandry Józefówny*, małżonki J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza.*

Dnia 9 (27 Czerwca) Pamiątka zwycięztwa odniesionego pod Połtawą.

Dnia 11 (29 Czerwca) Imieniny Ich Ces. Wys. W. X. *Pawła Alexandrowicza* i W. X. *Piotra Mikołajewicza.*

Dnia 13 (1) Urodziny J. C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza.*

Dnia 17 (5) Imieniny J. C. W. W. X. *Sergiusza Alexandrowicza.*

Dnia 23 (11) Imieniny J. Ces. Wysokości W. X. *Olgi Teodorówny*, J. K. M. *Olgi Mikołajewny* i *Olgi Konstantynówny.*

Dnia 27 (15) Imien. J. C. W. W. X. *Włodzimierza Alexandrowicza.*

Dnia 28 (16) Urodziny J. C. W. W. X. *Anastazyi Michałówny.*

W Sierpniu.

Dnia 3 (22 Lipca) Imieniny J. C. K. M. N. **Maryi Alexandrówny** i Ich Ces. Wysokości, W. X. *Maryi Teodorówny*, W. X-czki *Maryi Alexandrówny* i W. X. *Maryi Mikołajewny.*

Dnia 8 (27 Lipca) Rocznica Urodzin Jéj C. K. M. N. **Maryi Alexandrównéj**, tudzież Rocznica urodzin i Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Starszego i Imieniny J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.

Dnia 18 (6) Rocznica urodzin J. C. W. W. X. *Maryi Mikołajewny.*

Dnia 22 (10) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Konstantego Konstantynowicza.*

Dnia 23 (11) Urodziny J. C. W. X. *Jerzego Michałowicza.*

Dnia 28 (16) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Katarzyny Michałówny.*

We Wrześniu.

Dnia 3 (22 Sierpnia) Rocz. Urodzin J. K. M. *Olgi Konstantynówny.*

Dnia 7 (21 Sierpnia) Rocznica Koronacyi J. C. K. M. N. **Alexandra II-go Mikołajewicza** i Jéj C. K. M. N. **Maryi Alexandrównéj.**

Dnia 11 (30 Sierpnia) Imieniny Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości Najjaśniejszego **Alexandra II Mikołajewicza** i J. C. W. W. X. **Alexandra Alexandrowicza** Następcy Tronu, oraz J. C. W. W. X. *Alexandra Michałowicza*, tudzież Rocznica Urodzin J. K. M. *Olgi Mikołajewny* i święto orderu Ś-go Alexandra Newskiego.

Dnia 20 (8) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Olgi Teodorówny.*

Dnia 21 (9) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Konstantego Mikołajewicza.*

Dnia 29 (17) Imieniny J. C. W. W. X. *Wiary Konstantynównéj.*

W Październiku.

Dnia 3 (21 Września) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Pawła Alexandrowicza*, i Imieniny J. C. W. W. X. *Dymitra Konstantynowicza.*

Dnia 4 (22 Września) święto orderu Ś-go Równo-Apostolskiego Księcia Włodzimierza.

Dnia 10 (28 Września) Imieniny J. C. W. W. X. *Wacława Konstantynowicza.*

Dnia 16 (4) Urodziny J. C. W. W. X. *Michała Michałowicza.*

Dnia 17 (5) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X-czki *Maryi Alexandrównéj.*

Dnia 25 (13) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza.*

W Listopadzie.

Dnia 18 (6) Rocznica Urodzin J. C. W. W. X. *Mikołaja Mikołajewicza* Młodszego.

Dnia 20 (8) Imieniny J. C. W. W. X. *Michała Mikołajewicza* i J. C. W. W. X. *Michała Michałowicza*, tudzież święto wszystkich Cesarsko-Rossyjskich orderów.

Dnia 26 (14) Urodziny J. C. W. W. X. *Maryi Teodorównéj.*

W Grudniu.

Dnia 6 (24 Listopada) Imieniny J. C. W. W. X. *Katarzyny Michałównéj*, i święto orderu Ś. Katarzyny Wielkiéj Męczenniczki.

Dnia 8 (26 Listopada) Święto orderu Ś. Jerzego Wielkiego Męczennika, i Imieniny J. C. W. W. X. *Jerzego Michałowicza.*

Dnia 12 (30 Listopada) Święto orderu Ś. Andrzeja Apostoła.

Dnia 18 (6) Imieniny Ich Ces. Wysokości: W. X. *Mikołaja Alexandrowicza*, W. X. *Mikołaja Konstantynowicza* i W. X. *Mikołaja Michałowicza.*

Uwaga.— Z powyższych dni galowych następujące, to jest: $^{1}/_{13}$ Stycznia, 19 i 26 Lutego (3 i 10 Marca), $^{4}/_{16}$ i $^{17}/_{29}$ Kwietnia, 22 i 27 Lipca (3 i 8 Sierpnia), 26 i 30 Sierpnia (7 i 11 Września), oraz $^{14}/_{26}$ Listopada, obchodzą się przez nabożeństwo w Kościele i uwolnienie uczniów od lekcyi, inne zaś tylko przez nabożeństwo w Kościele obchodzone bywają.

DOM CESARSKO-ROSSYJSKI.

JEGO CESARSKA MOŚĆ, Najjaśniejszy Pan, Cesarz i Samowładca Wszech Rossyj: **ALEXANDER MIKOŁAJEWICZ** urodzony 17 (29) Kwietnia 1818.

JÉJ CESARSKA MOŚĆ Cesarzowa **MARJA ALEXANDRÓWNA**, urodzona 27 Lipca (8 Sierpnia) 1824.

Jego Cesarska Wysokość, Cesarzewicz Następca Tronu, Wielki Xiążę **Alexander Alexandrowicz**, urodzony 26 Lutego (10 Marca) 1845.
Jéj Cesarska Wysokość, Cesarzówna Następczyni Tronu, W. X. **Marja Teodorówna**, urodzona 14 (26) Listopada 1847.
J. C. W. W. X. **Mikołaj Alexandrowicz**, urodzony 6 (18) Maja 1868.
J. C. W. W. X. **Alexander Alexandrowicz**, urodzóny 26 Maja (7 Czerwca) 1869.
J. C. W. W. X. **Włodzimierz Alexandrowicz**, urodz. 10 (22) Kwietnia 1847.
J. C. W. W. X. **Alexy Alexandrowicz**, urodz. 2 (14) Stycznia 1850.
J. C. W. W. X. **Sergiusz Alexandrowicz**, urodz. 29 Kwietnia (11 Maja) 1857.
J. C. W. W. X. **Paweł Alexandrowicz**, urodz. 21 Września (3 Października) 1860.
J. C. W. W. X. **Konstanty Mikołajewicz**, urodz. 9 (21) Września 1827.
J. C. W. W. X. **Alexandra Józefówna**, urodzona 26 Czerwca (8 Lipca) 1830.
J. C. W. W. X. **Mikołaj Konstantynowicz**, urodz. 2 (14) Lutego 1850.
J. C. W. W. X. **Konstanty Konstantynowicz**, urodz 10 (22) Sierpnia 1858.
J. C. W. W. X. **Dymitr Konstantynowicz**, urodz. 1 (13) Czerwca 1860.
J. C. W. W. X. **Wacław Konstantynowicz**, urodz. 1 (13) Lipca 1862.
J. C. W. W. X. **Mikołaj Mikołajewicz Starszy**, urod. 27 Lipca (8 Sierpnia) 1831.
J. C. W. W. X. **Alexandra Piotrówna**, urod. 21 Maja (2 Czerwca) 1838.
J. C. W. W. X **Mikołaj Mikołajewicz Młodszy**, urodz. 6 (18) Listopada 1856.
J. C. W. W. X. **Piotr Mikołajewicz**, urodz. 10 (22) Stycznia 1864.
J. C. W. W. X. **Michał Mikołajewicz**, urodz. 13 (25) Października 1832.
J. C. W. W. X. **Olga Teodorówna**, urodzona 8 (20) Września 1839.
J. C. W. W. X. **Mikołaj Michałowicz**, urodz. 14 (26) Kwietnia 1859.
J. C. W. W. X. **Michał Michałowicz**, urodz. 4 (16) Października 1861.
J. C. W. W. X. **Jerzy Michałowicz**, urodz. 11 (23) Sierpnia 1863.
J. C. W. W. X. **Alexander Michałowicz**, urodz. 1 (13) Kwietnia 1866.
J. C. W. W. X. **Helena Pawłówna**, urodzona 28 Grudnia 1806 (9 Stycznia 1807).
J. C. W. W. X **Marja Alexandrówna**, urodz. 5 (17) Października 1853.
J. K. M. **Olga Konstantynówna**, urodz. 22 Sierpnia (3 Września) 1851, małżonka J. K. M. Króla Helenów Jerzego I.
J. C. W. W. X. **Wiara Konstantynówna**, urodz. 4 (16) Lutego 1854.
J. C. W. W. X. **Anastazya Michałówna**, urodz. 16 (28) Lipca 1860.
J. C. W. W. X. **Marja Mikołajewna**, urodz. 6 (18) Sierpnia 1819.
J. K. M. **Olga Mikołajewna**, urodz. 30 Sierpnia (11 Września) 1822, małżonka J. K. M. Króla Wirtembergskiego.
J. C. W. W. X. **Katarzyna Michałówna**, urodz. 16 (28) Sierpnia 1827, małżonka J. K. M. W. X. Meklemburg-Strelickiego.
Dzieci J. C. W. W. X. **Maryi Mikołajewnéj**, wdowy po J. C. W. W. X. Leuchtenbergskim.
Synowie, Ich Cesarskie Wysokości, Xiążęta Romanowscy, Arcy Xiążęta Leuchtenbergscy:
Mikołaj Maxymiljanowicz, urodz. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1843.
Eugenjusz Maxymiljanowicz, urodz. 27 Stycznia (8 Lutego) 1842.
Sergjusz Maxymiljanowicz, urodz. 8 (20) Grudnia 1849.
Jerzy Maxymiljanowicz, urodz. 17 (29) Lutego 1852.
Córki, Ich Cesarskie Wys., Księżniczki Romanowskie, Arcy Księżniczki Leuchtenbergskie:
Marya Maxymiljanówna, urodz. 4 (16) Października 1841, małżonka J. X. W. X. Wilhelma Badeńskiego.
Eugenja Maxymiljanówna, urodz. 20 Marca (1 Kwietnia) 1845.



STYCZEŃ ma dni XXXI.		JANWAR.	STYCZEŃ
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-Katolickiego	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 S	**Nowy Rok** Fulgencjus.	20 Dec. S. M. Ihnat. Boh.	Teofila M.
2 N.	**po N. r.** Makarego Opa.	21 **26 p S.**M.Jul. S.Petra	**N. 4 A.**Tomasza A.
3 P.	Daniela M. i Genowefy	22 W. M. Anastasii [M.	Zenona i Anastazyi
4 W.	Tytusa Biskupa	23 S. Feoduła Pr. Pawła	Wiktorji P. M.
5 S.	Telesfora P. i Emilianny	24 Pr.M. Ewhenii Pr. Nik.	†Adama i Ewy.
6 C.	**Trzech Króli**	25 **Roż. Hos. Isu. Ch.**	**Boże Narodz.**
7 P.	Lucjana i Emiljana	26 **Sob. Pr. Bo.** ś. Jos.	**Szczepana M.**
8 S.	Seweryna Opata	27 **1 M. Stef.** Pr Feodo.	Jana Ewangielisty.
9 N.	**1 po 3 Kr.** Marcjann. P.	28 **N. p.R.Ch.**Ap.Nikan.	**N.1 p. N.** Młodzian.
10 P.	Agatona P. i Wilchelma	29 SS. 14000 mł. ub. w Wif.	Tomasza B. M.
11 W.	Higina Papieża	30 Mu. Anisii M. Filitera	Dawida K. i Eug. B.
12 S.	Arkadjusza M. i Florenty-	31 Pr. Mełanii Rimlań	Sylwestra P.
13 C,	Weroniki i Godfryda [na	1 Jan.1870.**N.h.Ob.Ho.**	**Nowy Rok**
14 P.	Hilarego B. i Feliksa. M.	2 Silwestra Papy Rymsk.	Makarego Opata
15 S.	Pawła 1 Pustelnika.	3 Pr. Małachii i M. Hord.	Daniela M. i Genow.
16 N.	**2 p. 3 K.** Marc. P. Otton.	4 **28 p.S.**Sob.70A.Pr.Fe.	**N. 2 p. N.** Tytusa
17 P.	Antoniego O. [i Im. Jezus	5 M. Fteopempt.pos, den	Telesfora P.
18 W.	Katedry ś. Piotra w Rzym.	6 **Boho. Hospod.**	**Trzech Króli.**
19 S.	Henryka i Kanuta	7 Sobor Joana Kresti.	Lucjana M. i Teodo.
20 C.	Fabiana i Sebastjana	8 Pr. Cheorhia Choz. i E.	Seweryna Opata
21 P.	Agnieszki P. i Męczenn.	9 Poliewkta Filipa Mitr.	Marcjanny P. M.
22 S.	Wincentego i Anastazego	10 S. Hrihoria Nissk.Pr.P.	Agatona i Wilchel.
23 N.	**3 p. 3 K.** Zaślub. N M.P.	11 **N.p.Pro.**Pr.Feo.iMih.	**N.1 p. 3K.** Higina
24 P.	Tymoteus. i Felicjan. BB.	12 M. Tatiany i S. Sawwy	Arkadjusza M. [P.
25 W.	Nawrócenie ś. Pawła.	13 M. Ermiła i Stratonika	Weroniki i Glafiry.
26 S.	Polikarpa Bis. M.	14 Pr.Ote.w Sinaie i Rai iż.	Hilarego B. i Felik.
27 C.	Jana Chryzostoma	15 Pr.Pawła Fiwejs. i Joa.	Pawła 1 Pustelnika
28 P.	Karola W. Cesarza	16 Pokłonenie Cz.wie.A.P.	Marcela 1 P. Męcz.
29 S.	Franciszka Salezego	17 Pr. Antonia Welik.	Antoniego Op. W.
30 N.	**4 p. 3 K.** Martyny P. M.	18 **30 p.S.** S. Afan.iKiril.	**N.2 p.3 K.** Kate ś.
31 P.	Piotra Nolaski i Marceli W.	19 Pr. Makaria Ehiptiani.	Henryka [Piot. w R.

STYCZEŃ

Słońce wstępuje w znak WODNIKA dnia 21.

Ewangelje na niedzielę i święta w Styczniu.

Na Nowy Rok. U Łuk. ś. w r. 2 o *obrzezaniu Chrystusa Pana.*
„ N. po Nowym roku. U Mateusza ś. w roz. 3: *o Chrzcie Chrystusa w Jordanie.*
„ Trzech Króli. U Mat. ś. w roz. 2: *o świętych trzech królach.*
„ N. 1 po 3 Królach. U Łuk. ś. w roz. 2: *o Chrystusie w 12 latach.*
„ N. 2 po 3 Królach. U Jana ś. w roz. 2: *o godach w Kanie Galilejskiéj.*
„ N. 3 po 3 Królach. U Mat. ś w roz. 8: *o oczyszczeniu trędowatego i setnika.*
„ N. 4 po 3 Królach. U Mat. ś. w roz. 8: *o uspokojeniu bałwanów morskich.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 1 Szabas.— Dnia 3 Rozchodesz czyli 1 M-ca Szwat.— Dnia 8 i 15 Szabasy.— Dnia 17 Chamyszusor Byszwat dzień radosny,— Dnia 22 i 29 Szabasy.

Odmiany Księżyca:

● Nów dnia 2 o godz. 1 m. 30 r. Śniegowa zawieja.
☽ Pierwsza kwadra dnia 9 o godz. 10 m. 26 w. Przymrozek.
○ Pełnia dnia 17 o godz. 4 m. 10 wieczór. Mróz.
☾ Ostatnia kwadra dnia 24 o godz. 11 m. 47 r. Wiatr mroźny.
● Nów dnia 31 o godz. 5 m. 5 w. Śnieg i szron.

Księżyc najdaléj od ziemi d. 9 o g. 1 w.
— na równiku d. 9 o g. 6 r.
Księżyc najbliżéj ziemi d. 21 o g. 3 w.
— na równiku d. 22 o g. 9 w.

Wschód i zachód Księżyca:

Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.	Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.
5	— w dzień	— 7 55 w.	20	— 8 7 w.	— w dzień
10	— w dzień	— 0 22 r.	25	— 1 30 r.	— w dzień
15	— w dzień	— 5 56 r.	30	— 7 7 r.	— w dzień

Wschód i zachód słońca i długość dnia:

Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.	Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.
5	8	11	4	0	7	49	20	8	0	4	23	8	23
10	8	9	4	7	7	58	25	7	54	4	32	8	38
15	8	5	4	15	8	10	30	7	47	4	41	8	54

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Styczniu. Młócić zboże, opatrywać inwentarz, szczególniéj owce, kończyć tuczenie trzody chlewnéj, wysełać transporty drzewa i zboża, lub zwozić drzewo na budowle, opatrzyć i reparować sprzęty rolnicze i gospodarskie, przysposabiać materjały do inspektów, w razie suchych mrozów wywozić nawóz pod warzywo, rąbać lód do lodowni, pędzić wódkę i warzyć piwo, pszczoły strzedz od zimna, zapłacić przypadające na Nowy rok podatki, zrobić billans ksiąg ekonomiczno-gospodarskich.



LUTY ma dni XXVIII.		**FEWRAL.**	**LUTX.**
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-katolickiego	Św. Rzym. według styiu Juljańskiego.
1 W.	† Ignacego B. M.	20 Jan. Pr. Efimia Wieli.	Fabjana.
2 **S.**	**Oczyszczenie N.M.P.**	21 Pr. Maxima Ispow.	Agniesz P. i Sebast.
3 C.	Błażeja Biskupa Męcz.	22 22 Ap. Tymofeja Pr. M.	Winc. i Anas. M.M.
4 P.	Ansgarego i Andrzeja BB.	23 S.M. Klimen. M Ahaf.	Zaślub NMP. Ildef.
5 S.	Agaty Panny Meczenn.	24 Pr. Kseni i Makiedonia.	Tymot. i Felicjana.
6 **N.**	**5 p. 3 K.** Doroty P. M. i	25 **N.31 p. S.** S. Hrihoria	**N.3 p.3 K.** Naw. ś.
7 P.	Romualda Opata. [Teofila	26 Pr. Ksenofon i Marii.	Polikarpa B. [Pawł
8 W.	Jana z Matty.	27 Pier. Mosz. Joan. Złato.	Jana Chryzos. B. W.
9 S.	Apolonji P. M.	28 Pr. Efrem. Siri. i Feod.	Kar. W. Ces. i Raj. B.
10 C.	Scholastyki Panny.	29 Pier. Mosz. S.M. Ihnati.	Francisz. Sal. B.W.
11 P.	Eufrozyny P. i Lucyny.	30 Sob Trech św. S. M. I.	Martyny P. M.
12 S.	Gaudentego Biskupa. W.	31 Kira i Joann. Pr, Nikity	Piot. Nol. W. Mar. W.
13 **N.**	**Staroz.** Juljana i Jorda-	1 Few. **Myt.iFar.** M.Tr	**N.4p.3 K.** Igna.B.
14 P.	Walentego Kap. M. [na M.	2 **Sriet. Hos.** [Pr. Pet.	**Oczys. NMP.** [M.
15 W.	Faustyna Męczennika.	3 S. Simeona i Anny.	Błażeja B. M.
16 S.	Juljanny P. Męczennicz.	4 Pr. Isidora i Kiryła	Ansgar. i And. K.
17 C.	Sylwiusza B. i Donata.	5 Mucz. Ahafii.	Agaty P. M. [B. B.
18 P.	Konstancyi.	6 Pr. Wukoła i M. Marfy	Doroty i Teofi. P.M.
19 S.	Konrada Wyznawcy.	7 Pr. Parfenia i Łuki.	Romualda Opata
20 **N.**	**Mięsop.** Eucharusza i	8 **N.Blud.** W.M. Feo. St.	**N. Star.** Jan. z Ma.
21 P.	Eleonory Panny [Leona	9 M. Nikif. S. M. Pankra.	Apolonii P. M. [W.
22 W.	Katedry ś. Piotra w Anty.	10 S. M. Charałam. M. Por.	Scholastyki P. M.
23 S.	Romany P. i Damazego	11 S. M. Własia Pr. Dimi.	Eufroz. P. i Lucjus.
24 C.	Macieja Apostoła.	12 S. Meletia i Alex. Mitr.	Gaudent. B. W. Eul.
25 P.	Sygfrida B. M i Flawiana	13 Pr. Martiniana i Simeo.	Jul. i Jordan. M. M.
26 S.	Aleksandra B. i Fortunata	14 Pr. Kiriłła i Awksentia.	Walentego K. M.
27 **N.**	**Zapust.** Anastazji P. i	15 **N. Mias.** A. Onis. Pr. E.	**N. Męs.** Faust. i Jo-
28 P.	Romana O. [Leandra.	16 M. Pamfi. Pawła i Por.	Juljan. P M. [wit. M.

L U T Y.

Słońce wstępuje w znak RYB dnia 23.

Ewangelje na niedziele i święta w Lutym:

Na Oczyszczenie N. Marji Panny. U Łuk. ś. w roz. 2: *o przyniesieniu Chrystusa do kościoła Jerozolimskiego.*
„ N. 5 po 3 Królach. U Mat. ś. w roz. 13: *o siejbiarzu i rozmaitym nasieniu.*
„ N. Starozapustną. U Mat. ś. w roz. 20: *o robotnikach w winnicy.*
„ Mięsopustną. U Łuk. ś. w roz. 8: *o nasieniu i roli.*
„ Zapustną. U Łuk. ś. w roz. 18: *Jezus przepowiada swą mękę.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 1 Rozchodesz czyli 1 M-ca Ador.— Dnia 5 i 12 Szabasy.— Dnia 15 Purym Kuton.— Dnia 19 Szabas.— Dnia 26 Szabas (Szkułym).

Odmiany Księżyca:

Pierwsza kwadra dnia 8 o godz. 7 m. 43 w. Mróz i wiatr silny
Pełnia dnia 16 o god. 4 min. 52 rano. Mróz.
Ostatnia kwadra d. 22 o g. 8 m. 10 w. Chmurzy się, w końcu odwilż.

Księżyc na równiku d. 5 o g. 3 w.
— najdalej od ziemi d. 6 o g. 10 r.

Księżyc najbliżej ziemi d. 18 o g. 4 r.
— na równiku d. 19 o g. 4 r.

Wschód i Zachód Księżyca.

Dzień	Wsch. o g. m.	Zach o g. mi	Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.
5	— w dzień	— 10 8 w.	20	— 11 17 w.	— w dzień.
10	— w dzień	— 2 32 r.	25	— 4 11 r.	— w dzień
15	— w dzień	— 7 7 r.	28	— 6 22 r.	— w dzień.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.	Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.
5	7	37	4	52	9	15	20	7	8	5	20	10	12
10	7	28	5	2	9	34	25	6	58	5	30	10	32
15	7	18	5	11	9	53	28	6	51	5	35	10	44

Przypomnienia robót gospodarskich.

W *Lutym.* Kończyć roboty rozpoczęte około młocki i zwózki, ziarno na siew wiosenny oczyszczać, ciężary saniami zwozić, cielęta na chowanie odsadzać, z klaczami ostrożnie się obchodzić, bo czas źrebienia niedaleki, ciepłe chlewiki dla macior przygotować, pognój na ogrodach zakopać, inspekta zakładać, koniczynę młócić, drobiem domowym zająć się, zaprzestać polowania a niszczyć willki, robić około lnu i konopi.



MARZEC ma dni XXXI.		MART.	MARZEC.
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta kościoła Wschodnio-Katolickiego.	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 W.	Albina Papieża.	17 Few. W. M. Feodo. Tir.	Sylwin. B. iDona M.
2 S.	†Popielec. Heleny Ces. i	18 S. Lwa P Ri. Pr. Ahapi	Kons. P.M. i Sim. B.
3 C.	Kunegundy Ces. [Amelii.	19 Ap. Archippa i Filimen	Konrada Wyz. [M.
4 P.	Kazimierza Królewicza.	20 Pr. Łwa Katan i Ahafo.	Euchar. i Leona B.
5 S.	Teofila B. i Fryderyka O.	21 Prep. Timofeja i S.Ews.	Eleonory Panny.
6 **N.**	**Wstęp.** Wiktora i Wikt.	22 **N.Syrop.** M.woEw.P.	**Zapus.** Kat.s.Piot.
7 P.	Tomasza z Akwi. W. [MM.	23 1 PostuS.M.Polik.Smir.	Roma.P.iDam.[wA.
8 W.	Jana Bożego.	24 Obreten. Hławy Pred.	Macieja A. i Ser. M.
9 S.	†Fraciszki Rzym. i Cyryla	25 S. Tarasia Arh. Konst.	†Popiel. Sygfry. B
10 C.	SS. 40 Męczenników.	26 Porfir. Archiep. Hazsk.	Aleksandra B. [M.
11 P.	†Eulogiusza K. i Konstan-	27 Pr. Prokopia Dekapolit.	Leonarda B. W.
12 S.	†Grzegorza Pap. [tyna	28 Pr. Wasil. Mariny Dom.	Romana O.
13 **N.**	**Sucha** Nicefora B. i Mo-	1 Mar. **N.1W.P**.P.M.Ew.	**Wstęp**. Albi.B.An.
14 P.	Matyldy Król. Wd. [desty	2 S.M.Feod.S.Arsenia Ep.	Heleny Ces. i Am.
15 W.	Longina	3 M. Ewtropia i Wasili.	Kunegundy Ces.
16 S.	Cyryaka Dyakona.	4 Pr. Herasima M. Pawła	**Kazimierz. Kr.**
17 C.	Gertrudy Panny.	5 M. Konona Pr. Marka.	Teofila B. i Fri.
18 P.	Gabryela Archanioła	6 M.Konst.Feofiła Pr. Ar.	Wiktora i Wiktory.
19 S.	Józefa Oblubieńca N.M.P.	7 S.M.Wasil.Pr.Ewhcen.	Tomasza z Akw. W
20 **N.**	**Głucha.** Wincentego B.	8 **N.2W.P.** Pr,Teof.iDo.	**Sucha** Jan.B.iBea.
21 P.	Benedykta Opata.	9 S. 40 MM. Sewastyjski.	Fran. Rz. i Cyr. [P.
22 W.	Pawła Biskupa.	10 M.Kodra.Kip.Paw.Wik.	SS. 40 Męczennik.
23 S.	Katarzyny Król. Szwedz.	11 S.Sofr Patr.Jer.Ew.Ar.	Eulig. K. Konst. W.
24 C.	†Marka i Tymoteu. M. M.	12 Pr. Feof. S. Hrihor. Dw.	Grzeg. P. i PelagiiP.
25 **P.**	**Zwiast. N.M.P.** Ireneu-	13 S. Nikif. Pat. Kons.M.C	Krysty. i Modes. PP.
26 S.	Ludgiera B. [sza B. W.	14 Pr. Wene S.Feohn.Mit.	Matyl.K.W.Sal iSa.
27 **N.**	**Srodopostna**. Ruperta	15 **N.3W.P.**M.Aha.iAlex.	**Głuch.**Long.i Leo.
28 P.	Sycxta III. P. i Doroteusz.	16 M.Sawina iTrof. S. Sera	Cyryak.iDyak.iTac.
29 W.	Cyryla Dyakona.	17 Pr.Alexia. Czeł. Bożyia.	Gertrudy P.
30 S.	Kwiryna M. i Angeli.	18 S. Kiryła Jerosolimsk.	Gabryela Arch.
31 C.	Balbiny i Korneli PP.	19 M. Chrys. Darii Klawd.	Józefa Obl. N. M.P.

MARZEC.

Słońce wstępuje w znak BARANA d. 20.

Porównanie dnia z nocą. Początek wiosny.

Ewangelje na niedziele i święta w Marcu.

Na Popielec. U Mat. św. w roz. 6: *o poście.*
„ N. Wstępną. U Mat. ś. w roz. 4: *o djable który kusił Jezusa.*
„ N. Suchą. U Mat. św. w roz. 17: *o przemienieniu się Jezusowem.*
„ N. Głuchą. U Łuk. św. w roz. 11: *o wyrzucaniu czartów.*
„ Zwiastowanie N. Marji Panny. U Łuk. św. w roz. 1: *o posłaniu Anioła Gabryela do Najśw. Marji P.*
„ N. Środopostną. U Jana św. w roz. 6: *o nakarmieniu 5,000 ludzi.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dn. 3 Rozchodesz.— Dn. 4 Rozchodesz czyli 1 Mca Weyador.— Dnia 5 Szabas (Hafsucha 1-sza).— Dn. 12 Szabas (Zucher).— Dnia 16 Post Estery.— Dn. 17 Purym — Dnia 18 Szuszan Purym — Dnia 19 Szabas (Hafsucha 2-ga) Dn. 26 Szabas (Pura).

Odmiany Księżyca:

● Nów dnia 2 o godz. 10 min. 4 rano. Śnieg pada.
☽ Pierwsza kwadra dn. 10 o godz 2 m. 36 w. Wiatr mroźny i deszcz.
Pełnia dnia 17 o godz. 3 m. 16 w. Powietrze wilgotne.
☾ Ostatnia kwadra dn. 23 o god. 6 min. 2 r. Przymrozek i wiatr.

Księżyc na równiku d. 4 o g. 9 w. | Księżyc najbliżéj ziemi d. 18 o g. 1 w.
— najdaléj ziemi d. 6 o g. 2 r. | — na równiku d. 18 o g. 2 w.

Wschód i Zachód Księżyca.

Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.	Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.
5	— w dzień	— 9 1 w.	20	— 10 19 w.	— w dzień
10	— w dzień	— 1 24 r.	25	— 3 3 r.	— w dzień
15	— w dzień	— 5 36 r.	30	— 5 40 r.	— w dzień

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi	Dług. dnia godz.	min.	Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.
5	6	40	5	44	11	4	20	6	5	6	11	12	6
10	6	29	5	53	11	24	25	5	54	6	19	12	25
15	6	17	6	2	11	45	30	5	42	6	27	12	45

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Marcu. Zboże w snopach pozostałe domłucić, pognój wywozić na pole, pod jęczmień rolę podoraną przed zimą odwrócić lub po raz pierwszy zorać, toż samo pod len i konopie, role koniczynne zbronować dla oczyszczenia od chwastu, rozkład siewów ułożyć, jeżeli wiosna wczesna i sucha siać groch, jare żyto i siejbę owsa zacząć, jeżeli niema dużych przymrozków siać rozsadę na kapustę, kartofle z dołów odkopać i przebrać, ziarno koniczyny w oziminie rozsiewać, warzywa przebrać, słód wyprawić na całoroczną potrzebę, woły lepiéj karmić, paszę dla bydląt zimową ze świeżą dawać, wołownią i chlewy oczyścić, bydło na gorzelniach wykarmione sprzedać, płoty grodzić, materyał na budynki obrabiać, drogi, mosty, i szluzy naprawiać, drzewa przy rowach, groblach i gościńcach sadzić.



KWIECIEŃ ma dni XXX.		**APREL.**	**KWIECIEŃ.**
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-Katolickiego.	Sw. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 P.	Hugona B. i Teodory.	20 Mart. Pr. Joan. Ser. i P.	Archipa i Eufem.P.
2 S.	Franciszka a Paulo,	21 Pr.JakowaEpisk.S.Kir.	Benedykta Op. W.
3 **N.**	**Biała**. Ryszarda, Pan-	22 **N.4W.P**.S.M.Wasi.P.	**Srod.** Paw.B.iOkt.
4 P.	Izydora Biskupa [kracego	23 Pr.Nikon.M.Lid.[P.Isa.	Katarzyny Kr. Szk.
5 W.	Wincentego.	24 Pr.Zachar.S.Art.Episk.	Marka i Tymot.MM.
6 S.	Celestyna Papieża.	25 **Blah. Pres. Boho.**	**Zwia.NMP.**Irene.
7 C.	Epifaniusza.	26 Sob.Arch.Hawriła S.M.	Ludgiera B.
8 P.	Dyoniz. B. i M. B. Bolesn.	27 M.Matrony Pr. Joan.[I.	Ruperta B.
9 S.	Maryi Kleofy.	28 Pr. Iłariona i S. Stefa.	Syxta P. i Dorot. M.
10 **N.**	**Kwiet.** Ezechiela Prorok.	29 **N.5W.P.** Pr.Mark.i S.	**Biał.** Cyryl. Dyak.
11 P.	Leona Papieża	30 Pr. Joan.liestwiez[Kir.,	Kwiryn. i Ang. W.
12 W.	Juljusza Papieża.	31 Pr.Ipat.Epis.i s.Jon.Mi.	Balbiny i Korneli P.
13 S.	Hermenegilda.	1 Apr. P. Marji E. Efim. i	Hugon. B. Teod. [P.
14 C.	Wielki. Tyburc. i Waler.	2 Pr.Tita M.Polikarpa[M.	Franciszka a Paulo
15 P.	Wielki. Bazylisy i Anasta.	3 Pr. Nikity M. Feodosia.	Ryszar. i Pankr. BB.
16 S.	Wielka. Lamberta M.	4 Pr.Jcsif Heor.iPłatona.	Izydora B.
17 **N.**	**Wielkan.** Rudolfa B.	5 **N.Wer.**M.Ahafop.iFe.	**Kwiet**.Winc.F.W.
18 **P.**	**Wielkan:** Apoloniu. M.	6 S.Ewtich.Arche.Konst.	Wilchel. i Celesty.
19 W.	Hermogenesa.	7 Pr,Heorhia iDan.M.Ak.	Epifaniusza B.
20 S.	Sulpicjusza.	8 S, Ap.Irodiona i Asinkri	Dyonizego B.
21 C.	Anzelma Biskupa.	9 Welik. M.Ew.Pr,M.Wa	Wiel. Marji Kleofy.
22 P.	Sotera i Kaja PP. MM.	10 Welik. M.Ter.Max.Ale.	Wiel. Ezechiela Pr.
23 S.	Wojciecha B. i Jerzego.	11 Welik. S.M.Ant.M.Mar.	Wiel. Leona 1 P.W.
24 **N.**	**Przewod.** Bony P. i Fi-	12 **Wos.Ho.**Pr.Was. Ep	**Wielk.** Jul.P.iDa.
25 P.	Marka Ewang. [delisa K.	13 **Po św** .S.M.Artem. P.	**Wielk.** Herme. K.
26 W.	Marcelina.	14 **Wt.św.**Martina P,Ri.	Tybercjusz.i Waler.
27 S.	Teofila Biskupa.	15 Ap.Aristarchia M. Ana.	Bazylisa i Anas.MM.
28 C.	Witalisa Męczennika.	16 M. Ahap.Iryny i Chionii	Lamberta M.
29 P.	Piotra Męczennika.	17 Pr. Simeona Persid.	Rudolfa B.
30 S.	Katarzyny Seneńsk. Pan.	18 Pr. Joanna M. Wiktora	Apoloniusza B.

KWIECIEŃ.

☞ Słońce wstępuję w znak BYKA, dnia 20. ☞

Ewangelje na niedziele i święta w Kwietniu.

Na N. Białą. U Jana ś. w roz. 8: *o żydach chcących ukamienować Jezusa.*
„ N. Kwietnią. U Mat. ś. w r. 21; *o wjeździe Chrystusa do Jerozolimy.*
„ W. Czwartek. U ś. Jana w roz. 13: *o wieczerzy Pańskiéj.*
„ W. Piątek. Passya według Jana św. w roz. 18 i 19.
„ N. Wielkanoc. U Marka ś. w roz. 16: *o zmartwychwstaniu Chr. Pana.*
„ Poniedz. Wielkanocny. U Łuk. ś. w roz. 24: *o dwóch uczniach Chrystusa idących do Emmaus.*
„ N. Przewod. U Jana św. w roz. 20 *o pokazaniu się Chrys. uczniom.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dn. 2 Szabas (Chodesz) i Rozchodesz czyli 1 m-ca Nison.— Dn. 9 Szabas (Hagudeł).— Dn. 16 Szabas pierwszy dzień świąt Wielkanoc.— Dn 17 drugi dzień swiąt Wielkanoc.— Dn. 18, 19, 20 i 21 Wolne święta Chałhamoet. Dn. 22 i 23 ostatnie dnie świąt Wielkanoc.— Dnia 30 Szabas.—

Odmiany Księżyca:

● Nów dnia 1 o g. 3 m. 22 rano. Deszcz, potem pogoda.
☽ Pierwsza kw. dn. 9 o god. 5 m. 50 rano. Pochmurno i chłodno.
○ Pełnia dn 15 o g. 11 m. 5 wieczór. Wiatr i śnieg.
☾ Ostatnia kwadra d. 22 o g. 5 m. 49 w. Wypogadza sie.
● Nów dnia 30 o godz. 8 min. 1 w. Deszcz ciepły

Księżyc na równiku d. 1 o g. 3 rano.
— najdaléj od ziemi d. 2 o g. 10 r.
— na równiku d. 15 o g. 1 r.
Księżyc najbliżéj ziemi d. 16 o g. 0 r.
— na równiku d. 28 o g. 10 r.
— najdaléj od ziemi d. 29 o g. 1 w.

Wschód i Zachód Księżyca.

Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.	Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.
5	— w dzień	— 11 15 w.	20	— * * *	— w dzień
10	— w dzień	— 2 56 r.	25	— 3 27 r.	— w dzień
15	— w dzień	— w dzień	30	— w dzień	— w dzień

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz	mi.	Dług. dnia godz.	min.	Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.
5	5	28	6	38	13	10	20	4	55	7	4	14	9
10	5	17	6	47	13	30	25	4	44	7	13	14	29
15	5	5	6	56	13	51	30	4	34	7	21	14	47

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Kwietniu. Role pod późny jęczmień, kartofle, len, konopie i warzywo uprawiać, siew grochu, wyki i bobu w pierwszych dniach ukończyć, siać pszenicę jarą, rychły jęczmień, soczewicę i owies, kartofle ranne sadzić na początku miesiąca, w końcu zaś ogrodowiznę, łąki i ugory oczyszczać, dachy poszywać, statki i drzewo do spławu ładować, późne jagnięta skopić, bydło robocze lepiéj karmić, budynki nowe stawiać i złe reparować, rowy nowe wybierać, spuszczać klacze i krowy, bydło wypuszczać na paszę, pamiętać o pszczołach.



MAJ ma dni XXXI.		**M A J.**	**M A J.**
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-katolickiego	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 **N.**	**2p.W**.Fili.Jakób.A.iGro-	19 Apr. **Ftom.** P.Joan.H.	**Prze.** Herm. i Paf.
2 P.	Anastaz.B i Zygm. [bu Ch.	20 Pr. Feod. i Anast. [i Tr.	Sulpi. i Serwacego.
3 W.	Znalezienie ś. Krzyża.	21 S.M.Januaria i Feodora	Anzelma B. W.
4 S.	Floryana M. i Moniki.	22 Pr.Feodor.S.Kniazia W	Sotera i Kaja PP. M.
5 C.	Piusa.	23 W.M.Heorhia M. Aleks.	Wojcie. B. i Jerz. M.
6 P.	Jana Apost. w oleju.	24 M. Sawwy Stra Pr.Elis.	Bony P. i Fidelis. K.
7 S.	Domiceli Panny.	25 Apost. i Ew. Marka.	Mark. Ewang.
8 **N.**	**3p.W. Stanis. B.** i Op.	26 **Mir.**S M. Was.S St.Ep.	**2p.W.** Kleta i Mar.
9 P.	Grzeg.P. i NMP. Łas.[ś.Jó.	27 S.M. Simeona Pr. Stefa.	Teofila M. [P. M.
10 W.	Izydora.	28 M.Maks. ś. Kirił. Episk.	Witalisa Męcz.
11 S.	Mamerta. B.	29 Sw. 9 M. Pr. Memnona	Piotra Męczen.
12 C.	Pankracego.	30 Apost. Jakowa.	Katarzyny Sen. P.
13 P.	Serwacego Biskupa.	1 Maj. Pror.Jerem.Pr.Paf.	Filipa i Jakóba A.
14 S.	Bonifacego.	2 Sw. Afnasia W.	Anast. B. i Zygmu.
15 **N.**	**4 p. W.** Zofii z 3 córkami	3 **Razsl.** M. Tim. Maw.	**3p.W.** Znale.ś.Kr.
16 P.	Jana Nepomuc. i Ubalda.	4 M. Pelah.M Silw.[Pr.T.	Flory M i Mon. W.
17 W.	Paschalisa.	5 M. Iriny,	Piusa V Papieża.
18 S.	Eryka Kr. i Feliksa.	6 Prawed.Jowa Mnohost.	Jana Ew. w oleju.
19 C.	Piotra Celestyna P.	7 Znam.Krest.M.Akakia.	Domiceli P. M.
20 P.	Bernarda Seneńskiego	8 Apost Joan.Boh.Pr.Ars.	**Stanisł. B. M.**
21 S.	Donata i Wiktora M.	9 **Pier.Mosz.s.Ni.Cz.**	Grzegorza B.
22 **N.**	**5 p. W.** Julji Panny. M.	10 **Samar**.A.Simona Ził.	**4p.W.** Izydor. Ora.
23 P.	† Dezyderjusza.	11 SS. Mefodia i Konstan.	Mamerta B. W.
24 W.	† Joanny Wdowy.	12 SS. Epifania i Herma.	Pankracego M.
25 S.	† Grzegorza VII.	13 M. Aleks. M. Hlikierii.	Serwacego B. M.
26 **C.**	**Wniebo. P.** Filipa Ne-	14 M. Isidora i Maxima.	Bonifacego M.
27 P.	Magdaleny i Bedy [ryusza	15 Pr.Pachom.W.Cz.Dym.	Zofii z 3-a córkami
28 S.	Germana Biskupa.	16 Pr. Feod. i Efr. ś. Heor.	Jana Nepom. M.
29 **N.**	**6 p. W.** Teodozyi Męcz.	17 **Slep.**Ap.Andr.ś.Stefa.	**5p.W.** Paschal. W.
30 P.	Feliksa P. i Ferdynanda.	18 M. Feodot.M.Alex. i Jul.	Felix B. i Wena. M.
31 W.	Petroneli Panny.	19 S M.Patrikia Pr. Korn.	Piot.Cel.P. i Iwona

MAJ.

Słońce wstępuje w znak BLIŹNIĄT, dnia 21.

Ewangelje na niedziele i święta w Maju.

Na N. 2 po Wielk. U Jana ś. w roz. 10: *o Chrystusie dobrym pasterzu.*
„ Ś. Stanisława. U Jana ś. w roz. 10: *o dobrym Pasterzu.*
„ N. 4 po Wielk. U Jana ś. w roz. 16: *o odejściu Chrystusa.*
„ N. 5 po Wielk. U Jana ś. w roz. 16: *o skutkach prośby w Imie Jezusa.*
„ Wniebowstąpienie Pańskie. U Marka ś. w roz. 16: *o Wniebowstąpieniu Pańskiem.*
„ N. 6 po Wielk. U Jana ś. w roz. 15: *o przyjściu pociechy Ducha św.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 1 Rozchodesz.— Dnia 2 Rozchodesz czyli 1 M-ca Jior.— Dn. 7 i 14 Szabasy.— Dnia 19 Łagboumer dzień radosny.— Dnia 21 i 28 Szabasy.— Dnia 31 Rozchodesz czyli 1 m-ca Szwan.

Odmiany Księżyca:

☽ Pierwsza kwadra dnia 8 o godz. 5 m. 2 w. Wiatr chłodny.
Ⓟ Pełnia dnia 15 o god. 7 min. 28 rano. Pogoda się ustala.
☾ Ostatnia kwadra d. 22 o g. 7 m. 33 r. Piękna pogoda.
● Nów dnia 30 o godz. 11 m. 21 rano. Pogoda w końcu deszcz.

Księżyc na równiku d. 12 o g. 0 w.	Księżyc na równiku d. 25 o g. 5 w.
— najbliżej ziemi d. 14 o g. 10 r.	— najdalej od ziemi d. 26 o g. 10 w.

Wschód i Zachód Księżyca.

Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. mi.	Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.
5	— w dzień	— * * *	20	— 0 29 r.	— w dzień.
10	— w dzień	— 2 35 r.	25	— 2 31 r.	— w dzień
15	— 8 8 w.	— 7 7 r.	20	— w dzień	— w dzień.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.	Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.
5	4	25	7	29	15	4	20	4	0	7	53	15	53
10	4	16	7	38	15	22	25	3	54	8	0	16	6
15	4	8	7	45	15	37	30	3	49	8	6	16	17

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Maju. Ukończyć siew konopi i rzepaku letniego, siać koniczynę w pszenicy i przybronować ją jeżeli grunt tego wymaga, kartofle rychło obronować, siać wczesną tatarkę, pleć warzywo ogrodowe, w pierwszych dniach siew owsa ukończyć, jak równie wykę na paszę zieloną, w połowie miesiąca ukończyć sadzenie kartofli, jęczmień, len i prosa powinny być zasiane, sadzić rozsadę brukwi, buraków i kapusty, szczepienie drzew ukończyć, korę w lasach na łuby i dla garbarzy obdzierać, owce myć i strzydz, pamiętać w końcu miesiąca o rojeniu się pszczół.



CZERWIEC ma dni XXX.		**J U Ń.**	**CZERWIEC.**
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-Katolickiego	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 S.	Fortunata Kapłana.	20 Maj. S. Alex. Mitr. Mos.	Bernarda Seneńsk.
2 C.	Blandyny Panny Męcz.	21 **Woz.Ho** SS.Kon i E	**Wnie.P.** Wiktorji
3 P.	Erazma P. M. i Klotyldy.	22 Mucz. Wasiliska.	Julji P. M.
4 S.	Optata.	23 Pr Michaiła iEfr.S.Leo	Dezyderjusza B. M.
5 **N.**	**Zesł. ś. Ducha** Bonif.	24 **SS.Ot.** P.Sim.iNik.St.	**6 p.W.** Joanny W.
6 **P.**	**Świątecz.** Norberta. B.	25 Obr. Hławy Joan. Kres.	Grzeg. VII. i Urba.P.
7 W.	Roberta Opata.	26 Ap Kar.iAlfe.M.Awerk	Filipa Ner. W.
8 S.	†Maksymina i Medarda.	27 S.M Ferapon. Pr. Niła.	Magdaleny.
9 C.	Pryma i Felic. M.	28 S.Niki. i Ihnatia Rosto.	Germana B.
10 P.	†Małgorzaty Kr. Szkoc.	29 M. Feodosii S. Joanna.	Teodozji M.
11 S.	†Barnaby Apostoła.	20 Pr. Isaakia Dałmatsk.	Felix. P. i Ferdy.
12 **N.**	**Trójcy ś.** Onufr. Pust,	31 **Sosz. S.D.** Ap. Ermia	**Zes. D. ś.** Petro.P.
13 P.	Antoniego z Padwy.	1 Juń. **P.S.D** M.Jus.Pr.	**Swiąt.** Fortun.iP.
14 W.	Bazylego Biskupa.	2 S.Nik.Patr.K.W.M.Joa.	Blandyny P.
15 S.	Wita i Modesta M.M.	3 M.Łukiljana Kl.M.Paw	Erazma B. M.
16 **C.**	**Boże Ciało** Ben.B.i Ju-	4 S.Mitrof,Patr.Konstan.	Opata B. i Satur. P.
17 P.	Marcyana M.iAdolf.[sty.P.	5 Dorofeja S.Kn.Feodora.	Bonifac B.i Walere.
18 S.	Marka i Marceljana MM,	6 Pr. Wisariona i Iłarion.	Norberta B. W.
19 **N.**	**2 p. Św.** Gerwa. i Protaz.	7 **N.1p.S.** M.F.S.M. Sm.	**Trój.ś.** RobertaO.
20 P.	Sylwerjusza P. i Floren-	8 W.M.Feodo.St.Pr.Efre.	Max. i Med.
21 W.	Alojzego Gonzagi [tyny P.	9 S.Kiriła Arch. Alexand.	Pryma i Felic.
22 S.	Paulina Biskupa.	10 S.M. Timofeja Episkop.	Małgorz. Kr. Szk.
23 C.	Agrypiny P. Męcz.	11 A.Warfołomieja i War.	**Boże C.** Barna. A.
24 P.	Jana Chrzci. i Serca Jezus.	12 P.Pafnut. i Petra Afon.	Onufrego P.
25 S.	Prospera B.	13 M. Akiliny i Antoniny.	Antoniego z Padwy
26 **N.**	**3 p. Św.** Jana i Pawła M.	14 **N.2 p.S.** P. Elis.S.Mef	**2 p. S.** Bazylego B.
27 P.	Władysława Króla Węg.	15 Pro.Amosa.S. Jony Mit.	Wita i Modesta M.
28 W.	Leona XI Papieża.	16 S. Tich.Amaf.1 d. P. po	Benon.P. i Justy. P.
29 **S.**	**Piotra i Pawła. Ap.**	17 Manuiła i Izmaiła.	Marcya.M.Adolfa B.
30 C.	Emilji i Lucyny P. P.	18 M. Leon.Ipatia i Feodu.	Mark. i Marc. MM.

CZERWIEC.

Słońce wstępuje w znak RAKA, dnia 21

Przesilenie dnia z nocą. Początek Lata.

Ewangelje na niedzielę i święta w Czerwcu.

Na Zesłanie Ducha ś. U Jana ś. w roz. 14: *o zesłaniu Ducha św.*
„ Poniedziałek świąteczny. U Jana ś. w roz. 3: *o rozmowie Chrystusa z Nikodemem.*
„ N. Trójcy SS. U Mat. ś. w roz. 22: *o mocy danéj Chrystusowi.*
„ Boże Ciało. U Jana ś. w roz. 6: *o Ciele i Krwi Chrystusa.*
„ N. 2. po Świąt. U Łuk. ś. w r. 14: *o wezwaniu na wielką wieczerzę.*
„ N. 3. po Świąt. U Łuk. ś. w roz. 15: *o zgubionéj owcy i groszu.*
„ ŚŚ. Piotra i Pawła. U Mat. ś. w roz. 16: *o władzy danéj ś. Piotrowi.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 1 Szabas.— Dnia 5 i 6 Zielone świątki czyli Szuwyot Pamiątka odebrania 10 Bożego Przykazania na górze Synai.— Dnia 11, 18 i 25 Szabasy.— Dnia 29 Rozchodesz.— Dnia 30 Rozchodesz czyli 1 M-ca Tamus.

Odmiany Księżyca:

☽ Pierwsza kwadra dnia 7 o godz. 0 m. 40 r. Chmurzy się.
○ Pełnia dnia 13 o godz. 3 m. 11 wieczór. Częste deszcze.
☾ Ostatnia kwadra dnia 20 o godz. 10 m. 58 w. Wypogadza się.
● Nów dnia 29 o godz. 0 m. 57 r. Pogoda stała.

Księżyc na równiku d. 8 o g. 8 w. | Księżyc na równiku d. 22 o g. 0 r.
— najbliżéj ziemi d. 11 o g. 2 w. | — najdal. od ziemi d. 23 o g. 1 w.

Wschód i zachód Księżyca:

Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.	Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.
5	— w dzień	— 0 12 r.	20	— 0 20 r.	— w dzień
10	— w dzień	— 2 9 r.	25	— 1 50 r.	— w dzień
15	— 10 20	— w dzień	30	— w dzień	— 9 39

Wschód i zachód słońca i długość dnia:

Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.	Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.
5	3	44	8	13	16	29	20	3	40	8	22	16	42
10	3	41	8	17	16	36	25	3	41	8	23	16	42
15	3	40	8	20	16	40	30	3	43	8	22	16	39

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Czerwcu. Ugory pod ozimine zorać, nawieźć, poradlić i zawlecić, gnój pod pszenicę ozimą wywieźć, roztrząsnąć i przyorać, siać rzepak, tatarkę proso i pszenicę pleć, łąki kosić; wszelkich rozsad sadzenie ukończyć, kartofle wczesne obradlić, późne obronować, koniczynę i rychłą wykę na pasze zieloną kosić, bydło pławić, grzyby i jagody zbierać, niszczyć owady na drzewach, ratę Towarzystwa zapłacić i gazety na drugie półrocze zaprenumerować.



LIPIEC ma dni XXXI.		**J U L.**	**LIPIEC.**
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta kościoła Wschodnio-Katolickiego.	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 P.	Teodoryka Kapłana.	19 Juń. Ap Judy brat Hos.	Gerwaz. i Protazego
2 S.	Nawiedzenie N.M.P.	20 S.M.Mefodia Patarska.	Sylwerju.P.M.i Flo.
3 **N.**	**4 p. S.** Heljodora i Anato.	21 **3 p.S.** M. Julian. i Ter.	**3p.S.** Alojz.Gonza.
4 P.	Józefa Kalasan. W. [Bis.	22 S.M.Ewsewia M.Hałak.	Paulina B.
5 W.	Filomeny P. M.	23 M.Ahr.Wład.ikony Bo.	Agrypiny P.
6 S.	Dominiki P. M.	24 **Roż. S.Joan.Kres.**	Jana Chrzciciela.
7 C.	Apoloniusza B.	25 Pr.M.Fewro. S.Kn.Petr.	Prospera B.
8 P.	Elżbiety Męczenniczki.	26 Prep. Dawida.	Jana i Pawła. MM.
9 S.	Cyryla B. i Anatolii.	27 Pr. Samsona Stranopr.	Władysł. Kr. Węg.
10 **N.**	**5 p.S.** 7 braci MM.syn Fe.	28 **4p.S.** S.Kir iJoa.Pr.Se.	**4p.S.** Ireneu B.W.
11 P.	Sabi. i Pelagji P. [Jan.zDu,	29 **SS.Ap.Pet. i Pawł.**	**Piotra iPaw.A.**
12 W.	Jana Gwalberta,	30 Sobór 12 Apost.	Emilii i Lucyn. PP.
13 S.	Małgorzaty P.	1 Jul. SS.Czud.Kos.iDam	Teodoryka K.
14 C.	Bonawentury Biskupa.	2 Poł.Ryz.Boh.we Włach.	Nawied. NMP. i Ott.
15 P.	Rozesł. Apost. i Henryka	3 M.Jakin. S Filipa.Mitr.	Heljodora i Anat. B.
16 S.	N. M. P. Szkaplerznéj.	4 S.Andre.Krits, Pr Mar.	Józefa Kalasan. W.
17 **N.**	**6p.S.** Alekse.W,i Berty P.	5 **5p.S**.Pr.Afan.P. Ser.K.	**5p.S.**Filom. P.M. i
18 P.	Szymona z Lipny.	6 Pr.Sisoia Wiel.M. Łuki.	Dominiki P.M.[Cyr.
19 W.	Wincentego a Paulo.	7 Pr. Fomy M. Łukia.	Apoloniusza.
20 S.	Eliasza Pror. i Czesława.	8 W.M.Prok.Kaz. iko Boh	Elżbiety Wdowy.
21 C.	Praksedy P. i Daniela.	9 S.M.Pankrat. i Kiriła.	Cyryla Anatoli.
22 P.	Marji Magdaleny.	10 Pr. Antonia Pieczersk.	7 braci syn. Felicity
23 S.	Apolinara B. Męczennik.	11 W.M.Ewfim.W. Kn.Ol.	Sabina W. i Pela. P.
24 **N.**	**7p.S.** Kryst.P.M i Kuneg.	12 **6 p.S.** M.Pro.i Iła.P.M.	**6p.S.** Jana Gwalb.
25 P.	Jakóba Ap. i Krzysztofa.	13 Sobor. Arch. Hawriła.	Małgorzaty i Jana z
26 W.	Anny Matki N. M. P.	14 A.Akiły Pr.Onisi. i Stef.	Bonawent.B. [Duk.
27 S.	Natalii P.M. i Pantaleona	15 S.W. Kniaz. Władimira	Rozesłanie Aposto.
28 C.	Inocentego P.	16 S. M. Afinohena.	N.M.P. Szaplerznéj.
29 P.	Marty i Serafiny P. P.	17 W.M.Mariny Pr. Łazara	Aleksego W.
30 S.	Abdona i Senneny.	18 M.Emiliana i Jakinfa.	Szym. z Lip i Kam.
31 **N.**	**8 p. S.** Ignacego Lojoli.	19 **7p.S.**P.Mak. S.Kn. Ro	**7p.S.** Winc. aPau.

LIPIEC.

Słońce wstępuje w znak LWA, dnia 20.

Ewangelje na niedziele i święta w Lipcu.

Na N. 4 po Ś. U Łuk. ś. w roz. 5: *o obfitym Piotra połowie ryb.*
„ N. 5 po Ś. U Mat. ś. w roz. 5: *o sprawiedliwości i pojednaniu się z bratem.*
„ N. 6 po Ś. U Marka ś. w roz. 8: *o nakarmieniu 4,000 ludzi.*
„ N. 7 po Ś. U Mat. św. w roz. 7: *o fałszywych prorokach.*
„ N. 8 po Ś. U Łuk. ś. w roz. 16: *o niesprawiedliwym szafarzu.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 2. 9. 16 Szabasy.— Dnia 17 post oblężenia Jerozolimy.— Dnia 23 Szabas.— Dnia 29 Rozchodesz czyli 1 m-ca Aw, rozpoczyna się mięsopust przez dni 9. Dnia 30 Szabas.

Odmiany Księżyca:

☽ Pierwsza kw. dn. 6 o god. 5 m. 54 rano. Deszcze i grzmoty.
Ⓟ Pełnia dn. 12 o g. 11 m. 59 wieczór. Niestała pogoda.
☾ Ostatnia kwadra d. 20 o g. 3 m 41 w. Pogoda.
● Nów dnia 28 o godz. 0 min. 42 w. Pogoda.

Księżyc na równiku d. 6 o g. 3 rano.	Księżyc na równiku d. 19 o g. 8 r.
— najbliżej ziemi d. 16 o g. 4 w.	— najdaléj od ziemi d. 21 o g. 7 r.

Wschód i Zachód Księżyca.

Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.	Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.
5	— w dzień	— 11 54 w.	20	— 11 35 w.	— w dzień
10	— w dzień	— 1 35 r.	25	— 1 15 r.	— w dzień
15	— 10 1 w.	— w dzień	30	— w dzień	— 9 15 w.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wsch. sł.		Zach. sł.		Dług. dnia		Dzień	Wsch. sł.		Zach. sł.		Dług. dnia	
	godz.	min.	godz.	mi.	godz.	min.		godz.	min.	godz.	mi.	godz.	min.
5	3	47	8	21	16	34	20	4	4	8	8	16	4
10	3	52	8	17	16	25	25	4	11	8	1	15	50
15	3	57	8	13	16	16	30	4	18	7	53	15	35

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Lipcu. Rzepak zimowy z pola zbierać, siano daléj sprzątać, kartofle obradlać, kapustę, brukiew, buraki opielać i obradlać, koniczynę na siano kosić, ugor odwrócić, resztę nawozu w pole wywieźć, rzepisko pod pszenicę uprawiać, żyto na chleb sprzątać, sierpy i ludzi do żniwa przygotowywać, stodoły i klepiska naprawiać, powrósła przygotować, owoce wczesne zbierać, młode drzewka powtórnie oczkować, drzewa uschłe wycinać, bydło od gorąca chronić.



SIERPIEŃ ma dni XXXI.		**AWGUST.**	**SIERPIEŃ.**
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-Katolickiego.	Św. Rzym. według stylu Julijańskiego.
1 P.	Piotra w Okowach.	29 Jul. Pr.Ilii. Pr.Awram.	Eliasza P.
2 W.	N. M. P. Anielskiéj.	21 Pr. Simeona i Joan.	Danie. Pror.i Praks.
3 S.	Znalezienie ś. Szczepana	23 S. Marii Mahdaliny.	Marji Magdaleny
4 C.	Dominika, Wyznawcy.	23 M. Trofima i Feofiła.	Apolinarego B. M.
5 P.	N. P. M. Śnieżnéj.	24 M.Christi M.Boris.i Hl.	Krystyny P. M.
6 S.	Przemienienie Pańskie.	25 Uspien.S.Anny Pr.Mak.	Jakóba Ap.
7 **N.**	**9 p.S.** Kajetana Wyz.	26 **8 p.S.**S.M.Erm.P.Moi.	**8p.S.**Anny M,N.P.
8 P.	Cyryaka i Larga.	27 W.M.Panteleim.Bła.N.	Natalii i Kunegun.
9 W.	Romana Meczennika.	28 Ap. Prochora i Nikano.	Inocentego P.
10 S.	Wawrzyńca M.	29 M.Kalinik. M. Feodotii.	Marty Panny.
11 C.	Zuzanny i Dygny P. P.	30 A.Siły S.Joanna Woina	Abdona i Sene. MM.
12 P.	Klary Panny.	31 S. Ewdokima M. Julity	Ignacego Lojo. W.
13 S.	† Hipolita i Kassjana.	1 Awg. Prois.D.K.1 Post.	Piotra Ap. w Okow.
14 **N.**	**10 p.S.** Euzubju. K. W.	2 **9p.S.**M.Stefa.Bła.Wa.	**9 p. S.** NPM. Aniel.
15 **P.**	**Wniebow. N. M. P.**	3 Pr.Isaakia i Ant. Rimt.	Znaleź. ś. Szczepa.
16 W.	Rocha Wyznawcy.	4 S.7Otroków w Ef. P. M.	Dominika W.
17 S.	Anastazyusza Biskupa.	5 Mucz. Ewsihnia. [E.	N.P.M. Snieżnéj.
18 C.	Agapita M.	6 **Preobr. Hospo.**	Przemienie. Pańsk.
19 P.	Rufina W. i Benigny.	7 Pr.M.Dimitr. Pr. Pime.	Kajetana W.
20 S.	Bernarda Opata.	8 S. Emiljana i Mirona.	Cyryak. i Larg. MM.
21 **N.**	**11p.S.**Joanny Fr. i Jacka	9 **10p.S.** A.Matfia.M.An	**10 p. S.**RomanaM.
22 P.	Symforjana i Tymoteu.	10 M.Ławrentia i Ahapita,	Wawrzyńca M.
23 W.	Filipa Ben.	11 Pr.Feodora i Was. Pecz.	Zuzan. i Dygny PP.
24 S.	Bartłomieja Apostoła.	12 Mu. Fotia Pamfiła i Ka.	Klary Panny.
25 C.	Ludwika Króla.	13 Pr.Max.M. Ipol.S.Tich.	Hipolita i Kassyana
26 P.	Zefiryna Pap. Męczen.	14 P.Mich.P.Feo. kon.pos.	Euzebiusza W. [M.
27 S.	Cezaryusza Biskupa.	15 **Usp. Presw. Boho.**	**Wnieb. N. M. P.**
28 **N.**	**12 p. S.** Augustyna B.	16 **11p.S.**Neru.Obr.M.D	**11 p. S.** Rocha W.
29 P.	Ściecie ś. Jana Chrzciciela	17 M.Miron.Filip. i Kipria.	Anastazego i Jack.
30 W.	Feliksa M. i Róży Lim.	18 M. Flora i Ławra.	Bronisławy.
31 S.	Rajmunda Wyz. i Rufina	19 M. Andreia Stratiła.	Benigny i Rufina.

SIERPIEŃ.

Słońce wstępuje w znak PANNY dnia 20

Ewangelje na niedziele i święta w Sierpniu.

Na N. 9 po Ś. U Łuk. św. w r. 19: *o zburzeniu Jerozolimy.*
„ N. 10 po Ś. U Łuk. św. w r. 18: *o faryzeuszu i celniku.*
„ Wniebowzięcie N. M. P. U Łuk. ś. w r. 10: *Mowa Chrystusa Pana do Marty.*
„ N. 11 po Ś. U Mar. ś. w roz. 7: *o uzdrowieniu głuchoniemego.*
„ N. 12 po Ś. U Łuk. ś. w r. 10: *o rannym i Samarytance.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 6 Szabas (Chazon).— Dnia 7 Tyszebaw post zburzenia Jerozolimy. Dnia 13 Szabas (Nachmi).— Dnia 20 Szabas.— Dnia 27 Szabas i Rozchodesz. Dnia 28 Rozchodesz czyli 1 m-ca Elul.

Odmiany Księżyca:

Pierwsza kwadra dn. 4 o godz 10 m. 16 w. Dnie ciepłe.
Pełnia dnia 11 o godz. 10 m. 37 r. Deszcz.
Ostatnia kwadra dn. 19 o god. 9 min. 14 r. Pochmurno.
Nów dnia 26 o godz. 10 min. 50 wieczór. Upały i Susza.

Księżyc na równiku d. 2 o g. 8 r.
— najbliżej ziemi d. 3 o g. 3 r.
— na rowniku d. 15 o g. 4 w.
Księżyc najd. od ziemi d. 18 o g. 2 r.
— na równiku d. 29 o g. 2 w.
— najbliżej ziemi d. 30 o g. 0 w.

Wschód i Zachód Księżyca.

Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.	Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.
5	— w dzień	— 11 36 w.	20	— 11 11 w.	— w dzień
10	— w dzień	— 2 59 r.	25	— 2 41 r.	— w dzień
15	— 9 22 w.	— w dzień	30	— w dzień	— 8 47 w.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.	Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.
5	4	27	7	43	15	16	20	4	52	7	14	14	22
10	4	35	7	34	14	39	25	5	0	7	3	14	3
15	4	43	7	24	14	41	30	5	8	6	52	13	44

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Sierpniu. Spieszyć się ze sprzątaniem wszelkiego zboża tak aby deszcze na pokosach nie zastały, żyto i pszenicę do siewów jesiennych wymłacać, rolę pod żyto przeorać, ugór, koniczysko, rzepisko i wyczysko poradlić i zbronować, jagnięta strzydz, nasiona ogrodowizny zbierać, rozpocząć siew oziminy, z końcem miesiąca można rozpocząć polowanie, za dzieci do szkół uczęszczające opłatę wnosić.



WRZESIEŃ ma dni XXX.		**SIENTIABR.**	**WRZESIEŃ.**
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta Kościcła Wschodnio-Katolickiego.	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 C.	Idziego Opata.	20 Awg. Pror. Samuiła.	Bernarda Opata.
2 P.	Stefana Kr. Węgierskie.	21 Ap.Faddeia Pr.Awram.	Joanny Fremiot.
3 S.	Izabeli Kr. i Eufrozyny.	22 M.Ahafonika S. Afanas.	Symforjana M.
4 **N.**	**13p.S.**Rozal Pan. iJoach.	23 **12p.S.**S.M.Irin.S Kal.	**12p.S.** Filipa Ben.
5 P.	Justyniana B. i Wawrzyń,	24 S.M.Ewtihija S.Pet.Mi.	Bartłomieja Ap. [W
6 W.	Zacharjasza.	25 Ap. Warfołomej. i Tita	Ludwika Kr.
7 S.	†Reginy Panny Męczen.	26 M. Adriana i Natalii.	Zefiryna P. M,
8 **C.**	**Narodzenie N.M.P.**	27 Pr. Pimena W. S. Osii.	Cezaryu. i przen. ś.
9 P.	Adryana i Gorgoniusza M.	28 Pr. Moiseia Murin.iSaw.	Augustyna P. [Kaź.
10 S.	Mikołaja z Tolent. W.	29 **Usiek.hl.Joan.Ch.**	Scięcie ś. Jana Chr.
11 **N.**	**14p.S.**Emilja.B. Prot. i I.	30 **13p.S.**S. W.K. Alex.N,	**13p. S.** Feliksa M.
12 P.	Walerjana Saleze. [Maryi.	31 Poł. Poi. Boh. S. H.	Rajmunda [i Róży.
13 W.	Mauryljusza M.	1 Sent. Pr.Sim.Stoł. i Ma.	Idziego Opata.
14 S.	†Podwyższenie ś. Krzyża.	2 S. Joan. Postn. i Arh. K.	Stefana Kr. W.
15 C.	Nikodema.	3 S.M.Anfima Pr. Feokti.	Serafii.
16 P.	†Cypryana i Eufemii M.	4 S.M. Wawiły Pr. Moise.	Rozalii Panormit.
17 S.	†Justyna Męczennika.	5 Pr.Zacharii iPraw.Elis.	Wiktory.i Justynia.
18 **N.**	**15 p. S**, Józefa z Koper.	6 **14p.S.**Wos.Cz.Ar. Mi.	**14p.S.**Zacharja.P.
19 P.	Januarjusza B. Męcz.	7 M.Sozonta S. Joan. Arc.	Reginy P.
20 W.	Eustachjusza.	8 **Roż. Presw. Boh.**	**Narodz. N. M.P.**
21 S.	Mateusza Apost Ewang.	9 S.Joakima i Anny P.Jos.	Gorgoniusza M.
22 C.	Maurycego M.	10 M.Minodory Mitr.Nimf.	Mikołaja z Tolent.
23 P.	Tekli Panny Męcz.	11 Pr. Feodory N. Dimitria	Prota i Teodory.
24 S.	Gerarda i M. B. wyz. niew.	12 S.M.Awtonoma M.Juli.	Walerego i Saleze.
25 **N.**	**16p.S.** Justyn M. i Ładys.	13 **15p.S.** S.Kornilia Sot.	**15 p.S.** Mauryl. B.
26 P.	Cypryana M. [z Giel.	14 **Wozd. Czes. kres.**	Podwyż. ś. Krzyża.
27 W.	Kosmy i Damiana.	15 Mucz. Nikity i Porfir.	Nikodema Kap.
28 S.	Wacława Kr. Czeskiego	16 W.M.Ewfimii M.Ludm.	Cypryana i Eufem.
29 C.	Michała Archanioła.	17 M. Sofii. Wiery Nadieżd.	Justyna M. 5 r. ś. F.
30 P.	Hieronima Dokt. Kościoł.	18 S. Ewmenia M. Ariadny	Józef. z Kop. i Tom.

WRZESIEŃ.

♎ Słońce wstępuje w znak WAGI dnia 20. ♎
Porównanie dnia z nocą. Początek Jesieni.

Ewangelje na niedziele i święta we Wrześniu.

Na N. 13 po Ś. U Łuk. ś. w roz. 17: *o uzdrowieniu 10 trędowatych.*
„ Narodzenie N. M. P. U Mat. św. w roz. 1: *Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa.*
„ N. 14 po Św. U Mat. ś. w roz. 6: *o służeniu Bogu i mamonie.*
„ N. 15 po Św. U Łuk. ś. w roz. 7: *o wskrzeszeniu syna wdowy.*
„ N. 16 po Św. U Łuk. ś. w roz. 14: *o uzdrowieniu opuchłego.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 3, 10, 17 Szabasy.— Dnia 18 rozpoczynają się roraty i trwają do dnia Sądnego.— Dnia 24 Szabas.— Dnia 26 Trąbki czyli Nowy Rok 5731 od stworzenia świata.— Dnia 27 drugi dzień święta Trąbki— Dnia 28 post Gedalfa.—

Odmiany Księżyca:

☽ Pierwsza kwadra dn. 2 o godz 3 m. 22 w. Wiatr chłodny.
🌕 Pełnia dnia 9 o godz. 11 m. 36 w. Deszcz przepaduje.
☾ Ostatnia kwadra dn. 18 o god. 2 min. 54 r. Wypogadza się.
🌑 Nów dnia 25 o godz. 7 min. 58 rano. Pogoda.

Księżyc na równiku d. 11 o g. 11 w. | Księżyc na rowniku d. 25 o g. 11 w.
— najd. od ziemi d. 14 o g. 8 w. | — najbliżéj ziemi d. 26 o g. 9 w.

Wschód i Zachód Księżyca.

Dzień		Wsch. o g. m.		Zach. o g. m.	Dzień		Wsch. o g. m.		Zach. o g. m.
5	—	w dzień	—	* * *	20	—	* * *	—	w dzień
10	—	7 10 w.	—	w dzień	25	—	5 36 r.	—	6 27 w.
15	—	8 43 w.	—	w dzień	30	—	w dzień	—	8 50 w.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.	Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.
5	5	18	6	38	13	20	20	5	43	6	3	12	20
10	5	26	6	27	13	1	25	5	51	5	51	12	0
15	5	35	6	13	12	38	30	6	0	5	40	12	40

Przypomnienia robót gospodarskich.

We Wrześniu. Żniwo kończyć, rychłe kartofle kopać, zasiew pszenicy i żyta kończyć, potraw z łąk pokosić, bydło paść po lasach, przysposabiać się z zapasami produktów do pędzenia wódki i gorzelnie oczyścić, kupić bydło na opasy, rozpocząć zbiór owoców, odkarmiać świnie, przysposabiać doły na kartofle, przygotować i oczyścić spiżarnie, zbierać żołądź i nasiona drzew.



PAŹDZIERNIK ma d. XXXI.		OKTIABR.	PAŹDZIERNI.
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-katolickiego	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 S.	Remigjusza Biskupa.	19 Sent. M.Trofi.S.K.F.iD.	Januarjusza M.
2 N.	**17p.S.** Anio.Stróz. i NMP.	20 **16p.S.** W.M.Ew.M.M.	**16p.S.** Eustachiu.
3 P.	Kandy. M. Ludom.[Różań	21 Ap.Kodr.S.Dimit.Mitro.	Mateusza A. [M.
4 W.	Franciszka Serafickiego.	32 S.M. Foki i Pror. Jony	Maurycego M.
5 S.	Placydy Wd. i Flawii P.	23 Zacz. ś. Joanna Krest..	Tekli P. M
6 C.	Brunona	24 1 M.Fekły Pr. Nikandr.	NMP od wyz.niewo.
7 P.	Justyny P. Męczenniczki	25 Pr.Ewrosinii Pr Serhij.	Aurelii.
8 S.	Brygidy Wdowy.	26 Prestaw.S.Joan. Bohos.	Józefa B. i Cypr. M.
9 N.	**18p.S.** Dyoniz.B.M. Win	27 **17p.S.** M.Kali.Pr.Saw.	**17p.S.** Kos. i Dam
10 P.	Francis. Borgiasza [Kadł.	28 P. Char.S. Kn.Wiaczes.	Wacława i Ład.Gie.
11 W.	Placydy P.	29 Pr. Kiriana i Teof.Milos.	Michała Archanio.
12 S.	Maksymiljana B.	30 S.M.Hrihoria S. Micha.	Hieronima D. Koś.
13 C.	Edwarda Kr.	1 Okt. **Pok.P.Bo.** P.R.	Remigiusza B.
14 P.	Kaliksta P. M.	2 S.M. Kipria. S. Andreia	Aniołów Stróżów
15 S.	Jadwigi Wd. i Teressy P.	3 S. M. Dionisia Areop.	Kandyda Męcz.
16 N.	**19 p. S.** Florentyna B.	4 **18p.S.** S.M.J.St.H.i W	**18p.S.** Franc. Ser.
17 P.	Wiktora B. i Lucyny.	5 M.Char.S.Pet.Alex.i Jo,	Placyda.
18 W.	Łukasza Ewang.	6 Apost. Fomy.	Brunona W.
19 S.	Piotra z Alkantary.	7 Mucz. Serhija i Wackha	Justyny P.
20 C.	Ireny Panny.	8 Pr. Piełahii S. Taisii.	Brygidy Wdowy.
21 P.	Urszuli Panny.	9 Apost. Jakowa Alfeowa	Dyonizego B. M.
22 S.	Korduli P. M. i Alfonsa.	10 M.Ewłampia P. Feofiła	Franc. Borg. Wyz.
23 N.	**20p.S.** Jana Kapistr.i Ja-	11 **19p.S.** A.Filip.M.Zina	**19p.S.** Placyd. P.
24 P	Rafała Arch. [na Kante.	12 Mucz. Andronika.	Maksym. i Win. Ka.
25 W.	Kryspa i Kryspiny.	13 M. Karpa i Wieniami	Edwarda Kr.
26 S.	Ewarysta P. M.	14 M.Nazarija Pr.Paraskie.	Kalixta P. M.
27 C.	Sabiny Męcz.	15 Pr.Ewfimia Pr.M.Łukia	Jadw.W. i Tere. P.
28 P.	Szymona i Judy Tadeusza	16 Lonhina Sotnika.	Florentyna B. W.
29 S.	Narcysa B. i Euzebii.	17 Pror. Osii M. Andr. Kri.	Wiktora B. i Floren
30 N.	**21 p. S.** Zenobiusza B.M.	18 **20p.S.** Ap.i Ewan.Łu.	**20p.S.** Łuka.Ew.
31 P.	Wolfganga Biskupa	19 Pr. Joan.Błaż. Kleopat.	Piotra z Alkant.

PAŹDZIERNIK.

Słońce wstępuje w znak NIEDŹWIADKA d. 23.

Ewangelje na niedziele i święta w Październiku.

Na N. 17 po Św. U Mat. ś. w roz. 22: *o miłości Boga i bliźniego.*
„ N. 18 po Św. U Mat. ś. w roz. 9: *o uzdrowieniu paralityka.*
„ N. 19 po Św. U Mat. ś. w roz. 22: *o wezwaniu na gody weselne.*
„ N. 20 po Św. U Jana ś. w roz. 4: *o chorym synu królewskim.*
„ N. 21 po Św. U Mat. ś. w roz. 18: *o dłużniku i złośliwym słudze.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 1 Szabas (Szuwa).— Dnia 5 Jomkipur czyli sądny dzień, post i święta uroczyste.— Dnia 8 Szabas.— Dnia 10 i 11 święta Kuczki, Palma. Dnia 12, 13 i 14 Wolne święta Chałhamoet.— Dnia 15 Szabas Chałhamoet. Dnia 16 Hoszano Rabu święta do południa.— Dnia 17 i 18 ostanie dni święta Kuczek Palma.— Dnia 22 Szabas.— Dnia 25 Rozchodesz.— Dnia 26 Rozchodesz czyli 1 m-ca Marcheswon.— Dnia 29 Szabas.

Odmiany Księżyca:

☽ Pierwsza kwadra dnia 1 o godz. 10 m. 43 w. Powietrze wilgotne.
○ Pełnia dnia 9 o god. 3 min. 7 w. Wiatr mroźny.
☾ Ostatnia kwadra d. 17 o g. 7 m. 38 w. Niestała pogoda.
● Nów dnia 24 o godz. 5 m. 0 w. Deszcz.
☽ Pierwsza kwadra dn. 31 o g. 9 m. 25 rano. Dżdżysto.

Księżyc na równiku d. 9 o g. 6 r. | Księżyc na równiku d. 23 o g. 10 r.
— najdalej od ziemi d. 12 o g. 10 r. | — najbliżej ziemi d. 25 o g. 5 r.

Wschód i Zachód Księżyca.

Dzień	Wsch. o g. m.	Zach o g. mi.	Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.
5	— w dzień	— 0 27 w.	20	— 0 21 r.	— w dzień
10	— 6 7 w.	— w dzień.	25	— w dzień	— 5 36 w.
15	— 8 17 w.	— w dzień.	30	— w dzień	— 9 34 w.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.	Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.
5	6	8	5	28	11	20	20	6	34	4	55	10	21
10	6	17	5	16	10	59	25	6	43	4	44	10	1
15	6	26	5	5	10	39	30	6	53	4	34	9	41

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Październiku. Łąki skończyć kosić, konopie i len moczyć, międlić i do przędzenia przygotować, warzywa ogrodowe zbierać i na zimę porządkować, buraki, kartofle, brukiew i kapustę z ziemi wybierać, gatunkować i zająć się ich zakonserwowaniem na zimę, owoce zbierać do zachowania składać i powidła smarzyć, śliwki suszyć, role pod wiosenne zasiewy podorać, stawy spuszczać, ryby łowić, inwentarz do przejścia na zimową paszę przysposabiać, gorzelnie w ruch wprowadzać, bydło na wywary stawiać, drzewka koło gościńców i rowów zasadzać, ściany, powały i piece podlepiać, ule pszczół przejrzeć, miód jesienny żebrać, sadzić drzewa owocowe, chmiel zbierać; rozpoczyna się polowanie na dziki.



LISTOPAD ma dni XXX.		**NOJABR.**	**LISTOPAD.**
Dnie	Święta kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta kościoła Wschodnio-Katolickiego.	Św. Rzym. według stylu Julјańskiego.
1 W	**Wszyst. Świętych.**	20 Okt· W. M. Artemija.	Przenie Ś. Wojcie.
2 S.	Dzień zadusz. Wiktorji.	21 Pror. Iłariona Welik.	Urszuli z towarzy.
3 C	Huberta B. i Wenefrydy	22 **Kaz.ikon.Pr.Boh.**	Korduli P. M.
4 P	Karola Boromeusza.	23 Ap. Jakowa S. Ihnatia	Jana Kapistr. W.
5 S.	Emeryka Kr.	24 P.Boh.wsi.skor.ra.M.A.	Rafała Ar.
6 **N.**	**22 p. S.** Leonarda Wyz.	25 **21p.S.**M Mark.i Anas.	**21p.S.** Kry.iKr.M.
7 P.	Wilibrarda Biskupa.	26 W. M. Dimitrija.	Ewarys.i Jana Kan.
8 W.	Godfryda i 4 Koronatów.	27 M. Mestora i Marka.	Sabiny M.
9 S.	Teodora Męczennika.	28 M.Torentia i Neoniły M.	Szymona i Tadeusz.
10 C.	Andrzeja z Aw.	29 Pr. M. Anastasii. [P.	Narc.B. i Euze.P.M.
11 P.	Marcina Biskupa.	30 M.Zinowita M. Anasta.	Zenob. B. i Zeno. M.
12 S.	5 Braci Pol. MM.	31 Ap.Stachija i Narkissa.	Wolfganga B.
13 **N.**	**23p.S.** Dyda.W.i Stan.K.	1 Noj. **22 p. S.**S.C.K.iD.	**22p.S. Wsz.Św.**
14 P.	Serapiona i Opieki N.M.P.	2 M.Elpidifora Pr. Marki.	Dzień Zd. Wiktor.
15 W.	Leopolda.	3 Mucz. Josifa Preswit.	Huberta B.
16 S.	Edmunda Biskupa.	4 Pr. Joannikia.M.Nikan.	Karola Boromeu.
17 C.	Salomei P.	9 M.Halaktio. S. Jony Ar	Zacharja. i Elżbiety
18 P.	Maxyma Biskupa.	6 S.Pawła Ispo. Pr.Warł.	Leonarda W.
19 S.	Elżbiety Kr. Węg.	7 M. Antonina i Feodota	Wilibrarda B. i En.
20 **N.**	**24p.S.** Felixa Walezyu.	8 **23p.S. So.s.Ar.Mi.**	**23p S.**Gotfr. B.M.
21 P.	Ofiarowanie N. M. P.	9 M.Onisif. i Porf.P.Matr.	Teodora M.
22 W.	Cecylji Panny M.	10 A.Erasta i Rodion.M.O.	Andrzeja z Awelin.
23 S.	Klemensa Papieża.	11 W.M.Miny M. Wi.M.St.	Marcina B. W.
24 C.	Jana od Krzyża.	12 S.Joan.Miłosti.Pr.Niła.	5 braci Pol. MM.
25 P.	Katarzyny P. Męcz.	13 S.Joanna. Złot.M.Nikif.	Dydaka W.
26 S.	Piotra Aleks. B. M.	14 Ap.Filip.i Hriher. Pała.	Serap. i Klem. Ap.
27 **N.**	**1 Adw.** Barlaama.	15 **34p.S.** M.H iD.1 Posta	**24p.S.** Leopo,Mar.
28 P.	Mansweta B. i Rufa.	16 Apo. i Ewah. Matfieja.	Edmunda B.
29 W.	Saturnina Męcz.	17 S.Hrihoria. Epi.Pr.Nik.	Salom.i Stani. Kos.
30 S.	Andrzeja Apostoła.	18 M. Platona i Romana.	Maxyma B.

LISTOPAD.

Słońce wstępuje w znak STRZELCA dnia 22

Ewangelje na niedzielę i święta w Listopadzie.

Na Wszystkich Świętych. U Mat. ś. w roz. 5: *o tych, którzy są błogosławieni.*
„ Dzień Zaduszny. U Jana ś. w roz. 5: *o wskrzeszeniu umarłych.*
„ N. 22 po Św. U Mat. św. w roz. 22: *o oddaniu czynszowéj monety.*
„ N. 23 po Św. U Mat. ś. w roz. 9: *o wskrzeszeniu córki księcia.*
„ N. 24 po Św. U Mat. ś. w roz. 8: *Jezus rozkazuje wiatrom i morzu.*
„ N. 1 Adwentu. U Łuk. ś. w roz. 21: *o znakach na niebie i ziemi.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

Dnia 5, 12 i 19 Szabasy.— Dnia 24 Rozchodesz czyli 1 M-ca Kisłew.— Dnia 26 Szabas.—

Odmiany Księżyca:

Pełnia dnia 8 o godz. 8 m. 56 r. rano Deszcz pada.
Ostatnia kwadra dnia 16 o godz. 10 m. 23 r. Wiatr mroźny.
Nów dnia 23 o godz. 2 m. 45 r. Zimna i słoty.
Pierwsza kw. dnia 29 o g. 11 m. 57 w. Przymrozek i wiatr mroźny.

Księżyc na równiku d. 5 o g. 12 w p.
— najdal. od ziemi d. 8 o g. 2 w.

Księżyc na równiku d. 19 o g. 9 w.
— najbliżéj ziemi d. 22 o g. 6 w.

Wschód i zachód Księżyca:

Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.	Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.
5	— w dzień	— 3 28 r.	20	— 3 20 r.	— w dzień
10	— 5 41 w.	— w dzień	25	— w dzień	— 6 10 w.
15	— 10 3 w.	— w dzień	30	— w dzień	— * * *

Wschód i zachód słońca i długość dnia:

Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.	Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.
5	7	4	4	23	9	19	20	7	31	4	0	8	29
10	7	13	4	15	9	2	25	7	39	3	55	8	16
15	7	22	4	7	8	45	30	7	47	3	50	8	3

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Listopadzie. Dokończyć zbiór warzywa, orać pod wiosenne zasiewy, ziemię marglować, liście na podściółkę dla inwentarzy zgrabiać, suche łąki i niepłodne pastwiska zorać, opatrzeć obory, stajnie i chlewy, owczarnie urządzić na zimę, drób do chowu wybrać a resztę na spożycie lub sprzedaż oddzielić, zwozić resztę siana z łąk, drogi reperować, owady niszczyć, polowanie na lisy, zające i sarny urządzać.



GRUDZIEŃ ma dni XXXI.		DEKABR.	GRUDZIEŃ.
Dnie	Święta Kościoła Rzymsko-Katolickiego.	Święta Kościoła Wschodnio-Katolickiego	Św. Rzym. według stylu Juljańskiego.
1 C.	Eligiusza Biskupa.	19 Noj. Pr. Warła. M. Ilio.	Elżbiety Kr. Węg.
2 P.	Bibianny Panny.	20 Pr. Hrihor. Dek. S. Prokł.	Feliksa Walezyusz.
3 S.	Franciszka Ksawerego.	21 **Wwe. wo Ch. Pr. B.**	Ofiarowanie NMP.
4 **N.**	**2 Adw.** Barbary P. M	22 **25po S.** Ap. Fil S Mi.	**25p.S.** Cecylji P.
5 P.	Sabby Op. i Piotra C.	23 Alex. News. S. Mitrofa.	Klemensa Pap.
6 W.	Mikołaja B. M.	24 W. M Ekater. M. Merk.	Jana od Krzyża
7 S.	†Ambrożego B. Dok. Koś.	25 S. M. Klim. i Petr. Arch.	Katarzyny P. M.
8 **C.**	**Niepok. Po. N.M.P.**	26 W. M. Heor. S. Inno. Ir	Piotra Aleksandra
9 P.	Leokadji P. Męcz.	27 M Jakowa Pr. Romana.	Barlaama P.
10 S.	N. P. M. Loretańskiéj.	28 Pr. M. Stef. M. Wasila.	Mansweta i Rufa.
11 **N.**	**3 Adw.** Damazego P.	29 **26po.S.** M. Par. i Fiłu.	**1 Adw.** Saturnina
12 P.	Synezusza Mecz.	30 Ap. Andr. Sw. Frument.	Andrzeja Apost.
13 W.	Łucji Panny Męcz.	1 Dek. Pr. Naum. Fił. Mił.	Eligjusza B.
14 S.	†Spiridjona B. Wyz.	2 Pr. Awwak. Pr. Afa. Pie.	Bibianny P.
15 C.	Ireneusza Męcz.	3 Pr. Sofonii Pr. Sawwy.	Francisz. Xaw. B.
16 P.	†Euzebjusza B. Męcz.	4 W. M. Warwa. Pr. Joa. D.	Barbary P. M.
17 S.	†Łazarza Biskupa.	5 Pr. Sawwy Oś. i Zachar.	Sabby A. Piotra Ch.
18 **N.**	**4 Adw.** Gracjana B.	6 **27p.S. S.Niko.Mir.**	**2Adw.** Mikoła. B.
19 P.	Faustyny Wdowy.	7 S. Amwr. Mediol. P. Ant.	Ambrożego B.
20 W.	Teofila Męcz.	8 Pr. Patapia Apo. Apoł.	**Nie. Poc. N.M.P.**
21 S.	Tomasza Apostoła.	9 Zacz. S. Anny Pr. St. i S.	Leokadyi P. M.
22 C.	Zenona i Flawiana.	10 M. Miny Ermoh, i Ewhr.	N.M.P. Loretańsk.
23 P.	Wiktorji Panny Męcz.	11 Pr. Daniła i Łuki Stołp.	Damazego. P. W.
24 S.	†Wigilja. Adama i Ewy.	12 S, Spiridi. Trim. i Alex.	Synezyu. i Alexan.
25 **N.**	**Narodz. Chryst. P.**	13 **28p.S.** M. Ewstr. Awk.	**3Adw.** Łucji P. M.
26 **P.**	**Szczepana 1 Męcz.**	14 S. Filimo. Ewhem. Apo.	Spiridjona Bi.
27 W.	Jana Ewangelisty.	15 S. M. Elewf. S. Stef. Saro.	Ireneusza B.
28 S.	Młodzianków.	16 Pr. Ahfja. Błaż. Feofanii	Euzeb. i Adèlaj. P.
29 C	Tomasza Kantuaryj.	17 P. Daniła Anan. Aza. i M.	Łazarza B.
30 P.	Eugeniusza Biskupa.	18 M. Sewasti. S. Mode. Ar.	Gracja. B. i Wikto.
31 S.	Sylwestra Papieża.	19 M. Wonif. S. Hrihor. Om.	Faust. W. i Nemezy.

GRUDZIEŃ.

Słońce wstępuje w znak KOZIOROŻCA dn. 21.
Przesilenie dnia z nocą. Początek Zimy.

Ewangelje na niedziele i święta w Grudniu.

Na N. 2 Adwentu. U Mat. ś. w roz. 1: *o poselstwie Jana do Chrystusa.*
„ Niepokalane Poczęcie N. Marji P. U Mat. św. w roz. 1: *Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa*
„ N. 3 Adwentu. U Jana ś. w roz. 1: *o poselstwie żydów do Jana.*
„ N. 4 Adwentu. U Łuk. ś. w roz. 3: *o Janie opowiadającym chrzest.*
„ Narodzenie Chrystusa Pana: U Łuk. ś. w roz. 2: *o narodzeniu Chrystusa Pana.*
„ Św. Szczepana 1 Męcz. U Mat. ś. w roz. 23: *o posyłaniu Proroków.*
„ Św. Jana Ewang. U Jana św. w roz. 21: *o naśladowaniu Chrystusa i ulubionym Jego uczniu.*
„ Młodzianków. U Mat. ś. w roz. 2: *o ucieczce do Egiptu i rzezi dziatek w Betleem.*

ŚWIĘTA WYZNANIA MOJŻESZOWEGO.

D. 3, 10 i 17 Szabasy.— D. 19 rozpoczynają się Gody i trwają przez dni 8.— D. 24 Rozchodesz i Szabas — D. 25 Rozchod: czyli 1 m-ca Tewas.—D. 31 Szabas.

Odmiany Księżyca:

Pełnia dn. 8 o g. 4 m. 3 rano. Pochmurno.
Ostatnia kwadra d. 15 o g. 10 m. 35 w. Mróz.
Nów dnia 22 o godz. 1 min. 45 w. Przymrozek.
Pierwsza kw. dn. 29 o god. 6 m. 2 w. Śnieg z wiatrem.

Księżyc na równiku d. 2 o g. 7 w.
— najdaléj od ziemi d. 5 o g. 4 w.
— na równiku d. 17 o g. 6 r.
Księżyc najbliżéj ziemi d. 21 o g. 5 r.
— na równiku d. 30 o g. 2 rano.

Wschód i Zachód Księżyca.

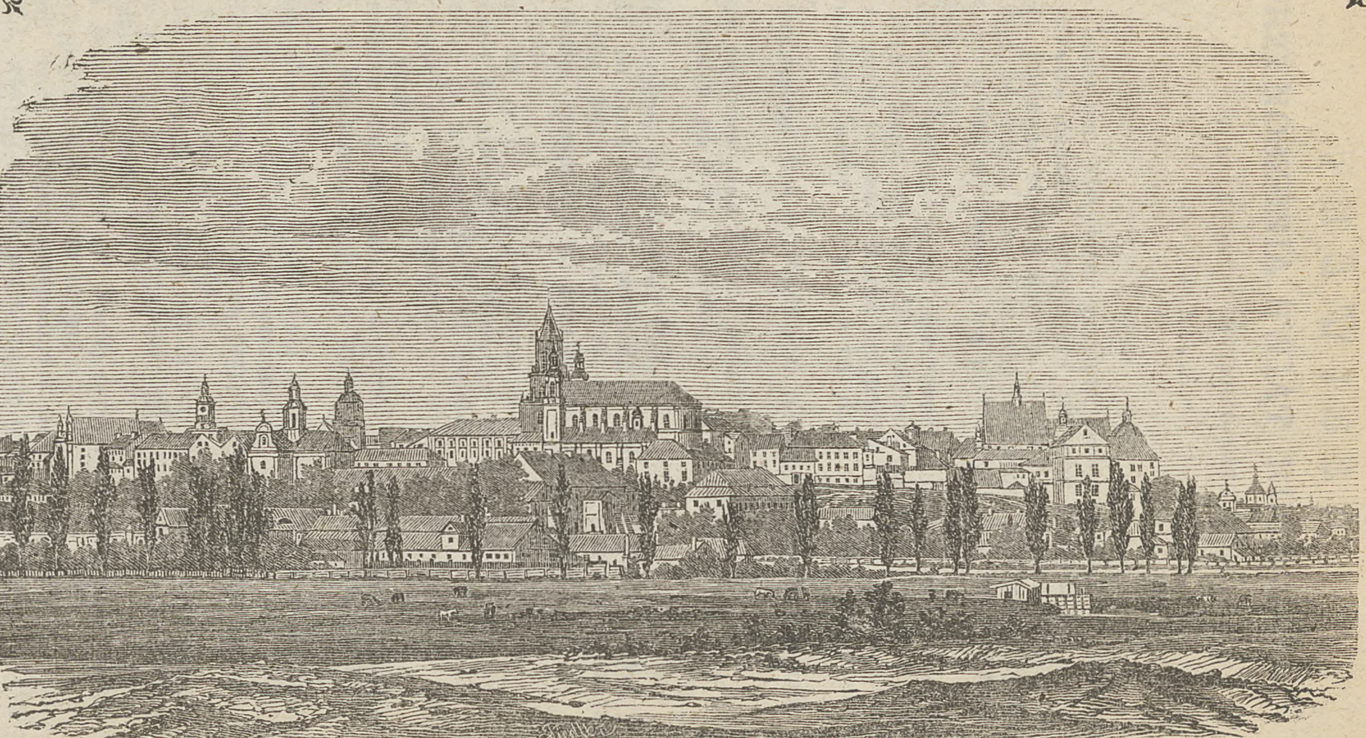
Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.	Dzień	Wsch. o g. m.	Zach. o g. m.
5	— w dzień	— 4 54 r.	20	— 5 10 r.	— w dzień
10	— 5 45 w.	— w dzień	25	— w dzień	— 7 19 w.
15	— 11 37 w.	— w dzień	30	— w dzień	— 0 13 r.

Wschód i zachód słońca i długość dnia.

Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.	Dzień	Wsch. sł. godz.	min.	Zach. sł. godz.	mi.	Dług. dnia godz.	min.
5	7	54	3	47	7	54	20	8	9	3	47	7	38
10	8	0	3	46	7	46	25	8	11	3	49	7	38
15	8	5	3	45	7	40	30	8	12	3	54	7	42

Przypomnienia robót gospodarskich.

W Grudniu. Zboże młócić nieustannie, sieczkę żąć, drzewo rąbać i wozić, bydłu i owcom dawać wygodę, materyały do budowy przysposabiać, wszelkie narzędzia i naczynia gospodarskie sporządzać, w stawach przeręble robić, i na święta ryb nałowić, czeladź żeńską zatrudnić przędziwem; z końcem miesiąca obrachować się z czeladzią uzupełnić rachunki gospodarskie, ratę Towarzystwa kredytowego zapłacić, i zaprenumerować gazety.



Widok Miasta LUBLINA od rogatki Piaseckiéj, (podług fotografii Twardzickiego).

PRAWIDŁA PRZENOSZENIA ŚWIĄT RUCHOMYCH

W KALENDARZU RZYMSKO-KATOLICKIM.

Na koncyljum Nicejskiem przyjęto, ażeby Wielkanoc obchodzoną była w pierwszą niedzielę, następującą po pełni księżyca po równonocy wiosennéj. Ponieważ ta niedziela nie co rok na ten sam dzień powraca, wynika ztąd, że święta, które w stałém oddaleniu od Wielkanocy przypadać powinny, muszą się razem z nią przenosić, i dla tego świętami ruchomemi się zowią.

Wielkanoc przypaść może najwcześniéj dnia 22 marca, jak to było w roku 1818. Najpóźniéj dnia 25 kwietnia, jak będzie w roku 1886, w którym na dzień świętego Marka przypadnie Wielkanoc, na dzień świętego Antoniego Zielone Świątki, a na dzień św. Jana Chrzciciela, Boże Ciało.

Czterdziestego dnia po Wielkanocy przypada Wniebowstąpienie Pańskie.

Dnia pięćdziesiątego Zielone Świątki.

W tydzień po nich, w niedzielę, obchodzi się uroczystość Trójcy Świętéj.

We czwartek po niéj, Boże Ciało.

Gdy na dzień 8 maja przypada Wniebowstąpienie Pańskie, jak to było w roku 1823, uroczystość św. Stanisława przenosi się nazajutrz.

Suchedni przypadają co kwartał we środy, piątki i soboty, cztery razy do roku.

Pierwsze, po niedzieli 3-éj Adwentu.

Drugie, po niedzieli 1-éj Wielkiego postu.

Trzecie, po niedzieli Zielonych Świątek.

Czwarte, po święcie Podwyższenia świętego Krzyża, które przypada dnia 14-go września.

Krzyżowe dni przypadają w poniedziałek, wtorek i środę, po 5-éj niedzieli od Wielkanocy, to jest w trzech dniach poprzedzających Wniebowstąpienie Pańskie.

Jeśli jakie święto, mające swoją wilią, przypada w poniedziałek, wilia do niego obchodzi się w poprzedzającą sobotę nie zaś w niedzielę. Np. Wilia do Bożego Narodzenia, przypadającego w poniedziałek, obchodzi się w sobotę, jak w r. 1854.

Boże Narodzenie zawsze jest dniem mięsnym, chociażby przypadło w dzień postny; inne zaś uroczystości gdyby przypadły w dzień postny, nie uwalniają od postu.

W roku zwyczajnym św. Maciéj przypada na dzień 24 lutego, w roku przestępnym na dzień 25 lutego.

Jeśli dzień zaduszny przypadnie w niedzielę jak to miało miejsce w roku 1851, wtedy Zaduszki przenoszą się nazajutrz, to jest na poniedziałek, czyli na dzień 3 listpada.

Jeśli Zwiastowanie N. Maryi Panny, zwykle dnia 25 marca przypadające, nie dochodząc Kwietniéj Niedzieli, zbiega się z jaką niedzielą Wielkiego Postu, jak to było w latach 1838 i 1849: wtedy z niedzieli przenosi, się nazajutrz, to jest na poniedziałek. Jeśli zaś dzień 25 marca przypada w ciągu tygodnia, czyli w dzień powszedni Wielkiego postu, byle przed Kwietnią niedzielą: wtedy uroczystość Zwiastowania obchodzi się w swoim właściwym dniu, to jest 25 marca. Gdy zaś to święto zbiega się z niedzielą Kwietnią, lub gdy przypada w Wielkim Tygodniu, albo w tygodniu po Wielkanocy, wtedy przenosi się na poniedziałek po Przewodniéj niedzieli.

Święta Katarzyna (25 listopada) Adwent zaczyna.

Święty Andrzéj (30 listopada) jeszcze mędrzéj.

Jakoż jeżeli dzień 30 listopada czyli św. Andrzéja przypada w niedzielę, ta niedziela jest pierwszą Adwentu. Jeżeli św. Andrzéj przypada w dzień powszedni, wtedy ta z dwóch niedziel uważa się za pierwszą Adwentową, która jest bliższą św. Andrzeja, to jest niedziela idąca po dniu 26 listopada.

Rok kościelny zaczyna się z pierwszą niedzielą Adwentu.

Niedziel adwentowych jest cztery, chociaż Adwentu nie zawsze bywa cztery tygodnie.

Po Trzech Królach rachują się niedziele liczbami, w tym porządku, jak po sobie następują; niedziel tych bywa więcéj lub mniéj, podług tego jak Wielkanoc przypada późniéj lub wcześniéj.

Tymże porządkiem liczą się niedziele Wielkiego postu, niedziele po Wielkanocy i niedziele po Zielonych Świątkach aż do Adwentu.

Poczynając od sierpnia włącznie, aż do Adwentu, niedziele w miesiącach: sierpniu, wrześniu, październiku i listopadzie, oznaczają się liczbą porządkową.

Pierwszą niedzielę jakiego miesiąca nazywamy tę, która przypada na pierwszy dzień tego miesiąca, albo tę z dwóch, która jest bliższą dnia pierwszego, np. z dwóch niedziel w 1852 roku, z których jedna przypadła dnia 29 sierpnia, a druga d. 5 września poprzedzająca była niedzielą pierwszą września, jako bliższa dnia pierwszego.

W drugą niedzielę maja, obchodzi się N. P. M. Łaskawéj.

W pierwszą niedzielę paźdz. obchodzi się N. P. Maryi Różańcowéj.

W drugą niedzielę października przypada św. Wincentego Kadłubka.

W czwartą niedzielę października św. Jana Kantego.

W drugą niedzielę listopada obchodzi się Opieki N. M. P.

W drugą niedz. po Trzech Królach obchodzi się święto Imienia Jezus.

W drugą niedzielę po Wielkanocy, obchodzi się święto Grobu Chrystusowego.

W trzecią niedzielę po Wielkanocy, Opieki św. Józefa.

W piątek przed niedzielą Kwietnią, obchodzi się święto Siedmiu Boleści N. Maryi Panny.

Nazajutrz po Oktawie Bożego Ciała, obchodzi się święto Serca Jezusowego.

W niedzielę po Wniebowz. N. M. P., przypada św. Jacka.

W niedzielę drugą po Oktawie Wniebowzięcia N. Maryi Panny, bywa św. Joachima.

W niedzielę po Narodzeniu N. Maryi Panny przypada święto Imienia N. Maryi Panny.

OPIS WŁODZIMIERZA.

Włodzimierska gubernia pod względem klimatu należy do środkowéj Rossyi i leży na samym środku drogi, między dwoma ważnemi handlowemi miastami, Moskwą i Niżno-Nowogrodem. Gubernia ta, znana wszystkim z rękodzielniczego przemysłu, a wyroby dla swéj dobroci nie tylko stanowią handel w całéj Rossyi, ale służą do wymiany towarów między azyatyckiemi kupcami; a chociaż rolnictwo nie jest tu w kwitnącym stanie, jednakowoż mieszkańcy nie tylko miast ale i wsi odznaczają się wielką zamożnością. Główne miasto w téj guberni jest Włodzimierz, który dla odróżnienia go od powiatowego miasta tegoż samego nazwiska w guberni Wołyńskiéj, zowie się także Włodzimierz Zalezki albo Włodzimierz nad Klazmą. Miasto samo leży na lewym brzegu rzeki Klazmy, o 170 wiorst od Moskwy, i należy do znaczniejszych miast gubernialnych Cesarstwa. Położenie malownicze, zwłaszcza jadąc i wjeżdżając do miasta od strony łąk, które w czasie wiosennym wyglądają jak kobierzec, zroszone wodami Klazmy. Dziś ma ludności około 13000, ale dawniéj miał daleko więcéj, a w starożytnych czasach Włodzimierz zajmował dosyć ważne miejsce w historyi. Założenie jego sięga 12-o wieku, a w r. 1328 kiedy Moskwa była już stolicą, Włodzimierz był świadkiem uroczystości wstąpienia na tron książąt moskiewskich.

Nie uważając na to, że miasto zeszło do stopnia miasta gubernialnego, zawsze zajmuję ono w historyi miejsce nie pośledni͏e, a dowodem tego do dziś dnia stojące niektóre starożytne budynki. Mnóstwo świątyń upiększa to miasto, dawną stolicę, a niektóre z nich sięgają dosyć odległych czasów, i mnóstwem starożytności zasługują na uwagę.

Z pomiędzy gmachów zasługują: Sobór Wniebowzięcia Najświętszéj Maryi Panny, oddzielony gmachem w którym się mieszczą różne władze, od Dmitrjewskiego Soboru. Sobór Wniebowzięcia wystawiony został jeszcze w r. 1166, a zewnętrzną powierzchownością przypomina zupełnie wiek starożytny bizantyjski. Gmach ten nie jest wysoki i ozdobiony pięcioma kopułami. Tu się znajdują groby znakomitych książąt ruskich, biblioteka posiada dosyć rzadkie starożytności, a najważniejszym i drogocennym zabytkiem są święte kości Wielkiego Księcia Andrzeja Bogolubskiego, syna jego Gleba Andrzejowicza i Wielkiego księcia Jerzego Wsiewołodowicza.

Dmitrjewski Sobór, jest starożytniejszym od poprzedniego. Rozdiestwienny klasztor godzien również uwagi, albowiem zbudowany w r. 1191, i tu przechowywały się kości święte Wielkiego Księcia Alexandra Newskiego do czasu, w którym Piotr Wielki kazał je przenieść do Petersburga.

Z innych gmachów piękne są: Gimnazyum, gościnny dwór, gmach w którym mieszczą się władze rządowe, gmach resursy szlacheckiéj i gmach gubernatora cywilnego wystawiony, według mniemania w tém samém miejscu, gdzie stał pałac książąt Suzdalskich, przez księcia J. M. Dołgorukiego, gdy był tu gubernatorem.

Szczególniéj godne widzenia tak nazwana Złota brama, która się znajduje na końcu Dworjańskiéj ulicy od strony Moskiewskich rogatek. Ta brama miała być postawioną w r. 1164, a złotą dla tego się nazywa według kronikarzy, że przy téj bramie odbywały się wszystkie wspaniałe uroczystości, jak spotkania książąt i innych znakomitych osób. Wysokość bramy wraz z krzyżem wynosi 15 sążni; po obu stronach są wysokie wały, usypane również w oddalonych czasach i dawniéj miasto przy téj bramie już się kończyło, a wały stanowiły granicę miasta, dziś dla obszerności swéj, wały znajdują się w środku grodu. Widok z nich w około jest czarujący.

Pod względem przemysłu, Włodzimierz nie odznacza się jak inne miasta tejże guberni, lub Moskiewskiéj, które dla swych zakładów i fabryk słyną wszędzie. Handel mieszkańców tutejszego miasta ogranicza się tylko do zamiany towarów, kupionych w Moskwie lub na jarmarku Niże-Nowgorodzkim, a zwłaszcza takich, które codziennie są nam potrzebne; do tego wszystkiego wielce się przyczynia rzeka Klazma, albowiem od tego miasta dopiero zaczyna być spławną i dla tego tutaj urządzona przystań dla statków.

Tutejsi mieszkańcy zajmują się jeszcze ogrodnictwem jak również i w całéj guberni, a z posiadania i rozmnażania wisien, słyną na całą okolicę. Są one nadzwyczaj delikatne i noszą nazwę Wasilewskich i Roditielewskich wisien, za których sprzedaż mianowicie do Moskwy otrzymują tutejsi obywatele dosyć znaczne pieniądze.

OPIS LUBARTOWA.

Lubartów liczące 3,600 mieszkańców, a pomiędzy temi większą połowę starozakonnych, zbudowane jest na rozległéj płaszczyznie dawniéj lasem zarosłéj; dwa trakty pocztowe drugiego rzędu, lubelsko-siedlecki i brzesko-litewski, łączą je z ogólną siecią dróg. Od Warszawy oddalone wiorst 150, od Lublina 25, a od rzeki Wieprza wiorst 2. Miasto w części brukowane, liczy sześćdziesiąt i kilka murowanych kamienic i 260 drewnianych domów. Z władz rządowych mieszczą się tu: biuro naczelnika powiatu, naczelnik straży ziemskiéj, sąd pokoju, magistrat, stacja pocztowa, rejent i lekarz okręgowy. Żydzi mają obszerną bóżnicę i szkołę husytów. Jest i szkółka elementarna, a w roku 1868 założono tu i litografię rządową.

W roku 1867 dochody kassy ekonomicznéj miasta wynosiły rsr. 538, skarbu królestwa poprzednio z konsumcyi rsr. 3,591. Jarmarków bywa tu sześć: (8 stycznia, 16 lutego, 14 marca, 30 czerwca, 27 lipca, 15 października), a targi tygodniowe odbywają się we wtorek. Jeszcze przed rokiem 1830 miasto posiadało 587 domów, daleko obszerniejszych od teraźniejszych, lecz po spaleniu się, do dawnego stanu nie powróciło jeszcze. Śliczne ogrody i wspaniałe budowle założone i pielęgnowane przez Mikołaja Firleja, niszczeją bez należytego opatrzenia. Jest tu zdezelowany zamek, przez Piotra Firleja wybudowany, a przez Pawła Sanguszkę rozprzestrzeniony. W strukturze jego stylu mieszanego, odcień ludwikowski w najpewniejszych występuje konturach. Wyrazistość ta nie dodaje mu żadnych zalet. Do ozdoby gmachu pomienionego, pełnemi garściami zużyto zapasy ornamentyki skomplikowanéj aż do przesady. Oprócz rzeźbami, w guście przesadno-naturalistycznym nieco już zresztą poprawniejszych linji, główna facjata frontonu przyozdobiona jest symbolicznemi figurami: poezyi, astronomii i innemi postaciami, sztuki piękne wyobrażającemi.

Elewacya pałacu nie przedstawia obrazu symetrycznéj całości. Wynika to z warunków w wznoszeniu budowli towarzyszących. Sam gmach środkowy stawiany był przy końcu XIV wieku, a nizkie o płaskich dachach zabudowania skrzydłowe jako też ganek frontowy wsparty na ośmiu kolumnach wymiaru doryckiego, przybudowano w r. 1733. Na szczycie dachu głównego budynku znajduje się ganek opatrzony galeryą żelazną; miejsce to mogło służyć do obserwacyi astronomicznych, a wiadomo że Mikołaj Firléj był zamiłowany w naukach.

Wnętrze gmachu w opłakanym jest stanie; opuszczone mury drżą jakby w przeczuciu smutnego losu, który im z czasem narzuci śmiertelną nazwę ruiny. W całości oprócz niektórych pokoi i portyku, przechowały się jeszcze gustowne schody o misternéj żelaznéj poręczy, jako też pokoik w prawym narożniku biblioteką nazwany. Podłogę jego zamykają dwie od siebie równolegle oddalone linje spiralne, które przez stopniowe wznoszenie się, stanowią zarazem i sufit każdego niższego półkola. Bibljoteka ta jest opatrzoną krętą galerją, a ściany jéj szafiaste, służyły kiedyś na skład książek. Sztuczna tego pokoju konstrukcya nasunęła mi myśl, że dzieła mogły tu być umieszczone w taki sposób, iż czytelnik postępując naprzód, co znaczyło i w zwyż, również coraz wznioślejszą dla ducha znajdował pozycyę. Pochód cały kończył się zaś upokorzeniem: ostatnia książka w takim znajdowała się kąciku, iż jéj bez schylenia się lub uklęknienia nie można było dostać.

Ze sławnych szkół Kalwińskich, do których Mikołaj Firléj sprowadzał znacznym nakładem biegłych nauczycieli z Lipska i Wittenberga, także i ze szkół arjańskich, nie tylko śladów ale i tradycyi nie przechowało się żadnych na miejscu.

Do historyi istnienia Lubartowa, wplecione są wypadki dotyczące się spraw wewnętrznych kilku możnych rodzin. Przeszłości Lubartowa nie możnaby nawet skreślić, nieuwzględniając tych szczegółów. Właściwością to wszystkich prywatnych miast, że warunki ich bytu od powodzenia dziedziców zależały, a zmiany tychże stanowią często ich epoki.

Miasto założone zostało w roku 1543. Wybudował go na gruntach wsi Łucki i Szczekarkowa śród lasów Piotr z Dąbrowicy Firléj wojewoda bełzki i lubelski, pan i właściciel dóbr Kockich, Czemiernickich, Firlejowskich, Baranowskich, Szczekarkowskich, Janowieckich etc. Wzniesiony zo-

stał jednocześnie i kościół przez Firleja, a miasto od swego herbu Lewart nazwał Lewartowem.

W r. 1552 ([1]) po śmierci Piotra, dziedzictwo przeszło na syna Mikołaja Firleja, słynnego z pięknéj i dzielnéj wymowy. Przyczynił się on także do podniesienia bytu społecznego, sprowadzając z Flandrji i Holandji rękodzielników i obdarzając ich przywilejami: (stolarzy w r. 1571, bednarzów, kowali, cieśli, szewców i kuśmierzy w r. 1580). Osiedlił tu również trudniących się chowem bydła osadników. Miasto wzrastało w zamożność i domy murowane się wznosiły, zwłaszcza że do tutejszych szkół nawet młodzież katolicka z akademii Krakowskiéj tak licznie przybywała że jéj nie było gdzie pomieścić. Zostawszy potem zwolennikiem nauki Kalwińskiéj, dziedzic oddał tutejszy kościół katolicki swoim współwiercom.

W roku 1580 zjechało się tu 150 kalwinów i luterskich pastorów, dla porozumienia się z sobą co do różnicy dogmatów, lecz za przybyciem arjanów i unitarjuszów a mianowicie ich naczelnika Fausta Socjana, synod się rozwiązał, niechcąc z wyklętemi przez kościół wchodzić w żadne stosunki. Wtedy to stronnicy Arjusza założyli tu szkołę, a pierwszy jéj rektor biegły w naukach Albert Kalisz w r. 1581 miał w Lewartowie dysputę z jezuitą Radzimińskim.

Ze śmiercią Mikołaja w r. 1588 dla braku mężkiego potomka, wygasła dziedziczna dynastja Firlejów w tych stronach. Podobno za jego czasów zbory Kalwińskie miały tu być usunięte, o czem jednak (prócz w notce bijograficznéj K. Wł. Wójcickiego) ([2]) nigdzie nie czytałem.

Pozostałe po Mikołaju Firleju cztery córki podzieliwszy się dobrami, przeniosły Lewartowszczyznę w inne domy, jako to: Tarnowskich, Wiśniowieckich, Lubomirskich, a jedna z nich Elżbieta poszła za Mikołaja Kazimierskiego herbu Bibersztejn, wojskiego radomskiego. Ten będąc Socjaninem wprowadził do zboru lewartowskiego nabożeństwo swojego wyznania. Niezadługo jednak w skutek starań księdza Piotra Skargi, powrócił na łono kościoła Katolickiego i na śmiertelnym łożu wynurzył w testamencie swą wolę, aby kościół w Lewartowie był wrócony katolikom, a szkoły rozpuszczone, czego na początku XVII wieku dokonał brat jego Krzysztof Kazimierski, biskup Kijowski. Wtedy to zbory akatolickie zupełnie tu upadły.

W roku 1678 Lewartow drogą spadku przeszedł w posiadanie Dymitra Jerzego Korybuta Wiśniowieckiego, następnie w 1688 był dziedzictwem Józefa Karola Lubomirskiego hrabiego, który się ożenił z wdową po Wiśniowieckim t. j. z Teofilą córką Ks: Zasławskiego.

W roku 1705 Marya Lubomirska wyszła za Pawła Ks: Sanguszkę i w posagu dostała dobra Lewartowskie. Odtąd przez 184 lat miasto było własnością Sanguszków, którzy ród swój wywodzili od Lubarta i Lubartowiczami są mianowani. Małżonek Maryi upodobawszy sobie tutejsze okolice, postanowił Lewartów zrobić głównem siedliskiem dla siebie i dla swojéj familji. Rozprzestrzenił więc pałac i rozpoczął we dwa lata po pogorzeli roku 1733 wydarzonéj, budowę farnego kościoła.

Po śmierci Ks: Maryi z Lubomirskich, Lewartów przeszedł na syna jedynaka Aleksandrą; od niego ojciec nabył te dobra, lecz po nastąpionéj śmierci syna, sukcessorowie Lubomirscy pieniali przez lat 4 księcia Pawła,

(1) W kościele XX. Dominikanów w Lublinie są nagrobki Piotra i Mikołaja.
(2) Encyklopedja Powszechna T. VIII str. 931.

de nullo datto et accepto, żądając dóbr zwrotu, do czego jednak nie przyszło. W roku 1739 objął on powtórnie w posiadanie miasto i stał się jego odnowicielem. Przybyły tu niezadługo (w r. 1741) kosztem Mikołaja Krzynieckiego wymurowane kościół i klasztor XX. Kapucynów. F. M. Sobieszczański pisze że gmachy te stawiano podług planu Fontaniego, lecz że tu rzecz oparta na domyśle więc niepewna, tém bardziéj, że zestawione z bijografiami pięciu architektów tegoż nazwiska względy chronologiczne ([3]) domysłowi pana S. nieodpowiadają. Zdaje się prawdopodobniejszém że Sanguszkowie stawiając liczne w dobrach swoich kościoły i klasztory, mieć także musieli swojego architekta, któremu i fundator Krzyniecki mógł powierzyć postawienie świątyni i klasztoru.

Uposażywszy w r. 1743 tutejszy zakon, Książe Paweł Sanguszko wyrobił przywiléj do zmiany Lewartów na Lubartów, stosownie do owego przydomku Lubartowiczów. Przy sposobności téj wznowiono także niektóre jarmarki, zatwierdzono powtórnie prawo magdeburgskie, nadano miastu herb nowy i t. p. Dziedzic po raz drugi ożeniony z hrabianką ze Skrzynna Duninowną, zostawił trzech synów. Józefa, Hieronima i Janusza. Lubartów przeszedł na najstarszego Józefa połączonego w r. 1778 z Anną z Centnerów córką Ignacego Aleksandra i Ludwiki z Potockich. Po zgonie męża (1781) dobrami rządziła wdowa słynna z urody i majątku.

W roku 1790 pochowawszy syna, odała rękę swemu ciotecznemu bratu Księciu Kazimierzowi Nesterowi Sapiesze, generałowi artylleryi Lit., z którym niezadługo wziąwszy rozwód, po raz trzeci weszła w związki małżeńskie z hr. Kajetanem Potockim starostą urzędowskim. Niesnaski domowe wywołały z tym małżonkiem pozew rozwodowy ze strony Anny z Centnerów, a do kłopotów familijnych przybyły jeszcze i majątkowe. Gdy skutkiem wypadków ówcześni bankierzy Teper Szulc i Kabryl zbankrutowali, obywatele z niemi w związku będący narażeni zostali na straty i nieprzyjemności. Kajetan Potocki należał do tych ostatnich, a mając zapis od żony na dobra Lubartowskie w summie rsr. 60,000 naraził ją na liczne odwiedziny wierzycieli, sam zaś był obsypany pozwami i zagrożeniami, a lubo te dobrom dożywotnim szkodzić nie mogły, ale przecież ciągle trwały. Proces rozwodowy nabrał przez to nowéj siły. Zgryziony i obarczony Potocki uprzedził rozłączenia wyrok swoją śmiercią.

W roku 1706 przybył Książe Janusz Sanguszko (najmłodszy syn Księcia Pawła) z zagranicy do kraju po kilkoletniéj daremnéj kuracyi na oczy, zastał dobra Lubartowskie w wielkim nieładzie. Do tego mieszczanie lubartowscy rozpoczęli o różne atrybucye sześć processów przeciwko niemu jako dziedzicowi po śmierci synowca. Książe Janusz najprzód z pomocą przyjaciół nabył praw dożywocia, następnie starał się zaspokoić mieszczan, pozwolił żydom wolną sprzedaż wódki etc., lecz wkrótce utraciwszy wzrok, życie zakończył w guberni Wołyńskiéj. Po śmierci jego do roku 1822 wdowa zarządzała Lubartowszczyzną.

---

(3) Karol umarł w r. 1714. Jan w r. 1614. Dominik w r. 1607. Walenty około roku 1615, a francuz Piotr, Franciszek, Leonard trzech imion Fontaine urodził się w r. 1762. Oprócz Walentego żył w Krakowie Fontani, który tam w r. 1761 wykonał model do nowego ołtarza w kościele Panny Maryi (gdy dzieło Stwosza chciano zniszczyć). Nie wierzą jednak, aby na dwadzieścia lat przedtem kościół w Lubartowie podług planu jego był stawiany.

W roku 1823, w skutek podziału z swoim bratem Księciem Karolem, otrzymała dobra Lubartowskie dziedzictwem Klementyna córka Janusza, a z powtórnego małżeństwa hrabina Małachowska i sprzedała je w r. 1839 Henrykowi hr: Łubieńskiemu. Po nim Lubartów zajęty został najprzód na własność banku polskiego, następnie na rzecz skarbu, od którego dobra te nabył w roku 1859 hr: Mycielski dzisiejszy właściciel.

Wł. Ciesielski.

MIASTO KAZIMIERZ.

Ruiny dwóch zamków, trzy kościoły, jakaś wieża, góra trzech krzyżów i wstęga szaréj wody, a w pośrodku tego wszystkiego, kilkadziesiąt kamienic i domów drewnianych, oto gród wielkiego swego fundatora.

Cztery mamy miasta tego nazwiska, ale obecny mi Kazimierz, nazwany dolnym, chociaż jest górzystym, jest najpiękniejszym z nich. Posiada on niezatarte znaki swojéj wielkości, bogactwa i życia. Długosz mówiąc o tutejszym farnym i parafialnym kościele, odnosi go do XI wieku. Zbudowany pod wezwaniem ŚŚ. apostołów Jana i Bartłomieja, mieści w ołtarzu wielkim obraz miernego pędzla, przedstawiający męczeństwo drugiego swego patrona. W przyległym kościołowi cmentarzu nowsze grobowce nic nie mają godnego uwagi, mijając je więc, doszedłem do ruin Kazimierzowego zamku. Zamek ten musiał być kiedyś twierdzą, świadczy o tem niedaleko stojąca, niby cytadelowy bastjon, ogromna i wysoka wieża strzelnicza, a jak inni utrzymują latarnia przyświecająca statkom wywożącym ztąd zboże do Gdańska.

Jest podanie, jakoby w wieży téj umarł głodową śmiercią Maciéj Borkowicz wojewoda poznański, będąc skazany przez Kazimierza Wielkiego za publiczne rozboje i nadużycia na takie męczarnie; mając tylko wiązkę siana na pokarm, przez dziesięć dni męcząc się pokutował za dokonane zbrodnie i bezprawia.

Z góry otaczającéj wieżę widać drugi zamek we wsi Bochotnicy, który miał być umyślnie zbudowany dla pięknéj faworyty Esterki. Miłość tworzy cudowne rzeczy, miłość wielkiego człowieka szuka cudownych miejsc na ukrycie swych skarbów. Rozkoszne położenie w jakiem ten zamek stoi, dowodzi, jaką rozkoszą chciał otoczyć król swoją najniższą wówczas a panującą nad nim niewolnicę. Czyżby jednak ten majestatyczny kochanek, lotem ptaka unosił się do swéj kochanki, bo nie widziałem drogi z zamku Kazimierza do zamku Esterki, pewno więc jakie podziemne lochy łączyły ich z sobą. Odwróciłem oczy od tego miłego obrazu na otaczającą mię okolicę. Wisła poważnie tocząc swoje nurty, płynęła u nóg mych prawie. Nad brzegiem jéj widać kilka starożytnych zniszczonych dziś,

szpichlerzy. Wracając naprzeciwko farnego kościoła zobaczyłem dom murowany, dawne siedlisko nauki. Szkółka miejska w domu tym się mieściła.

Wszedłszy w rynek nie można minąć dwóch starożytnych domów. Magistrat w jednym z nich ma swoje lokum. Ś-ty Mikołaj z pastorałem w ręku strzeże i dziś powagi władzy municypalnéj. Po obu krawędziach kamienicy idą aż do szczytu dwa pilastry, na jednym jest wyobrażenie Ś-go Jakóba, na drugim innego świętego. Druga kamienica podobnego kształtu, dziwniéj jeszcze jest ustrojona, od wierzchołka bowiem dolnych arkad, aż do gzemsu między oknami widać olbrzymią postać z kamienia w płaskorzeźbie wyrobioną, Ś-go Krzysztofa z dziecięciem Jezus na barkach, i z drzewem z ziemi wyrwanem w ręku. Baliński tak daléj te domy opisuje: „Pod stopami świętego widać wyrobione z muru ryby i raki; herb Lis umieszczony w ścianie świadczy że dom ten należał do jakiejś familji szlacheckiéj. Szczyty obu tych domów w rozmaite wzory ukształcone, wznoszą się niemal o drugie tyle w górę, ile mają same wysokości. Prócz nich trzeci jeszcze dom na Senatorskiéj ulicy zachował starożytną swą postać, kamienne oddrzwia i rozliczne z pisma Ś-go napisy (których już nie widziałem) zdobią gotycką jego budowę."

Kazimierz ma 2624 mieszkańców, prowadzi handel zbożem. Kościołów ma trzy: 1-o opisany wyżéj farny, 2-o po ks: Reformatach w 1628 r. przez opata Tynieckiego Henryka Firleja wzniesiony i 3-o Ś-éj Anny również jak parafialny (farny) starożytnéj budowy. *A. N.*

MIKOŁAJ GOGOL.

W literaturze ruskiéj jako poeta i powieścio pisarz, ważne zajmuje stanowisko Mikołaj Gogol. Miłość dla ludu i ubolewanie nad jego wadami, oto są główne cechy jego sposobu zapatrywania się, a chociaż Puszkin wywarł na nim wielki wpływ, jednak nie zdołał wyrobić zupełnego naśladownictwa, tak jak i Lermontow dawszy większe rozmiary jego bujnéj imaginacyi, nie wyrodził w nim najmniejszego złorzeczenia na społeczeństwo. Gogol boleje nad niem, płacze i cierpi; lecz cierpienia te choć głębokie i dotkliwe, zawsze są utajone w jego utworach pod osłoną śmiechu serdeczno-wesołego, lub cichego i spokojnego. Łzy zawsze są okryte śmiechem, i tylko jak woda pod skorupą lodu, przez zrobiony otwór, stają się widzialnemi.

Mikołaj Gogol Janowski urodził się dnia 20 Marca 1810 roku, w miasteczku Soroczyńcach, w powiecie Mirogorodzkim, guberni Połtawskiéj o 3 mile odległem od wsi dziedzicznéj Janowszczyzny. Pochodził ze starożytnéj szchlachty. Po urodzeniu był nadzwyczaj słaby i długo obawiano się o jego życie, w sześć tygodni przewieziono go do Janowszczyzny, gdzie

w lat trzy już okazał, że człowiek mając ciało wątłe, może być silny duchem. Nie mając czterech lat wieku już dobrze czytał i pisał wyrazy kredą, których wyuczył się z kartek malowanych, bez pomocy nauczyciela, lecz wprost zabawką; a mając lat pięć, pisał już wiersze, lecz tych nikomu czytać nie dawał. Raz tylko, znany literat w owym czasie Kapnist, który bywał w Janowszczyznie, schwycił go jak komponował wiersze, i gdy na wielkie proźby dał mu je przeczytać, wtedy już poznał niepospolity talent w młodym Gogolu, i winszował rodzicom przyszłéj karyery ich syna na polu piśmiennictwa.

Do szkół oddany był do Połtawy, a późniéj do Nieżyna, gdzie odznaczał się charakterem wesołym i przytomnym; nie był to już wątły i słabowity dzieciak, ale młodzian pełen ognia i namiętny miłośnik wszystkiego, co było pięknem i wzniosłem. Na szkolnéj ławie przyszły satyryk i humorysta, przepisywał dla siebie, świeżo pojawiające się wtedy poemata Puszkina, z którym późniéj żył w ścisłéj przyjaźni. Utwory te zwykle przepisywał na pięknym papierze i ozdabiał rysunkami własnéj kompozycyi. Siedmnasto letni młodzian w oddalonem miasteczku, każdą chwilę spędzał przy nauce, a za oszczędzone pieniądze skupywał sobie Szyllera lub innych klassyków. Po ukończeniu Nieżyńskiego Liceum, w roku 1820 Gogol wrócił do domu, a ztąd następnego roku wyjechał do Petersburga, gdzie zapragnął zostać aktorem; ale wymagana w tym zawodzie śmiałość popisywania się przed liczną publicznością ze zdaniami, których sam nie podzielał; zniewoliła go do opuszczenia desek teatralnych. Wkrótce udał się za granicę, lecz niezadługo powrócił, bo tęsknota wiodła go do rodzinnego kraju, zwłaszcza że w swych fantazyjnych obrazach został zawiedziony. W roku 1834 w miesiącu Lipcu, Gogol został powołany na professora Uniwersytetu Petersburgskiego do wykładu historyi powszechnéj, lecz i na tym urzędzie nie wytrwał długo, bo dusza jego pragnęła obszerniejszych szranków dla uchwycenia wrażeń, które późniéj opisywał w swoich licznych powieściach i komedyach, a które utorowały drogę dla pozyskania zaszczytnego imienia w literaturze.

Od roku 1836 rozpoczyna się koczowniczy rodzaj życia Gogola, który zachował aż do ostatnich chwil swego bytu. Cały prawie ten czas przepędził za granicą, bawiąc po największéj części w Rzymie, Neapolu, niekiedy we Frankfurcie nad Menem, w Düsseldorfie i t. d. Odbył dwukrotną podróż do Jerozolimy; z wycieczek tych wracał na krótko do kraju, zawsze tęskniąc do miłego ustronia, i tam tylko czując ulgę w swych cierpieniach fizycznych. W późnéj jesieni 1851 roku, wybrał się do swego futoru, ale jakiemś złowrogiem przeczuciem wiedziony wrócił z połowy drogi do Moskwy, i tam dnia 21 Lutego 1852 roku, życia dokonał.

Dzieła Gogola, były wydawane kilkakrotnie w kraju i za granicą, zbiorowo lub częściowo, a nawet tłomaczone na obce języki. W polskim przekładzie jest wiele drukowanych w pismach perjodycznych a mianowicie: „Majowa noc lub utopiona“, Portret, Płaszcz, Martwe dusze, i inne z których pierwsze dwie tłomaczył Marcin Szymanowski w roku 1857 dla Tygodnika Mód.





Sebastjan Klonowicz.—(Drzeworyt wykonany w pracowni J. Minhejmera).

SEBASTJAN KLONOWICZ.

Sebastjan Klonowicz zjednał sobie poetyckiemi utworami miano znakomitego poety i dziś jeszcze zajmuje w historji literatury ojczystéj jedno z pierwszych miejsc, stojąc na równi z najcelniejszymi wszystkich epok pisarzami. Był synem wójta z Sulmierzyc w dawném Województwie Kaliskiem i urodził się tamże r. 1551. W Akademji Krakowskiéj pobierał nauki i uzyskał stopień doktora filozofji i magista nauk wyzwolonych, poczem przez lat kilka sprawował urząd przy magistracie lwowskim, a następnie przeniósł się do Lublina, gdzie został obrany pisarzem i ławnikiem. Ksiądz Józef Wereszczyński biskup Kijowski, a oraz opat klasztoru OO. Benedyktynów w Sieciechowie, podarował mu imieniem swego konwentu małą wiejską osadę w puszczy Sieciechowskiéj, w któréj Klonowicz zamieszkał, nazwawszy ją od imienia swego dobroczyńcy Wólką Józefowską. Tam to wypracował w zaciszy wiejskiéj większą część dzieł swoich.

Biegły w językach starożytnych, pisał z równą łatwością po polsku i po łacinie. Pisał głównie wiersze, ale wyszło także wiele dzieł jego prozą, zwłaszcza tłómaczonych. Przynajmniéj w krótkości tu wspomnimy najważniejsze dzieła tego poety. Bardzo pięknym poematem łacińskim Klonowicza jest *Roxolania*. Opisał w nim Ruś Czerwoną, jéj mieszkańców i płody, jéj piękność i pamiątki, tak jak znowu w polskim poemacie pod tytułem *Flis*, albo *Spuszczanie statków Wisłą do Gdańska*, dał obraz żeglugi po Wiśle, opisał szczegółowo tę rzekę, równie jak inne pomniejsze do niéj wpadające i t. d. Niemniéj znakomitem dziełem Klonowicza jest: *Worek Judaszów z czterech skór zszyty, to jest z wilczéj, lisiéj, rysiéj i koziéj, czyli o niegodziwych sposobach zbierania pieniędzy*. Opisuje w niém rozmaite stany ludności polskiéj, gromi chciwość i chwytanie się środków nieprawych dla pozyskania bogactw. *W Żalach nagrobnych* opłakuje zgon poety Jana Kochanowskiego. Wydał także poemat: *Pożar i upominanie do gaszenia, czyli wróżba o upadku mocy tureckiéj*, napisany z powodu wojen tureckich w Węgrzech, i wiele dzieł innych rozmaitéj treści.

Z dzieł jego łacińskich najznakomitszém jest *Zwycięztwo Bogów*, w 44-ch pieśniach; nad napisaniem dzieła tego poeta stracił lat dziesięć, w którém daje przepisy wychowywania ludzi na wielkich mężów i bohaterów.

Życie Klonowicza było prawie nieprzerwaném pasmem goryczy. Pojąwszy w małżeństwo kobietę niegodną, nie zaznał rozkoszy w życiu domowém, a jego prace i zasługi literackie współcześni najczarniejszą odpłacili mu niewdzięcznością. Klonowicz pochlebiać nie umiał, nie płaszczył się przed nikim i za to go nie lubiono. Kochał prawdę i cnotę i chciał widzieć wszystkich podobnymi sobie, a że w Polsce pod tę porę szerzyło się zepsucie, Klonowicz chcąc temu zapobiedz, zastanawiał się nad powodem złego, badał skłonności współziomków i jaskrawemi barwy malował występki i wady. Ale prawda w oczy kole, tego co prawdę mówi ludzie za największego mają nieprzyjaciela. Tak też i Klonowicz ściągnął na siebie nienawiść. Prześladowano go, a dzieła jego, których dążności nierozumiano częścią i rozumieć nie chciano, palono publicznie jako szkodliwe. *Worek Judaszów* najwięcéj narobił mu nieprzyjaciół, bo snać najwięcéj było takich, co się czuli obrażonymi przez to dzieło. Po śmierci Księdza Wereszczyńskiego, Benedyktyni odebrali mu Wólkę Józefowską i odtąd poeta zamieszkał w Lublinie. Przez marnotrawstwo żony, popadł w ubóstwo. Owdowiawszy, nie miał kąta własnego gdzieby mógł znękaną złożyć głowę; musiał szukać przytułku w domu ubogich i tam umarł r. 1608.

Potomność oceniła zasługi Klonowicza dla języka i literatury położone, oceniła talent tego poety i chwalebne usiłowania ku poprawie w społeczeństwie w którém żył; zrozumiała dążności przebijające się w jego pismach, zabolała nad smutnym wielkiego poety losem i pamięć jego uczciła pomnikiem wzniesionym w pamięć zasług Klonowicza w rodzinném jego mieście Sulmierzycach w roku 1862.

Klonowicza, zwyczajem dawnych czasów, zwano z łacińska *Acernus* i teraz jeszcze często bywa wspomniany pod tém imieniem.

Stanisław Nowiński.

Brylantowe kolczyki.

Młody malarz Apolinary, którego talent znanym być zaczynał, przechodząc przez Krakowskie Przedmieście w Warszawie o drugiéj godzinie po południu, spotkał we drzwiach sklepu jubilerskiego Władysława S., jednego z najbogatszych w mieście modnisiów, swego szkolnego kolegę. Pan Władysław spojrzał jeszcze raz na zakupione klejnoty, zamknął spiesznie pudełko, schował je do kieszeni, i przybliżył się do młodego malarza; lecz ten miał jednak czas, przypatrzeć się dwom przepysznym brylantom, które jak on się słusznie domyślał, składały parę wspaniałych kolczyków. W szkołach, równie jak i na świecie nie kochamy wszystkich tych, z któremi żyć jesteśmy przymuszeni. Apolinary nie lubił swego kolegę, miał on młodą i ładną żonę, w któréj szalenie był zakochany i od niejakiego czasu spotykał często pana Władysława S. w blizkości swojego domu. Nie można tego powiedzieć, żeby to niepokoiło młodego malarza; lecz obudził się w nim pewien rodzaj instynktowéj zazdrości, do któréj rzecz najmniejsza może nam być powodem, przeciwko człowiekowi bogatszemu, piękniejszemu, a niekiedy nawet dowcipniejszemu od nas. Apolinary podał jednak rękę panu Władysławowi, który przyjął go z uśmiechem na ustach.

—Ach, dzień dobry, rzekł, jak mnie się zdaje, powoli staniemy się zupełnie obcemi dla siebie? Widujemy się tak rzadko, że wkrótce zupełnie znać się nie będziemy. Cóż porabiasz?... Jesteś sławnym malarzem, to wiem... Pójdź więc do mnie, mój przyjacielu; przedstawie cię w swoim domu i odnowimy nasze dawne stosunki... U mnie zabierzesz znajomości takie, mój Apolinarze, które będą ci użyteczne.

Skoro już rozmowa weszła raz w taką koléj przyjacielską, toczyła się ciągle w ten sposób; modniś oświadczał się coraz bardziéj z swą przyjaźnią, a Apolinary zapomniał wkrótce o swoim wstręcie. Skoro się rozłączyli, pan Władysław ofiarował swemu dawnemu koledze bilet do krzeseł w wielkim teatrze, na nową operę i przyrzekli sobie widzieć się wieczorem, jeżeli pan Władysław będzie mógł przybyć do teatru; o czem on jednak wcale nie wątpił.

Apolinary zajmował drugie piętro w jednym z domów Nowego Świata, gdzie tylu innych bogatych modnisiów zamieszkuje; na pierwsze piętro wprowadziła się niedawno młoda kobieta, którą zaledwie miał sposobność poznać z widzenia, a na trzeciem piętrze, w pokoiku przyległym jego pracowni, mieszkała młoda, żywa gryzetka, któréj zaloty nudziły męża tak wiernego i rozkochanego jak on. Panna Larua, wszystkich środków używała, aby zwrócić na siebie uwagę artysty, który podług jéj zdania, nie powinien być bardziéj sumienny, jak ona.

— Ta dziewczyna w złą się porę wybrała, mawiał do siebie Apolinary; że mi się też nie zdarzyła podobnie szczęśliwa okoliczność, jakiem był kawalerem.

Zjadł obiad z pośpiechem, uściskał swą żonę, i udał się do teatru. Pierwsze przedstawienie zawsze zajmuje; czy sztuka jest zła, czy dobra,

każdy a zwłaszcza artysta, zwraca swą uwagę na akcją i grę rysów twarzy aktorów, zachwyca się nad śpiewem primadon, bada prawdę i efekt ubiorów. Skoro podniesiono zasłonę, Apolinary nie myślał już o swoim przyjacielu, którego nieobecność uderzyła go z początku, i wyszedł nawet z teatru nie widząc go wcale.

Już była północ, kiedy powrócił do swego pomieszkania; służące jego już spały; w jadalnym pokoju, leżała na stole, obok lampy, Gazeta Warszawska, a pod nią wsunięty był mały bilecik. Zabrał to wszystko i udał się do sypialnego pokojú. Jego żona już spała, Apolinary nie budząc jéj, spoglądał na nią z dumą i uczuciem. Pani Apolinarowa była bardzo piękną, a oprócz tego wiemy, że namiętność podwyższa jeszcze wszelkie przymioty w osobie ukochanéj.

— To pewna, rzekł młody malarz półgłosem, aby nie przerywać snu swego anioła, możnaby zwiedzić, Berlin, Petersburg, Paryż, Wiedeń i inne stolice, możnaby przebiedz rozkoszne Włochy, Hiszpanją, tak sławną z pięknych kobiet, a nie możnaby znaleźć piękności tak doskonałéj jak moja najdroższa Leontyna! Co za czarujące wdzięki! Twe piękne usta nic nie mówią, twe powabne oczy są zamknięte, a więcéj jeszcze masz powabów, nawet bez blasku twych oczów, i bez dźwięczno-harmonijnego twego głosu, jesteś piękniejszą od wszystkich kobiet, które widziałém przed chwilą w teatrze, jaśniejących strojem i pysznemi biżuterjami.

Po téj przemowie, rzucił jeszcze raz spojrzenie na stoliczek żony, i gdy chciał zagasić lampę, nie troszcząc się o swoją gazetę i o sprawy Europy, spostrzegł mały bilecik, o którym zupełnie zapomniał. Porwał go spiesznie chcąc go przeczytać. Pismo było niekształtne i ortografia nie bardzo poprawna, a któréj jednak tu nie zachowujemy. List był następującéj treści: „Jak powiadają, posiadasz pan piękną żonę; ona wyszła dzisiaj wieczorem, w kilka chwil po panu, i powróciła z parą pysznych brylantowych kolczyków, czy pan je kupił dla swéj żony?....“

Wprawdzie pani Apolinarowa pragnęła oddawna podobnego garnituru, lecz artysta znajdował się w jednéj z tych chwil przykrych, kiedy stróż w bramie stojący, staje się koniecznym powiernikiem chwilowéj przykrości i wie, że rewersiki nie były zapłacone we właściwym czasie, i że upominających się z niczem odprawiono; tajemny autor listu musiał się gdzieś w blizkości znajdować i spodziewał się pewno, że Apolinary nie kupiłby w podobnéj chwili brylantów dla swéj żony. Oskarżenie było zanadto wyraźne przeciw Leontynie, a jemu zaraz w téj chwili wpadł na myśl dotkliwy przyjaciel. Położył bilecik i wzrok swój wlepił w Leontynę. Młoda małżonka spała głęboko. Lewa strona jéj twarzy, wsparta na poduszce, czarne i połyskujące jéj włosy przykryte były nocnym czepeczkiem z batystu, podwiązanym pod brodą, który zarazem zasłaniał jéj uszy; lecz na lewym policzku dostrzegł Apolinary cień rzucony przez jakiś przedmiot nieznany, przyłożył rękę i uczuł pod palcami, coś okrągłego i twardego. Wziąwszy zwolna lampę, ujrzał przy słabym świetle ogień dwóch brylantów, jaśniejących przez przezroczystą tkankę batystu... Żadnéj wątpliwości, tajemna przestoga, była prawdziwą. Nagle myśl okrutna zabłysła w jego głowie, w całem świetle oczywistości... Brylanty!.. Jego żona pragnęła ich oddawna... wyszła wkrótce po nim, nie uprzedziwszy go o tem.... powróciła wystawiając na widok powszechny ten strój nowy; nie zdjęła go wprawdzie kładąc się do łóżka, lecz ukryła pod czepeczkiem, który spadał jéj nawet aż pod brodę, kiedy ona tylko lekko zwykle

go wkładała!.... Brylanty!... A więc, to Władysław, co kupował je u jubilera, i niezręcznie schował, gdym go spotkał na ulicy. Tak to te same, takiż sam kształt. Już od miesiąca kręcił się koło tego domu. Dał mu bilet do krzeseł, aby go zdomu oddalić, a sam mimo przyrzeczenia nie pokazał się w teatrze! O żadnéj wątpliwości, że zdradzono mnie, oszukano, i kto? szkolny kolega, uwiódł żonę swego przyjaciela i okrył go hańbą! I jaka bezczelność, aby dar za nieprawe postępowanie nie utaić, ale z całą naiwnością szczycić się nawet o téj porze, w nocnem ubraniu!... Te same brylanty mogłem przed chwilą uchwycić w swe ręce. Temi i podobnemi myślami trapiony, postanowił z początku wyrwać z uszów swéj niewiernéj małżonki owe kolczyki i zanieść Władysławowi rzucić mu je w oczy, wypowiedzieć całe chaniebne postępowanie i z całą wzgardą powiedzieć: „A teraz mogę być cierpliwym do chwili, w któréj żądać będziesz odemnie satysfakcji.“ Lecz nowe myśli przyszły mu na pamięć. Pojedynek jest ślepym trafem, może właśnie los posłuży i jego samego zabije, a w takim razie, wiarołomna pędziłaby życie spokojne ze swym kochankiem; bo przecież są kobiety tak przewrotne, że potrafią przytłumić w sobie wszelkie wyrzuty, wygładzić z serca wszelkie miłe wspomnienia. Lepiéj więc swoją zemstę zacząć od zdrajczyni. Wyciągnął rękę po nad łóżko, i uchwycił za sztylet turecki, który jak zwykle malarze, miał go do przyozdobienia swego pokoju; rzucił pochwę zdaleka od siebie, obejrzał ostrze starannie, jeszcze raz spojrzał na swą żonę która w najniewinniejszym śnie pogrążoną była.

O Boże! rzekł do siebie, ona śpi, jakby żadna zbrodnia nie ciążyła na jéj sercu, śpi jak wierna małżonka, śpi spokojnie, jak w pierwszych miesiącach po naszem pobraniu.

Szukał okiem miejsca, w które miał uderzyć, i wyobrażał sobie ostatni krzyk swéj ofiary, usta sine, rysy zmienione, oczy osłupiałe, zagasłe; widział krew broczącą na poduszkę, na białą pościel i jego ręce. Skoro się zemści, miał pobiedz do swego rywala i przymusić go do walki; gdyby został zabity, wszystkoby się skończyło; gdyby zaś, on zabił swego przeciwnika, cóżby zrobił? Uciekłby za granicę, zmieniłby swoje nazwisko, udałby się do Anglji, Niemiec, ścigany jako zbrodniarz za zabicie żony, która zmusiła go do rozlewu krwi i przymusiła do tułactwa i wyrzutów sumienia. Już trwał w postanowieniu zabicia jéj, już chciał tylko ugodzić w jéj twarz sztyletem, aby zadać szeroką ranę, która zostawiłaby ślady na całe życie i świadczyła przed wszystkiemi, jakim sposobem ukaraną została za swoją niewierność małżeńską. Gdyby zaś poległ Władysław, onby pojechał za granicę na zawsze; lecz uciekać samemu, bez rodziny, nie mając ani jednéj osoby, którąby kochał! on tego nie chciał, on nie miał siły do tego. Wspomniał na ten czas mimowolnie może na pannę Laurę, tę czułą gryzetkę, która podzieliłaby pewno jego wygnanie. Mężczyzna potrzebuje wspierać się zawsze na jakiem uczuciu, i skoro traci lub zrywa jedne związki, pogląda zaraz z upragnieniem na nowe. Jednak sztylet ciągle był wzniesiony nad uśpioną małżonką; i gdy wściekłość Apolinarego powiększała się co raz bardziéj, przez te uwagi, usłyszał na dole głos dobrze mu znany.

— Proszę otworzyć.

Byłto Władysław, który jak myślał Apolinary, pozostał w tym domu, dokąd przyszedł wieczorem, i wychodził teraz, sądząc, że zwiedziony

małżonek zasnąć już musiał. Wyskoczyć z pokoju rzucić się na schody, było dla artysty dziełem jednéj chwili.

Panie Władysławie, zawrzasnął, panie Władysławie, jedno słowo, jedno słowo tylko!

Znajdował się już w sieni, kiedy drzwi od ulicy zamknęły się za jego szkolnym kolegą. Młoda kobieta, strojnie ubrana, z lichtarzem srebrnym w ręku, stanęła przed nim.

— Pan chcesz się widzieć z p. Władysławem S.

— Tak jest pani i właśnie chcę iść za nim.

— Bardzo trudno będzie panu dogonić go, rzekła młoda kobieta uśmiechając się, on jest w swoim powozie, a pan pieszo, więc ani sposób myśleć o czemś podobnem.

— Ja go dogonię, prędzéj lub późniéj i nie wymknię się z moich rąk.

— Szanowny sąsiad, zapewne żartuje, lecz zrób mi pan zaszczyt, wstąp do mnie na chwilę, by wytłomaczyć się ze słów powiedzianych, bo wszystko co się tyczy p. Władysława, jest mi nader pożądanem, i nic nie jest mi obcem, co się może tyczyć jego osoby. Czy pan dawno go już zna?

— Od dzieciństwa pani.

— Ach prawda, to pański szkolny kolega i przyjaciel.

— Tak jest pani, to..... przyjaciel i kolega.

Zadając takie pytania wprowadziła młoda kobieta Apolinarego na pierwsze piętro, do swego mieszkania, poprosiła go, aby usiadł przy stole na którym syczał jeszcze srebrny samowar i nalewając herbatę w filiżanki, rzekła:

— Skoro pan jesteś jego szkolnym kolegą i przyjacielem, niechże się pan pierwszy dowiesz o jego jak on nazywa szczęściu. Ożenienie jego już jest postanowione za trzy dni, a ową szczęśliwą wybraną przez niego jestem ja.

— Pani go zaślubiasz!!— Pani?!

— Tak jest, szanowny sąsiedzie, ja. Lecz cóż pan powiesz iż zupełnie mu wierzę i z całą miłością pokochałam go? Jestem wdową od lat dwóch, wdową po starym mężu, a cokolwiek bądź mówią, stan ten, ma pewne swoje niedogodności. Pan Władysław S. sześć lat jest starszy odemnie. Może cokolwiek za młody, powiesz pan, dla kobiety 22 letniéj; lecz on oddawna daje mi dowody prawdziwego przywiązania, musiałabym być bardzo wymagającą, abym zadość nie uczyniła jego żądaniom i nie zaspokoiła naszéj przyszłości. A teraz powiedz mi pan, czego żądasz od niego? Wszak dowiedziałeś się pan, że możesz mi wszystko powiedzieć, a w każdym razie jutro będziesz go mógł pan znaleźć u mnie.

— Czy pani może mi dać słowo honoru, że za trzy dni zaślubisz Władysława S. i że on panią kocha prawdziwie?—

Pańskie zapytanie pobudza mnie do śmiechu szanowny sąsiedzie.. Lecz cóż mi się pan przypatrujesz z taką uwagą? Ach moje kolczyki! masz pan słuszność. Niewidziałam brylantów piękniejszéj wody i lepiéj rzniętych. Otóż mój sąsiedzie, jeden dowód mojego małżeństwa. One miały składać część podarków przedślubnych; Władysław przyniósł mi je dzisiaj wieczorem, i skoro je tylko zobaczyłam, nie chciał ich wziąść na powrót, lecz sam włożył mi je w uszy.

— Pan Władysław przepędził dzisiejszy wieczór u pani?

— Nawet był na obiedzie i wyszedł dopiero w téj chwili, Apoli-

nary rzucił się na szyję młodéj wdowy, a ściskając ją powiedział te słowa: dobranoc moja sąsiadeczko dobranoc, do widzenia. I spiesznie wybiegł na schody do swego mieszkania.

Co to za dziwny człowiek, ten mój sąsiad, pomyślała wdowa, wszyscy malarze są excentrycznego usposobienia.

Raptowne wejście Apolinarego do pokoju, przebudziło Leontynę.

— Ach to ty mój przyjacielu, rzekła przestraszona; jakże późno powracasz! czy dobrze bawiłeś się w teatrze? czy piękna była sztuka? opowiedz mi kochanie, a jeżeli tobie się spodobała, weźmiesz mnie na drugie przedstawienie,... zapewne będą grać drugi raz? No cóż, nic nie odpowiadasz?

Apolinary zawstydzony, włożył nieznacznie sztylet do pochwy, chcąc go położyć na swoje miejsce. Leontyna tymczasem niechcący poprawiła swój nocny czepeczek i krucze włosy i z pewnym grymasem w te się odezwała słowa: Nie będziesz się na mnie gniewał, mój ty najdroższy, powiedz? zrobiłam dziś małe głupstwo. Ale wiesz że kobiety są zawsze trochę próżne i lekkie. Apolinary zrobił ogromne przestraszające oczy. Nie lękaj się kochasiu, nie tak znów wielkie głupstwo, abyś się przestraszał. Ot kupiłam sobie te kolczyki, które wiszą przy moich uszach. I figlarnie odsłoniła obszywkę tiulową u swego czepeczka, i pokazała malutkie zgrabne uszko, a w niem zawieszony prześliczny kolczyk, taki sam, jaki widział w ręku Władysława, gdy go spotkał wychodzącego ze sklepu jubilera. To odsłonięcie kolczyka, jakby piorunem raziło Apolinarego, zdrętwiał zupełnie i stał nie wiedząc co powiedzieć i co zrobić z sobą. Lecz Leontyna, jakby nie uważała na dziwny stan męża, daléj ciągnęła, z całem przymileniem i rozkoszą małżonki, dla któréj wzrok męża, jest wyrocznią świętą. No powiedz, czy bardzo się gniewasz. A więc przebacz mi, to nie są bryljanty prawdziwe, to są fałszywe i kosztują tylko cztery ruble.

Te słowa, wróciły przytomność Apolinaremu, uściskał swą żonę ze drzeniem jednak serca, bo takie przejścia gwałtowne nie mogły się w nim prędko uspokoić; lecz przy staraniu tkliwéj małżonki i jéj wdziękach, noc skończyła się dla obojga pożądanym rezultatem.

Nazajutrz rano pobiegł do mieszkania p. Laury, wypowiedział z całą energją dobrego małżonka, jéj brudne i chańbiące podejście i zapowiedział stanowczo, aby w jak najkrótszym czasie postarała się iżby nie mieli tak nieprzyzwoitego sąsiedztwa, które godzi na zrujnowanie rodzinnego szczęścia i pokoju małżeńskiego. Życzenia obojga małżonków zostały spełnione. A w rok potem mała Emcia, była powodem do nowych przymileń i zwierzenia się jego strasznéj walki z sobą, do czego posłużyły brylantowe kolczyki. Władysławowie zaś, stali się dla nich prawdziwemi przyjaciołmi, i nie raz kolczyki, były powodem do ogólnego śmiechu i radości.



ODKRYCIA.

(Zarodek powieściowy z papierów obłąkanego).

I.

— Ejże Zosiu! to przeciwko umowie naszéj, więc mam racją gniewać się na ciebie, i czyniłbym to niezawodnie, gdybym niebył pewnym, że gniewać się nie będę.

Tak mówiłem do dziewczątka, które moją było siostrą, przewinienie, jakiego dopuściła się, polegało na tem, iż w chwili zwykłéj do pracy mi przeznaczonéj, Zosia do mojéj weszła izdebki. Rodzaj zaś pracy, któréj się oddawałem, najnieznośniejszym bywa dla poetów. Brałem od geometrów planszety pomiarowe do obliczania; za które od morga mi płacono. Przy zarobku tym kończyłem nauki i utrzymywałem siostrę. Rodziców utraciliśmy za młodu.

— Słyszę że się przechadzasz braciszku, dla tego weszłam tu, ale kiedy przszkadzam, więc odchodzę. I odeszła Zosia po wypowiedzeniu tych słów,

Rzeczywiście przechadzałem się. Przedtem bez przerwy pięć godzin byłem zajęty zamianą figur nieforemnych na trójkąty i rachowałem, ażby mi znakomity Jedadiach Buxton mógł zazdrościć.

Znajduje tu miejsce na uwagę, która do skończenia świata ma być kamieniem próbierczym dla poetycznie rozkwitających umysłów. Kto w młodości gótów przysiądz, iż ma talent do poezji, ten niechaj się (skończywszy przynajmniéj gimnazyum) przez rok jeden utrzymuje jako technik. Jeżeli po czterogodzinnym rachunku, liczby i cyfry nie obsiędą mu głowy, jak płonące roje brzęczących chrząszczy, jeżeli mnożąc 50 razy 800 =40,000, a przy wymówieniu iloczynu, ukłócia czterdziestu tysięcy os niepoczuje w mózgu, natedy niechaj w swoją przyszłość patrzy się spokojnym. Całe życie jego spłynie bez rymów, i nie zazna cieniów padających od światełek wiersza. Przedsięwzięcia jego ładownym okrętom podobne, dostarczać mu będą dostatki. Mnie niestety! Opatrzność nie wyposażyła tak doskonale, i dla tego ze zgrozą wspominam godziny zmarnowane przy rachowaniu. Zdaje się mi, że w każdéj z nich tysiące aniołów Bożych zamordowałem. A sam ileż się męczyłem!— W pierwszéj godzinie pomiędzy cyframi mózg mój tarzał się jakby w mrowisku, w drugiéj kombinacje matematyczne, twierdzenia i dowodzenia geometryczne pod rozkazami woli, stawały do boju z zastępami pieśni, z gigantami nieuchwyconych pomysłów, i odnosiły zwycięztwo,— bo w trzeciéj godzinie cyfry na-

kształt pszczół roboczych wlatywały i ulatywały z ula méj czaszki; w czwartéj godzinie nieład się wkradał i jak wyżéj rzekłem, chrząszczom płonącym podobne, szemrały liczby na głowie. W piątéj godzinie brałem się do szczotów, które się wnet zamieniały w globy ogniste i dokoła mojéj głowy płonącéj poczęły krążyć. Wtedy wstawałem i wypalałem sygaro, gdyż przymuszając się koniecznie do rachowania, zdawało się mi czuć, jak włókna mózgowe rozplatują się we mnie i pękają; cyfry chwytały ich końce i pędząc od rozognionéj głowy jak niedoperze od światła, za sobą szarpały mój mózg. Czasem przechadzając się odczytywałem ustęp z fizjologji, i to usposobiało znowu do kontynowania rachunków.

W powyższem excentrycznem usposobieniu naszła mnie siostra, i dla tego może zadrasnąłem jéj serduszko. Tak zacząłem rozważać, a przytem szybkie jéj oddalenie pod rozumowanie podciągałem, przez co przypuszczenie moje (o możliwem zmartwieniu) wyraźniejsze przybrało rysy. Żal mi się zrobiło dziewczęcia, więc... dalejże do siostry bezzwłocznie.

II.

— „Siostrzyczko! ty jesteś Antoniuszem“, rzekłem do Zosi siedzącej nad tamborkiem przy robocie w swoim pokoiku.

— Dla czegóż znowu?

— Pamiętasz jak nurek Kleopatry przyczepił do wędki Antoniusza śledzia solonego?

— Śledzia solonego, którego Antoniusz ku własnemu zdziwieniu i zabawie egipskiéj władczyni z wody wyciągnął? odrzekła— pamiętam, lecz znowu dla czego?

— To samo tobie przytrafiło się.

— Jakto?

— Jakto? Niewidzisz mnie? Zosiu jeżeli ciebie zmartwiłem, powiedz: natychmiast posyłam Małgorzatę po cyrulika, i każę sobie najzdrowszy ząb wyrwać.— Siostra stanęła na podnóżku, z tego podwyższenia (chociaż się nie schylałem) dostawały jéj usta do ust moich. Zgoda była pomiędzy nami.

— Kiedyś odchodziła, Zosiu,— spostrzegłem w twojéj główce kilka znaków zapytania, teraz czołgają ci się one do ócz, ażeby zeskoczyć na usta... niemogłabyś ich ustroić w sukienkę dzwięku? A widzisz już zabłysnęły na wargach uśmiechem, może... niech zagrzmią słowami.

— Czy dziś kto przyjdzie do ciebie?

— To pytanie podobne jest do panienki wyglądającéj oknem z niecierpliwością.— Zosiu ty już zaczęłaś 16 roczek.

— Ale ty wychodzisz dziś z domu Kaziu?

— Teraz podwójną odpowiedź otrzymasz, lecz pozwól mi ucho przyłożyć do swego stanika.— Siostra moja stanęła znowu na stołeczku, przyłożyłem ucho do serca, i rzekłem: „za pół godziny przyjdzie Teodor i z nim wyjdę“. W sercu na imię Teodor żaden anioł nie zagrał hosanna!

— Widzisz Kaziu, że spokój w mojem sercu.

— Słyszę ja w niém melodją, tylko rozpoznać nie mogę, kto akompaniuje. O Teodorze nie myślisz jednak wcale?

— W cale nie myślę o nim braciszku.

— Może panienki nie robią tych więźniami, których mają wziąść w posiadanie?

— Niechcę brać wcale w posiadanie nikogo.

— Przypomnijże sobie, że twój ulubiony Szekspir mówi: Maids say nay, and sake it. (*)

— Tu Szekspir się myli, i cała Wielka Brytania powiedziała maleńkie kłamstwo.

W umyśle zrobiłem przegląd wszystkich odwiedzających mnie znajomych. Dwóch tylko znało moją siostrę: nadmieniony Teodor, (kolega z kollegium prawnego) a drugi mój imiennik Kaźmierz Poraj.

— A gdybyś Zosiu miała wejść do kościoła Marjackiego, a na samym progu klęczało spłakane serce Poraja,.. zdeptałabyś je? Siostra zapłoniła się i pochyliła czoło nad tamburkiem.

— Klęknęłabyś obok niego? Odpowiedź udzielono mi kiwnięciem głowy. Mając pod tym względem pewność, za stosowne uważam powiadomić łaskawych czytelników, że wybrany Kazimierz Poraj był czeladnikiem szewckim. Chodziliśmy ongi razem do szkoły u „św. Barbary", a wzajemna szczerość uczyniła nas przyjaciołmi. Gdy Poraj w 4-éj był klasie, umarł mu ojciec, a biedna matka z trojgiem dzieci nie mogła łożyć na dalszą jego edukacją. Oddano go wtedy na naukę do szewca. Niezapomnieliśmy jednak o sobie, bo nawet nad lekcjami wspólnie pracowaliśmy przez lat kilka. Że nie wzbraniano nauki żądnemu Kaźmierzowi korzystać z kilku godzin czasu, na pochwałę niech służy jego chlebodawcy, a na wzór innym. Majster mego przyjaciela nazywał się Paweł Sosnowski.

W roku, w którym poetykę skończyłem, exkolega mój wyzwolił się na czeladnika; nauka i przyjaźń nasza nie odniosły jednak z tego powodu ani przerwy ani szczerby. W czasie przedostatniéj cholery, Poraj utracił matkę i dwóch braci; nas jeszcze wcześniéj odumarli rodzice, stryj obojętny opiekunem był naszym. To wspólne sieroctwo zastępowaliśmy sobie wzajemném przywiązaniem.

Od tygodnia ex koleżka nie odwiedził nas. Niespokój ogarniający z tego powodu moją siostrę, był powodem, że mnie zaniepokoiła.

III.

Od czasu kiedy się na ziemi znajduję i odkąd po tym padole płaczu odbywam przechadzkę, na każdym nowym zakręcie ulic życia, tyle razy uderzyłem o róg przeciwieństwa, iż przy tym nagłym zwrocie, postanowiłem zupełnie tak postępować jak... przedtem, podług własnego widzenia rzeczy, o ile ono zgodne będzie z życzeniem mojéj siostry. Nieprzywiązywałem bowiem ani do doktryny Kalwina, ani do św. Augustyna nauki o przeznaczeniu, żadnéj wiary. Człowiek sam sobie tworzy swój los.

Dzień niedzielny rozpiął się nad Krakowem. Z każdéj wieży głosiły dzwony „święto."

Szedłem ze siostrą do kościoła.— Niechciałem szanowni czytelnicy nigdy twierdzić, że mam rozsądek, a tém mniéj i teraz, kiedyśmy przyśli na ulicę szpitalną, i kiedy siostrę namawiam, aby zemną wstąpiła do przyjaciela mego; na co się ona zgodziła.

Poraj mieszkał obok kościoła św. Tomasza. Podedrzwiami mieszkania słyszeliśmy, że mój przyjaciel z wielką precyzją odśpiewuje arją z „A-

(*) Dziewczęta mówią niechcę a jednak biorą.

leksandra Strudell'a", która wytrąciła bandytom sztylety.— Zosia zatrzymała mnie, poruszyła klamkę i udając biedaka prosiła: „do opatrzności o grosik".

Poczciwy czeladnik niedługo dał czekać proszącéj, ale wyniósł jéj sześć groszy. Śmiech nasz powitał i pomieszał dobroczyńcę, który z nami udał się do kościoła, a i po kościele z nami pozostał.

W niedzielę po południu, kiedy niewychodziłem, odwiedzał mnie regularnie Teodor. Był on częstym u mnie gościem, znał się z Porajem, z którym zresztą kilku kolegów zapoznałem. Izdebka moja stawała się czasem kuźnią projektów; tak i dzisiaj. Teodor w żwawéj dyspucie unosił się nad lichą definicją zbrodni „kradzieży".

— Kaźmierz kładł nacisk na potrzebę napisania historji obuwia od Adama aż do Napoleona III. Dla czego w jednéj epoce takie, a w drugiéj inne buty noszono (?) mogłoby być skomentowane przez przytoczenie historycznych wypadków. Tak twierdził. Przez liczne spostrzeżenia przyszedłem do przekonania, że każdy człowiek zjawia się na świecie jako reformator. Dzieje dowodzą, że szewc tak dobrze potrafi być niszczycielem jako i półkownikiem, a w sercowych archiwach podupadłych obywateli, znaleźlibyśmy dowody, że prawnik nieraz komuś *uszył buty*. Zdolności pomiędzy ludźmi rozrzucone, stanowią uzupełnienie ludzkości.

Gorąco dzienne zapełniły wieczorne chłody, udaliśmy się na przechadzkę, z niéj odprowadziłem siostrę do domu, następnie z Kaziem poszliśmy się kąpać. Kiedy po samą szyję w kryształowych wnętrznościach Wisły brodziłem, zwierzył się przedemną mój przyjaciel, iż jest rozpaczliwie zakochany w córce księgarza. Musiał mi to dwa razy powiedzieć, lecz możnaż się gniewać na szczerego człowieka (?) pomyślałem i cały stan rzeczy odkryłem siostrze. Biedna Dziewczyna!

Przez sześć miesięcy patrzyłem się na dwojga drogich mi osób nieszczeście, które się koncentrowało w wyrazie: niewzajemna miłość. Kaźmierz w tymże stosunku uczuć pozostawał do córki księgarza, w jakim Zosia pozostawała do niego.

Po sześciu miesięcach przyjaciel mój jako spisowy został wzięty do wojska, a po dwóch czy trzech miesiącach od dnia rekrutacji, tak on, jak miłość i cierpienie, imię i nadzieje jego, zginęły pod Solferino.

IV.

Smutne nastały doby dla mnie. Siostra chorowała, sam zaledwie otrząsłem się z tyfusu, którym przez dwa miesiące byłem opętany. Bieda stopą Attyla zniszczyła nam zasoby, Rachowałem jak dawniéj i znalazłem zajęcie przy pewném wydawnictwie; oprócz tego dawałem lekcye w kilku miejscach. Teodor odwiedzał nas. Z czasem odetchnąłem nieco. Siostra moja przyszła do zdrowia po kilku tygodniach, a z nią wyzdrowiała również moja nadzieja. Mieszkaliśmy na ulicy Floryańskiéj niedaleko bramy, z lekcji wracałem późno do domu.

Pewnego wieczoru po powrocie, bez skutku pukałem do zamkniętych drzwi naszego mieszkania; W oknach także było ciemno. Stanąłem przed kamienicą, szukając klucza do roztwarcia tej zagadki w umyśle. Tymczasem we drzwiach klucz się odezwał i siostra wyszła w białym kaftaniku a spostrzegłszy mnie, prosiła o kupienie zapałek.

— Czegóż się Zosiu zamykasz?— zapytałem.

— Sama siedzę, odrzekła—więc się boję. Na dowód czyli na potwierdzenie słów dopiero co wyrzeczonych, w jéj pokoiku ktoś dwa razy gromko kichnął. Wpadłem tam: Teodor siedział na kanapie. Uczułem że lucyper z całym majestatem piekła do serca mi wjeżdza. Plunąłem prawnikowi w oczy i zamknąłem go napowrót w mieszkaniu, siostrę, która się uczepiła mojéj ręki płacząc potrąciłem aż upadła do rynsztoka.....

* *
*

Dotąd brzmi rękopis. Bliżéj znający autora zapewniali, iż tém opowiadaniem skrytykował swoje stanowisko do poezyi i dzisiejszy jéj stan. Możemy jednak niewierzyć temu, dla tego prowadzę rzecz daléj:

W dniu następującym po opisanym wypadku, do wielkiego hotelu małego Pollera w Krakowie, mężczyzna dobrego wzrostu przyprowadził dwóch najemników z drabinami i zapłaciwszy im z góry, kazał takowe przystawić do szyldu zawieszonego nad bramą wjazdową. Następnie dygujący sam z siekierą w ręku wszedł na szczeblę. Gdy otem właściciela hotelu uwiadomiono, wybiegł tenże przed sień i zapytał:

— Co pan dobrodziéj tam robisz?

— Jakto co?— nie wiesz pan, że to mój hotél? Szyld zdejmę aby inny tu zawiesić.

Mały Poller chwile patrzył na człowieka wysoko sięndzącego, potem z przytomnością wielką odrzekł:

— Ach prawda, prawda!— zapomniałem, przepraszam. Ale gdzież pan dobrodziéj masz swój szyld?

— Ja tu swoją siostrę Zosię, przybije— odrzekł siedzący na drabinie.

— Gdzież ona jest? Trzebaby ją najprzód przyprowadzić; po zdjęciu tablicy, hotel pański wyglądać będzie jak rudera.

Teraz mężczyzna odpowiedział na szczeblach: ach prawda, prawda, zapomniałem,— potem zeszedł z nich na ulicę, lecz gdy oddalić się chciał, przytrzymała go policja i odstawiła do szpitala obłąkanych,

Wład. Ciesielski.



Sąd djabłów w Lublinie.—(Rysował Polkowski—wyciął na drzewie Kuczyński.

SĄD DJABELSKI

w Trybunale Lubelskim.

W sądowéj sali w Lublinie stał krzyż kamienny z wizerunkiem Zbawiciela, a nad nim był napis znacznéj wielkości złotemi literami: „Justitias vestras judicabo“ (sprawiedliwość waszą osądzę). Osobliwością tego wizerunku to było, iż Chrystus Pan miał twarz odwróconą, i rysów jéj nie można było widzieć; jednakże snycerz nie był go tak wystawił, ale dopiero pewien wypadek stał się powodem téj zmiany.

Podanie ludowe w taki sposób przechowało wiadomość o tem wydarzeniu: Była wdowa szczupłego mienia, uciśniona mocno przez jakiegoś magnata. Jéj sprawa była najczystszą w świecie, ale magnat, zobowiązawszy wszystkich członków lubelskiego Trybunału, pozyskał przeto dekret korzystny na swoją stronę, lubo wprost przeciwny prawu i sumieniu. Gdy ogłoszono ten sprzedajny dekret,

nieszczęśliwa wdowa, oburzona niesprawiedliwością, wyrzekła na cały głos w izbie sądowéj. Gdyby mnie sami nawet djabli sądzili, to byliby wydali sprawiedliwszy od was dekret.

Ponieważ sumienie kłuło sprzedajnych deputatów, więc pomimo publicznéj obrazy Trybunału, nie zapozwano jéj na roki i wszyscy sędziowie udali, jakoby słów jéj wcale nie słyszeli, jakie tak głośno w uniesieniu w obec wszystkich powiedziała..

W nocy dnia tego zajeżdża przed Trybunał Lubelski mnóstwo karet, wysiadają z nich jacyś panowie nieznani, jedni w kontuszach, drudzy w rokietach, wszyscy porządnie i schludnie przybrani, tylko, że z rogami na głowie i ogonami, które im się z pod sukien dobywały.

Nowo-przybyli idąc po wschodach, i wszedłszy do ogromnéj sali trybunalskiéj, zajmują krzesła, jeden marszałka, drugi prezydenta, inni znowu deputatów. Posłali po pisarza kancellaryjnego, co w samym gmachu Trybunału mieszkał. Niewiedząc co to jest takiego, przyszedł zaraz, ale wszedłszy do sali rychło się zmiarkował, że to byli djabli, i z wielkim strachem zająwszy swoje miejsce przy stole, oczekiwał co to z tego wszystkiego będzie.

W tem djabeł co marszałkował, kazał wprowadzić sprawę téjże biednéj wdowy, co to ją tak niesprawiedliwie osądzono. Przystąpiło zaraz do kratek dwóch djabłów jurystów: jeden pro, drugi contra, ale z dziwnym dowcipem w wywodach i z wielką praw naszych znajomością. Po krótkim wstępie, djabeł marszałek przywołał pisarza województwa Podlaskiego, (bo ten interes był z Podlasia), ale także rogatego pisarza, i kazał mu wziąwszy pióro usiąść za stołem. Zbliżył się pisarz do swego kolegi trybunalskiego żywego, co na pół martwy ze strachu siedział, i począł zaraz dekret pisać jak mu dyktowano.

Dekret zapadł zupełnie na stronę uciśnionéj wdowy, a Pan Jezus na taką zgrozę, że nawet sami djabli sprawiedliwszemi byli, niżeli Trybunał Lubelski w Imię Jego sądzący wszystkie sprawy, i w którym nawet tylu kapłanów zasiadało, zasmuconą twarz Swoją odwrócił od ludzi, i oblicza swego narodowi nie pokaże, jako miał o tem objawienie świętobliwy jeden Bazyljanin lubelski, aż naród się zupełnie pozbędzie przedajności w sądach, łakomstwa w księżach i pijaństwa w szlachcie.

Ów dekret djabli podpisali, wypalając na nim zamiast podpisów rozmaitego kształtu wyobrażenia łap, poczem położywszy go na stole

w miejscu gdzie było siedzenie prezydującego, wyszli i wsiadłszy do oczekujących karet, rozjechali się zaraz.

Następnego posiedzenia Trybunału, wszyscy panowie urzędnicy oglądali ten czartowski wyrok i dziwili się beztronności sumiennéj, z jaką on został napisanym, a obawiając się, aby ci nieznajomi z czem gorszem nie przybyli po raz drugi jeszcze, wzięli sprawę uciśnionéj wdowy po drugi raz pod rozpoznanie, i wyrok wydano wtedy sprawiedliwy, prawie kubek w kubek podobny do tego djabelskiego, mocą którego, magnata odrzucono z pretensjami i jeszcze na grzywny tak jak się należało skazano.

Z. G.



Jako wody lecznicze na Sławinku jednym pomagają a drugim zły skutek sprawują, historja dziwna a rzetelna, z prawdziwego zdarzenia opisana, a ku nauce i zbudowaniu drugich drukiem ogłoszona.

przez **JUL. LIEDTKE.**

Ongi to jakoś, ot nie pomnę sam,
Bo do liczenia krótką pamięć mam,
Może być temu z kilkadziesiąt lat,
Takim był sobie, jakim dziś jest świat.
Wzdy to od wieków poprawić go chcą,
A przecież ciągle w jedném błocie brną.
Spieszą uczeni za postępem w krok,
Świat niby mędrszy cóś z roku na rok,
To nosi szkiełka, to bezika tnie,

Pędzi koleją, balony znów dmie,
Welocipedem jeździ sobie wraz,
A koni kraje na befsztyk i zraz.
Zjadłby sto djabłów nie jeden pra-dziad,
Gdyby chciał zwiedzić dzisiejszy nasz świat.
Jakżeby Noe wrzasnął w cały głos,
Gdyby mu Cliquot-Osterloff dał w nos;
Coby rzekł Mojżesz na ów kijek swój,
Którym gdy szturgnął, z skały płynął zdrój,
Gdyby dziś ujrzał, jak bez huku trąb,
Do Abissyńskich już biorą się pomp.
Cóżby Faraon, goniąc żydów dał,
Gdyby żelazną wówczas koléj miał,
A sam Salomon wziąłby się za łeb,
Że dziś nad niego mędrszy byle kiep.
Bo któż dziś głupi? Gadaj komu, et!
Żeś ty sam głupi, odpowie ci wnet.
Więc siedźże cicho, bo dziś mądry świat,
Choć taki głupi, jak przed stami lat;
Niby coś więcéj posiada i zna,
A w jednéj złości i głupocie trwa.
Człek człeka tylko prześladuje wciąż;
Tutaj niewiastę kusi jakiś wąż,
Tam swego brata zamordował brat,
Tu jakiś Judasz knuje plany zdrad,
Tu Filistyni, tam Sodomy gród,
A wszędzie jeden i ten sam nasz ród.
Więc cóż się dziwić, że pół wieku w tył,
Świat, jakim dziś jest, takim wtedy był.

* *
*

Więc niegdyś, jak dzisiaj, w Sławinka dolinie,
Gdzie wód żelazistych leczniczy zdrój płynie,
Pijano ze zdroju i w miłym z drzew chłodzie,
Kąpano się z gustem w żelaznéj tam wodzie.
I cóż nam Karlsbady, Gastejny, Badeny,
Co ino z kieszeni płukają guldeny,
A istnie choroby, co w tém mi jest sztuka,
Zje djabła niż który na serjo wypłuka.
Sławinek, w to mi graj! — Jak wlazłeś do wody,
Co sięga do kolan a nigdy do brody,
Jakieś się ochlapał po brzuchu i grzbiecie,
Uczułeś, żeś kąpiel żelazną wziął przecie,
Boś cały omazał się gliną i błotem;
Lecz było to dawniéj, — nie mówmy więc o tém.

Kursalu w Sławinku, jak dzisiaj tak wtedy,
Nie było chociażby małego od biedy,

A kto był wśród deszczu w przechadzki zamiarze,
Ten mógł się przechadzać po starym browarze.
W pogodę zaś za to dla gości spaceru
Był plac przed browarem w rodzaju cóś skweru,
Porosły był trawą, a kaczki z prosięty
Staczały ze sobą bój na nim zawzięty,
I wciąż cóś gubiły, co woń ma niemiłą,
A skweru się zmiatać nikomu nie śniło.

Zachciało się komu miłego spoczynku
I stale zamieszkać przy wodach w Sławinku,
To juści, że trudno mu hotel budować,
Musi się jak można, gdzie rozkwaterować,
W gorzelni wziąść izbę, lub kącik w browarku,
Gdy ciasno już było, mieszczono w folwarku,
Bywało, że w czasie większego natłoku,
Kto mógł, to i wreszcie spał sobie w kilsztoku;
Na prośby zaś tylko, co rzadko się zdarza,
Musiano aż wypchnąć z oberży pachciarza.
Lecz jakoś to losy tym wodom sprzyjały,
Bo rzadko tak licznie osoby zjeżdżały.
Przybyły emeryt lub stara babula,
Samotnie nad skutkiem się wody rozczula,
Rozprawia wciąż sobie *de aliis et quibus*;
Zaś w miasto po gości nie chodził omnibus.

* *

—Więc w owym to czasie ze strony dalekiéj
Zjechała do wód tych w Sławinku na leki
Asińdźka jakowaś urodna i młoda,
Swieżutka jak w maju rumiana jagoda.
Przybywszy na miejsce, wśród domów niewielu,
Ogląda się w koło i szuka hotelu.
Lecz nic tu nie widzi. Fraucymer— wysłany
Powraca z złą wieścią, że hotel nieznany
Od wieków tu wcale,— że kto tu zawitał,
Ten nigdy się jeszcze o hotel nie pytał.
A że ktoś przyjechał, to znowu rzecz inna,
Wynajdzie się zaraz gdzieś izba gościnnna;
Więc jeśli da pani talara na dobę,
To będzie mieć izbę na jedną osobę.
—Ha! co tu już począć, gdy losy tak chciały,
Musiała się zgodzić na pokój choć mały,
Więc zaraz się wzięto z ogromnym rwetesem,
Z chałupy wyphnięto owczarza z kretesem,
Zmieciono podłogę, zbielono wnet ściany,
I pokój gościnny w porządku oddany.

—Tymczasem jejmośćka zwiedziła kąpiele,
Ciekawych tam rzeczy widziała nie wiele,
A gdy już wracała, spytała panienki:
Gdzie też tu jest zakład, a przy nim łazienki?
— „Łozinki?— A co to, hę? prosę jejmości.“
— „Budynek z wannami do kąpiel dla gości.“
— „Do kąpiel?— a dyć to, wéj hańdy jak dzewa,
Tam z miasta, ze dwora, i my się kąpiewa“.—
Z téj mowy snadź pani nie była wesoła,
Bo weszła do izby, spojrzała dokoła,
Nie było ni łóżka, ni mebli, ni licha,
Więc chciała do domu powracać już z cicha.
—Wtém zjawia się nagle, jak z wiosną skowronek,
Starego zakonu usłużny Aronek,
Zdaleka on sobie zobaczył ze szynku,
Że jakiś niezwykły jest ruch na Sławinku,
A jak wnet dopatrzył landarę przy moście,
Domyślił się zaraz, że nowi są goście.
Przybiega na folwark i z miną usłużną
Ogląda na okół czeredę podróżną.
Oblicza kuferki, tłumoki, bagaże,
Przygląda się pani, służącym, landarze,
Zachodzi do izby, po brodzie się skrobie,
I liczy, co może zarobić tu sobie.
A Aron nie głupi. Rzecz zaraz zbadana,
Że pani ma wszystko, lecz niéma z nią pana,
Toż mimo bagaży pełnego ładunku,
Domyślił się zaraz przyczyny frasunku.
Przybliżył się skromnie, jarmułkę zdjął z głowy,
—„Ny, jasna wéj-pani ma pokój gotowy,
Może tam zanoszycz te wszistkie bagaże?“—
—„Toć mebli tam niema.“—
—„Jak Pani rozkaże,
To meblów wnet będzie,“—
—„Toż o to i chodzi,“—
—„Ja zaraz sprowadzę, niech pani się zgodzi,
Dam łóżko, krzesełki, stoliki, komodę,
Talarka na dobę da pani na zgodę.
—Ny, więcéj co trzeba? Pachciarza od mlika,
Piekarza od bułków, od mięsa rzeźnika?
Ja wszistko sprowadzę, tu trzeba ich godzicz,
Bo za tem daleko do miasta jest chodzicz;
Ja wszistko to zrobię przed szabas, choć w piątek.“—
—„Więc spiesz się,“—
—„Niech pani da co na początek.“—
Talara mu dała, szczęśliwa ze zgody,
Żyd wkrótce sprowadził jéj wszystkie wygody,
Wieczorem już miała, co tylko potrzeba,
Od mebli do garnków, od mięsa do chleba;

Aronek rad także ze swojéj jéjmości,
Był ciągle do usług dla nowych swych gości.

* *

—Wtém nagle w Lublinie gruchnęła wieść wszędy,
A którą potwierdzał ów Aron z arendy,
Że jakaś w Sławinku przebywa niewiasta,—
Wieść krokiem olbrzyma pędziła do miasta.
Ktoś był już w Sławinku i twierdził na pewno,
Że dama przybyła jest najmniéj królewną,
Że w cztery kolasy zjechała ze świtą,
Że z przodu był herold i laufer biegł z kitą,
Że w służbie sześć dziewcząt dla siebie trzymała,
A jako się zdaje bez męża zjechała.
Ztąd wniosek, że pewno jest wdową lub panną,
Więc trzeba kontrolę urządzić staranną,
Należy moralność mieć głównie na względzie,
I panią pilnować, co robić też będzie.—
—Pan Jan się dziwował, dla czego ta dama
W odległą tę podróż puściła się sama?
Dla czego bez męża, jeżeli mężatką,
A jeśli jest panną, to czemu nie z matką?
A pani Janowa przez ząbki wnet cedzi:
„Cóż kogo obchodzi, że *jakaś tam* siedzi?
„Niech będzie i sama, są w świecie mazgaje,
„Co za nic nie mają społeczne zwyczaje.
„W Sławinku niech siedzi, lecz gdy się tu zwłóczy,
„To ją się rozumu natychmiast nauczy.
„A co zaś do mężów, ci winni znać przecie,
„Że takiéj się w oczy nie patrzy kobiecie.“—
--Pan Jan się zaklina, że jako mu żywo,
Nie widział był wcale na oczy to dziwo;
W ząb pani Pawłowa, acz skromna niewiasta,
Dowodzi, że zna ją połowa już miasta,
Że wszyscy co u wód dziś z rana już byli,
Że stara to baba, na pewno twierdzili.
A nawet pan Michał dopatrzył już prawie,
Jak jéjmość dziś z rana kąpała się w stawie,
I dobrze się przyjrzał, że z wdzięku i kształtu
Bynajmniéj nie warto wyrabiać tu gwałtu.
Więc kto się z kim spotka, to zaraz mu prawi,
Że na *cóś takiego*, tu nie są ciekawi,
Że niech się tam stara babula wciąż kąpie,
Niech pije i wodę, niech siedzi przy pompie,
To pewnie nie przejmie nikogo ochotą,
By aż na Sławinek biegł dla niéj piechotą.

* *
*

—Tymczasem się słonko schylało za góry,
W Sławinku cóś widok był bardzo ponury;
Przez cały dzień pusto, z wieczora znów cicho,
Spokoju wiecznego nie przerwie ni licho.
Przyjezdna aspani siedziała w swym domu,
Nie mając z uczuciem się zwierzyć nikomu,
Patrzała przez okno i krzaki liczyła,
I tak by do nocy zapewnie robiła,
Gdy wpada na oczy dla pani zabawy
Widoczek nie nowy, a jednak ciekawy.

—Na placu zjawiły się jakieś gapiątka,
Za niemi pań starszych szła może z dziesiątka.
A panów do koła spieszyło z dwudziestu,
Szło wszystko poważnie, nie robiąc szelestu.
Ci jeszcze nie siedli, wnet druga gromada
Z hałasem i śmiechem na pusty plac wpada,
Za temi znów jakieś prowadzi się grono,
Tu jedną się pchają, tam drugą znów stroną,
Aż cały przed domem kobierzec zielony
Czeredą ciekawą był wnet zapełniony.
Powoli się każdy pod okna przybliża,
To jeden się spina, to drugi się zniża,
Ciekawość się wszystkich tembardziéj zdwoiła,
Bo *obca* swe okno firanką zakryła,
I tylko z trudnością u dołu przez ząbek
Białego negliżu wyglądał jéj rąbek.
Aż w końcu z podziwu słupieli dziwacy,
Że Aron dwie bułki na srebrnéj niósł tacy;
Ztąd wszyscy już pewni, że piękność ta owa,
Co najmniéj jest księżna, gdy już nie królowa.

* *

—Minęło dni kilka a jeszcze nikt w mieście
Pewnego nie wiedział nic o téj niewieście,
I nikt jéj nie widział, co tak już drażniło,
Że zbadać ten sekret zabrano się z siłą.
Pan Tomasz w dniu pewnym, jak mówią, dał nura,
Dla jakiejś słabości nie poszedł do biura,
Od rana się wybrał do wód na Sławinek,
By pewnych już święcie zasięgnąć nowinek.—
Pod drzewem w zaciszu usiadłszy na boku,
Miał głównie samotny ów domek na oku,
Weń oczy też wlepił i ciągle go śledzi.
Wnet pół dnia minęło, jak sobie tak siedzi,
Ani to księżniczki, ni ducha żywego
Wypatrzeć nie może pomimo wszystkiego.
I kiedy tak starań ze wszystkich sił łożył,
Na samo południe Morfeusz go zmorzył,

Przechylił czuprynę, powąchał murawę
I zaspał na dobre najświętszą swą sprawę.—

—Już było pod wieczór, gdy nagle nistety,
Przebudza go turkot jadącéj karety;
Przeciera więc oczy i widzi nasz Tomek,
Jak powóz prościutko zajeżdża przed domek.
Nim skoczył na nogi, nim sunął czemprędzéj,
Zobaczył dwie nóżki,— burnusik,— nic więcéj.
I pani i sługa obiedwie mignęły,
Drzwi zaraz złowieszczo za niemi skrzypnęły,
A furman z landarą zakręcił,— ciął z bata
I cwałem poleciał gdzieś sobie do kata.—
Jak na złość i żyda Arona dzień cały,
Gdzieś djabli na przekór dla niego zadziały,
I wszystko się spikło na niego tak srodze,
Że żal się zrobiło samemu niebodze.
Przeklinał świat cały od ucha do ucha!
—Wtém patrzy z folwarku coś kroczy, pastucha,
Więc macha rękoma i kiwa na niego,
Bo wreszcie jest pewny, że dowie się czego,
Pastucha się zbliżył i cmoknął w kolana,
Też pewny że piwne dostanie od pana,
Bo często chłopacy od panów w kąpieli
Dostali grosz jaki i w łapkę cmoknęli.
—„Posłuchaj no mały, a powiedz mi szczerze,
„Co to jest za pani, co kąpiel tu bierze
„I mieszka w tym małym tu domku owczarza?“—
—„To jakaś ta krewna nasego pakciarza.“—
—„Co ośle ty pleciesz? toć pani bogata.“—
—„Dyć może mieć jeszcze pakciarza za brata.“—
—„Lecz kto ci to mówił i zkąd to być może?“—
—„Ać, kto mi ta mówił, wéj wszyscy we dworze.“—
Jak wryty skamieniał nasz Tomcio zuchwały,
Aż nagle mu sekret rozwija się cały,
Że krewna Arona, czy panna, czy wdówka,
Zapewnie być musi, jak amen, żydówka.—
Dla tego też Aron tak dla niéj usłużny,
„Ha, przecież że trud mój dziś nie był naprożny“!
Wykrzyknął pan Tomasz, podskoczył z radości
I pędzi do miasta rozgłaszać nowości.—

* *

—Nim wszyscy spać poszli w prastarym tym grodzie,
Wiedziano już wszystko o Tomcia przygodzie,
Którą to nasz panicz dla większéj zasługi,
Sformował w epizod awantur dość długi.

Nibyto gdy z rana w Sławinku się zjawił,
Ogromne wrażenie na wszystkich był sprawił.
Ze dworu mu mléka świeżego zniesiono
I bardzo serdecznie na obiad proszono.
Gdy zaszedł do stawu, chcąc użyć kąpieli.
Przestraszył się nagle, ujrzawszy cóś w bieli;
Wnet przyszedł do siebie, bo poznał nie długo,
Że owa to pani się kąpie ze sługą.
Biedaczka krzyknęła i w wodzie zemdlała,
Byłaby na pewno na dno się dostała,
Gdyby się nasz rycerz nie rzucił do wody
I biednéj nie zaniósł do domu bez szkody.
Aliści przez wdzięczność tak chętną mu była,
Że aż go wieczorem zaledwie puściła.—
Niestety, choć życie ocalił téj pani,
Wspomnienie dnia tego okropnie go rani,
Pomimo wdzięczności, przyjęcia z komfortem,
Umykał do domu, jak czort za paszportem,
Bo z różnych manewrów zgadł, że to jest wdówka,
A z mowy i z nosa poznał, że żydówka,
Po polsku źle mówi, warkocze ma z nici,
Wieczorem jak w szabas sześć świeczek się świeci,
A w końcu dodawał przy słodkim uśmiechu:
Pomimo to wszystko, że warta jest grzechu.—

* *

—To *dictum acerbum* zacnego Tomasza
Płeć piękną lubelską jak ogniem przestrasza.
—Żydówka! no proszę a księżnę udaje!—
Szmer zewsząd gwałtowny po mieście powstaje,
A wszystkich najbardziéj historya ta bawi,
Że w on dzień w Sławinek tak biegli ciekawi,
Zobaczyć tę księżnę,— ba, nawet królewnę,
Tymczasem to sobie żydówka na pewne.

Wieść, jak wieść uparta, gwałtownie się szerzy,
Nikt mowom przeciwnym na chwilę nie wierzy,
A chociaż niektórzy widzieli już z bliska
I nawet poznali tę panią z nazwiska,
To wszystko za bajki chodziło w téj sprawie,
Boć Tomasz oglądał żydówkę na jawie.

—Raz z rana w pogodną i piękną niedzielę
Pojawia się obca w Lublinie w kościele.
Uklękła pobożnie przy jednym z ołtarzy,
Woalką zakryła niechcący pół twarzy
I modli się ciągle przez cały ciąg summy.—
Szmer przebiegł podziwu w kościele przez tłumy,

Ten temu z gestami cóś szepcze do ucha,
Nikt słowa bożego z uwagą nie słucha,
A każdy się ciśnie, gdzie klęczy nieznana.—
Wnet sprawa ta cała została zbadana,
Pan Adam, Telesfor, pan Jan i Aureli,
O ile się można najbliżéj przyjrzeli,
A przecież tak bardzo nie byli znów ślepi,
Żeby się od Tomcia nie przyjrzéć jéj lepiéj.
Więc każdy z nich głowę by swoję dał za to,
Że obca jest księżną a nawet bogatą,
Że wcale żydówki nie widzą w niéj cienia,
Bo nawet nie może być taką z imienia,
Gdyż przecie na książce wyraźnie widzieli
Krzyż złoty, a pod nim zaś imię: Anieli.

—W godzinę po mieście krzyk nowy się szerzy,
Na słowo Tomasza już żaden nie wierzy,
Kalumnia ogromna przebrała już miarkę;
Śmieją się z Tomasza, że pewnie pachciarkę
Ratował ze stawu i po téj pomocy
Przesiedział u żyda od rana do nocy;
Albowiem tak ślepym nie można być przecie,
Żeby się już z bliska nie przyjrzéć kobiecie,
I żeby niewiastę urodną i ładną,
Wziąść prosto za starą żydówkę szkaradną.
Więc albo mu w głowie musiało się troić,
Lub w mieście chciał wszystkich na frantów wystroić.
Tak biedny pan Tomasz honorem przypłacił,
Bo wiarę u ludzi na zawsze utracił.—

* *
*

—Dni dziesięć minęło od owéj przygody,
Jak nowi znów goście zjechali na wody.
Zdejmują kuferki, tłumoki, bagaże,
Do izby gościnnéj przy samym browarze,
Gdzie chociaż bez ładu i wielkiéj wygody,
Pomieścił się jakiś bogaty pan młody.
Aronek z radości nie skończył pacierzy,
Do pana nowego z usługą swą bieży,
Co było potrzeba natychmiast zgromadził,
Wszystkiemu jak można starannie zaradził.
Gość nowy starannie rozmieścił swe rzeczy,
Jednemu z pachołków powierzył je pieczy—
I wyszedł oglądać zakłady kąpielne.—
Nasz Aron domysły miał zawsze piekielne;
On widział, że rzadko kto zjeżdżał na wody,
Aż na raz jest pani,— a za nią pan młody;

Cóś zwąchał, że to jest interes nieczysty,
Więc daléj za panem szle wzrok swój strzelisty.—

Pan jakoś sekretu od razu nie zdradza,
W około się stawu spokojnie przechadza,
Przygląda się wodzie i chodzi po skwerze,
A żyda ze złości bies mało nie bierze.

Aż nagle od pani dziewczyna wysłana
Przez plac ów zielony wprost bieży do pana,
Coś krótko z nim mówi, a pan snadź zna panią,
Bo dziewkę odesłał i zaraz szedł za nią.
Aronek pod oknem nadstawił swe ucho,
Lecz w izbie coś było spokojnie i głucho.
Nic zatem nowego nie poznał w tym względzie,
A tylko wziął domysł, co z tego tu będzie.

* *

—Nazajutrz gdy Aron do miasta zawitał,
Jakże tu nie gadać, gdy każdy go pytał:
—Co słychać Aronku, co u was nowego?
Czy pije kto wody?— Nie pije?— Dla czego?
Więc jakże nie mówić tu z saméj radości,
Że znowu w Sławinku ktoś nowy jest z gości.
—I któż więc przyjechał?— Bogaty?— a młody?
Czy będzie brać kąpiel, czy tylko pić wody?

Żyd wszystko potwierdza i wszystkim w skrecie
Koszałki-opałki, sam nie wie, co plecie.
Że pan ten przyjechał do pani w konkury,
Lecz ślubu nie będzie aż chyba na Jury,
Bo na co tu ślubu potrzeba z kościoła,
Gdy pani już pana do siebie wciąż woła.
—Co znowu?— Pan obcy przyjechał na wody?
We dwoje mieszkają i młoda i młody!
Co na to świat powie!— moralność gdzież przecie!
Nie dziwić się jemu, lecz dziwić kobiecie.

Jeżeli im romans prowadzić się chciało,
To czyż im już miejsca gdzie indziéj nie stało?
Nie mogli wyjechać w dalekie gdzie kraje,
Nie do nas wprowadzać skażone zwyczaje!
Moralność tu przecie mieć trzeba na względzie;
On wreszcie z nią razem i kąpać się będzie!
O tempora, o mores! A cóż to za czasy!
By jakieś tu sobie zjeżdżały Gilblasy
I taką niecnotę zasiewać tu śmieli,
A bodaj że lepiéj na wieki zginęli!—

—Tak głosy się zewsząd podnoszą kobiece,
Po domach, po mieście i wszędzie już hece,

Tych słodkich gołąbków potrzeba wyrzucić,
Lub choćby przynajmniéj im spokój zakłócić.
Zjadają się zatem co prędzéj obiady,
Pan Adam i Michał wysłani na zwiady,
Obydwaj rozkazy surowe dostali,
By rzecz tę sumiennie do gruntu zbadali.
Rad nie rad tak jeden jak drugi choć z drwinek
Wybrali się zwiedzić pod wieczór Sławinek,
Po drodze pan Michał niby to zdziwiony
I kiwa cóś głową i wzrusza ramiony,
Że jakie to zawsze ciekawe te baby,
Chcą wiedzieć, czy w stawie są węże, czy żaby,
A niech by się nawet kąpały i śledzie,
Cóż komu do tego,— do czego to wiedzie?
Co prawda to prawda, Anielka prześliczna,
A jeśli to jaka ślachcianka dziedziczna,
To miły jest kąsek,— nie prawdaż Adamie?
Musimy się lepiéj przypatrzyć téj damie.
—„A jak cię jegomość przemierzy po grzbiecie"?
—Ot tyle niegrzecznym nie będzie on przecie.
Wprostbym mu powiedział;— tak dobry waszeci,
Jak dobrym być może kto drugi lub trzeci.
Jeżeli się waści ta pani podoba,
I mnie wpaść do gustu jéj może osoba.
Niech tylko sprobuje zaczepić z nas kogo,
Dopieroż swą śmiałość przypłaciłby drogo!
Co?— panie Adamie,— sprawimy mu łaźnię?
Pan Adam Michała nie słuchał wyraźnie,
Bo bąknął pod nosem i daléj se kroczy,
Aż wkrótce Sławinek zawitał im w oczy.
Stanęli na miejscu i jak ront, plac pusty
Obeszli do koła już pewnie raz szusty,
Już jeden i drugi ustali w pochodzie,
Więc sobie usiedli pod drzewem na chłodzie.
Pan Adam stateczny z powagą dowodzi,
Że drugich podglądać to cóś się nie godzi,
Że gdyby to była miłosna choć para,
To drugim nos wtrącać i zasię i wara!
A jeśli to sobie małżeństwo jest prawe?
Toby tu historye wynikły ciekawe,
Gdyby im kto obcy zachodzić chciał w drogę.
—Co tego, rzekł Michał, przypuścić nie mogę,
Jeśli to małżeństwo, to czemuż tak skrycie
Na takiém wygnaniu spedzają tu życie,
Toć przecieżby mogli zawitać do miasta.
Ot, para kochanków,— ma romans,— i basta!
Jak wyciął swą rację pan Michał od ucha,
Wstał, usta otworzył, schylił się i słucha,
Ot, panie Adamie, kareta już pędzi,
Mieć będziem robotę, bo grzbiet mnie cóś swędzi;

—„Miéj rozum Michale,“ rzekł Adam statecznie,
„Awantur tu szukać nie bardzo bezpiecznie,
„I zresztą do celu to wcale nie wiedzie,
„Czekajmy cierpliwie niech powóz przejedzie.“—
Nim skończył te słowa, przebiegła landara,
A w środku nadobna mignęła im para,
I kiedy już chcieli pogonić za niemi,
Usłużny Aronek wyskoczył jak z ziemi.
—„Aj, panie Adamie, jak świat ten jest światem,
„To takich tu gości nie buł żadnym latem,“—
—„Posłuchaj Aronku,“ rzekł Michał ciekawie,
„Jak prawdy nie powiesz, bizuny ci sprawię;
„Kto to jest ta pani, a kto ten pan drugi?“
—„Ny panie,— jak do mnie gadali ich sługi,
„To pono arendarz od jakieś donacye.“
—„Łżesz kłamco! lub widać, że cierpisz warjacje,
„Arendarz? Syn może jakiegoś pachciarza?
„I co się tu można dowiedzieć od łgarza,
„Poczekaj Aronie, jak przyjdziesz do biura,
„To już ci się natrze porządnie tam skóra.“—
—„Ny, co się pan złości, na słowo honoru,
„To jakiś jest wielki arendarz od dworu.
„Ny, jeszcze coś powiem, jak jestem Aronem,
„Ta pani nazywa go swoim baronem,
„A on jéj przez grzeczność znów mówi— *madame*,
„To jego kochanka, niech zginę,— jak kłamę;
„Już ja się znam na tém, co żona to żona,
„Nie łatwo kto zwiedzie starego Arona“—
Pan Michał poprzestał na takim meldunku,
I więcéj już sobie nie robił frasunku,
Wziął pana Adama pod rękę i dołem
Przed zmierzchem do domu wrócili już społem.

—Rzecz prosta jak obręcz, nazajutrz już rano,
Co to są za państwo, po mieście wiedziano.
Że to jest arendarz, spekulant, czy bankier,
Że pannę tu zwietrzył i przybiegł jak flankier,
By romas na dobre z nią sobie prowadzić,
A potém ślub weźmie,— lub może też zdradzić;
Że jasne to wszystko, boć każdy to widzi.
Więc kto tam są oni, chrześcjanie czy żydzi,
Tak jawnie moralność się kalać nie godzi,
Tembardziéj że przytém oboje są młodzi.—
Jak takie od starszych pań padły wyroki,
Już każda z płci pięknéj odwraca swe kroki
Od strony Sławinka,— więc całe też lato
Sławinek pokutę odprawić miał za to.—

*
* *

A było to jakoś po owéj niedzieli,
Kiedy się już nudzić zaczęło Anieli,
Codziennie jéj myśli niepokój natęża,
Dla czego ni wieści nie było od męża.
Gdy wreszcie przyjechał tak długo czekany,
By razem się leczyć, jak były wpierw plany.
Wydziwić się nie mógł bogatych pan włości;
Że tutaj nie znalazł wygody dla gości,
A trudno się było w tak ciasnéj chałupie,
Ze żoną i rzeczmi gromadzić na kupie.
Więc kiedy mu taka konieczność już każe,
Pomieścić się musiał choć w starym browarze,
Zaś cały dzień za to przepędzał przy żonie
I wcale mu nawet nie przeszło przez skronie,
Że jakaś tam sobie sąsiednia mieścina,
Ogromne nań oczy ciekawie wypina.
Więc sobie z nią razem nie robił nic z tego,
Bo czyż się domyśléć mógł tyle aż złego,
Ile już na mieście świerzbiące języczki,
Horrendum spisały do plotek kroniczki.—

—Aż razu jednego gdy plotka wciąż wzrasta,
Przybywa on z żoną na koncert do miasta,
Miał dawać go jakiś ogromnéj mistrz chwały,
A nowy instrument był klawi-cymbały.
Słuchaczów się sporo zebrało do sali,
Bo Lublin miał zawsze muzyków co grali
Czy capstrzyk na mustrze, czy hejnał na wieży,
Co dęli w kościele i wczasie pacierzy,
Lub czasem gdy jaka ochota zawoła,
To zaraz nie jeden się znalazł rzempoła,
A chociaż ich zawsze bywało niewiela,
Zbierała się przecież od ucha kapela.
—Już wszyscy czekają na mistrza zagranie,
Gdy nagle z Sławinka pan wiedzie swę panię,
I prosto do przodu przez wszystkich się tłoczy.
Zwracają się na nich gniewliwe wszech oczy,
Szmer jakiś powstaje po całéj wnet sali,
Już jedni do wyjścia niby to powstali,
Drudzy się zżymają, cafają swe stołki,
I państwo z Sławinka zostali jak kołki
We dwoje osobno przed samą estradą.—
Cóś zwąchał panisko, że to jest szkaradą,
I myśli już w duchu, czekajcie wy łyki,
Już ja wam tu za to porządne dam wnyki.
—Wychodzi w antrakcie i niby kum jaki,
Od pana co niuchał, poprosił tabaki.
Ten spojrzał z podełba, śnadź nie był bit w ciemię,
Zmiętosił tabakę i rzucił o ziemię,

—„Mój panie, ja takich nie goszczę tabaką,
„Co się tu włóczą ot, *byle tam z jaką*.
„I co to romanse prowadzą w sekrecie,
„Idź sobie do djabła, bo weźmiesz po grzbiecie.“—
—„A nuż ja też kropnę, to pewno waszeci
„Z kretesem wnet sobie przez okno wyleci.“—
I nim to dokończył,— jak śmignie za bary,
To aż się za oknem obejrzał mój stary.
—Rewetes się zrobił i burda już wzrasta,
Aż nadbiegł co żywo murgrabia od miasta,
Wypytał o sprawę, do pana się zbliżył,
Gdy ten go objaśnił, pokornie się zniżył,
Przeprosił najmocniéj i złemu zaradził,
Starego z tabaką na odwach zasadził.—

* *
*

—Jaki też nazajutrz był hałas po mieście,
Tu jedni krzyczeli za tym co w areszcie.
Tam inni znów z cicha, co drżeli o skórę,
Poznali w tym obcym niemałą figurę;
Bo choć mu murgrabia tak nisko się skłonił,
Toć pewno ów panicz w pieniążki nie dzwonił,
Lecz musi być jakiś wysoki pan z pana,
Gdy godność ta jego murgrabi już znana.
A wkrótce też wszystkie ucichły języki,
Bo pełne z Sławinka ruszyły raz bryki,—
Za niemi kolasy, jak doniósł wnet Aron,
Wyjechał ze żoną do domu pan baron.

* *
*

Ot, skończona bajka ta,
Co nie jeden z was ją zna.
A czy inny jest dziś świat,
Jak przed stoma bywał lat?—
Niech sprobuje który z was,
Z obcą damą chodzić w raz,
A niechby się kąpał z nią,
Przypłaciłby sławą swą.
I dziś każdy wrzeszczy ztąd:
Na moralność trza mieć wzgląd!
A choć w brudzie cały świat,
Tutaj cnoty kwitnie kwiat!
Tu niewinność rajskich dni
O Edenie tylko śni;
Chociaż czasem z cicha pęk,
W niewinności znajdziesz sęk.

A ten co morały dął,
Coś z morałem rozbrat wziął.

—Wszak to zawsze było tak,
Kozą nigdy nie był ptak,
I dziś ten porządek trwa,
W gębie każdy język ma,
I szczęśliwy miele wciąż,
Czy to baba, czy to mąż,
Miele wciąż języków rój,
Więc ktoby chciał wszczynać bój,
Niechaj siły zmierzy swe,
Bo języki bardzo złe.
Nim bój zacznie, klapnie wnet
Jeszcze weźmie co na grzbiet.
Chcesz więc spokój w domu mieć,
To już w kącie cicho siedź,
Uzbrój się w potężny kij
I z języków drugich kpij!—

Jul. Liedtke.

SEN.

z Lermontowa.

W południa spiek— w dolinie Dagestana
Leżałem ja, z ołowiem w piersi méj,
Gdy ciepłą krew broczyła moja rana,
A życia ślad po kropli spływał z niéj...

Leżałem sam, na piasku téj doliny,
U stóp tych skał, co jasnym błyszczą dniem—
A słońca blask odbijał piasek siny,
I palił mnie— lecz twardym spałem snem.

I śnił mi się błyszczący i ognisty
Wieczorny bal w rodzinnych marzeń mgle:
Wśród młodych pań, przybranych w strój kwiecisty,
Słyszałem śmiech— to ze mnie śmiano się..

Lecz śmiechom tym, obca, ze łzawem okiem,
Siedziała jedna z nich, w zadumie rojąc sny:
W daleki kraj wznosiła się obłokiem
Młodziutka dusza jéj, przez swego serca łzy.

I śnił jéj się— w dolinie Dagestana
Znajomy trup, nieczuły już na ból,
Jak ciemną krew broczyła jego rana,
Krzepnącą krew, w gorący piasek pól..

J. O.

Urywek z powieści wschodniéj:

DEMON.

Lermontowa.

. . . .

Łuną zachodniéj jutrzenki,
Jak szarfą pierś twą owinę;
Najmilsze wonie i wdzięki
Przed tobą w okół rozwinę;
Melodją rajskich całusów
Popieszczę cię i zabawię—
Pyszne ci zamki wystawię
Z bursztynu, róż i turkusów.
Dla ciebie będę bujał po niebie,
Dla ciebie w morskiem utonę dnie,
Wszystko co ziemskie oddam dla ciebie—
Lecz kochaj mnie!...

J. O.

Tajemnice Lublina

Szkic jeden z tysiąca.

I.

W kąciku grodzkiéj ulicy na strychu po nad czwartém piętrem mieszkała sobie poczciwa stara Jędrzejowa. Ale nie dosyć, że sobie tam mieszkała i była stara; co dowodzi, że tu nie mowa o drugiéj Jędrzejowéj, co była młoda i na dole mieszkała;— ale stara miała córkę. Mało to powiedziéć, że miała córkę, bo tąż córką była młodziutka jak pączek różany i takaż rumianiutka Anusia, więc trzeba dodać, że Anusia nic temu nie była winna, iż się w niéj szalenie rozkochał młody krawczyk Pawełek i codzień wieczorem po robocie do niéj przychodził. —

Może myślicie, że Pawełek wieczorem ubierał się w angielskie kołnierzyki, kładł lakierki na nogi a cylinder na głowę, kupował u Semadeniego funt cukierków pomadkowych i na skrzydłach amora biegł do swéj Dulcynei?— Mylicie się.— Więc może sądzicie, że dawszy drapaka z warsztatu, poleciał na grodzką i tam na schodach wyczekiwał Anusi, jak z koneweczką biegła do studni po wodę, by ją uścisnąć i ukraść buziaka? Przepraszam,— i tak nie było. Więc może sądzicie, że przy dźwięku gitary czułą śpiewał serenadę na jakim ganku lub dachu, przyległym facyjatce Anusi?— I to nie prawda.— Więc może?.... Ależ cierpliwości, moi mili, zaraz wam opowiem,— tylko nie uprzedzajcie wypadków.

Stara Jędrzejowa od dwóch miesięcy leżała chora, a że trudniła się krawieccczyzną i przyjmowała robotę do domu, więc Anusia chodziła po roboty, pracowała dzień cały, wyręczając zarazem matkę i w gotowaniu dziennego posiłku. Pawełek wiedział o tém dobrze, dla tego po skończonéj robocie spieszył do Anusi nie zmieniając bynajmniéj warsztatowéj garderoby, - czasem tylko brał dużą czerwoną chusteczkę, w któréj przynosił kupione po drodze kartofle lub inne przysmaki, jakiemi uzupełniał skromną wieczerzę u Jędrzejowéj. —

Po kolacji, do sporządzenia któréj najczęściéj sam przykładał rękę, przesiadywał wraz z Anusią u łóżka Jędrzejowéj, opowiadając, jak wkrótce będą wszyscy szczęśliwi, gdy on pobierze się z Anusią i sam założy warsztat. Pocieszał przytém obie kobiéty, które się trapiły, że choroba matki przeszkadzała temu połączeniu się; chociaż biédak sam bardziéj się trapił, gdyż nie miał potrzebnéj sumki dla zapisania się do cechu i otwarcia warsztatu. A nie mało na to grosza potrzeba było. Sam wpis do cechu wynosił przeszło sto złotych, a i fundę trzeba także było sprawić majstrom. Szczęściem dla niego, że to się nie dziś dzieje, bo miałby jeszcze wydatek na ogłoszenie w Kurjerze Lubelskim,— wtedy bowiem jeszcze się o Kurjerze nie śniło.

Jędrzejowa atoli coraz bardziéj stękała, młodzi zaś starali się ją pocieszać, że będzie zdrową, a że to było w sobotę, przeto Pawełek żegnając się, przyrzekł nazajutrz przy niedzieli przyjść wcześnie i przyprowadzić z sobą doktora.

* * *

Co innego zupełnie była młoda Jędrzejowa.

— Moja pani Jędrzejowa, to rydz baba, wołał stary nosiwoda z czerwonym jak pomidor nosem.

— Gadajcie sobie kumie, co chcecie, ale niech mnie djabli wezmą, czy lepsza wódka u Walentowéj he? bąknął wysoki drwal. He? powtórzył jeszcze raz unosząc się na palcach, i szturgając czupryną w nos woziwodę; zalana bowiem głowa alembikówką straciła środek ciężkości i gdyby nie nos nosiwody, trafiłaby w szynkwas i wprowadziłaby w większy gniew panią Jędrzejowę, która już i tak zapyrzona fuknęła:

— Wynoście się, wynoście, już czas, bo was wyrzucę. Trzeba zamykać i iść spać.—

Nie sądźcie jednak, aby pani Jędrzejowa, prosząc tak grzecznie o opuszczenie zakładu, miała istotne poczucie téj cnoty obywatelskiéj, która nakazuje iść spać przed północą. Są pewne względy, które nie pozwalają dla najlepszego nawet interesu, narażać na reputacją lub gorsze jeszcze skutki, przewidziane kodeksem policyjnym, całego, dobrze prosperującego zakładu. Pani Jędrzejowa zamykała podług przepisów swój szynczek, by spieszyć do dolnych apartamentów, w których znów nader korzystny procederek prowadził pan Jędrzéj.

Kto był pan Jędrzéj, tego nie powiem,— bo nikt go nie znał;— dla świata nie żył,— gdyż pani Jędrzejowa uchodziła za separatkę,— a nawet ciche wieści chodziły, że była wdową. Zatem sza o panu Jędrzeju,— znali go tylko jego przyjaciele z szyneczku, którzy w bardzo późnéj porze zwykle go odwiedzali, znosząc rozmaite, zapewnie z dobrowolnych ofiar pochodzące bagatelki, jak łyżki, koszule, garderobę, i inne łatwo przenośne ruchomości. Wszystkie one bardzo starannemu ulegały przerobieniu, odczyszczeniu, i innéj modyfikacji, poczém pod zmienioną postacią znów w kurs na świat wychodziły.

Przyzwoity ten procederzyk miał tylko jednę niedogodność, że nie dał się podciągnąć pod żadną rubrykę do opłaty kanonu, dla tego bardzo mu niemiłą rzeczą było wszystko, co tylko czémś municypalném pachniało; a najbardziéj drażliwe wrażenie robiło na szanownych naszych procederzystach ciągłe kręcenie się ciekawych nosów w czerwonych halsztukach, którzy zdawali się wietrzyć w okolicy szyneczku pani Jędrzejowéj i z ukosa patrzéć na pomidorowy nos starego nosiwody,

* * *

Jakieśmy powiedzieli, i jak się spodziewał Pawełek, nadeszła po sobocie niedziela. Po niedzieli zawsze znów bywa poniedziałek, a z nim cały tydzień pracy; więc aby się dobrze do téj pracy przygotować i cały

tydzień nie żałować zmarnowanego dnia wypoczynku bez dobrego wypoczęcia i ubawienia się, każdy krawczyk, nie mówiąc koniecznie o Pawełku, bawił się jak mógł przy niedzieli, a co również i inni procederzyści czynić nie zaniedbują, z pewném nawet zaawanturowaniem się aż na poniedziałek.—

Pawełek przy niedzieli zmieniał garderobę, co mu za złe brać nie można, ani się bardzo dziwić temu. Robią tak wszyscy i on też tak robić przywykł. Ale inni robią to już rano, by pójść do kościoła, i wysłuchać mszy świętéj;—nasz pawełek zaś musiał w téj porze sprzątnąć i zamieść warsztat, potem pomagać majstrowéj w przygotowaniu obiadu,— naturalnie pomoc ta ograniczała się na obracaniu rożna z gęsią lub baraniną, była jednak zawsze pomocą i miała dla Pawełka tę wartość, iż często się przed obiadem urwało kawałek pieczeni,— naturalnie za wiedzą pani majstrowéj, u któréj taki pożyteczny pomocnik miał pewne zasługi i łaskę, za co też w drodze pewnego wynagrodzenia otrzymywał upieczony żołądek lub kawałek pieczeni, za co naturalnie obowiązany znów był pomódz pani majstrowéj po obiedzie zmywać talerze.

Po takich extra etatowych czynnościach wolno dopiero było Pawełkowi ubrać się czysto i wyjść na miasto. Zimową porą wypadała ta wolna chwila dopiero ze zmierzchem, tak też było i téj niedzieli, w któréj od rana już myślał po którego poleci doktora i co zaniesie Anusi.

Doktorów nie było wtedy tak wiele jak dziś; co bynajmniéj nie dowodzi że ludzie nie chorowali, lub że pomocy nie potrzebowali. Na korzyść dzisiejszéj medycyny trzeba to wytłumaczyć,— że więcéj objawia się w ludziach poczucia i chęci niesienia pomocy bliźniemu,— dla tego więcéj się ludzi poświęca temu zawodowi szlachetnemu;— ztąd też jak kto kichnie, (*lub* w katarze tylko) to już doktór jest w domu;— dawniéj kichnął nie jeden, jak to mówią na tamten świat, a nikomu nie przyszło na myśl wezwać doktora;— tłumaczono sobie, że „co komu przeznaczone, to go nie minie“, a jeżeli jeszcze *rumbarbarum* nie pomogło ani ziółka staréj Mateuszowéj, to coby tam poradził jaki doktór.

Nasz Pawełek coś zaczął powątpiewać w te ziółka i rumbarbarum, zdawało mu się, że koniecznie potrzeba spytać się o radę doktora;— a że już o tém pomyślał, więc i postanowił wykonać. Trudność jednakże znalazł na samym wstępie swojego projektu, bo nie wiedział, gdzie jaki doktór mieszkał. Pani majstrowa lepszego mu objaśnienia także dać nie mogła, bo nie miała nigdy z żadnym doktorem do czynienia, znała tylko cyrulika z przeciwka, który raz mężowi przy poniedziałku bańki stawiał.--

Baniek staréj Jędrzejowéj nie było potrzeba, więc cyrulik na nic się Pawełkowi nie zdał; ponieważ jednak sądził, że muszą jakieś związki zachodzić pomiędzy cyrulikiem a doktorem, jak np. pomiędzy krawcem a składnikiem sukna, t. j. że jeden kraje a drugi dostarcza materjału, przeto był pewnym, że mu cyrulik wskaże zamieszkanie doktora.

Nie omylił się w istocie, otrzymał żądany adres,— ale niestety nie było doktora, wyjechał na wieś do chorego i dopiero jutro miał wrócić. Zgasła więc dla Pawełka ostatnia nadzieja.— Nie szukał innego doktora;— może myślał, że ich więcéj nie było na świecie,— bo któż mu o tém mógł mówić?— Powrócił do domu, wziął swoją poduszkę, bo cho-

ciaż tém chciał pocieszyć Anusię i starą Jędrzejowę,— gdyż wiedział, że dla choréj pod głowę potrzeba było téj wygody;— rad więc że mógł się chociaż czémkolwiek przysłużyć, wybiegł na ulicę, by co prędzéj przybiedz i wynagrodzić swoje opóźnienie.— Serce mu trochę biło, gdyż poduszka była własnością pani majstrowéj. Nie chciał on jednak przywłaszczyć jéj sobie, ani sprzedać lub darować, postanowił tylko spać bez poduszki przez ciąg choroby Jędrzejowéj, po czém na powrót by ją na właściwe miejsce odniósł.

Ciemno już było, gdy stanął na ulicy, ruszył więc cwałem na Grodzką ulicę. Los fatalny, jak to zwykle bywa, wtrąca się wtedy, kiedy najniepotrzebniejszy. Otóż los ten chciał, że Pawełek biegnąc już koło rogu Rybnéj ulicy, zawadził o jakiś straganek. Straganek rym! Baba koło niego w krzyk, a pawełek przestraszony, sądząc że się cała kamienica przewróciła, popędził z całéj siły.

Trzymaj, trzymaj! wołała baba za nim. Pawełek tymczasem bliskim już był celu swojéj ucieczki,— i nie obawiał się chociaż słyszał za sobą ciężkie jakieś kroki pogoni.— W tejże chwili wpada do sieni i już ma schodów się chwycić, gdy w ciemności szturgnął nosem o coś miękkiego, poczém nagle objęły go zaraz jakieś silne kleszcze i ruszyć mu się nie dały.

— Mamy cię ptaszku, zawołał jakiś chrapliwy głos. Nie ujdziesz nam zuchu.

W mgnieniu oka zjawiło się światło w sieni. Pawełek ujrzał się w rękach policjanta, który mocno mu nos przyciskał do swego grubego płaszcza. Znalazło się zaraz więcéj stróżów bezpieczeństwa. Obrewidowali nieboraka, a znalazłszy u niego poduszkę, o któréj niechciał strwożony biédak powiedziéć czyją by była własnością,— uznany jednogłośnie został za złodzieja, związany i odprowadzony do aresztu.

Młoda pani Jędrzejowa przyświecając w sieni, przyjrzała się Pawełkowi, i dla dodania otuchy policjantom dorzuciła, że prawie co dzień tego małego złodzieja widywała, jak się w nocy po sieni z podejrzaną miną kręcił;— rada w duchu, że tym sposobem na cały wieczór odwróci baczność policji od swego procederu.

* *
*

W niedzielę po obiedzie Anusia siedziała obok łóżka choréj swéj matki, a oparłszy głowę o rękę, pogrążyła się w zadumaniu. Myślała może o Pawełku, dla czego jeszcze nie przyszedł, a może też o lekarzu, jak go ma przyjąć, prosić go o radę i jakiemi słowy podziękować, bo czém inném nie było. Kilka złotych zarobionych z zeszłego tygodnia, było całym zapasem, mającym wystarczyć na siedm dni nadchodzącego znów tygodnia, z którym bardzo skrupulatnie rachować się przyjdzie, zwłaszcza jeżeli jeszcze i na lekarstwa coś wydać będzie potrzeba.

Stara Jędrzejowa postękawszy z boleści, zasnęła trochę. Cichość więc zupełna panowała na poddaszu. Dzień już był na schyłku, ciemno się zrobiło w izdebce, Anusia zdrzymnęła się także na stołku.

Nagle jakiś odległy hałas przebudził obie kobiéty. Słychać było na dole szybkie stąpanie, szamotanie, trzask drzwi,— po czém wszystko się uspokoiło. Kobiéty się nieco przestraszyły, lecz że podobne hałasy często miewały w tym domu miejsce, nie zwróciło to ich uwagi. Stara westchnęła parę razy i spytała, czy Pawełek jeszcze nie przyszedł.— Anusia dała przeczącą odpowiedź;— bolało ją to, że opóźnienie Pawełka opóźniało pomoc dla jéj matki;— lecz nie śmiała go obwiniać, gdyż przekonaną była, że o ile tylko będzie mógł Pawełek, to przyjście swoje przyspieszy.— Zapaliła świécę, wzięła książkę do nabożeństwa i zaczęła czytać, ażeby oczekiwanie nie tak długiém się wydawało.

W tém dały się słyszéć kroki pode drzwiami. Uradowana Anusia pobiegła naprzeciw wchodzącego. Niestety, zamiast Pawełka weszła tylko stara posługaczka z trzeciego piętra, która często do izdebki Jędrzejowéj zachodziła, a przyszła z nowiną, że w sieni jakiegoś złodzieja złapano, na którego policja już dawno czatowała.— Jak zaczęła od złodzieja; przeszła potem na nosiwodę z czerwonym nosem, na szynkarzowę z dołu i z kolei na wszystkie inne znajome i nieznajome osoby; opowiadanie szło gładko, że niespostrzegły się, jak na zegarze w mieście dziesiąta wybiła.— Anusia zadrżała,— nie dla tego, że dzwon zegara ponurym dźwiękiem brzęczał po ścianach pustéj izby, i że w téj chwili matka jéj ciężko zajęczała;— ale dla tego, że dopiero poznała jak wielce opóźnił swe przyjście Pawełek.— Od chwili téj już się uspokoić nie mogła, a chociaż stara posługaczka po kilka razy wyszła i powróciła, a nawet szklankę ciepłego piwa jéj przyniosła, Anusia coraz była niespokojniejszą, łzy się jéj potoczyły rzęsiste, aż nareszcie w płaczu i zmartwieniu usnęła.

Co było na drugi dzień, krótko opowiemy.

Anusia przebudziwszy się rano, nie mogła wyjść z podziwienia i nie mogła sobie wytłumaczyć, coby się stało z Pawełkiem, że nie przyszedł. Ale długo dziwić się nie miała czasu. Choroba matki wymagała spiesznego ratunku. Innéj pomocy nad starą posługaczkę Anusia nie znalazła. O godzinie dziesiątéj stara Jędrzejowa już nie żyła.

„A Łazarz umarł i poszedł na łono Wszechmocnego“, tak pismo święte mówi, nie opisując wcale jego pogrzebu, gdy tymczesem pogrzeb bogacza z wielką podobno odbył się paradą. Dla tego też i o pogrzebie Jędrzejowéj nie ma co pisać. Niebieskiego karawanu jeszcze wtedy nie było, cechy występują za pieniądze, tłumy ludu biegną tylko za bogatą trumną i pochodniami. Za trumną Jędrzejowéj szła tylko Anusia i stara posługaczka. Anusia płakała bo utraciła matkę i Pawełka. Już drugi dzień minął od niedzieli a jego jeszcze nie widziała, nie mogła mu powiedzićć, że matka umarła, nie mogła przy jego boku utulić swego smutku.

* *
*

Pawełek dostawszy się do kozy, zamknięty został na trzy rygle. Tłumaczył się dozorcy policyjnemu, ale ten kazał mu być cierpliwym do rana. Przespał się nieborak na drewnianéj pryczy bez posłania, gdyż nawet poduszki mu własnéj nie zostawiono, ale na drugi dzień rano wstąpiła nadzieja, że zostanie uwolniony.

Około południa dopiero nadszedł dozorca, lecz zamiast wypuścić Pawełka, spytał się tylko, komu on ukradł poduszkę? Zdziwiony takiém zapytaniem Pawełek nic nie odpowiedział, dozorca począł badać go usilniéj i zapewniać, że jak się przyzna do wszystkich złodziejstw, to będzie mu kara darowaną i wypuszczony zostanie na wolność. I na to Pawełek nie umiał odpowiedziéć. Z początku sądził, że majstrowa oskarżyła go o kradzież poduszki a może i innych rzeczy,— ale że pytany był o to, zkądby wziął poduszkę, domyślał się, że z innéj strony oskarżenie pochodzić musiało. Przyznać się nie chciał do niczego, nawet swego nazwiska nie podał, z obawy, aby o wypadku tym w domu się nie dowiedziano, gdyby go bowiem wkrótce wypuszczono, niktby o jego kompromitacji nie wiedział.

Upór Pawełka oburzył sługę publicznego porządku.

— Poczekaj, posiedzisz tu hultaju! pogroził zagniewany dozorca, trzasnął drzwi i więcéj się nie pokazał.

Dwa dni tak upłynęło. Pawełek dostawał tylko kawałek chleba i garnuszek wody na całodzienną strawę. We środę dopiero około południa, otworzyły się drzwi aresztu i pokazał się urzędnik policji w towarzystwie pana majstra i pani majstrowéj.

— To on! zawołał majster i spytał się Pawełka: co ty tu robisz? Nastąpiło szczere zeznanie wszystkiego. Pan majster potwierdził i zapewnił urzędnika, że Pawełek najlepszy chłopak i nic nie zawinił; urzędnik zaś tłumaczył się panu majstrowi, że o niczém nie wiedział, gdyż dozorca nie złożył mu raportu.

* * *

— A co się stało z Anusią? —
— Poszła właśnie z dziećmi na spacer.—
— Więc się pobraliście?
— Tego zaraz roku i jak pan widzisz Pan Bóg nam dopomaga.—

BIĖDAK.

II

Działo się to w mieście, gdzie nauka i dobroczynność obrały sobie jak dwie rodzone siostry siedlisko, czyli inaczéj mówiąc; powiastka nasza zaczyna się w mieście znaczniejszém, znajdowały się tam bowiem gimnazyum i.... instytucje dobroczynne, zaopatrujące zimową porą setki nieszczęśliwych ciepłym pokarmem.

Godzina jedynasta wybiła.

Trotoary się ożywiają, mrowią sie po ulicach mundurki niebieskie. Uczniowie po przedpołudniowych lekcyach spieszą do domu. Na rogu ulicy *** jedna z tych młodych znakomitości zatrzymała się przy chłopczyku w łachmanach, który głośno płakał.

— Czegóż ty płaczesz Wojtusiu.
— Kiedy mi nie Wojtuś....
— No to czegóż ty płaczesz Kasperku, Onuferku lub Agapitku? Zaczepiony jeszcze się bardziéj rozdąsał i rozpłakał, a w końcu krztusząc się zawołał: ja się tak nie nazywam, bo na mnie wołają Banach.
— Więc czegóż ty płaczesz Banachu?
— Bo mi się jeść chce.
— Tak? a to nowina.— A w tym sporym garnuszku obok ciebie, co jest?
— To krupnik z kartoflami.
— No, a chleba pół bochenka pod pachą u ciebie widzę. Nie masz łyżki,— to tak pij, a jak gorące to dmuchaj.—
— Kiedy ja w domu matunię mam chorą.
— Oj ty biedaku!— no ale zawsze ci coś zostanie z tego, to jeszcze nie masz czego płakać.
— Kiedy ja nie mogę zanieść garnczka do domu.

Mundurek wsunął książki swoje na piersi, obejrzał się na lewo i prawo, potem wyciągnął chusteczkę z kieszeni a gdy ta nie wystarczyła na zawiązanie sporego naczynia, dostał z innéj kieszonki drugiéj czyściejszéj chusteczki, którą go troskliwa mamunia opatrzyła, związał je razem, rozesłał na ziemi, postawił garnczek na środku,— związał cztery końce i zapytał.

— A gdzież ty mieszkasz Banachu?
— A tam proszę pana, gdzie i Lucia.
— Cóż to za Lucia?
— To pan nie wié? a toż to moja siostra.
— No gdzież wy mieszkacie z Lucią?
— U Mamuni.
— Wiesz co Banachu potwornieś głupi; ty chyba i liter nie znasz. Prowadź mnie nareszcie gdzie twoja mamunia mieszka.

I mundurek wziąwszy naczynie w prawą rękę, lewą ujął dłoń Banacha i w pochód ruszył; przemycając się zaułkami i przecznicami omijał kolegów swoich, którzy już od początku rozmowy z Banachem zaczęli się zgromadzać około tego nowego dla nich widowiska. Nie obeszło się jednak bez spotkań i zaczepek, jakoteż się nie obeszło bez tego, iżby młodzi figlarze szkolni nie opowiadali sobie, téj ciekawości, jak X. widział *Ypsylona* prowadzącego małego dziada za rękę, i że ten mały miał buty po ojcu na nogach, co bardzo pociesznie wyglądało etc. Obmawiani tymczasem stanęli przed jednym z tych gmachów zrujnowanych, które dla tego, że grożą zawaleniem, pozostawione są na przytułek dla biednych.

— A to tu proszę pana, mieszkam.
— Na górze?
— Nie, na dole, prosto.
— Więc masz garnczek; chleba nie zgubiłeś?
— Nie, o! mam.
— Bądź zdrów.
— A chusteczki! Mundurek zniknął na zakręcie ulicy.

*

* *

A gdzieżeś to był nicponiu?!— to inni oddawna już w domu a ty do południa się włóczysz z ulicznikami, z dziadami!!!— ty niewstydniku, bez ambicji, Jak ten mazgaj wygląda! jaki zbiegany, spocony!.... obetrzyj się zaraz! jakto nie usłuchniesz?.... za karę nie będziesz dziś jadł obiadu.

Mundurek Ypsylon zaperzył się jak wiśnia, lecz nie wyrzekł ani słówka.

Ojczym, który mu powyższe dał napomnienie za lekkomyslność i skazał na post, zasiadł po sześciu kwadransach do stołu z zadowoleniem człowieka, który znalazł dla gniewu swego satysfakcyą.

Historja wspomina o kilku tyranach, w których się chęć do jedzenia rozbudzała na widok męczarń zadawanych ofiarom swojej nienawiści, Zagadka ta powinnaby być rozwiązaną ze stanowiska nauki fizyologii i psychologii.

* *
*

Trzy lata upłynęło od powyższego dnia.

Jesień pomalowała wszystkie liście na drzewach. Niedzielne popołudniowe słońce tliło się we mgle nad ziemią, jak pochodnia nad trumną.

Po za miastem był szpital, w którym pomieszczenie znajdowali w słabościach ubodzy i sieroty. Przed szpitalem była ławka, na niéj siedział Mundurek i ktoś drugi o schorzałéj twarzy.

— Cóż ty tu robisz Banachu?— gzieżeś ty teraz jest?

— U stolarza, proszę pana.

— Jakto tu?.... wszakże tu szpital....

— To majster mnie oddał,— bom słaby.

— A gdzież matka twoja?

— Umarła.

— A Lucia?

— Umarła także.

— O mój ty biedny Banachu! toś ty sam jeden na świecie, sierotą; no skoro tylko wyzdrowiejesz, to musisz się koniecznie uczyć na książce, bo widzisz Banachu, dzisiaj rzemieślnik bez nauki, to się wstydzić musi....

— Kiedy ja już nie wyzdrowieje.

Po wypowiedzeniu tych słów, nieborak Banach usiłował uśmiechnąć się, lecz sucha zżółkła twarz jego nie mogła w żaden sposób oddać wyrazu uciechy,

— Jakto? nigdy już nie wyzdrowiejesz? a na cóżeś ty słaby?

— Krzyże mam przetrącone.

— Ach! Jezus Marja! mój biedny Banachu! I któż ciebie tak skrzywdził?

— Czeladnik starszy mnie zbił— proszę pana.

— A za co?

— No a posłucha mnie pan jeszcze, to panu opowiem.

— Posłucham, posłucham mówże.

Biédak Banach zakaszlał dwa razy, przyczém twarz jego nabrała tak przykrego wyrazu, że Mundurkowi się łzy z ócz rzuciły.— Po chwili Banach poprawiwszy się na ławce zaczął opowiadać:

— Widzi pan, to tak było: Kiedy mnie stryj oddali do stolarza, służyłem tam dla czeladzi do posyłek, lub zamiatałem warsztat, lub dzieci

pilnowałem majstrowéj. Starszemu czeladnikowi czyściłem także co wieczór buty, a codzień z rana chodziłem mu z śliczną malowaną flaszeczką po wódkę;— a powracając z szynku wstępowałem do staréj jego matki po chleb dla starszego czeladnika; czasem i pieniędzy co oddawałem jéj, bo starszy czeladnik utrzymywał sam matkę swoją.

Kiedym razu jednego wracał do dom, napadli mnie inni chłopcy od szewca, a przezywając mnie „dziadu! dziadu!"— jeden z nich tak mnie mocno rznął w łeb, żem się przewrócił i malowaną stłukł flaszeczkę. Jakem do warsztatu wrócił, zbił mnie najprzód majster, żem długo siedział w mieście, a kiedy się starszy czeladnik dowiedział o rozbiciu flaszeczki, rozgniewał się okropnie i rzucił w złości hybel za mną, który mi krzyże przetrącił.— Kiedym już robić i chodzić nie mógł, oddali mnie do szpitala.

— A czeladnikowi nic zato?

— Nic,— bo widzi pan powiedziałem przed doktorami, żem się sam przewrócił na hybel i krzyże sobie przetrącił.

— A nacóżeś tak kłamał Banachu? namówili cię?

— Nie proszę pana; tylko sobie rozmyślałem tak, żem przecie i zasłużył na karę, bo stłukłem malowaną flaszeczkę, a potem, jakby czeladnika wsadzili na pół roku do kozy, (jak mi majstrowa mówiła), któżby utrzymywał jego starą matkę?.

Mundurek ze łzami patrzał na męczeńską postać heroicznego Banacha. Są chwile, że Bóg w jednym-li człowieku przebywa.

— Pójdę już do sali,— proszę pana, bo wieczór.

— No, dobranoc ci Banachu; przyjdę tu znowu w niedzielę.

*

Gdy mundurek w niedzielę przyszedł, dowiedział się, że biédaka Banacha w sobotę po południu wywieźli na cmentarz.

i.



ROZMAITOŚCI.

Pytania z filozofii popularno praktycznéj.

Pytanie: Czy są prawdziwi przyjaciele na świecie?
Odpowiedź: Są, lecz na tamtym.—

P. Jakie ze wszystkich praw na całym świecie jest prawo najlepsze?
O. Prawo sumienia.—

P. Gdzie są granice myśli człowieka?
O. Tam gdzie granice przestrzeni.—

P. Dla czego ludzie z większą skwapliwością rozgłaszają występek niż cnotę?
O. Bo co jest kosztowniejsze oszczędniéj się używa.—

P. Czem się ludzie różnią od zwierząt?
O. Rozumem i wykrętami.

P. Czem jest nauka dla ludzi?
O. Dla jednych jest skarbem nie dającym się obliczyć, dla drugich narzędziem zbójeckiem.—

P. Jaka jest gra najniepewniejsza?
O. Gra processu.—

P. Czy to process można grą nazwać?
O. Nie inaczéj, bo w nim się sprawy wygrywają i przegrywają.—

P. Jaka jest różnica między prostotą a cywilizacją?
O. Taka: prosty człowiek kiedy ugryzie, znak zęba zostawi, cywilizowany krew wyssie, a dziurki nie zrobi.

P. Czém są zabawy publiczne?
O. Wystawą strojów, zgrabności, dowcipów, etc. wszystkiego tam jest dosyć, oprócz zabawy.

P. Co jest najmocniejszego na świecie?
O. Natura, bo czas, co wszystko kruszy, jéj skruszyć nie może.—

P. Dla czego poeci po największéj części pod strychem mieszkają?—
O. Bo poezja nie lubi poziomu.

P. Jaki jest złodziéj najgłupszy?
O. Taki co sam siebie okrada, jako to: z honoru, sumienia, uczciwości i z darów Bożych jeżeli je posiada.

P. Czem był pierwszy człowiek Adam, chłopem czy szlachcicem?
O. Szlachcicem, bo Pan Bóg co tylko stworzył, to wszystko szlachetne, jako dzieło rąk Jego.

P. Jaka jest różnica między mężczyzną a kobietą?
O. Taka że mężczyzna ma wolę w głowie, a kobieta w sercu.

P. Dla czego kobieta nazywa się płcią piękną?
O. Bo jéj szczególnym zadaniem jest: mieć piękno w głowie, piękno w sercu i piękno w obyczajach.

P. Czy wszyscy filozofowie, psychologowie i estetycy, zgadzają się w tem, że te własności, w każdéj znajdują się kobiecie?
O. Nie wszyscy, wielu jest co o tem wątpią.

P. Dla czego młoda dziewica zowie się panna?
O. Dla tego, że rodzice jéj, mówią do młodzieńca „bierz Pan“ co na to samo wychodzi jakby mówili: „Pan na“ a poprawniejszym językiem „Panie! na“.—

P. Kto lepiéj wychodzi, czy ten co krótko żyje, czy ten co długo?
O. Ten co krótko, bo niema czasu przyjść do tego przekonania, że jest niedołężnym i ciemnym, które to przeświadczenie jest bezwątpienia rzeczą niezmiernie przykrą.

P. Czem się kobieta różni od dziecka?
O. Niczem..... bo i to i to jest miłe.

P. Dla czego Adam, jako stworzenie doskonałe dał się uwieźć Ewie?.
O. Bo była kobietą.

P. Jacy ludzie się najwyżéj wznoszą?
O. Kominiarze i ci co się balonem puszczają.

P. Kto w własném przekonaniu jest największym mędrcem?
O. Głupiec, bo mu się zdaje, że on wié o wszystkiem.

Józef Detmerski.

ANEGDOTY.

1. Przy stole siedział obok księcia La Roche jakiś gaduła, który nietylko językiem ale rękami ustawicznie machał, tak dalece, że nosy jego sąsiadów w widocznem były niebezpieczeństwie. Zniecierpliwiony książe wyrzekł: „Schowajże pan ręce bo się za bardzo zmęczą taką gimnastyką.“ „Tak tu ciasno odpowiedział zagadniony, iż sam nie wiem gdzie je podziać“. „Połóż pan je na ustach, to i sobie i nam wielką wyświadczysz przysługę“, odrzekł z uśmiechem książe.

2. Pewien lord tak mocno się jąkał, że zawsze miał przy sobie lokaja do pomocy w rozmowie. Gdy jąkała chciał zażartować ze starego kolegi co go przyszedł odwiedzić, zapytał go „dla czego ów sławny osioł Bileama mówił?“ lecz na nieszczęście zapytanie tak było niezrozumiałem, że obecny temu lokaj przyjąć musiał rolę pośrednika i pytanie raz jeszcze powtórzyć. Zapytany z najzimniejszą krwią odpowiedział: „Osioł dla tego mówił, że sam Bileam jako jąkała mówić nie umiał.“

3. Ktoś narzekał na zbyt częste odwiedziny, któremi go krewni zaszczycali i zakończył temi słowy: „pomiędzy innemi, ciotka moja oddaje mi corocznie dwie wizyty i za każdym razem siedzi mi sześć miesięcy na karku!“

4. Bogaty rozrzutnik, którego nierząd był dla otaczającéj go służby niewyczerpanym źródłem dochodów, przyjmował w dniu Nowego roku powinszowanie od tych dwunożnych pijawek. „Dziękuję wam odpowiedział, za wasze dobre chęci, a w dowód łaski mojéj, daruję wam wszystko to, coście mi skradli w ciągu ubiegłego roku.“

5. Dorożkarz pobił chłopca w obec kilkunastu osób. Gdy świadkowie tego zajścia już mieli chwycić winowajcę, aby go pociągnąć do odpowiedzialności, jakiś elegant wsiada do dorożki i

każe jechać. „Dokąd Jaśnie Panie!“ „Do Ratusza.“ „A co dostanę za to.“ „Dwadzieścia pięć.“ I w rzeczy saméj ów pan, przebrany urzędnik policyjny, święcie dotrzymał słowa. Publiczność zaś mocno z takiego wyroku była zadowoloną.

6. Pewien utracjusz wychodząc z kawiarni, spotkał na ulicy znanego powszechnie z zamożności pana E. „Czy mógłbym pana dobrodzieja upraszać o pożyczenie pięciu gwinei?“ Na to pan E.: „Ależ ja nie mam zaszczytu znać pana.“ „Właśnie dla tego ośmielam się uczynić panu dobrodziejowi tę propozycję, bo z moich znajomych już mi nikt i grosza pożyczyć nie chce.“

7. Na przedstawieniu tragedji, autor tejże zauważył, iż jeden z przyjaciół jego powstał z miejsca zasłoniwszy twarz chustką wyszedł z teatru. Uszczęśliwiony takim dowodem rozrzewnienia, które swym talentem autorskim wywołał, pobiegł w ślad za wychodzącym. „Pan płaczesz“, zapytał. „O nie“ odpowiedziała nieszczęśliwa ofiara, „to poty śmiertelne, które mnie na wskróś przejmują— zaledwie oddycham tak jestem zmęczony— idę do domu.“

8. Młody elegant na zebraniu towarzyskiem, cokolwiek roztargniony, wspomniał coś o siedmiu muzach. „Ależ mój panie, wszak w mytologji jest ich dziewięć.“ „Ach tak, przepraszam najmocniéj, miałem w téj chwili na myśli siedm dziewcząt pod bronią.“

9. Bakałarz wiejski wykładając swym uczniom kurs astronomji popularnéj (sic) objaśniał, że księżyc jest przez ludzi zamieszkałym. Jakiś sprytny chłopak wystąpił z zapytaniem: „a gdzież się ci ludzie podziewają gdy księżyca ubywa.“ „Oni natenczas także ubywają“ odpowiedział mędrzec z powagą, kontent iż tak stanowczo rozwiązał zawiłą kwestję, o któréj zapewne ani Kopernik nie śnił.

10. Żołnierz cierpiący na oczy, pytał doktora czyby na zaradzenie tak dolegliwéj słabości, nie można było użyć maści, którą mu zalecił jego przyjaciel? Doktór wziął preparat do domu odbył analizę, uznał maść za nieszkodliwą i oddał żołnierzowi z temi słowy: „możesz nią smarować oczy i ręczę, że ci nie zaszkodzi— jeśli chcesz smaruj włosy— albo co więcéj smaruj nią buty, bo to wszystko jedno!

11. Dwaj myśliwcy zapędzając się za zającem, ujrzeli strażnika leśnego. „Bój się Boga co tu robić, wiesz że nie mam biletu,“ rzecze jeden do drugiego. „Właśnie dla tego stój i ani się rusz

z miejsca,“ odpowiedział drugi i zaledwie to wymówił, począł zmykać co mu nóg starczyło. Strażnik puścił się w pogoń za uciekającym, lecz jakże się zdziwił, gdy dopędziwszy zbiega, tenże na żądanie okazał bilet jak należy legalny. Drugi zaś myśliwiec korzystając z gonitwy, znikł z oczu strażnika, który zbyt późno domyślił się że go w całém znaczeniu tego wyrazu w pole wyprowadzono.

12. Pewien jegomość kupiwszy stary dom, polecił mularzowi wyrestaurować takowy i nad wchodem początkowe litery swego imienia i nazwiska P. D. wyrobić z gipsu: Gdy po ukończeniu reparacji, nowy właściciel obejrzał robotę, dostrzegł, że zamiast oznaczonych cyfer, umieszczono litery B. D. tylko co ze świeżego jeszcze mokrego materjału wyrobione. Rozgniewany, iż polecenie jego tak niedbale wypełnione, zawołał na mularza: „niedołęgo, czyliż ci kazałem dać litery miękkie B. i D?“ na co poczciwy mularz, co może nigdy o podziale głosek ani słyszał, nie omieszkał odpowiedzieć: „przepraszam pana, jeszcze to miękkie, bo świeże, ale za kilka godzin na kamień stwardnieje.“

13. W kanale La Manche, statek wiozący z powrotem do Anglji dystyngowane osoby, straszliwa spotkała burza. Przyzwyczajony do podobnych wyskoków natury kapitan okrętu, sam zwątpił o ratunku, i w chwili najokropniejszéj wściekłości rozchukanego uraganu zagadnął stojącego na pokładzie kapelana: „za pięć minut możemy zarzucić kotwicę w niebie, jeśli tak dłużéj potrwa.“ „Uchowaj nas Boże od podobnego nieszczęścia,“ odrzekł przestraszony kapelan. Śmiech ogólny wytrawnych wilków morskich dał mu dopiero poznać, iż jak to mówią: „ustrzelił bąka.“

14. Szczególniejsza to rzecz miłość, rzekł, ktoś w towarzystwie; kiedym się żenił, chciałem z miłości jeść moją połowicę, i dziś prawdziwie żałuję, żem tego nie uczynił.

Wiadomości gospodarskie.

O użyciu kości na nawóz.

Użycie kości na nawóz jest bardzo dawne, według bowiem Eckberga Chińczycy starannie zgromadzają wszelkie kości, które palą, a otrzymane ztąd popioły zmięszane z popiołami drzewnemi, uważają za jedno z najlepszych użyznień pod wszelkie płody. W okolicach Genui używają ich oddawna w stanie naturalnym do użyzniania ziemi pod drzewa oliwne i pomarańczowe.

W Europie użycie kości było oddawna polecane, ale stało się ono powszechniejszem dopiero od tego czasu, kiedy w Anglji wynaleziono stósowne młyny do ich proszkowania. Utrzymują, że pierwszego ich użycia w gospodarstwie sprobował pułkownik Saint Leger w Wormsworth w hrabstwie York w Anglji. W Niemczech Fryderyk Kropp, prosty robotnik w zakładach fabrycznych w Sollingen, próbował w r. 1802 używać kości tłuczonych jako pognoju. Od owych to czasów użycie kości z każdym rokiem rozpowszechnia się w całéj Europie, a szczególniéj też w Anglji, gdzie prawdziwie do kolosalnéj ilości dzisiaj doszło.

Anglja prócz swoich własnych, sprowadza jeszcze ich wiele z Rosji, Niemiec, Danji, Ameryki i Indji. Trudno jest wyobrazić sobie co za ogromny handel temi kośćmi się odbywa. W roku 1823 wartość sprowadzonych kości do całéj Wielkiéj Brytanji, wynosiła około 60,000 franków. W roku 1837, ta wartość podniosła się już do pół siodma miljonów a dzisiaj do 15 prawie miljonów franków dochodzi. Co się zaś tyczy gospodarstw Polskich, to użycie w nich kości na nawóz jest prawie dotąd nieznane.

Kości składają się z dwóch części: pierwsza organiczna nazywa się galaretą, druga zaś nieorganiczna jest fosforan wapna, który nadzwyczaj ważną rolę odgrywa w wegietacji roślinnéj, przez fosfor jaki w sobie zawiera.

Aby poznać całą ważność fosforu w wegietacji, a zatem w użyznieniu ziemi pod rozmaite gospodarskie rośliny, przytoczemy tu treść rozprawy przedstawionéj akademji nauk w Paryżu przez pana Coremvinder, o roli jaką fosfor w życiu roślin odgrywa.

1. Młode rośliny wydają zawsze po spaleniu popiół bogaty w kwas fosforowy. Po dojrzeniu jednak ich nasion, łodygi i liście zawierają bardzo słabą ilość tego pierwiastku.

2. Kwas fosforowy istnieje w roślinach w ścisłém połączeniu z istotami azotowemi. Jeżeli te rozpuszczalne są w wodzie, to wraz z niemi rozpuszczają się i te związki fosforowe. Przeciwnie znowu stają się one nierozpuszczalne, jeżeli *np.* roślinę zanurzemy w gorącéj wodzie, która zetnie części białka roślinnego.

3. Te organa roślin, które (jak *np.* w drzewiastych łupinach orzechów, migdałów i t. p.) po dojrzeniu utraciły zupełnie swój azot, okazują również wtedy zupełny brak fosforu.

4. Występujące z roślin rozmaite soki *np.* manna (calabrina) gumma arabska, nie posiadają w sobie po największéj części ani śladu fosforu, gdyż tenże przy żywieniu się roślin zużytkowanym został.

5. Jeżeli młodą roślinę wraz z korzeniem rozetrzemy jak *np.* burak, marchew, i t. p., a otrzymaną ztąd massę wypłóczemy w wodzie, to pozostanie tylko włókno roślinne z pektozą i osadową materją, a części prokinowe i fosforowe rozpuszczą się w wodzie. Szkielet roślinny nie zawdzięcza swéj sztywności tak jak u zwierząt obecności fosforanów. Suche liście, które w zimie w lasach nagromadzają się, wydają po spaleniu popiół obfity w żelazo, krzemionkę i wapno, ale nic fosforu nie posiadający.

6. Na skałach rosnące morskie rośliny, posiadają znaczną ilość fosforu, który z morza po największéj części czerpią, lubo woda morska nie zawiera go nic w sobie. Zjawisko to jednak tem się tłumaczy, że morze udziela tym roślinom swemi falami rozmaitych szczątków organicznych, mających w sobie azot w połączeniu z fosforem.

7. Pyłek kwiatowy, jak i tak zwane zarodki (*sporae*) roślin skrytopłciowych zawierają w sobie bardzo wiele kwasu fosforowego. Godnem jest uwagi i to, że popiół z płynu nasiennego wszelkich zwierząt, również bogatym jest w fosfor.

8. Bez obecności fosforanów w ziemi, roślina nie wyda ziarn dojrzałych, a jeżeli ich jest mało, to i zbiór ziarna nie będzie wielki, co nam pokazuje ważność tego pierwiastku w ziemi, a przytem znaczenie użycia do nawożenia gruntów takich istot, jak *np.* kości które wiele w sobie fosforu w postaci różnych związków mają.

Kości na nawóz używają się miałko sproszkowane i rozmaicie a stósownie przyrządzone, aby z nich rośliny mogły jak najprędzéj w obfitości korzystać.

Pod jakie zaś rośliny używać wypada kości, to możemy powiedzieć że prawie wszystkim sprzyjają one nadzwyczajnie, tak, że to okiem łatwo jest nawet widziéć. W Anglji używają kości szczególniéj do użyznienia pola, na którém rzepa ma być uprawianą. Mało jest pognojów, któreby swe działanie prędzéj i korzystniéj na ten płód wywierały jak koście, byle tylko stósownie użyte i przygotowane. Skutkiem to ich działania rzepa ma zawsze wegietacją silną i szybką, a przytem wtedy prawie zupełnie jest wolna od uszkodzeń przez pchłę ziemną.

Prócz rzepy nawóz z kości sprzyja szczególniéj wszystkim roślinom krzyżowym, jak kapuście, brukwi, rzepakowi i t. d. Jest on też w wielu razach wybornym pod zboża, rośliny pastewne, na łąki sztuczne i natural-

ne. Zmięszany wraz z nawozem stajennym, przydatnym on jest pod wszystkie rośliny.

Kości używają się na nawóz sproszkowane, jakieśmy to powiedzieli, ale od czasu pierwszego ich użycia na ten cel, aż do dzisiaj przygotowanie ich uległo licznym zmianom. Najwięcéj ulepszeń dokonali tu gospodarze angielscy, którym głównie chodziło oto, aby zadosyć uczynić temu warunkowi: aby *o ile można jak najprędzéj osiągnąć użytkowanie z kapitału nawozowego*. Jeżeli będziemy rozważać budowę kości, to spostrzeżemy, że rozkład ich tylko wtedy ułatwionym zostanie, kiedy one będą miały jak największą powierzchnią, wystawioną na działanie powietrza i wilgoci. Temu warunkowi zadosyć się naprzód uczyni przez jak najdrobniejsze sproszkowanie kości; w tym celu posiadają Anglicy młyny parowe przewybornéj konstrukcji, szczególniéj też w hrabstwie Lincoln, które proszkują koście na jak najmielszą mączkę, a chociaż w Anglji sprzedają ten proszek z kości w różnéj grubości, to jednak najdrobniejszy jest powszechnie wszędzie używanym na nawóz, grubsze zaś gatunki nie wielkie mają zastósowanie.

Z początku kiedy jeszcze koście bardzo grube używano na nawóz, brano ich na morg polski 33 do 50 centnarów. Potem kiedy koście zdołano drobniéj proszkować, zaczęło ich używać na nasz morg 17 do 25 centnarów, a teraz kiedy Anglicy posiadają tak wyborne młyny, że mogą w nich wyrabiać bardzo miałką mączkę z kości, to używają tejże 5 do $8^1/_4$ centnarów, co im zupełnie wystarcza. Od czasu zaś jak spostrzeżono, że za pomocą kwasów mineralnych i fermentacji, skuteczność kości można podwyższyć i przyspieszyć, wielu gospodarzy używa już połowy téj niewielkiéj ostatniéj ilości do użyzniania morga polskiego ziemi.

Gospodarz angielski lubo już mógł otrzymywać bardzo miałki proszek z kości, to jednakże nie był zadowolniony z jego działalności, gdyż zdawała mu się ona jeszcze za powolną. Aby ją więc przyspieszyć używano w Anglji następującego sposobu: mięszano mączkę kościaną z innemi istotami, usypywano wtedy z nich kupy i dopiero poddawano wszystko fermentacji. Postępowanie to okazało się bardzo skutecznem i jeszcze dziś nawet jest używanem w wielu miejscach, zwłaszcza w hrabstwach York i Lincoln. Sposób takiego fermentowania trwał aż do roku 1840, w którym Liebig wskazał wielką skuteczność mineralnych kwasów w przyrządzeniu kości na nawóz. Myśl ta wielkiego chemika znalazła w Anglji od razu jak największe zastósowanie. Zaraz zaczęto robić porównawcze próby i wszędzie otrzymano jak najpomyślniejsze wypadki, przez co w krótkim czasie nowy ten sposób upowszechnionym został. Działalność tych kwasów na kości jest łatwą do wytłomaczenia. Kości składają się jak wiadomo z fosforanu wapna, trudno w wodzie rozpuszczalnego i istoty chrząstkowéj czyli galarety zwierzęcéj (gelatiny), stanowiącéj dla roślin azotowy pokarm, jeżeli zdoła uledz rozkładowi przy przystępie powietrza i wilgoci. Rozkład ten jednak nie jest tak łatwym, gdyż każdą cząstkę téj galarety, otacza jakby łupiną fosforan wapna trudno rozpuszczalny. Rozważanie téj to okoliczności, naprowadziło Liebiga na myśl użycia mocnych mineralnych kwasów, jak siarkowego lub solnego, które posiadają tę własność że mogą rozkładać fosforan wapna. Jeżeli zatem te części ziemiste stają się łatwo rozpuszczalnemi dla roślin, to tem bardziéj cząstki galaretowe przy przy-

stępie powietrza i wody utworzą pokarm dla roślin. I w tem się właśnie mieści cała skuteczność zaprawy kości kwasami, że w skutku tego tak ich części organiczne jak i nieorganiczne stają się prędko gotowym pokarmem roślinnym. Przez użycie kwasów do zaprawy kości, rolnik jest w stanie teraz małą ich tylko ilość użyć, to jest taką, jaka jest potrzebną do wydania jednego zbioru płodów, przez co téż i koszta tego użyźnienia roli są zmniejszone znacznie.

Dawniéj gospodarz musiał ich używać do nawożenia gruntu daleko więcéj, gdyż mała ich tylko cząstka zdołała się w roku pierwszym rozłożyć w ziemi.

Drugą korzyścią tego postępowania jest to, że rolnik teraz jest zupełnie pewnym ich skuteczności zupełnéj, a to w roku pierwszym zaraz. Użycie kwasu siarkowego jako tańszego od solnego jest powszechne w Anglji, co i u nas musi być zarówno uwzględnionem.

Rozmaite są sposoby przyrządzania mączki kościowéj z kwasem, z wielu innych przedstawiemy tutaj najużywańsze. I tak bierze się pewna liczba beczek odpowiednio do ilości mających się przygotować kości, a mających każda objętości od 62 do 75 garncy. W każdą z tych beczek sypie się około 160 funtów mączki kościanéj, i dolewa się również tyle wody, aż cała massa jednostajnie zwilgnie. Wtedy potrzebną ilość kwasu siarkowego poprzednio rozcieńczywszy wodą dodaje się częściowo i mięsza.

Inni znowu to samo postępowanie, co najpowszechniéj bywa, odbywają na klepisku z gliny lub na bruku kamiennym byle gdzie pod dachem.

Tak zaprawna cała ta massa pozostaje przez kilka dni w beczkach lub na gromadzie na klepisku, zkąd wprost się bierze do użycia na pole, a wtedy dodają w Anglji 50 lub 100 razy tyle wody, co wynosi objętość kości i to po dokładnem wymięszaniu rozlewają po polu, lub téż bez dolania wody jako suchy proszek rozsiewają po roli ręcznie lub siewnikiem. Jeżeli zbyt wiele wody niedolało się, a przytem gromadę przerzuciło się pare razy łopatą, to już po upływie dni kilku cała ta massa jest dostatecznie sucha. Gdyby zaś była za wilgotną wtenczas jeszcze, to dla ułatwienia jéj rozsiania, trzeba do niéj domięszać taką ilość popiołu drzewnego lub torfowego, a w braku tego suchéj sproszkowanéj ziemi, aż się utworzy proszek sypki łatwy do rozsiewania.

Inne znowu postępowanie polecane przez pana Puseya, upowszechnia się teraz w wielu gospodarstwach w Anglji, lubo z rozmaitemi często małoznacznemi tylko dodatkami. Postępowanie to p. Puseya pierwiastkowo było takie: usypywano stożkowatą kupę z popiołu, a w braku tego z pruchnicznéj ziemi i wydrążano w środku otwór dla wsypania mączki z kości i częściowego wlewania kwasu siarkowego. Musiemy tutaj nadmienić, że wszędzie gdzie się używa kwasu siarkowego, lub jakiego innego mineralnego, wypada zawsze zachować jak największą ostrożność, aby nie było jakiego nieszczęśliwego wypadku; zatem trzeba kwas wlewać po trosze strzegąc się nim oblania. Uważać tu trzeba, aby napęczniałe kości nierozepchały boków kupy z popiołu lub ziemi utworzonéj. Tak pozostają kości 8 do 10 dni, poczem starannie z popiołem lub ziemią wymięszane służyć już mogą na nawóz.

Pomiędzy zmianami tego postępowania zasługuje na uwagę najwięcéj to, jakie zrobił p. Hannam Robi on na klepisku okrągły wał z popiołu lub suchéj ziemi na 2 stopy wysoki, a mający średnicy próżnego miejsca około 10 stóp i w środku tego obwodu sypie dopiero 30 do 40 cetnarów mączki kościanéj. Przy zaprawianiu mniejszéj ilości kości, robi się stosunkowo mniejszéj średnicy okrąg. Mączka kościana bywa pospolicie wprzód przed wsypaniem przesiana, i najmielszy pył sypie się na około wału, a najgrubszy w środek. Teraz dolewa się tyle wody powoli, aż cała massa jednostajnie wszędzie będzie mokra, a dopiero na to dolewa się kwas siarkowy, przy przerabianiu kości łopatą i dopiero zostawia się wszystko, aż do następnego dnia nietknięte. Nazajutrz wał i kości razem się dokładnie mięszają, i usypują na nowo w gromadę. Po upływie 8 do 10 dni jeszcze się raz starannie przerabia, i już wtedy do użyznienia pola posłużyć mogą.

Zwykle taka massa jest dostatecznie sucha, aby ją można było jednostajnie na polu rozsiewać. Gdyby zaś była za wilgotną, to należy dodać tyle suchego popiołu, aż się stanie suchą i proszkowatą.

Ta metoda przyrządzania kości na nawóz, w Anglji i Szkocji bardzo jest upowszechnioną, lubo posiada tę niekorzyść, że część wlanego kwasu siarkowego, przyjął popiół w siebie, zatem mniéj go już działa na kości, ztąd gospodarze tamtejsi zapobiegając temu dolewają więcéj za to kwasu jak zwykle i to w dwóch razach w kilkanaście godzin po sobie idących.

Co do czasu trwania nawozu z kości w roli, to rozwiązanie tego pytania jest ważnem dla gospodarzy. Wyżéj wzmiankowaliśmy, że kości nie przefermentowane, ani téż niezaprawione kwasem, ulegają powolniejszemu rozkładowi, czyli dłużéj trwają, lecz za to z mniejszym skutkiem. W Anglji gdzie już długo i tak powszechnie używają kości na nawóz, w skutku rozlicznych spostrzeżeń i doświadczeń przyjęto:

1. Skutek grubo rozdrobnionych kości, a które się w większéj ilości muszą używać np. 10 do 20 centnarów na mórg trzystoprętowy polski, daje się 5 do 10 lat, a nawet i nieco dłużéj spostrzegać. Ale ile one w każdym roku działają, nie ma dotąd wynalezionego stosunku.

2. Skutek miałkiéj mączki okazuje się przez lat 4, i przyjęto, że ona traci na wydanie plonów w pierwszym roku 30%, w drugim 30%, w trzecim 25, a w czwartym 15.

3. Przy użyciu fermentowanych kości, skutek trwa średnio przez lat trzy. Zdania jednak są tu rozdzielone co do zużywania się ich rocznie; jedni bowiem utrzymują, że przez każdy rok równa ich część zużywa się, a drudzy powiadają, że pierwszego roku 50%, drugiego 30, a trzeciego 15.

4. Kości zaprawione kwasem siarkowym działają tylko przez lat dwa, ale też ich bez porównania mniéj się bierze jak pierwszych i drugich.

Skutek ich w pierwszym roku jest bardzo dzielny, ale w drugim już mniejszy.

Podane tu jednak rezultata, trzeba przyjąć jako średnie, gdyż skuteczność ta z powodu rozmaitych miejscowych okoliczności jest zmienną. Zależy ona bowiem od uprawianych płodów, jako posiadających rozmaite

zdolności zużytkowania dla siebie części składowych kości. Pora też roku wywiera tu pewny wpływ, gdyż w czasie suszy rozkład kości jest powolniejszy jak w porze umiarkowanie wilgotnéj. W końcu i przymioty gruntu wywierają tu swój skutek, gdyż w ziemi lżejszéj, pulchniejszéj lub torfiastéj z powodu łatwiejszego dostępu powietrza rozkład kości jest prędszy, kiedy w gruncie ścisłym przeciwnie się rzeczy znowu mają.

Mączka kościana używa się na nawóz sama, albo jako przymieszka w połączeniu z rozmaitemi innemi nawozami, a mianowicie gnojem stajennym, guanem, makuchami, sadzami, popiołem, i wapnem. W Anglji używają bardzo często mączki kościanéj, jako dodatku do gnoju stajennego i wtedy gospodarze tamtejsi uważają, że 226 do 264 centnarów gnoju i 4 centnary kościanéj mączki stanowi doskonałe już nawiezienie morga polskiego. Często też mięszają tę mączkę do guana lub makuch w tym kraju.

Co do użycia samego mączki kościanéj na nawóz, to jakeśmy już wyżéj powiedzieli, używają jéj Anglicy albo w stanie płynnym, rozwożąc po roli za pomocą beczek jak gnojówkę albo też rozsiewając po polu suchy ich proszek. Przedewszystkiem należy się tu starać, aby to użyźnienie o ile można jak najjednostajniéj było rozdzielone na roli, i aby nie głęboko przeszło w ziemię. Ostatnią tę okoliczność tem więcej zachować należy że przy grubym pokryciu kości z powodu utrudzonego dostępu powietrza, rozkład ich należycie odbywać się może, z tego nawet powodu dobrze jest rozsiewać proszek kości na wyoraną rolę pod zasiew i dopiero jak najstaranniéj bronować ją dla równego rozmięszania z ziemią. Chwila więc użycia kości na nawóz zależy od płodów jakie się na nim uprawiają, to jest czy one są ozime, czy jare.

Jeżeli kości pomięszane z guanem lub makuchami roztrząsają się po roli, to trzeba strzedz się aby ziarno wprost nie padło na tę mięszaninę, gdyż w skutku ostrego działania amoniaku, łatwo być może zniszczonym delikatny kiełek ziarna wschodzącego.

Przez użycie kości na nawóz, wiele jałowych gruntów odłogami leżących w hrabstwach Nottingham i Lincoln są dziś bujnemi polami pokryte. Zauważano, że w Anglji kości najlepiéj skutkują na ziemi lżejszéj i suchszéj, co być może, że u nas pewnéj zmianie ulegnie, gdyż mamy klimat o wiele suchszy jak Anglja znana ze swéj wilgoci. W Anglji przyjęto, że najwłaściwsze grunta do tego użyźnienia są: piaszczyste, zwirowate rędzinne, sucho-położone, torfiaste, a także w największéj części wapienne i kredowe. W tych też to gruntach najczęściéj się zdarza niedostatek części fosforowych. Użyty tutaj nawóz z kości posiada szacowny przymiot jakiego niema gnój stajenny, że nie wpływa w czasie wilgotnéj pory na wybujanie płodów, ani też ulatnia się z gruntów.

Przez długi czas wątpiono, aby pomyślny rezultat wydawały kości użyte na grunt już z natury swéj żyzny i ztąd też nie używano go tutaj. Późniejsze jednak spostrzeżenia wykazały dostatecznie mylność tego mniemania, gdyż zbiory z takich pól okazały się jeszcze wyższe za użyciem kości. Wprawdzie wypadek nie jest tu tak wielki jak na powyżéj wzmiankowanych gruntach, ale zawsze jest on wielce pożądany i dobrze opłacający się, lubo po mniejszéj ilości kości. Z tego to powodu sądzimy, że uży-

cie mączki kościanéj byłoby pożądanem dla całego Kraju, nawet dla tak żyznych gruntów, jakie się znajdują w Ukrainie, Podolu, Besarabji, w Wyszogrodzkim, Proszowskim, Kujawskim i t. d.

Pozostaje nam jeszcze do powiedzenia w jakich to wypadkach użyznienie mączką kościaną staje się nieskutecznem. Liczne doświadczenia mamy zdziałane już w tym względzie. Głównie nie działalność takowa trafia się w dwóch przypadkach, jako to: na takich gatunkach gruntu, które cierpią od zbytniéj wilgoci, i na tych co z natury już stosunkowo posiadają wielką ilość fosforycznych soli; a co się przytrafia w Anglji na niektórych gatunkach marglowatéj ziemi, i co doszedł pan Baker dla czego to w hrabstwie Esseks po zmarglowaniu roli, późniéj czasami mączka kościana żadnego nawozowego wpływu na wegietacyę nie wywiera.

Co zaś do ilości mającego się dodać do mączki kościanéj kwasu siarkowego, dla przygotowania nawozu, to w Anglji najpospoliciéj biorą $1/3$ część kwasu na wagę kości.

Z. G.

SŁÓWKO O TORFIE.

Kwestja torfu u nas z pewnością nie długo stanie się bardzo ważną, bo ten materjał nie tylko w zastępstwie drzewa służyć nam będzie do ogrzewania naszych pokojów, do ugotowania naszych potraw i do poruszania naszych parowych machin, które się coraz to bardziéj do gospodarstwa naszego wprowadzają, ale nadto będzie ważnym czynnikiem w poprawie rolnictwa, mianowicie w okolicach piaszczystych, aczkolwiek i do wzbogacania ciężkiego, ilastego gruntu wybornie służyć może, niekiedy nawet lepiéj niżeli obornik.

Dotąd w ogóle jeszcze u nas mało traktowano o torfie. Kiedy niekiedy tylko wzmianka o nim była w naszych czasopismach, które znów jedynie urywkowo o téj kwestji traktowały dla tego, że publiczność do rozpraw nie mięszała się. Lecz przyszedł czas, że koniecznie potrzeba znów poruszyć tę kwestję, bo nowo wybudowana koléj, o połączeniu z kolejami zaprojektowanemi, a które z pewnością jak się zdaje wykonane zostaną, wymagać będą znacznéj massy opału, którego dostarczanie wkrótceby musiało zagrozić zupełnem zniszczeniem lasów w kraju, które i tak wiele zbytniem bogactwem poszczycić się już nie mogą obecnie.

Nie tu wszakże miejsce do wyjaśnienia ważności całéj kwestji, w Kalendarzu tylko powinno się znajdować to, co nauka i praktyka przedstawiają jako ostateczne rezultaty. Dla tego téż powstrzymam się od wszelkich opisów ważności torfowisk, postępowania z uwolnionym od torfu grun-

tem i t. p., aby czytelnikom przedstawić rezultaty prac ostatnich lat kilku, i jedną nową zdobycz na polu tém uzyskaną.

Od kilku lat w obszernych torfowiskach północnych Niemiec, w miejscu dawniejszego postępowania przy suszeniu torfu, używają innego zupełnie a prędzéj i lepiéj do celu doprowadzającego, a o którem to postępowaniu słów kilka chcę powiedzieć, dla tego, że ono dla nas tak mi się przynajmniéj zdaje, jest łatwiejszém bo prostszem do zastósowania, niżeli postępowanie *Hrabiego de Lora* w Eupen, lub pana *Challeton de Brughat* we Francji. Postępowanie to jest wynalazkiem Anglika *Buckland'a* który tak w Anglji, jak w Niemczech uzyskał na nie patent swobody, zapisany pod tytułem: *Peat-fuel and machinery for preparing the same (Torf opałowy i machina do jego przyrządzania.)*

Buckland wynalazł machinę, za któréj pomocą torf tak się przyrządza, że nietylko transport ale i przechowywanie jego zostanie nadzwyczajnie ułatwionem.

Składa się ona z obszernego lejkowatego naczynia, z grubéj blachy, albo i z klepek, mocnemi żelaznemi obręczami spojonych. Naczynie to gęsto jak durszlak prawie jest dziurkami opatrzone, a wewnątrz na prostopadłym walcu jest osadzona śruba Archimedesa, która się porusza, czy to koniem, czy téż machiną parową, wedle tego na jaką skalę fabrykacja prassowanego torfu ma być prowadzona. Manipulacja jest następująca:

Torf świeżo wykopany zamienia się przez dodatek wody na brejowatą massę i wrzuca się do lejkowatego naczynia machiny. Poruszony walec, za pomocą wielkich a ostrych skrzydeł osadzonéj do niego śruby, brejowatą materję wyciska przez dziuki ściany naczynia, i cienkie korzenie znajdujące się w torfie, a będące zawsze resztkami torfowców, wełnianki i wszystkich gatunków turzycy, które na torfowiskach wegetują, drobno posieka i z wspomnioną brejowatą materją zmięsza. Te zaś korzonki zawsze przy zwykłem postępowaniu, przeszkadzają w suszeniu i nadają torfowi ową niedogodną objętość, która jest jedną z największych zawad w dalekich transportach, i one nadzwyczajnie kosztownemi czyni. Grubsze zaś szczątki roślinne, jako to gałęzi drzew, korzeni i t. p. nagromadzają się na spodzie naczynia i wyjęte z niego, służą do opalania parowéj machiny poruszającéj aparat Bucklanda, lub téż użytemi być mogą na opał dla miejscowéj ludności.

Z dziurek aparatu wydobywającą się massę torfową, wrzuca się do formy takiéj, jakiéj zwykle strycharze nasi używają przy fabrykacji cegieł, dobrze się w niéj wytłacza, i potem ustawia w miejscu przewiewnem, a lepiéj jeszcze ogrzanem. Tu cegły torfowe prędko wysychają, skutkiem czego nabierają twardości dębowego drzewa. A łamany taki torf ma połysk prawie metalowy.

Widziałem torf tak przyrządzony; w twardości wcale on nie ustępuje węglowi kamiennemu, a ma tę jeszcze wyższość nad ostatnim, że wcale się nie kruszy ani też nie farbuje. Te to własności nadane sztucznie,— ale bez chemicznych dodatków, preparowanemu torfowi, czynią go nader użytecznym w domowem gospodarstwie materjałem, a mała objętość jaką zabiera skutkiem powyższego postępowania, ułatwiają jego transport w o-

dległe nawet strony, w czem dotąd objętość i kruchość materjału była największą przeszkodą.

Dla opalania machin parowych wyrabiają torf w formie rur drenowych, lub sześciobocznych słupów, gdyż inna forma mianowicie forma zwyczajnéj cegły, staje się przeszkodą w paleniu. Wielkie bowiem płaszczyzny pojedynczych sztuk przylegając do siebie, tamują prąd powietrza, a to stanie się przeszkodą w rozwijaniu pary. W przemyśle górniczym zaś, mianowicie przy używaniu torfu w wielkich piecach, forma opału jest obojętną, i dla tego też mogą pojedyncze sztuki mieć każdą swoją formę, a nawet być zupełnie nieforemnemi.

Przy ustawianiu machiny Bucklanda zaraz mieć można na względzie suszenie torfu. Dobrze gdy miejsce, w którem fabrykacja się odbywa jest ogrzanem, a to łatwo nastąpić może przez to, że zbyteczne ciepło z pod parowéj machiny upuszcza się do miejsca, gdzie się fabrykacja torfu odbywa.

Tu jeszcze zrobię tę uwagę, że w ostatnich czasach wszędzie niezmiernie krzątano się, około przedmiotu wyżéj traktowanego, skutkiem czego machiny zastosowane; nieustannie zmieniane i ulepszone bywają.

A. K.

O środkach ostrożności, jakie przez mieszkańców zachowane być winny, celem uniknienia choroby zwanej „Czarną Krostą“ w czasie grasowania karbunkułu pomiędzy zwierzętami domowemi.

W czasie upałów letnich wywiązują się zwykle u zwierząt domowych choroby, znane pod ogólną nazwą *karbunkułowych*. Choroby te rozwijające się samorodnie u bydła rogatego, owiec, kóz, koni i trzody chlewnej, mogą w skutek właściwéj im zaraźliwości, nietylko szerzyć się daléj pomiędzy zwierzętami domowemi, i udzielać się nawet ptastwu domowemu, lecz przenieść się i na człowieka, powodując u niego tak zwaną *czarną krostę*, chorobę nader niebezpieczną i nierzadko śmierć za sobą pociągającą. Takie wypadki zarażenia następują skutkiem zaniedbania potrzebnych środków ostrożności, do czego znowu najczęściéj staje się powodem nieznajomość natury chorób karbunkułowych i wielkiéj ich zaraźliwości. Dla zapobieżenia przeto złym następstwom, mogącym wyniknąć z takiéj nieświadomości, z decyzji JW. Namiestnika królestwa, uznano stosownem, podobnież jak w latach poprzednich, podać obecnie niektóre z głównych cech właściwych chorobom o jakich mowa, i wskazać zarazem środki zaradcze.

1. CHOROBY KARBUNKUŁOWE POMIĘDZY ZWIERZĘTAMI DOMOWEMI.

a) Opisanie choroby. *Choroby karbunkułowe*, cechują się w ogóle przebiegiem nadzwyczaj szybkim, bo nieraz się zdarza że zwierzę

w ciągu niespełna godziny, od objawienia się pierwszych oznak chorobowych, kończy życie; rzadko kiedy zaś przeciąga się choroba nad dni dwa. Przytem tworzą się często guzy i obrzękłości na powierzchni ciała, a niekiedy ma miejsce i wydzielanie się brudnéj krwi z pyska lub nozdrzy, albo z ujścia odchodowego; zwykle znajdujemy trzewa, a osobliwie śledzionę chorobnie przekształconą, i z tego powodu choroby karbunkułowe nazywają *zarazą śledziony*, *(zaraza syberyjska.)* *U bydła rogatego* okazuje się karbunkuł często z guzami na skórze, niekiedy zaś są tylko organa wewnętrzne zajęte. *U koni* tworzące się na powierzchni ciała obrzękłości, dotykają niekiedy szyję w okolicy gardła, a dochodząc znacznéj objętości, uduszeniem zwierzęciu grozić mogą. Również powstają obrzękłości około gardła *u trzody chlewnéj*, u któréj chorobę w tym razie *ślinogorzem* zowią. *U owiec* dotyka karbunkuł najczęściéj skórę, mianowicie na głowie i piersiach, i nazywa się *różą karbunkułową*. *U ptastwa domowego* tworzą się karbunkuły zwykle na nogach; a ta postać choroby nazywa się *zarazą nóg karbunkułową*.

b) Środki zaradcze w karbunkule. Dla uniknienia większych strat w inwentarzu, należy zwierzęta karbunkułem dotknięte, natychmiast odosobnić, i o pojawionéj chorobie zawiadomić miejscową władzę dla zarządzenia zaradczych środków policyjno-weterynaryjnych. Nie wolno używać mleka ze sztuk chorych ani je dorzynać na konsumcją, również niewolno z bydląt upadłych skóry ściągać, rogów, racic lub kopyt odbijać. Upadłą sztukę naciąwszy w kilku miejscach skórę, należy głęboko w ziemię zakopać, unikając przytem dotknięcia się gołemi rękami do upadłego zwierzęcia. Stanowisko zaś, w którem bydlę chore pozostawało, stosownie trzeba oczyścić. Uchybienia w téj mierze pociągają za sobą odpowiedzialność w drodze kryminalnéj.

2. CZARNA KROSTA.

a). Opisanie choroby. *Czarna krosta u ludzi* powstaje przez nieostrożne zetknięcie się ze zwierzęciem chorem na karbunkuł i upadłem z téj choroby, przez powalanie krwią, śliną, posoką, części ciała obnażonych zwłaszcza skaleczonych, i dla tego czarna krosta pospolicie zdarza się na rękach, twarzy, szyi; nadto może być wywołaną przez użycie mięsa lub jakichbądź części ze zwierząt dotkniętych karbunkułem. W miejscu tworzenia się czarnéj krosty, okazuje się naprzód guziczek wielkości soczewicy, bardzo swędzący, następnie wznosi się na tym guziku pęcherzyk, z razu czerwony, potem szarawy, po niejakim czasie zamieniający się na strup, otoczony brzegiem wystającym, białawym, i nabrzmieniem części przyległych, połyskującem się czerwonawem. Nabrzmienie to nie jest bolesne, ale sprawia uczucie prężenia, palenia, a późniéj odrętwienia. Drugiego lub trzeciego dnia przyłącza się zawrót i ból głowy, majaczenie, a jeżeli ratunek nie był dany, najczęściéj chory umiera około siódmego dnia.

b) Środki zaradcze w czarnéj kroście. Dla niezarażenia się tak niebezpieczną nagłą chorobą, wypada unikać wszystkiego co do niéj może dać powód, a nadto koniecznym jest niezwłoczny ratunek lekarski; należy więc natychmiast wezwać pomocy lekarza, a gdyby go nie było, zaradzić może i felczer, stosując się do przepisów wydanych w téj mierze przez Radę Lekarską Królestwa.

Poradnik gospodarski

W RÓŻNYCH POTRZEBACH.

ułożony przez Sew: Kośmińskiego.

---

1. ŚRODKI ZACHOWANIA BYDŁA OD ZARAZY i SPOSOBY LECZENIA W ICH CHOROBACH.

Zbyt często dają się słyszéć narzekania gospodarzy wiejskich na dotkliwe straty w żywym inwentarzu; i rzeczywiście może nigdy zarazy i choroby bydła nie były tak częste i zwyczajne jak dzisiaj; przyznać jednak musimy że wypadki te, pochodzą najczęściéj skutkiem niedozoru, zaniedbania i niepraktyczności w tém przedmiocie tak samych gospodarzy jako i ludzi, którym powierzono zarząd ekonomiczny; dla tego więc zamieszczamy tu rady, któremi się rządzili dawni nasi gospodarze, i tak:

Aby bydło od zarazy zachować, potrzeba:

(*a.*) Wypędzać je na wolne powietrze.

(*b.*) Trzymając w oborach, wykadzać one jałowcem, prochem, siarką, smołą i innémi mocnémi kadzidłami, jeżeli zaś takowych na razie nie ma (który to brak, u gospodarza trzymającego inwentarz miejsca mieć nie powinien) to można wykadzać, paląc na oborze stare szmaty i skóry z obówia, zaś koło obory zapalać zwyczajny ogień, co ma się rozumieć dopełniać z ostrożnością niezapalenia budowli.

(*c.*) Oczyszczać dobrze żłoby, koryta i drabiny, obmywając je octem ugotowanym z drzewem jałowcowém, rutą, mientą, combrem czyli dzięcieliną, a późniéj ponacierać czosnkiem cebulą lub smrodzieńcem.

(*d.*) Gdy bydło wróci z pola obmywać je ługiem, nacierając gąbką lub wiechciem; najpierwéj zaś niedopuszczać go do miéjsc i bydląt zarażonych.

(*e.*) Gdy pierwsze bydle zdechnie, cały z pod niego barłóg spalić, resztę bydła natychmiast z tego miejsca wyprowadzić, wykadzić jak wyżéj, a nawet pastuchów i służebnych chodzących koło zarażonego, do zdrowego bydła nie dopuszczać pierwéj, aż się wykąpią i zmienią odzież, oborę wymyć wodą z wapnem.

(*f.*) W czasie upałów bydło poić bieżącą wodą i nie taką w któréj moczą się konopie, wypuszczać na paszę nie zbyt rano, ale wtedy, kiedy powietrze już przez słońce oczyszczone, aby zaś bydło się nie lizało nacierać go piołunem. Jeżeli do pojenia nie ma wody bieżącéj, to stojącą trzeba oczyszczać i przecedzać.

(*g.*) Gdy obok w sąsiedztwie pokaże się zaraza, trzeba natychmiast u siebie bydłu puszczać krew, z wołu i krowy do półtory kwarty a z jałowicy i cielęcia połowę tego; nazajutrz zaś przeczyścić go lekarstwem pur-

gującym, mianowicie: wziąwszy uncyą smrodzieńcu (Assa faetida), tyleż Crocus metallorum, trzy drachmy saletry i tyleż kwiatu siarczystego, dawać w owsie lub otrębach. Bydlętom mniejszego kalibru, lekarstwo to zmniejszyć stosunkowo lub téż dawać inne lekarstwo to jest: 2 uncye przestępu czyli ziela macicy nalać w półkwarty wina żeby stało 12 godzin; albo w półkwarcie wina ciepłego namoczyć półtory uncyi liścia i łodygi ziela ubogich ludzi (gratiola), i w dniu dawania lekarstwa bydła na paszę nie wypuszczać.

(h.) W czasie zarazy Dryakew i Orwietan są także dobremi prezerwatywami, rozpuszczając je w wodzie po półtory uncyi na konia lub wołu, po uncyi na krowę, po pół na połowicę i t. d. Mięsza się jeszcze w trzęsiankę która daje się bydłu, nieco liścia merkuryalnego i wołowego języka, czyli miodunki ziela, cykoryi dzikiéj, rzerzuchy wodnéj (potoczniku) bobownika, czostkowego ziela (gęsiego poleju) i rzerzuchy ogrodowéj. Niezłym jest także środkiem dawać bydłu w napoju 2 funty antimonium Crudi zgotowawszy w czystéj wodzie z kwadrans.

Wody mineralne żelazne równie są skutecznemi dla bydła.

(i.) Niechęć jedzenia jest pospolicie oznaką choroby bydlęcia, w takim więc razie jeżeli choroba ta nie jest gwałtownie zaraźliwą, potrzeba bydłu oczyszczać i płukać gardła w ten sposób; wziąść dwie dobre szczypty maku pół garści soli i parę główek czosnku utartego, namoczyć w kwaterce dobrego octu, następnie obwinąwszy kij czystą szmatą maczać w tym napoju, wycierać język, podniebienie i paszczękę chorego bydlęcia, a w niedługim czasie podawać mu jedzenie i to powtarzać dopóty póki mu apetytu nie sprowadzi. Zamiast maku można użyć brukwi, soku z cebuli i porów lub rdestu czyli pieprzu wodnego. Gdyby zaś to nieskutkowało, puścić krew bydlęciu i przeczyścić go lekarstwem jak wyżéj, niedozwalając mu położyć się, dać jedzenie dopiero w 4 godziny.

Można także dawać przez kilka dni siarki sinowéj (a nie zielonawéj) z pół uncyą soli w otrębach lub winie.

Jeżeli zaś choroba okazuje się zaraźliwa i jawna a jeszcze nie silnie rozwinięta, weź garść jałowcu, korzenia dzięgielu ogrodowego (czyli zawilcu) ususz i utrzyj, potem zmięszać z garścią liścia ruty zielonéj, dwie główki czosnku i miodu prasnego, dobrze rozetrzeć i jak orzech włoski dać koniowi lub wołowi, trzecią część tego krowie i tak co raz mniéj, słabszym bydlętom.

(k.) Ponieważ wszystkie prawie choroby bydląt powstają ze złéj to jest niezdrowéj paszy, zimna lub wilgoci, w takich więc razach bardzo skuteczne jest następujące lekarstwo: wziąść uncyą antimonii, drachmę senesu, trochę muszkateli lub innego korzenia grzejącego, zawinąwszy wszystko w szmatę przegotować z kwadrans w kwarcie wina i dać koniowi wołowi i krowie, owcom zaś czwartą część tego, trzymając je w ciepłéj stajni lub oborze; gdy wkrótce lekarstwo sprowadzi wymioty, zadać jeszcze raz toż samo ale w trzeciéj części.

(l.) Padnięte bydło zakopywać w głębokim dole przysypawszy wapnem zdala od miejsc paszy, i chociażby choroba nie była zaraźliwa, strzedź aby ktoś nietylko mięsa tego nie użył, ale nawet skóry nie zdjął.

2. SPOSOBY POSTĘPOWANIA Z KOŃMI.

Zapewne nie jeden z czytelników powié, że artykuł ten jest zbyteczny, albowiem kto utrzymuje konie musi znać i postępowanie z niemi; wszakże nie przesądzając tego przedmiotu, można zapewnić że znajduje się bardzo wielu posiadaczy koni, którzy nietylko że nieumieją utrzymywać ich, ale nawet nie zgłębiali użyteczności i wartości tego szlachetnego zwierza. W krajach gdzie rozwinięta działalność towarzystw opieki nad zwierzętami, koń pierwsze zajmuje miejsce w szczególnéj nad nim pieczy, u nas zaś z braku podobnych Towarzystw, zbyt często jesteśmy widzami smutnéj i oburzającéj sceny, w któréj koń w rękach furmańskich a niekiedy i modnych utracyuszów staje się ofiarą. Lecz nie tu miejsce rozszerzania się w tak poważnéj treści, może kiedyś przyjdzie i u nas do podobnych stowarzyszeń, a tymczasem będąc pewny że dobréj rady nigdy nie jest za wiele, opierając się na zdaniach osób najpraktyczniejszych w tym względzie i występując z téj zasady, że dobre utrzymanie koni wpływa znacznie na poprawę ich rassy a témsamém pomnaża bogactwo kraju, podaję sposoby postępowania z końmi następujące:

1.) Konie w lekkim zaprzęgu wyjechawszy dosyć rano, powinny niewięcéj odbyć drogi jak do południa mil 4, a po południu mil 3, szczególniéj w porze gorącéj.

2.) Jak człowiek najwięcéj nuży się niespaniem nocy, tak równie i koń traci siły gdy nie ma nocnego wypoczynku, choć kilka godzin, dla tego konie tylko w konieczności nocą winny być używane.

3.) Konia przy pracy lub w drodze moczyć chcącego, należy zaraz zatrzymywać.

4.) Zmęczone konie przed wprowadzeniem do stajni, należy koniecznie z pół godziny na wolném powietrzu przeprowadzić i z potu ich obetrzeć, a jeżeli wierzchowy, popręg zwolnić i nie zaraz rozkulbaczać, najmocniéj zaś strzedz wprowadzania do wody, pojenia lub chłodzenia go w miejscach gdzie jest silny przeciąg wiatru; dla tego konia w prędkiém biegu będącego mil parę, potrzeba przed popasem lub noclegiem przynajmniéj na wiorst parę od stacyi wstrzymać truchtem lub zupełnie wolnym krokiem.

5.) Aby ochraniać konie od nosacizny czy to w swojéj stajni lub na noclegu, żłób i drabinę wyczyścić i cébulą lub czosnkiem wytrzéć należy, co podług zdania Melzgera jest najskuteczniejszém.

6.) Koniom z drogi, osobliwie w czasie błotnistym lub zbytecznéj suszy, należy kopyta, podstopy i przeguby wodą umywać; jeżeli zaś mocno deszczem przemoczone lub zbytnie spocone słomą do sucha wycierać.

7.) Koń może być używany w pracy, zimą i w jesieni od godziny 7-éj do 11-éj z rana, a od 1-éj do 6-éj wieczór, latem zaś od świtu do 10-éj rano, a po południu gdy upał minie od 3-éj do 9-éj wieczór, dłuższa praca, chociażby przy podwojonym pokarmie, szczególniéj w gorącą porę wyniszcza konia.

8.) Konie w wilgotnych porach i przy złych drogach nieobarczać ciężarem takim, jaki mogą znieść w porze suchéj i lepszéj drodze, ale zmniéjszać o połowę.

9.) Koniom spasłym lub też używanym do polowania, przynajmniéj 12 godzin przed wyjechaniem niedawać pokarmu.

10.) Koń w lekkim zaprzęgu może kroczém 6, a kłusem 5 godzin biedz bez przestanku.

11.) Co do podkowania koni, należy koniecznie zachować następujące główniejsze prawidła: Podkowa powinna się jedynie opierać na krawędzi rogu, jako części która cały ciężar ciała wspiera, nie może się stykać z podeszwą rogową, ale podkowa i kopyto winny być tak urządzone, aby strzałka na ustawiczny nacisk wystawioną była i przez to do góry podnosić się mogła, kopyto zaś należy tak przykroić, ażeby strzałka i idące od niéj do piętek pręgi rogu i ściana rogowa wystawały a podeszwa nieco zagłębioną, była; strzałki nie zrzynać, od grubości bowiem zależy jéj nieczułość, sprężystość i ochrania konia od urażania się; na podkowy trzeba brać miarę i niedozwolić jak to jest w zwyczaju u kowali, przymierzać na gorąco, bo róg schnie i łamie się od tego, wreszcie końce hufnali na ścianie rogowéj wyszłe nitować gładko.

3. SPOSÓB OCZYSZCZENIA GRUNTU Z OSTU.

Rozmnożony oset w polach ornych jest prawie plagą rolnika, nie tylko bowiem zajmuje mu część roli, ale przy zbieraniu z pola kaléczy ręce robotnikom. Roślina ta z powodu że prędzéj dojrzewa jak wszelkie ziarno, szybko rozprasza swoje nasienie i w początku wiosny prędko się rozkrzewia, do wytępienia jéj jest środek niezawodny następujący: 21 Maja jako dnia Ś-go Donata męczennika zorać płytko pole ostem zaplenione i wywlokłszy dobrze przyorany oset bronami, już go nigdy w tém miejscu nie będzie; jest to sposób przez naszych przodków używany i zawsze był skuteczny.

4. O PRZESADZANIU DRZEW IGLASTYCH.

Drzewa iglaste jak np: świrki, sosny, jodły i t. p. powinny się przesadzać w Lipcu; najgłówniejszym zaś sekretem aby się dobrze przyjmowały jest, żeby drzewa te przy przesadzeniu, były obrócone do południa tą samą stroną jak były w pierwszém miejscu i jeżeli można, aby grunt był mniéj więcéj podobny poprzedniemu.

5. ŚRODEK ZACHOWANIA JAJ NA DŁUGI CZAS.

Rozpuścić w wodzie gummy arabskiéj i umoczyć w niéj jaja, które chować w naczyniu dużém, napełnioném proszkiem z utłuczonych węgli, tym sposobem gumma nie dając przystępu powietrza przez skorupę, a proszek węglowy zabezpieczając od zimna lub ciepła, można przechować jaja bez zepsucia nawet lat parę.

6. SPOSÓB PRZECHOWYWANIA SŁONINY.

Po wyjęciu słoniny z soli w któréj dni 17 zostawać powinna, bierze się naczynie wielkości odpowiedniéj do ilości słoniny, którego dno wyściela się sianem, a następnie słonina warstwami równie dobrze sianem się przekłada, na wierzch nakłada się także siano i mocno naczynie zaszpontowane przykryć sianem, tym sposobem słonina przechowywana w suchém miejscu nie iłczeje i zawsze będzie dobrego smaku.

7. SPOSÓB WYTĘPIENIA LISZEK NA ROŚLINACH.

Najpraktyczniejszym środkiem niszczenia liszek w ogrodzie, doświadczanym we Francyi i Niemczech okazał się ten; do beczki wody deszczowéj lub rzecznéj, wziąść z 50 funtów sadzy świeżych kominowych i beczkę

postawić otwartą na słońcu przez dni 8 co dzień mięszając. Wodą takową za pomocą sikawki ogrodowéj, zlewać liście drzew lub roślin, szczególniéj podczas rosy a bezzawodnie robactwo wyginie i roślina się odświeża, w razie braku sadzy do wody można nalać pewną ilość smoły.

8. SPOSÓB WYPĘDZENIA SZCZURÓW W JEDNYM DNIU.

Roślina zwana Psi język (Cynoglossum officin) jest tak odrażająca dla szczurów, że w razie jéj użycia na statkach wodnych, szczury wolały śmierć ponieść w wodzie jak w śród niéj pozostać; roślina ta rośnie na łąkach i w rowach i zbiera się na początku lata kiedy ma najwięcéj mocy; łodygi jéj rozgniatają się i rozrzucają w miejscach gdzie są szczury, środek ten jednakże trzeba odbywać jednocześnie i w sąsiednich domach lub budynkach aby się tam nie przeniosły.

9. SPOSÓB NA NAGNIOTKI U NÓG.

Do popiołu rozżażonego włożyć główkę czosnku aby się do miękkości upiekła i takowy o ile wytrzymać można gorący, przykłada się do nagniotka na noc obwijając płótnem, powtarzać to przez dni kilka, a choćby najzastarzalszy nagniotek z korzeniem wypaść musi.

10. DOMOWY SZUWAKS.

Trzy uncye dobrego atramentu zwyczajnego, z dwoma uncyami syropu kartoflowego (znanego w handlach) z dodaniem 1 łuta okowity, wymięszane razem dają dobry szuwaks z pięknym lustrem i niepsujący skóry.

11. ŚRODEK PRZECIWKO PODAGRZE.

Imbier jest osobliwszém lekarstwem na podagrę co już wielu cierpiących doświadczyło. Zażywać co dzień po drachmie imbieru, lub kto go samego znieść nie może, gotować w słodkiem mleku osłodziwszy cukrem, pić po dwie filiżanek na dzień, a niezawodnie jeżeli podagra nie zastarzała ustąpi, w każdym zaś razie ulgę przyniesie.

12. WYBORNE BLINY.

Wziąść kwartę mąki zrobionéj z pięknéj kaszy greczanéj, do tego kwaterkę drożdży wymoczonych, potem rozrobić mąkę, dodając wody ciepłéj aż do gęstości takiéj jak na lane kluseczki. Następnie postawić w ciepłem miejscu, ażeby wyrosło, po czém brać łyżką i kłaść cienkiemi płatami na patelnią młodem masłem wysmarowaną. Patelnią włożyć na węgle lub na trzon gorący i tak trzymać dopóki blina nie dostanie dziurek. Tak zrobione bliny przynoszą się natychmiast na stół, polewają masłem przetopionem które wnie wsiąka, po czém z kawiorem lub śmietaną jeść można.

13. WODA USUWAJĄCA ZMARSZCZKI.

Gotuje się garść kaszy perłowéj w kwarcie wody, a gdy kasza będzie dobrze rozgotowana odcedza się wodę do któréj dodać potrzeba kilka kropel balsamu Mekańskiego (z apteki) i tym płyném smarować przez kilka dni twarz, za każdym razem w godzinę umywać się miękką wodą.

14. SPOSÓB WYGUBIENIA PCHEŁ.

Ziele Cząbe zwane włożone w łóżko lub rozrzucone po podłodze, najniezawodniéjszym jest środkiem do wygubienia tych dokuczliwych skoczków.



GŁÓWNE JARMARKI W CESARSTWIE.

W STYCZNIU:

Berdyczew, od 13 do 20—*Birsk*, od 14 do 19.—*Charków*, 6.—*Griazowiec*, od 15 do 25.—*Homel*, od 1 do 7.—*Jareńsk*, od 18 do 28.—*Kiew*, od 15 do 1 Lutego.—*Lalsk*, od 13 do 23.—*Lebedjan*, od 1, dwa tygodnie trwający.—*Makarjew*, (w kostr. gub.) od 14 do 23.—*Mezeń*, od 10 do 20.—*Menzelińsk*, od 1 do 11.—*Niżnij-Nowgorod*, od 5 do 7.—*Olonec*, od 6 do 14.—*Orel*, od 6 do 20.—*Rostow*, nad Donem od 30 przez 15 dni).—*Szunga*, 6.—*Ufa*. od 21 do 31.—*Welsk*, od 18 do 25.—*Wesegońsk*, od 16, 10 dni.

W LUTYM:

Blagowieszczenko (Szenkurski Powiat) od 25 Lutego do 10 Marca.—*Irbit*, od 1 Lutego do 1 Marca.—*Iskow*, od 10 do 20.—*Romny*: w poście.—*Rostow*, od środy pierwszego tygodnia do soboty trzeciego tygodnia wielkiego postu.—*Simbirsk*, jeden tydzień wielkiego postu.—*Starokonstantinow*, w ostatnich dniach Syropostu.—*Szenkursk*, od 2 do 10.—*Totma*, od 10 do 20.

W MARCU:

Berdyczew, 28.—*Bielce*, 3.—*Kiew*, pierwszy tydzień wielkiego postu.—*Kotelnicz*, od 1 do 23.—*Krasnoborsk*, od 15 do 23.—*Nikolajewsk*, w trzecim tygodniu wielkiego postu przez 6 dni.—*Ostrow*, od 1 do 10.—*Petrozawodsk*, 17 do 28.—*Pinega*, od 23 do 31.—*Simbirsk*, pierwszy i drugi tydzień wielkiego postu.—*Starokonstantynow*, od 17 do 25.—*Szunga*, (Oloneck. gub.), 25.

W KWIETNIU:

Borisow, po poście 10 dni.—*Ekaterinosław*, 13.—*Konotop*, od 23 przez 7 dni.—*Nowomirgorod*, w piątym tygodniu wielkiego postu.—*Starokonstantynow*, w poniedziałek w pierwszym tyg: postu.—*Sudża*, od 23 do 27.—*Wilno*, od 23 Kwietnia do 15 Maja.

W MAJU:

Balta, 25 dziesięć dni trwający.—*Charkow*, od 15 Maja do 15 Czerwca.—*Kiew*, 9.—*Kislar*, 1.—*Korsuń*, od 10 do 25.—*Lebedjan*, od 5 do 29.—*Romne*, na Wniebowstąpienie.—*Saratow*, od 9 Maja do 4 Czerwca.—*Smoleńsk*. od Wniebowstąpienia (3 dni).—*Taganrog*, od 9 Maja do 17 Czerwca.

W CZERWCU:

Berdyczew, od 12 dwa tyg. trw.- *Bieszenkowiczi*, od 29 do 27 Lipca. *Charkow*, na ś. Trójcę.—*Dynaburg*, od 5 do 20.—*Ekaterynburg*, od 26 do 29.—*Grodno*, od 25 do 25 Lipca.—*Kijew*, od 15 do 1 Lipca.—*Kostroma*, w Piątek w 9-m tyg. po poście; 14 dni trw.—*Kowno*, 29 dwa tyg. trw.—*Kursk*, w Piątek w 9-m tyg. po poście.—*Niżnij-Nowgorod*. 24, dni 3 trw. (na konie).—*Symbirsk*, od 8 do 11 (na konie).—*Tuła*, w Piątek w 10 tyg. po poście.

W LIPCU:

Kereńsk, od 1 do 13.—*Niżnij-Nowgorod*, od 25 do 5 Sierpnia.—*Orenburg*, przez całe lato.- *Połtawa*, od 10 cały miesiąc trw.—*Pustozerska osada*, (Mezeński Powiat), od 16 Lipca do 25 Sierpnia.—*Saratow*, od 6 do 9. *Staro-Konstantynów*, d. 20.—*Tuła*, d 8.—*Żytomir*, d. 8.

W SIERPNIU:

Berdyczew, 15 jeden tydz. trw.—*Charkow*, od 30 do 6 Września.— *Nikołajewsk*, d. 1, trwający dni 6.—*Nowomoskowsk*, od 1 do 9.—*Piatigorsk*, od 1 do 5.—*Staro-Konstantynow*, d. 15.—*Szadryńsk*, od 29 do 4 Września. *Woroneż*, od 15 do 29.—*Żytomir*, d. 14.

WE WRZEŚNIU:

Archangelsk, d. 1.—*Bogulma*, od 14 do 26.—*Jarańsk*, od 20 do 1 Października.—*Lebedjan*, 10 cały miesiąc.—*Nowoczerkask*, d. 14.—*Ołoniec*, od 8 do 16.—*Rostow*, (nad Donem) d. 8.—*Starokonstantynow*, d. 8.

W PAŹDZIERNIKU:

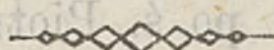
Charkow, d. 1.—*Enotajewsk*, od 16 do 22.—*Kiszyniew*, od 26 do 26 Listopada.—*Kozumenskoje sełο*, (pow. Kemski) od 10 do 1 Listopada.— *Wytegra*, od 1 do 15.

W LISTOPADZIE:

Berdyczew, d. 1 tydz. trw.—*Ekaterynburg*, 24.—*Krasnoborsk*, od 28 do 4 Grudnia.—*Kuźnieck*, (w Tomskiéj gub.), od 8 do 21.—*Nowopyszlińskoje sieło*, (pow. Kamyszłowski), d. 14 dziesięć dni trw.—*Tuła*, od 8 do 22.—*Ustsysolsk*, od 16 do 2 Grudnia.

W GRUDNIU:

Dynaburg, od 25 do 15 Stycznia.—*Iszym*, od 6 do 1 Stycznia.— *Kadynkow*, od 9 do 15.—*Nowgorod*, od 20 do 24.—*Sarapul*, od 15 do 25. *Smoleńsk*, od 6 do 6 Stycznia.—*Ustjużna*, od 25 do 6 Stycznia.—*Wytegra*, od 25 10 dni trwający.



JARMARKI w GUBERNII LUBELSKIÉJ.

Powiat Lubelski. *Bełżyce*, jarmarków 6, w środy po Niedzieli Białéj, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie. po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucyi.

Biskupice, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po ś. Wojciechu, po ś. Stanisławie Biskupie, po śś. Koźmie i Damianie, po ś. Marcinie Biskupie.

Bychawa, jarmarków 6, we środy po 3 Królach, po Niedzieli Środopostnéj, przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Mateuszu, po ś. Urszuli.

Głusk, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiém, po ś. Jadwidze, po ś. Marcinie, po Niepokalaném Poczęciu N. P. M.

Lublin, jarm. 6, w poniedz. po Niedz. Kwiet. we wtor. po Ziel. Św., 3 dni trwaj., w poniedz. po ś. Bernardzie., 3 dni trwaj., po ś. Mich., po Wszyst, Św., przed Bożém Narodzeniem.

Piaski Wielkie, jarmarków 6, we środy po ś. Macieju, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Kiljanie, po Podwyższeniu ś. Krzyża. po Wszystkich Świętych, przed ś. Tomaszem.

Powiat Lubartowski. *Czemierniki*, jarm. 6, we wtor. po ś. Agn., po Zwiastow. N. P. M., po ś. Stanisł., po ś. Piotrze i Pawle, po ś. Szym. Judą, po ś. Andrzeju Apostole.

Lubartów, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po ś. Bartłomieju, po ś. Dyonizym.

Łęczno, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, we wtorek po ś. Józefie, w piątek po Bożém Ciele, ośm dni trwający, w poniedziałek po ś. Magdalenie, na ś. Idzi, dziesięć dni trwający, w poniedz. przed ś. Mikołajem.

Miechów, jarmarków 6, we środy po ś. Macieju, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Michale, po ś. Marcinie, po Niepokalaném Poczęciu N. P. M.

Powiat Nowo-Aleksandryjski. *Baranów*, jarmarków 6, w poniedziałki po ś. Agnieszce, po Niedzieli Zapustnéj, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Maryi Magdalenie, po Wniebowzięciu N. P. M., przed ś. Szymonem Judą.

Bobrowniki, jarmarków 6, w poniedziałek po ś. Macieju, we wtorki przed ś. Filipem i Jakóbem, po ś. Trójcy, po Nawiedzeniu N. P. M., po ś. Jadwidze, przed ś. Mikołajem.

Józefów nad Wisłą, jarmarków 6, we wtorki po ś. Józefie, po ś. Felixie, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Michale, po Wszystkich Świętych, przed ś. Mikołajem.

Kazimierz, jarmarków 6, we wtorki po ś. Kazimierzu, przed ś. Janem Chrz., po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po ś. Leokadyi.

Końskowola, jarmarków 6, we wtorki po Niedzieli Wstępnéj, przed Znalezieniem ś. Krzyrza, po Bożém Ciele, po ś. Annie, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Łukaszu.

Osada Nowa-Aleksandrja, jarmarków 6, w poniedziałki po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Walentym, po ś. Benedyk., we wtorki po ś. Marku Ew., po ś. Zofii, po ś. Łucyi.

Opole, jarmarków 6, w poniedziałek po 3 Królach, po ś. Macieju, we wtorki po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Piotrze i Pawle, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Katarzynie.

Wąwolnica, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po Narodzeniu N. P. M., po ś. Marcinie Biskupie.

Powiat Janowski. *Annopol*, jarmarków 6, w poniedziałki po ś. Walentym, po Niedzieli białéj, i we wtorki po ś. Stanisławie, po ś. Annie, po ś. Stanisławie Kostce, po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

Janów, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu N. P. Maryi, po ś. Stanisławie, przed ś. Janem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po Wszystkich Śś., po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi.

Kraśnik, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po ś. Antonim, po Wniebowzięciu N. P. Maryi, po ś. Franciszku Seratickim, po ś. Marcinie.

Modliborzyce, jarmarków 6, we środy po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po Zielonych Świątkach, po ś. Maryi Magdalenie, po ś. Mateuszu, przed ś. Tomaszem.

Urzędów, jarmarków 6, we wtorki 1-éj Niedzieli postu, po Niedzieli Przewodniéj, po Bożém Ciele, przed ś. Wawrzyńcem, po ś. Łukaszu, po Niepokalanem Poczęciu N. P. Maryi.

Zaklików, jarmarków 6, w poniedziałki po ś. Agnieszce, po Niedzieli Środopostnéj, po ś. Annie, po ś. Bartłomieju, po Wszystkich Świętych, po ś. Łucyi.

Powiat Biełgorajski. *Biełgoraj*, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, po ś. Macieju, po Zwiast. N. P. M., po ś. Maryi Mag., po Wniebowz. N. P. M., po ś. Franciszku Serafickim.

Józefów, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach, p. st. K., po ś. Józefie, po ś. Małgorzacie, po Wniebowzięciu N. P. M. p. s. K., po ś. Mateuszu, po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi,

Krzeszów, jarmarków 6, we wtorek po ś. Józefie, w piątek po Bożém Ciele, i we wtorki po Wniebowz. N. P. M., po Nar. N. P. M., po ś. Łukaszu, przed ś. Tomaszem apostołem.

Tarnogród, jarmarków 6, w poniedziałki po 3 Królach, po Niedzieli Kwietniéj, po Nawiedz. N. P. M., przed ś. Wawrzyńcem, po Podwyższeniu ś. Krzyża, przed ś. Szymonem Judą.

Powiat Zamostski. *Frampol*, jarmarków 6, we czwartek po ś. Dorocie, i we czwartek po ś. Kazimierzu, we środę po ś. Janie Nepomucenie i we czwartki po N. P. Maryi Skaplerznéj, po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Łukaszu.

Goraj, jarmarków 6, we wtorki po ś. Walentym, po ś. Stanisławie, po ś. Małgorzacie, po ś. Bartłomieju, po ś. Koźmie i Damianie, po ś. Andrzeju Apostole.

Krasnobród, jarmarków 6, we wtorki po ś. Macieju, po Zwiastowaniu N. P. Maryi, po Zielonych Św., po Nar. N. P. M. p. st. K., po Dniu Zadusznym, przed ś. Tomaszem.

Szczebrzeszyn, jarmarków 6, we wtorki po Niedzieli Środop. przed ś. Filipem i Jakóbem, przed ś. Janem Chrz., po Wniebowz. N. P. Maryi, po ś. Michale, przed ś. Mikołajem.

Zamostje, jarmarków 6, w poniedziałki po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Kazimierzu, po Wniebowstąpieniu Pańskiém, po ś. Piotrze i Pawle, po Narod. N. P. M., po ś. Marcinie.

Powiat Krasnostawski. *Gorzków*, jarmark 1, we wtorek po ś. Stanisł.

Izbica, jarmarków 6, we wtorki: po 3 Królach po ś. Kazimierzu, po ś. Antonim, przed ś. Idzim, po ś. Franciszku Serafickim, przed ś. Mikołajem.

Krasnostaw, jarmarków 6, we wtorki po Oczyszczeniu N. P. Maryi, p. n. K., po Zwiastowaniu N. P. Maryi, p. n. K., po ś. Piotrze i Pawle, p. n. K., po ś. Annie p. n. K., po ś. Michale, p. n. K., po Niepokalaném Poczęciu N. P. Maryi p. n. K.

Turobin, jarmarków 6, we wtorki: po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Wojciechu, po ś. Trójcy, po ś. Rochu, po ś. Jadwidze.

Żółkiewka, jarmarków 6, w poniedziałki: po ś. Dominiku, przed ś. Idzim, przed ś. Szymonem Judą, po ś. Marcinie, po ś. Katarzynie, przed ś. Tomaszem Apostołem.

Powiat Chołmski. *Cholm*, jarmarków 6, we wtorki po Zwiastowaniu N. P. M., p. s. K., po ś. Mikołaju, p. s. K., przed ś. Janem, p. n. K., po Narodzeniu N. P. M. p. st. K., po Opiece matki Boskiéj p. s. K., po ś. Andrzeju Apostole p. n. K.

Pawłów, jarmarków 6, we wtor. po Zw. N. P. M. p. n. K., po Opiece ś. Józ. p. s. K.. po Ziel. Św. p. n. K., po Boż. Ciele p. n. K., po Wniebowz. N. P. M. p. s. K., po ś. Barb. p. s. K.

Rejowiec, jarmarków 5, w poniedziałek po ś. Konstancyi p. n. K., w poniedziałek przed ś. Jerzym p. s. K., i we środy: po Zielonych Świątkach p. s. K., po Wniebowzięciu N. P. Maryi p. s. K., po ś. Michale p. s. K. przed ś. Tomaszem p. n. Kalendarza.

Wojsławice, jarmarków 6, we środę po ś. Józefie, przed ś. Janem Chrzcicielem, po ś. Eljaszu p. s. K.; po Narodzeniu N. P. Maryi, po ś. Michale, przed ś. Katarzyną p. s. K.

Powiat Hrubieszowski. *Dubienka*, jarmarków 2, we wtorki po 3 Królach p. s. K., po Zielonych Świątkach p. st. K.

Hrubieszów, jarmarków 6, we wtorki po Nawróceniu ś. Pawła, po ś. Józefie, po ś. Stanisławie, po ścięciu ś. Jana, po ś. Mateuszu, przed ś. Szymonem Judą.

Kryłów, jarmarków 6, we wtorki po 3 Królach p. st. Kal., po Niedz. Środop. p. st. K., przed ś. Jerzym p. s. K., po ś. Piot. i Paw. p. s. K., po Nar. N. P. M. p. s. K., po ś. Andrzeju p. s. K.

Uchanie, jarmarków 6, we wtorki po Oczysz. N. P. M. p. st. K., po ś. Wojciechu, po Ziel. Św. p. s. K., po ś. Piot. i Pawle p. s. K., po Wniebowzięciu N. P. M., po ś. Dymitrze p. s. K.

Powiat Tomaszowski. *Komarów*, jarmarków 6, w poniedziałki po Niedz. Środ. p. n. K., po ś. Trójcy p. n. K., przed ś. Janem Chrzcicielem p. n. K., po Wniebowz. N. P. M., p. st. K., po ś. Michale, po Wszy. Św.

Łaszczów, jarmarków 6, we wtorki po Nowym Roku, p. st. K., po Oczyszczeniu N. P. M., po Zielonych Świątkach, p. s. K., po ś. Piotrze i Pawle, p. s. K., po ś. Michale, po ś. Marcinie.

Tyszowce, jarmarków 5, we środy po 3 Królach, po ś. Stanisławie, po ś. Dominiku, po Podwyższeniu ś. Krzyża, po ś. Leonardzie.

Tomaszów, jarmarków 6, we środy po 3 Królach, po ś. Stanisławie, po ś. Bartłomieju, po ś. Tekli, po ś. Łukaszu, po ś. Marcinie.



TARYFA DOMÓW

MIASTA LUBLINA

1. Rynek

1. Trybunał lubelski
2. Sukces. Sużyckich
3. Okoniewski Jan
4. Krystjańska

$5^{65}/_{66}$ Makowska Julja

6. Kam. Seminarska
7. Żyliński Tomasz
8. Chruścielewski Ks.

$9/_{61}$ Storczyński

10. Dowgiełło Melanja
11. Makowska Julja
12. Sobieszczański Kaź.
13. Tymiński Jakób
14. Sukcesoro. Jenisza
15. Głogowska Balbina
16. Szuranowska
17. Żyszkiewicz Franc.
18. Zaszczyńska Elżb.

19 20 21. M. Szpira Nus.

2. Bramowa.

22, 36. Jeżowski Tom.

23. Gerlicz Ewelina
24. Zgodziński Szcze.
25. Hoene Hendryk
26. Fiszel Edelberg
27. Hoene Hendryk.

3. Olejna.

28. Sukces. Sużyckich
29. Pereciński Ludwik
30. Olszewska Domicel.
31. Majewski Hipolit
32. Pliszczyński Józef
33. Domański
34. Cygielman Josef.

4. Jezuicka.

35. Sukces. Sużyckich.
36. Jeżowski Tomasz
37. Derewienko
38. Blosz Teressa
39. Czarnołuski Ignacy
40. Jaworska Marjanna
41. Kapituły Lubel.
42. Stara Gimnazyum
43. Szpitala Szarytek
44. Wojciechowska Le.
45. Ferman Ignacy
46. Sniadkowska Mar.
47. Dom Dominikański
48. " "

5. Dominikańska.

49 50. Dominikański

51. Żurowska Aleksan.
52. Klasztor Dominik.

6. Złota.

53. Kwiatkowski Fran.
54. " "
55. Dom Dominikański
56. Kassy Miejskiéj
57. Suk. Ostrowskiego
58. Łaski Franciszek
59. Sióstr Miłosierdzia
60. Getz Karol
62. Zawadzki Marcin

63, 64. Chruścielewski.

65, 66. Makowska Jul.

67, 68. Fronczkowski A.

7. Rybna.

69. Niewiarowski Kle.
70. Baumfeld Berek

70½. Rozenblat

71. Dębicki Antoni
72. Plac pusty
73. " "
74. Tymiński Wojciech
75. Chrzanoski Leon
76. Bojarska Ludwika
77. Ciepielewski Jan
78. Szpinalska
79. Brac. Różańcowego
80. Domański Józef.

8. Grodzka.

81. Dymowska Apolon.
82. Laszkiewicz Fran.
83. Sukc. Orłowskiego
84. Dyc Paweł
85. Rady Opiekuńczéj
86. Urbański Ignacy

87, 88. Tymiński Woj.

89, 90. Wojciechowska

91. Margules Hersz B.
92. D. po Missyonarski
93. Zgodziński Mikołaj

93½. Cukier Jankiel

94. Brogowski Waw.
95. Kopelman Gersz

96, 97. Cederbaum Iz.

97½. Flichtenrejch et c.

98, 99½, 100½ Zyserman Hill

100. Cukier Jankiel
99. D. po Missyonars.
101. Cukier Jankiel
102. Brama Grodzka
103. Lingenau Stanis.
104. Dom Cechu Krawieckiego
105. D. po Syminarski
106. Herszenhorn Jan.
107. Goldkrot Jeruchim
108. Rejner Leon
109. Dom Kapituły
110. " "
111. Ger Fiszel
112. Abraam Lichtsohn
113. Dziewulski Anto.
114. Motel Wejman.

9. Nowa.

115. Brama Krakowska
116. Bartoszewska Kr.
117. Janiszewski Ale.
118. Tymiński Woj.
119. Kopelman Samuel
119½. Okorski Aleks.
120. Tymiński Jakób
121. Majewski Hipolit
122. Pliszczyński Mik.
124, 125. Sukcesorowie Fajnszmita
123. Gerenrejch Manes
125. Kassy Ekonomicz.

10. Krakowskie Przedmieście.

126. Jakóbowski W.
127. Magistrat M. Lub.
128. Kościół Ś-to Duski
129. Plac po Bramie Ś-to Duskiéj
130. Dom bractwa S-éj Trójcy
131. Rady Opiekuńczéj
132. Wejnberg Ryfka
133. Koźmiński Jeży
134. Ehrenfrid Bogu.
135. Hińcz Karol
136. Barynow Antoni
137. Braun Ferdynand
138/9. Sukce. Rotkiela
140, 141, 142. Müller A.
143, 144. Gałecki Jan
145. Kobylański Anto.
146*a*. Kronenberg Leo.
146½. Kozaryn Roman
147. Rz. Gubernialny
148. „ „
149. Plac pusty
150. „ „
151. „ „
152. Bióro Powiatu
153. Przybylska Fran.
154. Plac pusty
155. Stopczyk Aleksan.
156. Rog. Warszawska
157. Magazyn Solny
158. Ogród Miejski
159. Koszary Wojskowe
160. Vetter Karol
161. „ „
162, 163, 164. Dobrzelewski Wincenty
165. Terlecki i Chlepalski
166. Fernezy Stanisła.
167. Macleod Aleksan.
168. Głogowski Stani.
169. Popiel Aleksan.
170. Krzyżanowski Al.
171. Gmach Pocztowy
172. Klasztor po Kapucyński
173. Miklaszewski Józ.
174/5. „ „
176/7. Barszczewski M.
178. Kopeć Ignacy
179, 180. Paul Karoli.
181/2. Otto Klemens
183. Dyc Paweł
184 Błaszczykiewicz R.
185. Lichtenfeld Mosz.
186. Szumilin Mikołaj
187. Sukceso. Kulika
188. Fritz Franciszek
189. Plewiński
190, 191. Mazurkiewicz
192. Strejbel Stanisław
193. Tymiński Jan
194. „ „
195. Sołtykiewicz Mi.
196. Mejersohn Berek
197. Tymiński Jan
198, 199. Knoll Leo.

11. Królewska.

200. Cichecki Karol
200½. Piaskowska
201. Warman Dawid
202. Borkowski Stanis.
203. Fribes Wilhelmina
204. Illustrowski Sta.
205. Dyrekcya Tow. Kr.
206. Koporski Ignacy
207. Szaniawska Emil.

12. Żmigrod.

208. Rodkiewicz Mar.
209. Mejzner Korol
210. Huzar Franciszek
211. Plac pusty
212. Towarzystwo Dobroczynności
213. Poppe Józef
214, 215, 216. Place pu.

13. Podwal.

217. Pałac Biskupi
218. Pałac Konsystor.
219. Cękalska Ewa
220. Bajkowski Franc.
221, 222. Brejning H.
223, 224, 225. Romański Stanisław
226. Lingenau Stanis.
227. Sióstr Miłosierdzia
228 Lubelskiéj Kapitu.

(dalszy ciąg.)
Królewskiéj.

229, 230. Kośmiński M.
231. Kossakowska Bar.
232. Waręcki Teodor
233. Wagner Henryk
234. Jeżowski Tomasz.

14. Bernardyńska

235. Karwowski Anto.
236. Berkman Mordko
237. Piaskowska Marja
237½. Warman Daw.
238. Gerenrejch Manes
239. Sukc. Boczarskich
240. Klasztor Bernard.
241, 242, 243. Place pu.
244. Wojewódzka Mar.
245. Plage Albert
246. Plucińska
247. Plac pusty
248. „ „
349. „ „
250, 251. 252. Klasztor po Missyonarski
253. Dworek po Missyonarski
254. Plac pusty.

15. Zamostska.

255. Sukcesoro. Pertza

255½. Fejgin
256. Roszkowski Józef
257, 258. Braun Fer.

(dalszy ciąg).
Bernardyńskiéj

259, 260. Pleszczyński
261. Jakubowski et co.
262. Wagner Paweł
263. " "
264. Jakubowski et co.
265. Vetter Karol
266. Chlipalski Wł.
267. Młyn Brzezińskich
268. Klasztor po Bernardyński
268½. " "

16. Dolna P. Maryi.

269, 270. Filipowski T.
271. Łatwiński
272. Medyński Aleks.
273. Dudzińska Fr.
274. Słubczyński Sobe.
275. Skrzypczyńska
276. Trzmielewski Jan
277. " "
278. Żurakowska Kat.
279. Brzankowski Ka.
280, 281, 281½. Buliński Edward
282. Rybicki Stanisław
283. Łukaszewski Józ.
284. Opreński
285. Kowalski Karol
286. Rozman Wincenty
287. Dąbrowski Stanis.
288. 289. Żeńskie Gimnazyum.

17. Namiestnikowska.

290. Beer Barbara
291, 292. Place puste
293. Miżecki Ferdy.
294. 294½. Kozaryn
295. Klasz. P. Wizytek
296. Gimnazyum Męz.
297. Jakubowski
298. 299. Roszkowski
300. 301. Dawid Win.
302. Nielubowicz Mar.
303. Plac pusty
304. Orłowski Franc.
305. Wilsohn Wilchelm
306, 307. Załuski Piotr
308. Morchonowicz P.
309. Rudnicki Michał
310. Markowski Kaje.
310½. Kassy Ekonomicznéj
311, 312.-Chlipalski T.
313. Tarnowski Mikoł.
314. Harasiewicz
315. Dorożeńska Emil.
316, 317. Kicińska Te.
318. Michan Teodozya
319. Szumska
320. Orłowska Gabrye.
321. Jezierski Kons.
322. Mirny
323. Szpital Wojskowy

18. Czechówka.

324. Leszczyński Alek.
325. Stopczyk Winc.
326. Wojciechowska
327. Hoene Hendryk
328. Wędrowski Jan
328½. Grądkowski St.
329. Kościół Ewangel.
330. Szpital Ewangel.
331. Kłosowska Teofila
332. Pleszczyński W.
333. Sawicka Elżbieta
334, 335 336. place pus.
337. Hoene Hendryk
338. Kluczyński Sta.
339. Plac pusty
340. Sukces. Hillego
341. Plac pusty.
342. Suk. Wiedigera.
342*a* Mejzner Ferdyn.

19. Radziwiłowska.

343. Szpital Ś-o Józefa
343½. Baczyńska Leo.
344. Debolina Józefa
345. Grądkiewicz Kat.
346. Konwicka Józefa
346½. Wędrychowski
347. Brodowski Edward
347½. Kluczyński
347*a*. Sukc. Wiedigera.

20. Poczętkowska.

348. Szpital Ś-go Wincentego

21. Zielona.

349. Stary Kryminał
350. Sadzikowski Ig.
350½. Surzycka Marja
351. Gałecki Józef
352. Cerkiew Prawosławna
353. Machnikowski
353*b*. Piotrowski Wej.

22. Ś-to Duska.

354. Dom Ś-to Duski
355. Goldman Ela
356, 357. Skulimowski
358. Kościół po Karm.
359. Herowa Antonina
360. Plac pusty
361. Czerwiński Antoni

(dalszy ciąg).
Poczętkowskiéj.

362. Kamińska
363. Grondkiewicz
364, 365, 366, 367. Place puste
368. Łatwiński Michał
369. Pawłowska. Ant.
370. Rozenblad Ajzyk
371, 372. Place puste
373. Kopczyński Kac.
374. 375. 376, 377, 378, 379, i 380. Place puste
381. Bas Motel.

23. Kowalska.

382. Walcer Zysio
382*a*. Erlichman Lejb.
382*b*. Brener Moszek

383. Welcer Zysio
384. Szafir Natan
385 386. Finkelsztejn Lejzor
386½. Sukcessorowie Fajnszmida
387. Mendelsohn Chil et comp.
388. Cukier Jankiel
389. Fajnmel Herszek
390. ZylberDawid et C°.
391. FinkelsztéjnLejzor
392. ZajdenwajsMajlich
383. Warman Dawid

24. Szeroka.

394. Dreksler Jankiel et comp.
395. Szajnfeld Gecel et comp.
396. Rozenfejn Moszek
397. Jordan Ruchla et comp.
398. Flancman et com.
399. Rozenfaj Moszek et comp.
400. Szprynca Rotensztéjn et comp.
401. Liljenfeld Szymon
402. Hercman Abram
402½. Grinfeld Lejbuś et comp.
403. Ponczer Chaim et comp.
404. Cukier Jankiel
405. Finkelsztéjn Lejzor et comp.
406. Cukierféjn Lejba et comp.
407. Wahl Perla
408. Cygielman Icek
409. Szternfinkel et Co.
410. Lerche Moszek
411. Gnathaus Ruchla et comp.
412. Cygielman Josef
413. Mendelshn Tauba
414. Birman Moszek et comp.
414½. Kopelman Perla et comp.
415. Sukcessorowie Flamy.
416. Frydental i Glandszpigel.

25. Ruska.

417. Rozgold Tewel
418. Plac pusty
419. Golcman Joel i Berek
420. Plac pusty
421. Dozor bóżniczny
422. 423. Place puste
424. Akerberg Lejbuś et com.
425. Arenbrod Izrael et comp.
426. 427. Place puste
428. Himelfarb Henoch
429. Plac pusty
430. Flancman
431. 432. Place puste
433. Rath Josef
434. Wock Srul
434*a*. Cygielman Haim
434*b*. Busztej Berek et comp.
435. Szwerszaft Lejzor
436. Akerberg Lejbuś
437. Kesztenberg Moszek
438. Zielinski Piotr
439. Pinkwas Brod et comp.
439½. Sukcessorowie Mejlicha Brod
440. Kerszenbaum Abram
440½. Izrael Sznajderman
441. Wydenbaum Motel
442. „ „
443. Rotleder Icek
444. Rozenblat Simsio
445. Fajg Ajzyk et com.
446. Medelblit Josef
447. Szrejter Benjamin
448. Sztokman Mendel
449. 450. Dom Greko-Uniacki
451. 451½. Zylber Dawid
452. Rysz Abram et Co.
453. Zylber Dawid
454. Guterman Tauba
455. Rutyno Feliks

(dalszy ciąg)
Szerokiéj

456. Fersztendyk i Jekeles
457. Wahl Fiszel et Co.
458. Zorman Motel
459. Nejman Miller
459*a*. Strasberg Abram
460. Gazman Moszek
461. 462. Adler Hersz
463. Wahl Josef Hersz
464. Grinberg Jakób
465/6. Hercman Abram
466½. Rozenman Fiszel
467. Rozenman Lejbuś
468. Hersz Icek et com.
469. Kuterman Lejbuś
470. Sztern Szaja et C°.
471. Klajner Dawid
472. Morgensztern Mojsie
473. Wajman Sura et comp.
474. 475. Sukcessorowie Erlichstera
476. 477. Rozenszpir Chanina
478. Herr Fiszel et C°
479/80. Klawir Berek
481. Kacenelenbogen Chana et comp.
481½. Binsztejn Fajga
482. Klawir i Morgensztern.

26. Zamkowa.

483. 484 i 485. Klawir Berek
486. Lichtenfeld Symcha.
487. Lichtenfeld Symcha et comp.
488. Więzienie Lubelskie

489. Grosberger Majer
490. Lewinberg Benjamin.
491. Sobelman Szloma
492. Sukc. Szternblitza
493. Rozenszer Abram
494. Goldrejch Eljasz
495. 496. 497. Place puste
498. Flejszer Abuś
499. Lichtman Szoel
500. Halpern Fiszel
501. Plac pusty.

27. Jateczna.

502. Halpern Fiszel
502½. Sukc. Gelibszera
503. Plac pusty
504. Sukc. Erlichmana
505. Plac pusty
506. Zyserman Moszek
507. Plac pusty
508. Blumel Judko
509. 510. 511. Place puste.
512. Dozór bóżniczny.
513*a*. Szpiro Nusym
514. Hercman Abram
515. Plac pusty
516. Sukces. Wajnman
517. 517½. Gminy starozakonnych
518. 519. Miller Natan
520. Plac pusty
521. 522. Gminy starozakonnych
523. Plac pusty
524. Sukcesor. Ryszla
525. Plac pusty
526. Zylberstejn Abram
527. Rozenszer Sura
527*a*. Gminy starozako.
528. Mangarten Sura
529. Sznajderman Pinkwas
530. Lastman Herszek
531½. Szyfman Motel
532. Fernand Tewel
533. Zylbertasz Dawid
534. Erszter Icek
535. Ejchenbaum Uszer
536. 537. Place puste
538. Rozenrib Dawid
539. Cukierman Berek
540½. Goldberg Jankiel
541. Frank Hersz.
542. Zynger Icek et C⁰
543. Kassy ekonomicz.
543½ Mandel Milech

28. Podzamcze.

544. Sukces. Sznajdera
545. Plac pusty
546. Sznajderman Pinkwas
546½. Sztejnkamer Kielman
547. Szwalbe Jankiel
548. Rozental Icek et C⁰
548½. Cukierfejn Lejzor et Comp.
549. Zamenfeld Szloma
550. Grinkrot Lewin
551. Plac pusty
552. Herszenhorn Josef
553. 554. Place puste
555. 557. Glikman Izrael
556. Zylbermel Szloma
558. 559. Place puste
560. Tuchman Jankiel
561. Garfinkiel Ela
562. Garfinkiel Ela et C⁰
563. H. B. Margules
564. 565. 566. Hersz Ber Margules.
567. Cederbaum Eljasz
568. Goldwag Moszek
569. Blejwas Henoch
570. Plac pusty
571. Zorman Icek
572. 573. 574. Place puste.
575. Mabel i Szternblitz
576. Plac pusty
577. Krager Lejbuś et c
578. Plac pusty
579. Zandmer Ela et c.
580. Nadler Adler et c.
581. Holtzman Moszek
582. Wejsbrot Moszek
583. Kerszenszaft Sz.
584. Lajchter Pejsach
585. Cukierfein Froim
586. Hochwert Lewin
587. Cukierfein Froim
588. Dajczer Aron et c.
589. Szerman Josel et c.
590. Sztejnman Moszek
591. Ferwalde Icek et c.
592. Szpiro Moszek
593. Getler Szmul
594. Grisolet Izrael
595. Herszenhorn H.
596. Sytman Jonasz
597. Sztrudler Judko
597½. Mazamen Ben.
598. Fugental Symha
598½. Herman Judko
599. Rejner Jakób
600. Berek Symcha
601. Brok Symcha.

29. Nadstawna.

602. Sukc. Warmana
603. 604. Place puste
605. Zajfen Mordko
606. Cukierman Dyner
607. Klejner Josef
608. Szlos Szoel Beer
609. Furkeltaub Abra.
610. Sztejn Moszek
611, 611½. Lichtsohn Abraam
612. Sukces. Fuchsa
613. Listik Aron
614. Dajczer Aron et c.
615. Rozenbaum Berek
616. Hansman Hanina
617. Plac pusty
618. Stejgal Gdala et c.
619. Duzman Hanina
620. Krajtzer Izrael
621. Dajczer Aron
622, 623. Place puste
624. Fajnszmidt
625. 626. Place puste
627. Gutgare Hana
628. Kenigswald Ezryl
629. Szporn Icek

630. Dajczman Hersz
631. Plac pusty
632. Szternblit Hil etc.
633. Bernsztein Szmul
633½. Rejner Zelman
634. Gewertz Szloma
635. Goldman Josef
636. Goldkram Lejba
637. Goldberg Icek etc.
638. Wajsblich Her.
639. Waksman P.
640. Gertler Abraam
641. Szlus Herszek
641½. Szlus Matys
642. Plac pusty
643. Gelibter Boruch
644. Kerszenberg Szm.

30. Lubartowska.

647. Fabiański Kajetan
648, 649. Szafir i Klugman.

31. Probostwo.

650. Plac pusty
651. Zyskind Motel
652. Pińkosz Bartłomiéj
653. Szyller Marya
654. Pliszczyński Ig.
654½. „ „
655. Plac pusty
656. Wysocki Tomasz
657. Zwoliński Kacper
658. Jaworski Leon
659. Aspis Pinkwas.

(dalszy ciąg).
Lubartowskiéj.

660. Halpern Icek
661. Pliszczyński J.
662. Pliszczyński M.
663. Flancman Herszek
664. Himmelfarb H.

32. Bonifraterska.

665. Koporski Tomasz
666. Plac pusty
667. Szpital Ś-go Jana Bożego
668. Rużycki Aleksan.
669. Tuszeński Piotr
670, 671. Place puste
672, 673. Koporska T.

(dalszy ciąg).
Lubartowskiéj.

674. Fitulski Antoni
674*a*. Rudnicki W.
674*b*. Podolski Kons.
674*c*. Biskupski M.
674*d*. Stankiewicz A.
675. Kassy. Ekonomicznéj
675*b*. Bernat Stanisław
675*c*. Rozgold Tewel
675*d*. Bernad Józef
675*e*. Vojgt et Szolc
675*f*. Abramowicz E.
675*g*. Bernad Józef
676. „ „

33. Czwartek.

677. Laskowski Ignacy
678. Gewertz Szmul
679, 680. Wachowska
681, 682. Plac pusty
683. Czapska Agniesz.
684. Milciler Icek
685. Szerman Gitla
686, 687. Matys M.
688. Bernad Józef
689. Libhaber Motel
690. 691. Place puste
692. Siemiaszko Józef
693, 694, 695, 696. Place puste
697. Dajczman Hana
698. Plac pusty
699. Grinbaum Berek
700. Plac pusty
701. Sosnowska Lud.
702. Plac pusty
703. Probostwo Ś-go Mikołaja
704. Plac pusty
705. Michelsohn Dawid
706. Rajngruber An.
707. Kestenberg Lejbuś
708. Guss Ryfka
709. Kestenberg Lejbuś
710. Gutfinger Izrael
711. Grynbaum E.
712. Wajcman Gitla
713. Hajko Mikołaj
714. Apelblat Zaniel
715. Kurkowski M.
716. Sukc. Rozgolda
717. 718. Vojgt et Szolc
719. Wajnsztejn Icek
720. Gradel Ruchla
721, 722, 723. Place puste
724. Dygulski Józef
725. Plac pusty.

34. Białkowska Góra.

726. Fioskowska P.
727. Librowicz Winc.
728, 729, 730, 731. Place puste
732. Cenkalski Szcze.
733 Cenkalski Adam
734. Paprocki Ignacy.

35. Sierakowszczyzna.

735. Walentowicz P.

(dalszy ciąg.)
Białkowskiéj Góry.

736. Dobrowolski Józef
737. Warchocki Antoni
738. Ledniów Paweł
739. Łazowska Aniela.

36. Kalinowszczyzna.

740. Plac pusty
741. Sukcessorowie Brodowskiego
742. Plac pusty
743. Dominko Tomasz
744. Beszman Jankiel
745. Wakszol Hersz
746. Kornblid i Gelibter
747. Czarska Marjanna

748. Gronkiewicz Jan
749. Szrajer Szulim
750. Sztejnwaser M.
751. Bikerman Moszek
752. Tapelbaum Hersz
753. Żołnierowicz Jeży
754. Szuchman Fajga
755. Plac pusty
756. Wisor Tekla
757. Plac pusty
758. Filipowski And.
759. Dozór Bóżniczny
760. Sawicki Michał
761. Mucha Michał
762. Franaszczuk Piotr
763. Pawencka Tekla
764. Skoczylas Grzeg.
765. Cukierman Basia
766. Plac pusty
767. Gewertz Motel
768. Kossakowski L.
769. Kost Lejzor et c.
769.*a* Bernholtz F.
769½. Sztrajcher Izr.
770. Rat Abraam
771. Frączkowski And.
772. Plac pusty
773. Szpital Starozakonnych
774. Frączkowski And.
775. Siemiaszko Kor.
776. Plac pusty
777. Vojgt et Szolc
778, 779, 780, 781, 782 i 783. Place puste
784. Grzybek Józef
785. Kowalska K.
786. Szpiro et comp.
787. Plac pusty
788. Szpiro et comp.
789. Szuchman P.
790, 791. Goldszmidt i Akerman
792. Kartofel Jankiel
793. Sukces. Cytryna
794. Paździerski St.
795, 796, 797. Place puste
798. Aufszlag Abraam
799. Szechter Wolf
800. Melzak Judko
801. Dozór Bóżniczny
802, 803, 804. Place puste
805. Zając Herszek
806. Hiller Icek et c.
807. Gricman Icek
808. Gengenfeld i Fajnzilber
809. Kaufman Josef
810. Plac pusty
811. Zylbersztejn M.
812. Klajn Jankiel
813. Magen Hersz
814. Plac pusty
815. Szolson Abraam
816, 817. Place puste
818. Cederbaum Jankiel
819, 820, 821. Place puste
822. Błońska Eleonora
823. Smoliński St.
824. Plac pusty
825. Gąsowicz Jan
826. Skrzypczyński J.
827. Morkowski Józef
828. Wizor Józef
829. Ruchowski M.
830. Liberowicz Łukasz
831. Plac pusty
832. Wyzmulski Grz.
833. Bóbr Piotr
834. Dominko Tomasz
835 Juć Wojciech
836, 837. Klasztor po Augustjanach
838. Plac pusty
839. Boim Lejzor
840. Feldman Hana
841. Leder Netel
841*a*. Leder Ryfka et c.
842, 843. Sztern M.
844. Guszman Szloma
845. Morkowski
846 847. Kowalski K.
848. Cederbaum Izrael
849 Mendelsohn Michel
850. Miller Icek
851. Plac pusty
852. Uhr Josef
853. Sztern Mendel
854. Plac pusty
855. Rybicka Marjanna
856. Plac pusty
857. Zabłocki Antoni
858. Kassy Ekonomicznéj.

35. Ponigwoda.

861. 862. Hercler T.

Przedmieście Piaski.

863. Cukier Izrael
864. Zajączkowski St.
865. Leszczyński Ks.
866. Kornblid Lejbuś
867. Geldberg Berek
868. Plac pusty
869. Pliszczyński Józef
870. Aspis Szmul
871, 872. Place puste
873. Gewerc Genoch
873½. Kassy Ekonomicznéj
874. Cygielman
875. Sukcessorowie Malinowskiego
876. Kiersz Nachemiasz
878. Henigsberg P.
879. Zilberszer Lejbuś
880. Aspis Łaja
881. Aspis Szmul
882. Aspis Abram
883 884. Place puste
885. Kukliński Tomasz
886. Ks. Leszczyński
887. Zacharkiewiczowa
888. Piotrowski W.
889, 890. Polkowski J.
891. Dozór Bóżniczny
892. Plac pusty
893. Morozewicz St.
894. Szwalbe Judka.

Mieszkania różnych osób w Lublinie.

Patronowie Trybunału.

Nazwisko	Ulica	Nr.
Bóbr E.	Rynek	11
Głogowski W.	Krak. Prze.	183
Gross A.	Rynek	2
Gwoździowski A.	Rynek	14
Garszyński A.	Dominikań.	51
Illustrowski S.	Królewska	207
Janiszewski J.	Rynek	9/61
Kazimierski T.	Królewska	201
Kasperski S.	Rynek	7
Kudelski W.	Kręź. Górn.	
Milżecki F.	Namiestn.	293
Orłowski A.	Rynek	17
Sajkiewicz K.	Bernardyń.	235
Sielski W.	Ś-to Duska	356
Styczyński	Królewska	201
Ulrych F.	Grodzka	$^{87}/_{88}$
Walentowicz P.	Nowa	121
Wołowski F.	Rybna	80
Wołowski J.	Krak. Prze.	$19^{4}/_{5}$
Wyszyński J.	Rynek	12

Obrońcy przy Sądach pokoju.

Nazwisko	Ulica	Nr.
Antosiewicz W.	Rybna	71
Domański A.	Grodzka	80
Synek A.	Grodzka	107

Regenci.

Nazwisko	Ulica	Nr.
Ciświcki L.	Rynek	19
Głowacki W.	Krak. Prze.	170
Juściński W.	Krak. Prze.	135
Majewski J.	Rynek	11
Piasecki J.	Ś-to Duska	$35^{6}/_{7}$
Wasiutyński F.	Rynek	19

Komornicy Sądowi.

Nazwisko	Ulica	Nr.
Grochowski A.	Rynek	3
Jaworowski S.	Rynek	5
Łapanowski F.	Grodzka	111
Sakiewicz J.	Grodzka	106
Szymański A.	Bramowa	25

Woźni Trybunału.

Nazwisko	Ulica	Nr.
Borowski K.	D. P. Maryi	217
Cernatowicz S.	Olejna	30
Danowski	Olejna	29
Głodowski J.	Bramowa	24
Kościański R.	Grodzka	110
Koziewicz J.	D. P. Maryi	286
Rabczewski K.	Podwal	244
Świątkowski K.	Jezuicka	37
Wędrowski J.	Jezuicka	44

Woźni Sądu Pokoju.

Nazwisko	Ulica	Nr.
Bazylkowski F.	Rynek	9
Babiloński K.	Bramowa	25
Wszelaki T.	Rynek	14

Doktorzy i Lekarze.

Nazwisko	Ulica	Nr.
Ciechoński	Krak. Prze.	194
Głogowski	Królewska	205
Janiszewski	Nowa	117
Jentys	Grodzka	108
Koporski	Królewska	206
Krzyżanowski	Krak. Prze.	146
Kwaśniewski	Królewska	200
Mazurkiewicz	Królewska	$200^{1}/_{2}$
Michałowski	Złota	51
Okorski	Nowa	$119^{1}/_{2}$
Śrutowski	Rynek	5
Surzycki	Rynek	2
Szmidt	Nowa	118
Szczygielski	Złota	58
Tetz	Grodzka	$8^{7}/_{8}$
Ulanowski	Krak. Prze.	190
Wilsohn	Namiestn.	305
Zalewski	Rynek	10
Żyliński	Rynek	7

Weterynarze.

Borowski E.	Grodzka	111
Grochowski A.	Poczętkow.	370

Dentysta.

Czerwiński A.	Krak. Prze.	184

Felczerzy.

Adler H.	Kowalska	391
Blank M.	Szeroka	394
Flinder D.	Kowalska	385
Grüncwejg D.	Kowalska	392
Kirszt B.	Szeroka	413
Krupiński F.	Krak. Prze.	190
Kubicki S.	Rynek	7
Kubicki A.	Krak. Prze.	146½
Malczanowski W.	Rynek	19
Paciejewski W.	Krak. Prze.	139
Rzepecki J.	Szp. Szaryt.	348
Rejner W.	Nowa	381
Zajfen M.	Nadstawna	605

Akuszerki.

Bimsztejn J.	Szeroka	479
Czubaszko Z.	Bramowa	24
Grüncwejgowa	Kowalska	392
Klimkiewicz J.	Bramowa	25
Kobrzyńska	Grodzka	103
Kuczyńska W.	Grodzka	105
Mańkowska A.	Rynek	8
Neübauer M.	Grodzka	87
Paciejewska T.	Krak. Prze.	139
Rybińska A.	Rynek	8
Szatkowska B.	Rynek	10
Szyndler	Krak. Prze.	179
Turowska W.	Królewska	203
Wilhelm M.	Krak. Prze.	190
Wilhelm Wł.	Krak. Prze.	197
Wolska H.	Podwale	223
Zielińska M.	Grodzka	82

Apteki.

Ciepielewski W.	Rynek	2
Mazurkiewicz F.	Krak. Prze.	190
Rożański	Krak. Prze.	195
Rusyan K.	Krak. Prze.	128
Szulc B.	Szeroka	408
Waręski J.	Królewska	232

Składy Aptecznych Materyałów.

Miller dawniéj Celnikier	Królewska	233
Wilczyński F.	Krak. Prze.	144

Budowniczowie.

Grosman K.	Krak. Prze.	146½
Mejzner L.	Krak. Prze.	135
Szamota L.	Bramowa	22/36

Inżynierowie.

Bieczyński F.	Czechówka	332
Cegliński L.	Królewska	202
Dunin F.	Krak. Prze.	135
Surzycki J.	Poczętkow.	350

Konduktor robót miejskich i technik Dyrekcyi Ubezp.

Zwierzchowski A.	Rynek	16

Konduktor inżynieryi drogowéj.

Ożyński E.	Jezuicka	40

Technik Ubezpieczeń.

Błażejewicz Z.	Krak. Prze.	137
Czerwiński T.	Ś-to Duska	361

Jeometrzy.

Czermiński	Namiestn.	319
Śliwiński A.	Zamojska	259
Wasilewski	D. P. Maryi	287
Wojcicki		

Bióro Techniczne.

Ulica Królewska Nr. 200.

Księgarnie.

Arct. St.	Krak. Prze.	135

Drukarnie i Litografie.

Kossakowski W.	Krak. Prze.	194
Nowaczyński J.	Krak. Prze.	172
Rządu Gubernial.	Gm: Rz:	147

Redakcye pism.

Redakcya Lubelskich Gubernialnych Wiad. Redaktor Gajewski.	Gmach Rz.	147
Redakcya Kurjera Lubelskiego, Redaktor Wdowiński A.	Rynek	14

Nauczyciele Muzyki,

Bauer A.	Wieniawa	59
Ditrich H.	Rynek	6
Ferman J.	Jezuicka	45
Müller J.	Bernardyń.	265
Müller A.	Krak. Prze.	140
Mincel J.	Krak. Prze.	178
Słoczyński	Rynek	3
Stelmašiewicz W.	Jezuicka	45
Wąsowski M.	Złota	286

Organmistrze i Fortepianiści.

Illman J.	Rynek	13
Pope J.	Żmigrod	213
Romański S.	Podwale	225
Wajrych F.	Bernardyń.	235

Skład instrumentów rzniętych (Ruderta) i stron.

Makowski R.	Rynek	5

Nauczyciele tańca.

Maruszewski F.	Rynek	18
Szalów J.	Rybna	77

Artysta Malarz portretowy i Rzeźbiarz.

Siwicki M.	Gm: po Jez.	42

Artysta Malarz.

Gałęzowski F.	Krak. Prze.	128

Sprzedaż Rycin i Ram.

Rizza J.	Krak. Prze.	196

Zakłady Fotograficzne.

Grochowski K.	Krak. Prze.	146½
Nowaczyński A.	Krak. Prze.	145
Rizza J.	Krak. Prze.	196

Zakłady Jubilerskie i Złotnicze.

Gałecki J.	Krak. Prze.	144
Majewski J. (Wiedigier)	Krak. Prze.	139
Kosterski J.	Krak. Prze.	128
Piszczyński L.	Nowa	116

Fabryki Machin Rolniczych.

Mac Leod A.	Krak. Prze.	167
Mejzner E.	Czechówka	342*a*
Zabłocki M.	Lubartow.	648

Fabryki Tytoniów i Tabak.

Jekeles S.	Ruska	457
Kronenberg L.	Radziwiło.	146
Krasucki i Klinkowsztejn.	Ś-to Duska	361

Fabryki Świec Mydła i Krochmalu.

Piotrowski	Nowa	116
Voigt	Rynek	5/777
Zilber D.	Ruska	451

Fabryki Powozów i Bryczek.

Augustynowicz A	Krak. Prze.	17⁴/₅
Przychodzki	Bernardyń.	268
Spoczyński K.	Ś-to Duska	378
Wysocki J.	Lubartow.	659
Zastowski K.	Ś-to Duska	359

Fabryka Makaronów.

Dziewulski A.	Grodzka	113

Młyny Parowe.

Brzeziński W.	Bernardyń.	267
Morawski et Fajans	Kośminek	

Tartaki.

Hercman H.	Szeroka	465/6
Mejzner F.	Czechówka	342

Hotele i Zajazdy.

Angielski Bauermajstra	Krak. Prze.	139
Bawarski Wierzbickiéj	Krak. Prze.	153
Europejski Kozaryna	Krak. Prze.	146½
Krakowski Fejnszmidtr	Nowa	384
Nowopolski Machnikowskiego	Ś-to Duska	353
Nadwiślańs. Goldmana	Ś-to Duska	355
Polski Otto	Krak. Prze.	18½
Poznański Barszczewskiego	Krak. Prze.	176/7
Paryzki Finkielsztejna	Kowalska	385
Podlaski Szafira	Lubartow.	384½
Rzymski Kopcia	Krak. Prze.	178
Saski Millera	Krak. Prze.	140
Staropolski Pope	Ś-to Duska	354
Warszawski Paulowéj.	Krak. Prze.	179

Restauracye.

Dąbrowski A.	Krak. Prze.	139
Chadorski A.	Krak. Prze.	179
Karczmarzewski	Krak. Prze.	170
Lipski J.	Bernardyń.	236
Machnicki M.	Krak. Prze.	146½
Olszewski F.	Ś-to Duska	355
Siemieński M.	Krak. Prze.	176/7
Wołowski J.	Krak. Prze.	189

Traktyernie i Garkuchnie.

Ajlbaum M.	Zamkowa	486/7
Garder B.	Kowalska	388
Kimelfeld L.	Kowalska	382
Mandelbaum B.	Kowalska	387
Rat B.	Mostowa	390
Tyska A.	Krak. Prze.	324

Fabryka Cukierków.

Masłowski	Krak. Prze.	146½

Cukiernie.

Fritz F.	Krak. Prze.	188
Masłowski	Królewska	231
Noskiewicz F.	Królewska	201
Semadeni B.	Krak. Prze.	198/9
Semadeni K.	Krak. Prze.	145
Wołowski J.	Krak. Prze.	189

Billardy.

Noskiewicz F.	Królewska	201
Rajcher	Królewska	233
Semadeni K.	Krak. Prze.	145
Siemieński F.	Krak. Prze.	176/7
Wołowski J.	Krak. Prze.	189

Handle Win i Towarów Kollonialnych.

Błaszczykiewicz	Krak. Prze.	184
Bocheński F.	Krak. Prze.	131
Gałecki W.	Krak. Prze.	133
Hoene K.	Bramowa	25
Henigsfeld H.	Kowalska	382
Halpern J.	Krak. Prze.	187
Miller K.	Krak. Prze.	146½
Moskalewski i Laskowski	Królewska	201
Peretz R.	Ś-to Duska	356
Rydzewski M.	Krak. Prze.	136
Szumilin M.	Krak. Prze.	186
Wejnberg N.	Krak. Prze.	144
Wahrman S.	Kowalska	393
Zgodzinski S.	Bramowa	24

Handle Korzeni.

Cukierfejn M.	Szeroka	478
Grinfeld J.	Nowa	125
Holtzkeszer	Nowa	120
Klawir H. L.	Kowalska	386
Kligner M. L.	Szeroka	471
Lewin P.	Szeroka	479
Szwalbe E.	Krak. Prze.	196
Szyller	Nowa	
Rappoport M.	Kowalska	387

Wahrman S.	Kowalska	393
Zandberg E.	Grodzka	80

Składy Herbaty.

Górski L.	Krak. Prze.	128
Koroszczenko M.	Krak. Prze.	140
Majewski J.	Krak. Prze.	139
Tymiński P. (Orłów)	Krak. Prze.	193

Handel Towarów Rossyjskich.

Szumilin M.	Krak. Prze.	186

Handle Galanteryjne i Rozmaitości.

Arensztejn M.	Ś-to Duska	356
Berman	Bramowa	26
Górski L.	Krak. Prze.	128
Goldcwejg D.	Bramowa	20
Hirsz L.	Krak. Prze.	132
Korngold F.	Krak. Prze.	188
Strejbel S.	Krak. Prze.	192
Tymiński P.	Krak. Prze.	193

Wyroby Platerowane.

Majewski J.	Krak. Prze.	139
Strejbel S.	Krak. Prze.	192
Redler W.	Krak. Prze.	134

Składy szkła fajansu i porcelany.

Bocheński F.	Krak. Prze.	131
Haberlau L.	Bramowa	22
Halbersberg S.	Kowalska	485
Strejbel S.	Krak. Prze.	192
Zyserman J. A.	Królewska	233

Towary Norymbergskie.

Arensztejn M.	Ś-to Duska	356
Bernatowicz F.	Krak. Prze.	130
Fruchtgarten J.	Kowalska	99½
Forsztat H.	Kowalska	388
Goldwag M.	Kowalska	95½
Goldwag F.	Szeroka	480
Goldwag H.	Kowalska	482
Hirsz L.	Krak. Prze.	132
Herszensztram	Krak. Prze.	195
Korngold F.	Krak. Prze.	188
Kornblid S.	Kowalska	387
Lichtenfeld M.	Krak. Prze.	181
Nej M.	Kowalska	383
Morgensztern H.	Krak. Prze.	191
Tymiński P.	Krak. Prze.	193
Zelman Brod	Bramowa	20

Materyały Piśmienne.

Flichtenrejch S.	Szeroka	97½
Kossakowski W.	Krak. Prze.	194
Lichtenfeld M.	Krak. Prze.	18½
Łysakiewicz	Krak. Prze.	145
Margules	Rynek	6
Machnikowski J.	Ś-to Duska	353
Rozenman A.	Kowalska	93½
Sztrejbel S.	Krak. Prze.	192
Szwalbe E.	Krak. Prze.	196
Szwalbe M.	Kowalska	388
Zaurman F.	Rynek	4

Składy Sukna.

Mejersohn B.	Krak. Prze.	196
Rosenthal S. T.	Zamkowa	480

Handel Towarów Łokciowych i bławatnych.

Cwejg	Rynek	19
Cederbaum S.	Krak. Prze.	126
Gutenberg N.	Bramowa	21
Hercberg dawniéj Lichtenfeld	Krak. Prze.	196
Kamieniec S.	Kowalska	391
Rapoport J.	Podzamcze	601
Rozenfejn S.	Kowalska	385
Rubinsohn M.	Krak. Prze.	194
Szajbruna S.	Podzamcze	601
Szrajbman J.	Szeroka	480½
Szwarc E.	Kowalska	99½
Zaklikowski N.	Królewska	234
Zajfen H.	Krak. Prze.	198

Handel Żelaza i Wyrobów Żelaznych.

Cukier J.	Kowalska	388

Flichtenrejch i Wejnberg	Nowa	123
Kacenelenbogen	Kowalska	383
Kohn C.	Krak. Prze.	183
Lejwenberg J.	Kowalska	385
Moskalewski i Laskowski	Królewska	201
Rozenman S.	Krak. Prze.	137

Handel Futer.

Cymerman S.	Królewska	233
Mandelschul J.	Krak. Prze.	195
Nudelman J.	Krak. Prze.	132

Handle Nafty i Lamp.

Brod A.	Kowalska	482
Gutsztejn H.	Kowalska	482
Moskalewski i Laskowski	Królewska	201
Piotrowski K.	Nowa	116
Wilczyński F.	Krak. Prze.	144
Wagmejster M.	Nowa	381
Zakrzewski J.	Królewska	200½

Składy Lamp.

Korngold F.	Krak. Prze.	188
Moskalewski i Laskowski	Królewska	201
Strejbel S.	Krak. Prze.	192
Zakrzewski J.	Królewska	200½

Handle Skór.

Altman S.	Kowalska	392
Altman L.	Kowalska	391
Entwejs J.	Kowalska	391
Rubinsohn J.	Kowalska	482
Zajdenband P.	Kowalska	391

Handle obówia gotowego.

Bernatowicz F.	Krak. Prze.	130
Dubowski L.	Krak. Prze.	146½
Górski L.	Krak. Prze.	128
Tymiński P.	Krak. Prze.	193

Składy Płótna.

Ditrich et Hielle	Nowa	117
Rozenberg J.	Zamkowa	480½
Zejfen C. H.	Krak. Prze.	19⁸/₉

Handle gotowych ubiorów Męzkich.

Bergier J.	Nowa	119
Bergier S.	Krak. Prze.	190
Flancman N.	Nowa	126
Lichtensohn A.	Nowa	118
Szafran A.	Ś-to Duska	355
Tymiński P.	Krak. Prze.	193

Handle gotowych ubiorów Damskich.

Rózenthal K.	Bramowa	20
Rozenszer L.	Krak. Prze.	126

Magazyny Strojów Damskich.

Błażejewicz B.	Krak. Prze.	137
Borucka W.	Królewska	203
Fiszer J.	Królewska	200
Lambert J.	Krak. Prze.	174
Len F.	Grodzka	81
Łagiewnicka M.	Krak. Prze.	146½
Melin P.	Rynek	8
Paprocka W.	Krak. Prze.	131
Szajnfeld B.	Grodzka	103
Wróblewska P.	Rynek	17

Lekcye kroju sukien Damskich.

Kośmińska Z.	Rynek	6

Składy Optycznych narzędzi.

Brylant J. (optyk)	Krak. Prze.	146½
Strejbel S.	Krak. Prze.	192

Kantory Loteryi.

Horowicz H.	Grodzka	111
Margules H. B.	Rynek	6
Rejner L.	Krak. Prze.	140
Tymiński P.	Krak. Prze.	193
Wejnberg N.	Krak. Prze.	144
Wahrman D.	Kowalska	393

Dystrybucye Tytoniu i Tabak.

Bocheński F.	Krak. Prze.	131
Brod Z.	Bramowa	20
Grundchand	Krak. Prze.	146½
Grün F.	Krak. Prze.	126
Hirsz L.	Krak. Prze.	132
Kossakowski W.	Krak. Prze.	194
Lichtenfeld M.	Krak. Prze.	181½
Lewi M.	Nowa	125
Łysakiewicz	Krak. Prze.	145
Makowski	Rynek	5
Margules	Rynek	6
Machnikowski	Ś-to Duska	353
Morgensztern B.	Szeroka	464
Rostkowski J.	Nowa	116
Rejner L.	Krak. Prze.	140
Szumilin M.	Krak. Prze.	186
Tymiński P.	Krak. Prze.	193
Zaurman F.	Rynek	4

Składy Drzewa Opałowego.

Jakubowski	Bernardyń.	261
Turkeltaub M.	Krak. Prze.	155½
Rozgold M.	Kowalska	382

Składy desek i bali.

Brüner M.	Nowa	385
Hercman A.	Zielona	350
Jakubowski	Bernardyń.	261
Lewinsztejn N.	Nowa	385½
Lerche A.	Nowa	381

Składy Wapna.

Cygielman B.	Ruska	644
Cygielman M.	Szeroka	517
Cygielman J.	Szeroka	408
Szrejbman E.	Szeroka	464
Szyf L.	Ruska	417

Składy Cementu

Halpern J.	Krak. Prze.	187
Wilczyński F.	Krak. Prze.	144

Cegielnie.

Cygielman M.	Ruska	434
Goldberg J.	Jateczna	540½
Szyf L.	Ruska	417

Blacharze.

Bad A.	Kowalska	482
Bilet M.	Kowalska	386
Blumels J.	Kowalska	383
Blatt J.	Nadstawna	633½
Du Bois L.	Targowa	235
Gewertz (bracia)	Grodzka	111
Hechtenkopf S.	Rynek	6
Jarkowski L.	Królewska	229
Lejbchen S.	Rynek	6
Tuchman S.	Kowalska	385
Wejnblas L.	Lubartow.	601
Zensig G.	Namiestn.	294

Bednarze.

Cichecki K.	Królewska	200
Zawadzki M.	Złota	62

Białoskórnicy.

Bublis A.	Czechówka	341

Brukarze.

Frank H.	Jateczna	541
Frank L.	Jateczna	540
Goldberg N.	Czwartek	707
Osiszer H.	Ruska	425
Zysblad P.	Ruska	425

Cieśle.

Hensel J.	Czwartek	717
Klejn J.	Kalinowszc.	812
Korensztejn E.	Jateczna	534
Klimerman S.	Zamkowa	489
Wysmoła T.	Krak. Prze.	155
Zabłocki A.	Kalinowszc.	857

Czapnicy.

Blejwas H.	Podzamcze	569
Kwaśny J.	Bramowa	22
Klejner A.	Grodzka	111
Muszktblid M.	Podwal	226
Rojz A.	Podzamcze	598

Szwalb S.	Bramowa	22
Zorman M.	Podzamcze	594

Farbiarze.

Ferwalde J.	Podzamcze	591
Herr A.	Ś-to Duska	359
Rozenblic K.	Podzamcze	598

Fryzjerzy i Perukarze

Czarnecki W.	Krak. Prze.	189
Czarnecki A.	Krak. Prze.	146½
Ceremużyński F.	Krak. Prze.	174
Rosenryb H.	Kowalska	382

Fabryka Gontów.

Kestenberg L.	Czwartek	709

Fabrykanci Oleju.

Lam M.	Ruska	424
Goldberg R.	Podzamcze	544

Gancarze i Zduni

Cichocki P.	dol. P Maryi	299
Laube K.	Początkow.	363
Łatwiński K.	dol. P Maryi	271
Medyński A.	dol. P Maryi	272
Menaszkowski F.	dol. P Maryi	271
Rogulski T.	dol. P Maryi	276
Skowrońska J.	dol. P Maryi	277

Introligatorzy.

Fiszman H.	Krak. Prze.	195
Grynfeld F.	Szeroka	400
Laubman J.	Zielona	139
Lew B.	Grodzka	98
Ryngel W.	Jateczna	524
Wagmejster M.	Jateczna	548

Kamieniarze.

Kerszenbaum H.	Ruska	453
Leszczyński A.	Krak. Prze.	324
Sztejkrycer H.	Lubartow.	674

Kotlarze.

Bejczer J.	Lubartow.	664
Dyszkiewicz J.	Krak. Prze.	324
Fejnszmidt H. W.	Nadstawna	386
Grinberg M.	Kowalska	382
Maugarten F.	Ruska	424
Plage A.	Bernardyń.	245
Wilnicki N.	Podzamcze	548

Konwisarz.

Ronczyński J.	Ś-to Duska	359

Kowale.

Dygulski M.	Czwartek	724
Fitulski A.	Lubartow.	674
Jaworski L.	Probostwo	658
Karasiński T.	Ziolona	350
Kopczyński K.	Początkow.	378
Kowal R.	Piaski	894
Przychodzki J.	Bernardyń.	268
Szczególski A.	Ś-to Duska	674
Szarwar M.	Lubartow.	647
Zieliński P.	Ruska	438

Kominiarze.

Szelągowski, starszy zgromadzenia Kominiarzy	Złota	57
Boim Ł.	Kalinowszc.	759

Krawieckie pracownie sukien Męzkich.

Bimsztok A.	Zamkowa	470
Cusznajder (Krzesimowski)	Grodzka	102
Dziubczyński J.	Krak. Prze.	145
Feliks M.	Królewska	201
Figowy J.	Podzamcze	594
Feld S.	Podzamcze	544
Lambert J.	Krak. Prze.	174
Majerfeld E.	Jateczna	541
Nowakowski F.	Krak. Prze.	146½
Nadler J.	Grodzka	114
Poznański C.	Jateczna	542
Siwecki W.	Krak. Prze.	134
Sokołowski P.	Podwal	222

Szerman H.	Podzamcze	599
Zembaczyński J.	Grodzka	85

Krawcy Damskie.

Binder H.	Podzamcze	594
Gladsztejn J.	Kowalska	391
Goldkrot Ł.	Nadstawna	636
Karafioł J.	Podzamcze	555

Kuśmierze.

Bluzajt J. M.	Kowalska	388
Blejwas J.	Podzamcze	580
Goldsztejn F.	Jateczna	544
Goldsztejn S.	Jateczna	544
Ryn J.	Podzamcze	593

Lakiernicy.

Augustynowicz	Krak. Prze.	17$\frac{4}{5}$
Czerwiński M.	Zielona	350

Mularze.

Barszczewski M.	Probostwo	652
Filipowski T.	dol. P Maryi	270
Liberowicz Ł.	Kalinowszc.	
Ludwik L.	Kalinowszc.	828
Matys Maciéj	Czwartek	
Sadzikowski J.	Zielona	350
Samborski J.	dol. P Maryi	271
Sydor S.	Czwartek	
Wysocki T.	Probostwo	652

Malarze Pokojowi.

Bergman L.	Zamkowa	471
Goldberg C.	Królewska	201
Kerszenbaum L.	Ruska	440
Quapp A.	Żmigrod	209
Rubinsztejn M.	Szeroka	395
Szyffman L.	Krak. Prze.	185
Szyffman M.	Jateczna	531$\frac{1}{2}$
Sztejn M.	Nadstawna	610
Szporn J.	Jateczna	531

Mosiężnicy i Bronzownicy.

Flam D.	Kowalska	387
Giszer A.	Nadstawna	640
Kelner W.	Nadstawna	639
Sidorski J.	Grodzka	109
Szpiro J.	Szeroka	394
Sztejnmiller S.	Nadstawna	636
Zajdenszmir M.	Nadstawna	633$\frac{1}{2}$

Młynarze.

Beger K.	Czechówka	
Małczyński J.	Tatary	
Małczyński M.	Rury	
Miller W.	Dys wieś	

Nożownicy.

Boczkowski K.	Królewska	200$\frac{1}{2}$
Sobolewski J.	Krak. Prze.	190

Ogrodnicy.

Jakubowski J.	Czechówka	13
Poniński M.	Wieniawa	59
Rozdoba B.	Wieniawa	19
Wąsik B.	Czechówka	342
Zalewska A.	Bernardyń.	261

Parasolnicy.

Brajer J.	Podzamcze	593
Cukierfejn L.	Podzamcze	548
Szpire J. H.	Podzamcze	579
Zygielwax B.	Podzamcze	598

Pięczętarze.

Zylbersztejn L.	Krak. Prze.	195
Zylbersztejn C.	Krak. Prze.	195

Piekarze.

Beger K.	Krak. Prze.	185
Beer B.	Namiestn.	290
Dziewulski A.	Grodzka	113
Guterman S.	Ruska	445
Horn J.	Lubartow.	674
Klajnman B.	Szeroka	410
Kierszenblat G.	Jateczna	540

Łukaszewski J.	D. P. Maryi	283
Miller S.	Szeroka	416
Urman J.	Szeroka	517
Weber F.	Olejna	29
Wassersztrum A.	Szeroka	463
Zybs A.	Czechówka	345

Piernikarze.

Frajndlib E.	Kowalska	389
Goldryng P.	Podzamcze	544
Mytelman S. L.	Szeroka	469

Pozłotnicy Ram.

Bieliński J.	Grodzka	109
Gałęzowski F.	Krak. Prze.	128
Garnfinkiel H.	Grodzka	92
Sztern J.	Grodzka	104

Powroźnik.

Piotrowski P.	Ś-to Duska	353/*a*

Pompiarz.

Siennicki W.	Wieniawa	62

Puszkarz.

Boczkowski K.	Królewska	200½

Rękawicznicy.

Bernatowicz F.	Krak. Prze.	130
Konarski M.	Jezuicka	45
Krygier M.	Krak. Prze.	19⁰/₁
Szwed A.	Rynek	18

Rymarze i Siodlarze.

Bas M.	Nowa	381
Forszteter H.	Krak. Prze.	146½
Goldhar A.	Krak. Prze.	136
Kornblid B.	Zamkowa	565
Polc K.	Bonifrater.	672
Wierzbicki J.	Bernardyń.	268

Rzeźnicy.

Biskupski M. plac targowy
Bernasiewicz S.
Frączkowski A.
Flajszer A.
Kęcki M.
Manchajm F.
Plewkowski J.
Pleszczyński M.
Rozman W.
Siemiaszko J.
Satanowicz Z.
Ungier F.
Zakrzewski A.
Zielińska J.
Zyskind D.
Zwolak K.

(Jatki na placu targowym.)

Składy Wędlin.

Emanuel F.	Nowa	119½
Okoniewski J.	Rynek	3
Tymiński J.	Krak. Prze.	197
Tymiński W.	Nowa	118

Stolarze.

Barszczewski L.	Jezuicka	43
Bock H.	Wieniawa	
Cymerman J.	Podzamcze	594
Dawid M.	Złota	58
Giszkiewicz M.	Żmigrod	209
Hertzberg A.	Lubartow.	716½
Jaworowski J.	Namiestn.	294
Kochman M.	Nadstawna	607
Łatwiński M.	Poczętkow.	368
Moszyński	Ś-to Duska	357
Millerowski M.	Jezuicka	42
Przegaliński T.	Paczętkow.	363
Pienkosz J.	Olejna	35
Pliszczyński K.	Czwartek	684
Snopkowski L.	Zielona	350
Szymański	Zielona	350
Terlecki L.	Krak. Prze.	165

Szewcy.

Akerman H.	Bramowa	23
Bajrech N.	Podzamcze	560
Czajkowski F.	Grodzka	111
Dubowski L.	Krak. Prze.	146½
Dajczman H.	Ruska	697

Franaszczuk P.	Kalinowszc.	771
Fajertag H.	Podzamcze	549
Izdebski J.	Grodzka	82
Krzywdziński A.	Jezuicka	40
Księżycki L.	Grodzka	89
Kowalski N.	Rynek	3
Krusiewicz S.	Złota	64
Kajetan J.	Rynek	5
Kopisz S.	Królewska	204
Kiliński A.	Rynek	10
Kirsz W.	Grodzka	103
Markowski Ł.	Lubartow.	674
Malinowski W.	Złota	60
Masłowski J.	D. P. Maryi	280
Nolaski T.	Grodzka	105
Ołdakowski P.	Krak. Prze.	19⁰/₁
Piątkowski A.	Grodzka	92
Plisiecki A.	Grodzka	82
Ryfiński F.	Złota	59
Rybe J.	Jezuicka	38
Szubartowski Ł.	Krak. Prze.	146
Szczepański M.	Rynek	6
Sorczyński S.	Rynek	10
Wojnicki J.	Grodzka	84
Witkowski J.	Grodzka	83
Werner M.	Zielona	350
Wejnberg S.	Krak. Prze.	136
Waltholtz H.	Podzamcze	552
Zieliński S.	Jezuicka	39

Szklarze.

Frank M.	Podzamcze	568
Herszenhorn J.	Podzamcze	552
Kupernszmidt B.	Podzamcze	595
Knopmacher J.	Podzamcze	599
Kitmacher A.	Podzamcze	593
Rejner M.	Podzamcze	597½
Rozenthal J.	Podzamcze	549
Rozenthal W.	Podzamcze	591

Szmuklerze.

Gertler A.	Nadstawna	640
Rejner H.	Podzamcze	598
Wechter M.	Podzamcze	601

Szlifirze.

Filenboim J.	Szeroka	388

Szlafman S.	Podwal	226
Wejgsman J.	Podzamcze	591
Zynger D.	Podzamcze	599

Tokarze.

Dreksler J.	Szeroka	473
Grynbaum M.	Podzamcze	563
Kreps W.	Grodzka	114
Piątkowski J. H.	Rybna	80
Rat M.	Bernardyń.	235
Wiślicki M.	Szeroka	394

Tapicery.

Frytz A.	Krak. Prze.	146½
Kwiatkowski J.	Jezuicka	42
Sztern F.	Krak. Prze.	192
Wolski A.	Podwale	223

Tkacz.

Rubinsztejn A.	Ruska	425

Waciarze.

Brajer J.	Podzamcze	593
Cukierfejn L.	Podzamcze	549
Hochwert L.	Podzamcze	586
Hutmacher F.	Podzamcze	618
Szpire J. H.	Podzamcze	579
Zyskind A.	Podzamcze	531

Zakłady Zegarmistrzowskie.

Adolf A.	Krak. Prze.	19⁰/₁
Glandszpigiel J.	Grodzka	85
Krassowski M.	Krak. Prze.	139
Kolberg H.	Nowa	384
Kolberg A.	Nowa	381
Pest J.	Grodzka	98
Redler W.	Krak. Prze.	134

Złotnicy.

Frisztig J.	Kowalska	388
Garnfinkiel H.	Grodzka	92
Rotman A.	Podzamcze	593
Szwarc Z.	Nadstawna	640
Sztern A. J.	Grodzka	104
Szpire W.	Kowalska	97½

Wynajmujący Powozy i Konie.

Karczmarzewski	Krak. Prze.	170
Lipski J.	Bernardyń.	236
Pertz J.	Grodzka	86

Furmani.

Gradel M.	Nowa	386½
Gradel N.	Ruska	436
Kurek J.	Wieniawa	66
Liphaber M.	Czwartek	689
Magin J.	Czwartek	690
Magin B. H.	Kalinowszc.	812

Łazienki i Łaźnie

Cukierfejn F.	Podzamcze	587
Kozaryn	Krak. Prze.	146½
Koporski J.	Królewska	206

Dystylarnie Wódek i Likierów.

Fejgin S.	Zamojska	255½
Finkielsztejn M.	Podwal	221
Szternfinkiel N.	Lubartow.	660
Vetter K.	Bernardyń.	265

Browary Piwne.

Grinberg S.	Podwale	255
Kijok M.	Podwale	221
Szafir F.	Lubartow.	649
Vetter K.	Bernardyń.	265

Warzelnie Miodu.

Cukierfejn bracia	Szeroka	406

Handle różnych Wiktuałów Soli, Octu i drobiazgów.

Ejdelman J.	Ś-to Duska	353
Fogelgarn T.	Bernardyń.	235
Kolędowska H.	Rybna	80
Lubelski F.	Nowa	117
Lastman G.	Kowalska	384
Mandeltraub L.	Nowa	120
Majzels L.	Grodzka	101
Ponczer E.	Szeroka	412
Rozenszpir A.	Rynek	6
Szrajbman S.	Grodzka	101
Waśniewski K.	Krak. Prze.	130
Wyżykowska M.	Rynek	3
Zdybicki J.	Nowa	120
Zylberberg D.	Kowalska	390

Handel Ryb.

Glandszpigiel J.	Ruska	444
Glandszpigiel N.	Szeroka	468
Glandszpigiel S.	Ruska	437
Goldfarb M.	Ruska	448
Kestenbaum B.	Ruska	417

Handel Mąki i Kaszy.

Brzeziński W.	Szeroka	459
Blechman J.	Nowa	123
Blechman M.	Szeroka	399
Dziewulski A.	Grodzka	113
Fuks T.	plac targo.	
Klausnycer J.	plac targo.	
Łastman G.	Nowa	125
Mandeltraub L.	Nowa	120
Nyrenberg F.	Szeroka	473
Morgensztern C.	Grodzka	99½
Palczewska T.	Krak. Prze.	137
Pliszczyńska Ł.	plac targo.	
Rybicka L.	plac targo.	
Zylbernis J.	plac targo.	

Handel Zboża.

Bimsztejn J.	Nowa	120
Frydhejm D.	Ruska	435
Gratsztejn F.	Zamkowa	476
Herszenfeld H.	Kalinowszc.	808
Jekeles S.	Szeroka	456
Kopelman H	Grodzka	95
Lichtenfeld M.	Krak. Prze.	185
Lewinsohn M.	Szeroka	409
Rozenblad H	Rybna	70½
Rozenblat A.	Początkow.	370
Rubinsztejn J.	Szeroka	404
Wahl J.	Szeroka	404

Kantor Wexlu.

Wahl i Zajdenman	Krak. Prze.	134

Kapitaliści i Wymieniacze listów zastawnych.

Bakowen W.	Kowalska	391
Finkielsztejn A.	Kowalska	391
Goldkrot J.	Grodzka	107
Goldkrot P.	Rybna	70½
Halpern H.	Grodzka	81
Hercman A.	Szeroka	465/6
Hercman K.	Szeroka	393
Karpenkop L.	Kowalska	391
Karpenkop M. M.	Kowalska	391
Wejnman M.	Grodzka	114

Faktorzy.

Berman H.	Podzamcze	590
Bergman S.	Kowalska	382
Forszteter M.	Kowalska	386
Fogelgarn S.	Szeroka	459
Fogelgarn M.	Szeroka	459
Fogelgarn J.	Kowalska	385
Finkielsztejn J.	Jateczna	600
Graf S.	Szeroka	457
Garfinkiel E.	Nadstawna	562
Liberman A. L.	Szeroka	567
Mandeltraub K.	Nowa	125
Pfejfer A.	Jateczna	500
Tenenbaum H.	Jateczna	530
Zyserman M.	Jateczna	560

Pomieszczenia Władz Rządowych
w Mieście Lublinie.

1. Przyboczna Kancellarja Naczelnika Gubernii, ulica Krakowskie Przedmieście gmach Skarbowy Nr. 147.
2. Rząd Gubernialny Lubelski, ulica Krakowskie Przedmieście gmach Skarbowy Nr. 148.
3. Zarząd Naczelnika Straży Ziemskiéj i Policmejstra M. Lublina, ulica Bernardyńska w gmachu po Bernardyńskim Nr. 240.
4. Magistrat Miasta Lublina, ulica Krakowskie Przedmieście gmach Skarbowy Nr. 127.
5. Kommissja Włościańska Gubernii Lubelskiéj, ulica Bernardyńska Nr. 238.
6. Kommisarz Włościański Powiatu Lubelskiego, ulica Królewska Nr. 230.
7. Zarząd Powiatowy, ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 152.
8. Naczelnik Wojenny, ulica Krak. Przedmieście Nr. 167.
9. Naczelnik Żandarmerji Gubernii, ulica Namiestnikowska Nr. 316.

10. Naczelnik Żandarmerji Powiatu Lubelskiego i Janowskiego, ulica Królewska Nr. 231.

11. Kazennaja Pałata (Izba Skarbowa), ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 164.

12. Kontrolna Pałata, (Izba Obrachunkowa), ulica Dominikańska Nr. 49 i 50.

13. Zarząd Gubernialny dochodów Akcyznych, ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 155.

14. Zarząd Okręgu I dochodów Akcyznych, ulica Namiestnikowska Nr. 320.

15. Kassa Gubernialna Lubelska, ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 148 przy Rządzie Gubernialnym Lubelskim.

16. Sąd Kryminalny Gubernii Lubelskiéj, ulica Królewska Nr. 206.

17. Trybunał Cywilny Gubernii Lubelskiéj, ulica Rynek gmach Skarbowy Nr. 1.

18. Sąd Policji Poprawczéj Wydziału Lubelskiego, ulica Królewska Nr. 206.

19. Sąd Pokoju i Policji Prostéj, ulica Rynek Nr. 1.

20. Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, ulica Królewska Nr. 205.

21. Konsystorz Duchowny Rzymsko-Katolicki, ulica Podwal pałac Biskupi, Nr. 217.

22. Gubernialny Urząd Pocztowy, ulica Krakowskie Przedmieście Nr. 171, gmach Skarbowy.

23. Stacja Telegraficzna, ulica Bernardyńska Nr. 237 i pół.

24. Gimnazjum Męzkie, ulica Namiestnikowska, gmach Skarbowy Nr. 296.

25. Gimnazjum Żeńskie, ulica Namiestnikowska, gmach Skarbowy Nr. 289.

PRZYCHÓD i ODCHÓD POCZT w LUBLINIE.

ODCHÓD POCZT Z LUBLINA.

Osobowa *na trakt Warszawski*

Omnibusami { z korrespondencją zimową i letnią porą codz. o g. 12 w połu.
„ letnią porą codziennie o godz. 9 rano.

Karetą „ codziennie o godzinie . . . 6 wieczór

Osobowa *na trakt Zamostski.*

Karetą z Korrespondencją: w Niedzielę, Poniedziałek, Wtorek, Czwartek i Piątek o godzinie 9 rano.

na trakt	**Listowa**	**Wozowa**
Warszawski	codzień dwa razy	Poniedziałek i Czwartek.
Włodzimierski	łącznie z wozową	Niedziela Sroda Czwart. i Sob.
Zamostski	Niedziela, Poniedziałek, Wtorek, Sroda i Piątek	Sroda i Sobota.
Krakowski	Poniedział. Środa i Piątek	Sobota.
Siedlecko-Bialski	Poniedziałek i Sobota	Środa.
Włodawski	Poniedziałek i Sobota	Poniedziałek i Sobota.

NB. Na pocztę wozową, pieniądze posyłki i paki przyjmują się dniem pierwéj do godziny 12 w południe

PRZYCHÓD POCZT DO LUBLINA,

Osobowa z traktu Warszawskiego.

Omnibusem codziennie o godzinie 12½ w południe.

Karetą „ „ 7 rano.

Osobowa z traktu Zamostskiego.

Karetą: W Niedzielę, Wtorek, Środę, Piątek i Sobotę o godzinie 4 po południu.

OPŁATA KARETAMI:

z Lublina do Warszawy Rs. 4 kop. 50.

z Lublina do Zamostja Rs. 2 kop. 49.

OPŁATA OMNIBUSAMI:

z Lublina do Warszawy Rs. 3 kop. 82½

TELEGRAF.

1. Biuro telegraficzne w M. Lublinie mieści się w domu p. Wahrmana przy ulicy Bernardyńskiéj pod Nr. 237½.

2. Czynność trwa każdodziennie od 1/13 kwietnia do 1/13 października od godziny 7 rano do godziny 9 wieczór, a od 1/13 października do 1/13 kwietnia od godziny 8 rano do 9 wieczorem.

3. Depesze przyjmują się od wszystkich osób, i we wszystkie miejsca, które są objętę taryfną tablicą, a także w bok telegraficznych stacji t. j. pocztą, estafettą, posłańcem i poste restante, oraz bureau restande.

4. Języki w których depesze mogą być podawane, dozwalają się: rossyjski, niemiecki francuzki i polski. (W polskim jednak języku przyjmują się tylko depesze w granicach kraju Nadwiślańskiego i do Galicji).

5. Depesze powinny być napisane atramentem, wyraźnie, czytelnie, bez skracań wyrazów, bądź na zwyczajnym papierze, bądź na blankietach na ten cel w Biórze telegraficzném bezpłatnie wydawanych.

6. W każdéj depeszy znajdować się winno: 1) nazwisko miasta, czyli stacyi telegraficznéj dokąd takowa ma być podaną,— 2) adres osoby dla któréj depesza jest przeznaczona, następnie tekst czyli treść a w końcu podpis.

7. Gdyby depesza w skutek niedokładnego lub niedostatecznie oznaczonego adresu doręczoną być nie mogła, to zawiadamia się o tem podającego telegram i dozwala się dopełnić adres za pomocą nowéj depeszy z wniesieniem opłaty podług taryfy.

8. Jedna i taż sama depesza może być adresowana do kilku osób. W tym razie winny być oznaczone adressa wszystkich osób, dla których depesza jest naznaczona i podług tego każdéj z nich oddzielny exemplarz z jednym tylko adresem doręcza się.

9. W telegramach, naznaczonych do takich miejsc, gdzie nie ma stacyi telegraficznéj, należy w adressie telegrammy oznaczyć sposób dalszego odprawienia od najbliższéj temu miejscu położonéj stacyi telgraficznéj,— to jest pocztą, estafettą, posłańcem i t. p.

10. Opłata od telegrammu zawierającego w sobie 20 wyrazów obliczona jest podług odległości miejsca podania do miejsca naznaczenia. Europejska przeto Rossya do Ekaterynburga i Azyatycka do Sretienska na granicy Amurskiego kraju podzielona jest na 4 passy każda i opłata obliczona jest podług następującéj tablicy:

Passy	ODLEGŁOŚĆ PASSÓW		Opłata za telegram z 20 wyrazów	
	w milach	w werstach	Rs.	kop.
I.	10	70	„	50
II.	70	490	1	„
III.	220	1,540	2	„
IV.	reszta odległości do Ekaterynburga		3	„

W tym stosunku obliczona jest opłata i od Ekaterynburga w Azyatyckiéj Rossyi. Jeżeli zaś telegramm zawiera w sobie więcéj jak 20 wyrazów, to za każde pozostałe 10 wyrazów pobieraną jest połowiczna opłata całkowitéj depeszy.

Uwaga. Podług tego opłata za depeszę w 20 wyrazach w Kraju Nadwiślańskim do jakiej kolwiek stacyi telegraficznéj od Lublina, wynosi Rs 1, wyjąwszy stacyi telegraficznych: Iwangorod, Siedlce, Radiń, Opatów, Zawichost, Janów, Krasnostaw, Chołm, Zamość i Hrubieszów, do których opłata za takąż depeszę wynosi tylko 50 kop.

11. Opłata od telegrammów zagranicznych oznaczona jest jak następuje:

do Londynu - - - - Rs. 3.
„ Anglii - - - - - Rs. 3 k. 25.
„ Austryi - - - - Rs. 2 k. —.
„ W-o Xięztwa Badeńs. Rs. 2 k. —.
„ Bawaryi - - - - Rs. 2 k. —.
„ Belgii - - - - - Rs. 2 k. 25.
„ Danii - - - - - Rs. 2 k. 13.
„ Hiszpanii - - - - Rs. 3 k. 25.
„ Państwa Kościelnego Rs. 2 k. 75.
„ Francyi - - - - Rs. 2 k. 63.
„ Grecyi - - - - Rs. 2 k. 50.
„ Włoch - - - - Rs. 2 k. 75.
„ Mołdawii i Wałachii Rs. 1 k. 50.
„ Norwegii - - - - Rs. 2 k. 13.
„ Szwecyi - - - - Rs. 2 k. „
„ Niderlandyi - - - Rs. 2 k. „
„ Portugalii - - - Rs. 3 k. 50.
„ Pruss, Hanoweru, Saxonii, Nassau, Szlezwigu, Holsztynu, Meklenburgii, Meiningen, Oldenburga, Saxe Weimar i do Stacyi telegraficznych należących do miast wolnych: Bremen, Hamburg i Lubeck - - Rs. 1 k. 88.
do Serbii - - - - - - Rs. 1 k. 75.
„ Szwajcaryi - - - Rs 2 k. 25.
„ Turcyi Europejskiéj Rs. 2 k. 25.
„ Wirtembergii - - - Rs. 2 k. „

Za telegramy podawane do stacyi telegraficznych w Galicyi a znajdujących się w odległości 25 mil geogr. od granicy, pobiera się tylko 75 kop.

Uwaga. Za depesze odprawić się mające telegrafem drogi żelaznéj Warszawsko-Wiedeńskiéj i Warszawsko-Bydgowskiéj żadnéj opłaty nie pobiéra się, ale takowa przez adresanta opłaconą być winna.

12. Do liczby wyrazów należy wszystko, co tylko podający wyraża w depeszy.

13. Wyraz zawierający więcéj niż 7 syllab, liczy się za dwa wyrazy.

14. Wyrazy połączone z sobą za pomocą tire, liczą się każdy osobno.

15. Każda oddzielnie napisana litera, jak również i wyrazy przedzielane apostrofem liczą się za wyraz.

16. W liczbach, każde 5 cyfr stanowi wyraz, a także przecinki, kropki przy ułamkach dziesiętnych lub nawet i przy zwyczajnych liczbach położone, oraz kreski do wyrażania ułamków zwyczajnych, liczą się za jedną cyfrę.

17. Przy wyrazach podkreślonych, podkreślenie liczy się za oddzielny wyraz.

18 Znaki pisarskie, apostrofy, tire, cudzysłowy i nawiasy nie liczą się.

19. Przy rekomendowanych depeszach pobiera się podwójną opłatę.

20. W szyfrowanych depeszach, które w obrębie Cesarstwa Rossyjskiego mogą tylko podawać Władze, tekst może być przedzielany szyframi. Takowe dodając się jak również i pisarskie znaki,—summę rozdziela się przez 5, a otrzymany iloraz dodaje się do liczby zwyczajnych wyrazów, za które stosownie do ilości, pobiera się podwójną opłatę. Wyjątek co do szyfrowanych prywatnych depesz stanowią zagraniczne telegramy, w których szyfrowana część jednak nie może być przedzielaną zwyczajnemi wyrazami.

21. Za telegramy adresowane do kilku osób mieszkających w jedném miejscu, pobiera się jeszcze oprócz taryfnéj opłaty za liczbę wyrazów, po 15 kopiejek za każdą kopię doręczoną podług oddzielnego adressu.

22. Za odesłanie depeszy ze stacyi telegraficznéj w bok pobiera się: a) za odesłanie pocztą w kształcie listu 13 kop. b) za odesłanie estafetą podług taks pocztowych, jeżeli ta stacyi telegraficznéj jest wiadomą; w przeciwnym razie podający obowiązany złożyć przybliżoną kwotę, a po odebraniu uwiadomienia, ile estafettą rzeczywiście kosztuje, albo to co zbywa zwraca się, albo to co niedostaje podający dopłacić winien. W tym ostatnim jednak razie, podający obowiązany opłacić za nowy telegram, którym uprasza o odesłanie początecznéj depeszy. c) Za odesłanie depeszy umyślnym posłańcem, za odległość do 15 wiorst płaci się 75 kop. d) Za zatrzymanie depeszy na poczcie (posterestante) lub na stacyi telegraficznéj (bureau restant) płaci się 13 kop.

23. Podającemu depeszę służy prawo zapłacić z góry za odpowiedź, co należy w końcu tekstu wyrazić: „odpowiedź zapłacona“, lub „odpowiedź w 30, 40 i t. p. wyrazach opłacona“. Odpowiadający obowiązany jest okazać na stacyi telegraficznéj depeszę, w któréj jest adnotacya o opłaconéj odpowiedzi. Jeżeli odpowiedź zawiera więcéj wyrazów, aniżeli było opłaconém, w tedy pierwszy podający obowiązany jest dopłacić za nadilość wyrazów stosownie do taksy.

Depeszę z odpowiedzią przyjmuje się tylko od téj osoby, do któréj była adressowaną i do téj, od któréj była podaną.

Odpowiedź z góry opłacona, musi być podaną w przeciągu 8 dni od daty otrzymania depeszy; w przeciwnym razie po upływie oznaczonego czasu, utraca się prawo do podania odpowiedzi bez wniesienia za nią przypadającą opłatę, gdyż takową stacya telegraficzna w zamian odpowiedzi, zawiadamia początecznie podającego, o niepodaniu odpowiedzi.

24. Depesza może być także podana do odprawienia telegrafem w ślad za adressantem, jeśli ten ostatni wydalił się z tego miejsca, dokąd depesza była adressowana. W takiéj depeszy podający obowiązany wyrazić żądanie swoje z wzmianką: „odprawić w ślad“.

25. Jeżeli adressant otrzymuje depeszę, w któréj znajduje niezrozumiałe dla niego wyrazy, które podług jego mniemania mogły zajść przy podawaniu depeszy telegrafem, to może żądać, aby te wyrazy telegrafem zostały sprostowane lub porównywane. Za takie porównywanie on obowiązany jest wnieść opłatę taryfem oznaczoną:

1) za depeszę do miejsca podania depeszy, którą otrzymał z żądaniem powtórzenia wątpliwych lub niezrozumiałych wyrazów,—i

2) za urzędową odpowiedź na depeszę ad 1.—

Wniesioną opłatę zwraca się, jednak zaraz po otrzymaniu odpowiedzi, w tym razie, jeśli przy porównywaniu wyrazów, okaże się że wątpliwość zaszła z winy stacyi telegraficznych.

26. W przypadku zepsucia się drutów telegraficznych, lub zbytecznego napływu depesz, lub wreszcie w jakimbądź nieprzewidywanym wypadku jak np. wczasie burzy i t. p. jeśli przewidzieć można, że depasza znacznie opóźnić się może,—oddawca o tém winien być uwiadomiony z oświadczeniem czy się zgadza na wyprawienie depeszy przy piérwszéj możności. Oświadczenie to, podający winien dać piśmiennie.

27. Oddana na telegraf depesza może być cofniętą przez podającego, jeżeli takowa jeszcze telegrafem oddaną nie została, i uiszczona opłata za nią zwraca się, za potrąceniem za blankiet 15 kop. Można nawet i cofnąć depeszę która telegrafem oddaną już została, jeśli jest do przewidynia, że takowa podług adressu jeszcze nie jest doręczona.

28. Jeśli telegram zostanie zatracony, albo też doręczony z tak zmienioną treścią iż widocznie cel dla którego był posłany, osiągnięty nie został, albo wreszcie, jeśli doręczony zostanie późniéj, aniżeliby mógł być nadesłany pocztą, oddający depeszę ma prawo żądać zwrotu wniesionéj opłaty.—

29. Otrzymujący depeszę obowiązany w dowód odebrania podpisać kwit przyłożony do depeszy z oznaczeniem czasu, w którym takową odebrał. Roznoszącym depeszę nic się nie płaci.

30. Powyższe prawidła i postanowienia są obowiązujące tak dla depesz wewnętrznych jak i zagranicę posłanych. Przy zagranicznych jednak depeszach wyjątek stanowią telegramy naznaczone do odprawienia w bok od stacyi telegraficznych pocztą, posłańcem lub estafettą, za które to odprawienie przy zwyczajnych depeszach żadnéj opłaty nie pobiera się, ale takowa przez adressanta opłaconą być musi; przy rekomendowanych może być pobraną, jeżeli podający depeszę życzy opłacić za dalsze odprawienie wbok.

Tablica stosunkowa Wag krajów europejskich.

	Austrya	Anglia	Dania	Francya	Hiszpania	Neapol	Portugalia	Prussy	Rossya	Szwecya	Związek celny
	100 ft.	100 ft.	100 ft.	100 kilogram	100 ft. Kastyl.	100 ft.	100 ft.	100 ft.	100 ft. 2½ puda	100 ft.	100 ft.
1. Austrya . . .	**100**	80,94	89,20	178,57	82,16	57,29	81,95	83,46	73,03	75,88	89,28
2. Anglia	123,53	**100**	110,20	220,60	101,50	70,77	101,25	103,12	90,22	93,75	110,30
3. Dania	112,10	90,74	**100**	200,17	92,10	64,22	91,87	93,56	81,87	85,06	100,08
4. Francya . . .	56,00	45,33	49,95	**100**	46,00	32,08	45,90	46,74	40,90	42,50	50,00
5. Hiszpania . . .	121,71	98,52	108,57	217,33	**100**	69,73	99,79	101,59	88,89	92,36	108,66
6. Neapol	174,56	141,29	155,72	311,70	143,42	**100**	143,06	145,70	127,48	132,46	155,85
7. Portugalia . . .	122,02	98,77	108,85	217,88	100,25	69,90	**100**	101,84	89,11	92,59	108,94
8. Prussy	119,80	96,98	106,87	213,93	98,44	68,72	98,19	**100**	87,50	90,91	106,97
9. Rossya	136,92	110,83	122,15	244,50	112,50	78,44	112,23	114,28	**100**	103,90	122,25
10. Szwecya . . .	131,78	106,67	117,56	235,32	108,28	75,50	108,00	110,00	96,25	**100**	117,66
11. Związek celny Niemiec.	112	90,66	99,91	200,00	92,02	64,16	91,79	93,48	81,80	84,99	**100**

Objaśnienie tablicy. Od góry i na boku są nazwy krajów których wagi tu obliczone we wzajemnym stosunku 100 funtów lub kilogramów tyluż .Sto funtów krajów u góry napisanych odpowiadają liczbie funtów kraju któregokolwiek na boku napisanego. Na odwrót znów liczby poziomych rzędów oznaczają ilość funtów kraju na lewéj ręce wymienionego którym odpowiada 100 funtów kraju u góry napisanego.

Drogoskaz ważniejszych miast Europy

obliczony na mile geograficzną w najkrótszych odległościach.

Amsterdam	108	86	92	141	251	70	70	211	40	170	109	241	170	48	152	205	150	130	96	127	145	104
Berlin	98	150	116	70	200	41	21	262	105	215	110	179	152	79	91	153	139	94	108	104	69	69
Bruksela	126	90	70	154	247	85	74	194	37	151	91	250	155	30	149	220	138	147	80	111	152	119
Chrystiania		145	183	93	284	67	114	315	133	277	187	182	251	153	173	148	238	60	195	188	124	158
Edynburg			147	170	325	111	130	226	71	200	166	282	245	100	205	230	225	150	165	182	182	178
Genewa				182	220	135	96	166	86	115	34	275	120	57	131	255	94	195	24	66	166	104
Królewiec					220	60	88	321	158	273	172	145	188	158	107	112	179	75	160	156	36	102
Konstantynopol						232	195	368	283	312	190	235	140	257	121	580	157	252	205	162	185	148
Kopenhaga							57	282	106	238	133	174	192	115	116	157	178	71	142	132	75	100
Lipsk								246	97	197	90	192	138	85	85	169	148	113	90	86	81	61
Lizbona									181	70	188	440	226	165	277	415	211	341	176	216	309	255
Londyn										147	109	280	187	50	162	240	166	162	106	130	159	137
Madryt											135	390	173	125	225	366	155	300	120	162	258	205
Medyolan												258	89	88	150	248	64	192	18	33	151	82
Moskwa													273	276	178	86	270	140	272	238	155	190
Neapol														150	99	280	26	245	96	73	158	99
Paryż															139	246	130	176	79	95	150	114
Peszt																184	116	155	104	80	73	29
Petersburg																	172	80	258	232	142	185
Rzym																		232	71	53	150	88
Stokolm																			201	184	110	146
Turym																				50	142	83
Wenecya																					130	57
Warszawa																						75
																						Wiedeń

KATALOG
Książek i Nut Muzycznych
NAKŁADEM
S. ARCTA
KSIĘGARZA W LUBLINIE
wydanych lub na własność nabytych (*)

* **Baliński** Michał i **Lipiński** Tymoteusz. Starożytna Polska, pod względem historycznym, jeograficznym i statystycznym. Warszawa 1843—46 3 tomy w 4ch cześciach, Rs. 12. *Cena zniżona* Rs. 6.

* **Bernstejn**. A. Biblioteka nauk przyrodzonych, podług niemieckiego oryginału, przełożył S. Lewenhard, Warszawa 1858—60, 12 tomików Rs. 7 kop. 20. *Cena zniżona* Rs. 3 kop. 60.
T. I. zawiera. Niektóre zjawiska przyrody.
II. O życiu ziemi. O instynkcie zwierząt.
III. O znaczeniu chemii w życiu praktycznem.
IV i V. Tajemnice siły przyrody.
VI. O rozwoju zwierzęcego życia. Pożytki i ważność tłuszczu w organizmie ludzkim— Postęp ludzkiego ducha.
VII. Przekształcenie i ruchy w przyrodzie. Szybkość światła. Kąpiele i ich skutki.
VIII i IX. O życiu roślin, zwierząt i ludzi.
X. O praktycznem opalaniu.
XI. Fantazyjna podróż po wszechświecie.
XII. Człowiek jakim jest, i co wynajduje.

Brodziński Kazimierz. Dzieje starego i nowego testamentu, czyli wybór przykładów i nauki z pisma Śgo (według T. Derome) *wydanie 7me*, z 120 rycinami. Warszawa 1850. 2 tomy Rs. 4 kop. 5.
Toż samo dzieło *wydanie 10te* z wielu drzeworytami. Warszawa 1862 2 tomy Rs. 1 kop. 50.
Toż samo dzieło, *wydanie 11-te*, przejrzane i powiększone, (dodane oraz pod każdym rozdziałem pytania, dla ułatwienia Nauczycielom przy wykładzie) przez J. X. K. *B. Grabowskiego*. Warszawa, 2 części kop. 75.
Każda część sprzedaje się osobno po 37½ kop.

Fulham. E. Biała góra, z angielskiego przełożył Feliks Jezierski. Warszawa 1852, kop. 50.

Goralczyk. K. (**Anczyc** Wł. L.) pierwsza książka dla dziatek, które już elementarz skończyły, z wielu drzeworytami. Warszawa 1862, kop. 20.

* **Gregorowicz**. K. Dr. Rady dla matek, obejmujące przepisy pielęgnowania i wychowania dzieci; od niemowlęctwa, do wieku w którym rozpoczynają nauki. Poświęcone matkom polksim. Warszawa 1863. Rs. 1. *Cena zniżona* kop. 50.

* **Hofmanowa** z Tańskich, Klem. Pismo Śtę, wybrane z ksiąg starego i nowego zakonu; objaśnione uwagami pobożnych uczonych i ofiarowane Matkom i dzieciom. Warszawa 1851, 2 tomy z 2 stalorytami Rs. 4. *Cena zniżona*, w oprawie kartonowanéj Rs. 2. w płótno angielskie z wyciskiem złoconym Rs. 2. kop. 50.

Kunicki. L. Szkice humorystyczne, rysunkowe i literackie. Warszawa 1868 kop. 50.

— Wędrówki Stryjaszka. Warszawa 1869, kop. 45.

Longfellow. H. W. Duma o Hiawacie, przekład z Angielskiego Feliksa Jezierskiego. Warszawa 1861, Rs. 1 kop. 20.

— Złota legenda—Ewangelina, powieść z dziejów Anglo-Amerykańskich przełożył z angielskiego Feliks Jezierski. Warszawa 1857, Rs. 1.

Lewestam. Fr. H. Historya literatury powszechnéj. Warszawa 1863—66, 4 tomy Rs. 12, *Cena zniżona Rs. 6.*

Nowy wybór modlitw, dla młodzieży rzymsko-katolickiego Kościoła, wydanie nowe, pomnożone modlitwami i innemi ćwiczeniami żywota Chrześcijańskiego, z stalorytem. Warszawa 1867. Oprawne w płótno angielskie kop. 60, toż samo z złoconemi brzegami kop. 75.

* **Strumiłło**. J. Ogrody północne, wydanie 6te poprawione, z 10 tablicami litografowanemi, zawierającemi 70 figur. Wilno, 3 tomy Rs. 6, *Cena zniżona* Rs. 4.

Turski. J. K. Ocalona, powieść współczesna. Warszawa 1866, kop. 60.

Wilkońska. P. Helena; Wróżka, powieści z ubiegłego stulecia. Warszawa 1855, Rs. 1 ko. 50.

Pod prasą:

Leneveux. L. Zwierzęta mówiące (Les animaux parlants) z oryginału francuzkiego przerobił i pomnożył Wł. L. Anczyc, z rycinami Lawalla kolorowanemi starannie.

NUTY MUZYCZNE

Dulcken. F. Wspomnienie Lublina, Kaprys Mazurka, na fortepian. Ofiarowany W. Zofii Przewłockiej Op. 17, kop. 60.

Gr... Ad. „Na kamieniu kamień“ 12 krakowiaków na 4 ręce ułożonych na fortepian, kop. 75.

— Polonez na 4 ręce ułożony na fortepian, kop. 30,

Müller. Jean Nepomucéne. Marche des chasseurs pour piano, kop. 22½.

— „Pas redoublé“ Marche des chasseurs Nr. II. pour piano, kop. 22½.

— Polka mazurka, caprice pour piano, kop. 45.

Zalewski. Ign. Trzy piosnki: I. „Życzenie“ II. Konwalia. S. Konwerskiego. III. „Niema“ Bohdana Zalewskiego, kop. 30.

Osoby zapisujące z niniéjszego Katalogu *jedno* tylko dzieło, kosztów przesyłki nie ponoszą. Kupujący zaś na miéjscu w Księgarni kilka dzieł na raz, otrzymają prócz tego 10 procent od ceny.

Powyższa Księgarnia przyjmuje prenumeratę na dzieła i pisma w kraju i za granicą wychodzące, jak również obowiązuje się dostarczać dzieła objęte wszelkiemi doniesieniami i katalogami. Poleca *Czytelnie Polską i Francuzką*, które ciągle nowościami pomnaża, oraz znaczny Skład Nut i Mapp jeograficznych.

DONIESIENIA

M. LICHTENFELD
W LUBLINIE.

ULICA KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE Nr 181/2 w HOTELU POLSKIM.

Posiada skład hurtowy i cząstkowy WYROBÓW TABACZNYCH, z renomowanéj fabryki „La Ferme“ i z innych fabryk krajowych i zagranicznych, przy sklepie **Materyałów Piśmiennych**, gdzie wyciskają się litery na papierze listowym na poczekaniu, za 100 ark. papieru listowego i 50 kopert pobiéra kop. 50; za 100 biletów wizytowych kop. 60.

Sprowadzając towary w kuferkach żelaznych kutych z zamkami, posiada takowych zawsze znaczny zapas, i sprzedaje po cenie kosztu to jest po Rs. 1 kop. 80 za sztukę.

FABRYKA KOSZYKÓW I MEBLI WYPLATANYCH
Karola Adam

wyrabia kanapy, fotele, krzesła, stoliki, koszyki do kwiatów, kołyski, parawany i t. p. przedmioty z któremi poleca się Szanownéj Publiczności, przyjmuje także wszelkie reparacye a to po cenie umiarkowanéj.

Adres: ulica Złota Nr. 64 dom W-go Chruścielewskiego w Lublinie.

Zakład Krawiecki
Macieja Feliks,

egzystujący przy ulicy Królewskiéj Nr. 201 w domu pana Wahrman, przyjmuje wszelkie obstalunki, tak dla osób cywilnych, jako też i wojskowych, wykończa podług najświeższych żurnali, na czas umówiony i po cenach przystępnych.



CENNIK

MACHIN i NARZĘDZI ROLNICZYCH, ORAZ INNYCH WYROBÓW METALOWYCH

W FABRYCE

MAC-LEOD i W^KA^

W LUBLINIE.

przy ulicy Krakowskie Przedmieście w domu własnym pod № 167 istniejącej.

	Wyszczególnienie	CENA Rsr.	CENA kop.
	A. NARZĘDZIA ROLNICZE		
1	Pług Dombasla z regulatorem	12	—
2	Pług Dombasla z łańcuchem pod grządzielą	13	50
3	Pług Belgijski na stopce lub o jednym kółku	11	—
4	Pług Ransoma mniejszy z regulatorem	11	25
5	Pług Ransoma większy z regulatorem	13	—
6	Pług Szkocki lekki z regulatorem lub na jednym kółku	10	—
7	Pług Mogilański z regulatorem lub na jednym kółku	10	—
8	Pług Mogilański zastosowany do kółek v buszki	8	50
9	Pług Lubelski lekki zastosowany do kółek	7	50

	Wyszczególnienie	CENA	
		Rsr.	kop.
10	Płûg Wyderki z drewnianym spodem do kółek	7	—
11	Pług Amerykański z dłutem przy lemieszu do kółek	9	—
12	Ruchadło Morawskie do kółek (części składowe kute)	9	—
13	Ruchadło Wrzesińskie (części składowe kute)	7	50
14	Płużek z ruchomemi odkładnicami do oborywania kartof:	10	—
15	Pług podskibowy v zgłębiacz	10	—
16	Płużyca Lubelska z długą grządzielą	7	50
17	Pług czteroskibowy v pokrywacz	16	—
18	Przodek, kółka v buszka do pługa na żelaznych ośkach	4	50
19	Lemiesze zapasowe do pługów od kop. 60 do	1	—
20	Drapacz trójkątny z rączką o 13tu zębach	10	—
21	Drapacz trójkątny z rączką o 15tu zębach	11	—
22	Drapacz trójkątny z rączką o 17tu zębach	12	—
23	Extyrpator o jednym kole z 7ma radlicami	22	50
24	Siewnik ręczny szczoteczkowy do koniczyny	27	—
25	Siewnik konny łyżeczkowy do zboża konstrukcyi Kaemerera 12 stóp szeroki	100	—
26	Siewnik konny uniwersalny konstrukcyi Robilarda 12 stóp szeroki	110	—
27	Grabie Hawarda do siana całe żelazne	70	—
28	Spychacz do siana	15	—

B. MACHINY

29	Młocarnia górna 6 konna w drewnianym korpusie z odpowiednim manażem, wialnią, komunikacyą i pasami, wymłacająca na godzinę zboża kop 4	640	—
30	Młocarnia górna 4 konna w żelaznym korpusie z manażem, wialnią, komunikacyą i pasami wymłacająca na godzinę zboża kop 3	420	—
31	Młocarnia dolna 4 konna w żalaznym korpusie z manażem i pasem wymłacająca na godzinę zbo: k. 3	260	—
32	Młocarnia także w drewnianym korpusie	245	
33	Młocarnia dolna parokonna w żelaznym korpusie z manażem i pasem wymłacająca na godzinę zbo: k. 2	225	—
34	Młocarnia także w drewnianym korpusie	215	
35	Młocarnia dolna najmniejsza w żelaznym korpusie z manażem i pasem wymłacająca na godzinę zboża k. 1	150	—

	Wyszczególnienie	CENA	
		Rsr.	kop.
36	Korpus samèj młocarni z grabiami jak N. 29	200	—
37	Korpus samèj młocarni z grabiami jak N. 30	150	—
38	Korpus samèj młocarni jak N. 31	95	—
39	Korpus samèj młocarni jak N. 32	85	—
40	Korpus samèj młocarni iak N. 33	80	—
41	Korpus samèj młocarni jak N. 34	70	—
42	Korpus samèj młocarnio jak N. 35	50	—
43	Maneż górny 6cio konny z żelaznemi segmentami bez komunikacyi	215	—
44	Maneż gorny czterokonny z żelaznemi segmentami bez kommunikacyi	150	—
45	Maneż dolny czterokonny bez komunikacyi	135	—
46	Maneż dolny trzykonny bez komunikacyi	125	—
47	Maneż dolny dwukonny bez komuniktcyi	115	—
48	Maneż dolny najmniejszy bez kommunikacyi	60	—
49	Wialnia pod młocarnią sześciokonną	65	—
50	Wialnia pod młocarnią czterokonną	55	—
51	Wialnja ręczna duża do czyszczenia zboża z młocarni dolnèj mogąca się zaaplikować do maneża	60	—
52	Wialnia mniejsza Drezdeńska o czterech rafach	50	—
53	Młynek Niemiecki o trzech rafach	40	—
54	Młynek Podsiewacz o jednèj rafie	36	—
55	Młynek Polski bez raff o trzech kanałach	20	—
56	Raffa ręczna do oddzielania groszków i kąkoli	15	—
57	Śrótownik żarnowy parokonny	90	—
58	Szarpacz v. Rozdrabiacz do kartofli i buraków	40	—
59	Młynek walcowy do mielenia kartofli w gorzelni	70	—
60	Młynek walcowy do gniecenia słodu od rs 70 do	150	—
61	Pompa żelazna ssąco wypychająca z cylin: 4 i pół calo:	70	—
62	Pompa takaż z cylindrem 3 i pół calowym	55	—
63	Walce toczone z trybami do gniece: rzepa: od rs. 25 do	80	—
64	Sieczkarnia wielka o dwòch nożach	90	—
65	Sieczkarnia duża zwykła o dwóch nożach	57	—
66	Sieczkarnia średnia o dwóch nożach	35	—
67	Sieczkarnia ręczna mała o dwóch nożach	25	—
68	Połączenie od maneża do sieczkarni z pasem	22	50
69	Szatkownica korbowa do kapusty	20	—
70	Windy do studzien i wyciągania różnych ciężarów od rs. 25 do	200	—

	Wyszczególnienie	CENA Rsr.	kop
	C. RÓŻNE WYROBY.		
71	Sochy i wrzeciona oraz paprzyce do młynów za font	—	18
72	Części kute do machin podług modelu lub rysunku od kop. 12 do	—	30
73	Śruby zwyczajne z mutrami za fónt	—	17
74	Śruby do koss od Sieczkarń za sztukę	—	15
75	Części lane do machin stosownie do gatunku za fónt od kop. 4 i pół do	—	10
76	Rury do pomp z szajbami ołowianemi i szrubami do spajania 2 i 1/4 otworu za sążeń	5	90
77	Pomniki, Nadgrobki, Krzyże i.t.p: różnego kształtu i wielkości stosownie do rysunku obranego	—	—
78	Bramy żelazne, kraty, kroksztyny i sztachety balkonowe oraz kolumny i ornamenta do budowl wedle wzorów	—	—
79	Kanapki ogrodowe częścią z żclaza częścią z drzewa. od rs. 8 do	12	—
80	Osie żelazne do Bryk i wozów różnej wielkości	—	—
81	Pielnik żelazny do buraków	14	—
82	Kossa do Sieczkarni gliwickiej bębnowej	2	—
83	Prasski do korków od kop. 60 do	—	80
84	Hantle do ćwiczeń gimnastycznych za parę	1	80
85	Panewki mosiężne do machin za fónt	—	50
86	Passy do machin różnej szerokości za fónt	1	15

Prócz wyżej wyrażonych wyrobów, fabryka przyjmuje wszelkie zamówienia Machineryi do Gorzelń Tartaków Młynów. Olejarni i t. p. zapewniając za spieszne i dokładne onych wykończenia.

Nadmienia się również że fabryka wydaje Machiny za pośrednictwem kredytu Bankowego, do czego wymaga się tylko złożenia przez stronę interesowaną świadectwa właściwego Naczelnika Powiatu a resztę fabryka załatwia.

w Lit. Nowaczyńskiego.



SKŁAD HERBATY



PIOTRA ORŁOWA

w Lublinie

KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE Nr. 193.

Zaopatrzony jest ciągle w najświeższe gatunki herbaty, które się sprzedają po cenach niżéj wymienionych.

Herbaty czarne	Cena R.	Cena K.
Familijna różnych rodzajów . .	1	20
Czerwona Chunmy Czur-my-juj	1	40
Nen-cho	1	50
Fu-cze-fu	1	60
dla amatorów tak zwana czarna brew	1	80
Perłowe czarne:		
Czin-king-kulong	2	—
Czaj-fa-czo , ...	2	20
Złota czarna Zu-łań	2	50
Gu-an-chong , ...	3	—

Herbaty kwiatowe:	Cena R.	Cena K.
Ro-fa-czen	1	70
Ju-taj-czen	1	90
Wan-su-czo	2	20
Liansiny białe aromatycz:		
Chański Chin-sin-thy	2	50
Majutan-Piecha	3	—
Stęchły Chyn-syn-czen	5	—
„ Lozan-ososko	6	—
Żółty San-fa-jun	8	—
Wysoki gatunek Chański . .	12	—
Zielonéj aromatycznéj	5	—

Czarny Lansin Chyn-fo-czo-po-cha, nowy zupełnie gatunek w oryginalnych ozdobnych pudełkach, mieszczących w sobie czystéj wagi 2 funty herbaty, za pudełko rs. 4 kop. 50.

Przy składzie znajduje się CUKIER, KAWA, CYKORJA i GORCZYCA SEREPTSKA.

PIOTR ORŁOW.

ZAKŁAD RZEŹBIARSKO-MALARSKI
artysty sztuk pięknych
M. SIWICKIEGO

W gmachu po-jezuickim przy katedrze w Lublinie, PRZYJMUJE ROBOTY RZEŹBIARSKIE, jako to: WYKONANIE: figur rozmaitéj wielkości z drzewa, kamienia, marmuru lub piaskowca,— kompozycye do ozdoby kościołów, gmachów i ogrodów,—wykonanie różnych statui na kamiennych piedestalach, jako téż do grobowców służyć mające.— Zakład powyższy wykonywa także płaskorzeźby, biusty portretowe od mniejszych do kolosalnych rozmiarów, ozdabia ołtarze kościelne według najgustowniejszych stylów architektonicznych. Wyrabiane téż bywają procesyjne ołtarzyki, ambony, cymborya ozdobnie upiększane i malowane na imitacyą marmuru i t. p. jak niemniéj odnowień i reparacyj tych przedmiotów się podejmuje.

Malowidła treści religijnéj, historycznéj, rozmaitych wymiarów na płótnie, na murze lub tynku (alfresco), portrety, również i roboty pozłotnicze przyjmuje i odrabia po cenach wielce umiarkowanych.

Aloizy Gross & Comp.

HANDEL

WIN KORZENI

i DELIKATESÓW

skład wódek i likierów oraz

RESTAURACYA

w RADOMIU.

J. Hönigmann

Handel Win i towarów kolonialnych

oraz WÓDEK i LIKIERÓW

w KIELCACH.

Wykaz różnicy zegara dobrze idącego od kompasu.

Miesiąc	Dzień	Minuty
Październik	4	11
	7	12
	11	13
	15	14
	20	15
	28	16
Listopad	9	16
	16	15
	21	14
	25	13
	28	12
	30	11
Grudzień	3	10
	6	9
	8	8
	10	7
	12	6
	14	5
	16	4
	18	3
	20	2
	22	1
	24	0
	26	1
	28	2
	30	3
Styczeń	1	4
	4	5
	6	6
	8	7
	11	8
	13	9
	16	10
	19	11
	22	12
	27	13
Luty	2	14
	21	14
	27	13
Marzec	4	12
	8	11
	12	10
	16	9
	19	8
	22	7
	26	6
	29	5
Kwiecień	1	4
	5	3
	8	2
	11	1
	15	0
	20	1
	24	2
Maj	1	3
	14	4
	20	3
Czerwiec	5	2
	10	1
	15	0
	20	1
	25	2
	29	3
Lipiec	5	4
	11	5
	21	6
Sierpień	1	6
	11	5
	16	4
	21	3
	25	2
	29	1
Wrzesień	1	0
	4	1
	7	2
	10	3
	13	4
	16	5
	19	6
	22	7
	25	8
	27	9
	30	10

* prędzej (Październik – Grudzień 24)

* później (Grudzień 26 – Kwiecień 15)

* prędzej (Kwiecień 15 – Czerwiec 15)

* później (Czerwiec 15 – Wrzesień 1)

* prędzej (Wrzesień 1 – Październik)

Spis przedmiotów.



MIASTO LUBLIN.